

Drodzy Czytelnicy,

Pod koniec roku zwykle czynimy podsumowanie minionego czasu, aby oddać Bogu wdzięczność za dobro otrzymane z Jego ręki, przeprosić za złe uczynki i uczynić postanowienia na następny rok, czasem podjąć jakieś decyzje na przyszłość.

Miniony rok przyniósł ze sobą wiele zmian w Kościele. Mamy nowego papieża Franciszka, nowe polskie błogosławione – matkę Zofię Czeską i matkę Małgorzatę Łucję Szewczyk, czekamy na nowych świętych Kościoła – Ojca Świętego Jana Pawła II i papieża Jana XXIII. W archidiecezji warszawskiej w obrębie nowego podziału administracyjnego dokonywane są zmiany granic między parafiami – w dekanacie staromiejskim, wolskim i ursuskim, mamy dwóch nowo mianowanych biskupów pomocniczych – biskupów – ks. prał. dr Józefa Górzyńskiego i ks. prał. dr Rafała Markowskiego, wprowadzone też zostały zmiany personalne w Kurii – ksiądz kardynał mianował ks. prałata Tadeusza Sowę moderatorem Wydziałów Duszpasterskich Kurii i dyrektorem Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego, ks. Matteo Campagnaro, dotychczasowy kapelan i sekretarz arcybiskupa warszawskiego objął także funkcję administratora Domu Arcybiskupów Warszawskich, a ks. Przemysław Śliwiński został mianowany rzecznikiem arcybiskupa i Archidiecezji Warszawskiej.

Wczytujemy się w dokumenty papieża Franciszka, a zwłaszcza w jego adhortację *Evangelii gaudium*, która nawołuje do głoszenia światu Ewangelii i wejścia Kościoła na drogę rozeznania, oczyszczenia i reformy, by stawał się bardziej misyjny. Niełatwe zadania stawia przed nami – członkami Ciała Chrystusowego – papież Franciszek. Możemy je potraktować jako program noworoczny i zastanowić się nad własnym udziałem w ewangelicznej misji Kościoła Chrystusowego.

W *Wiadomościach Archidiecezjalnych*, które oddajemy do rąk naszych drogich czytelników, chcę zwrócić uwagę na ciekawy artykuł ks. prał. prof. dr hab. Krzysztofa Pawliny *Znaki czasów Benedykta XVI i Franciszka jako znaki czasu dla Kościoła. Ecclesia semper reformanda* – ‘Kościół ciągle się reformuje’, pisze autor artykułu, podkreślając dynamikę czasów, w jakich żyjemy. Tę dynamikę na pewno zauważymy, gdy zapoznamy się z wydaniami z życia archidiecezji, ponieważ nie brakowało takich, w których

mogliśmy uczestniczyć. W tym miejscu chciałbym wspomnieć o 80 urodzinach ojca Gabriela Bartoszewskiego, który już od wielu lat posługuje w archidiecezji, pełniąc różne stanowiska, nade wszystko ważne – referenta i dyrektora Wydziału Spraw Zakonnych Kurii Metropolitalnej Warszawskiej. W tym wydaniu *Wiadomości* możemy przeczytać tekst o. Gabriela Bartoszewskiego o okolicznościach i przebiegu uwięzienia Stefana kardynała Wyszyńskiego, przygotowany do procesu beatyfikacji Sługi Bożego.

Ojcu Gabrielowi Bartoszewskiemu z całego serca dziękujemy za Jego wierną służbę Kościołowi, poświęcenie i oddanie swoich umiejętności i pracy. Poniżej zamieszczamy krótką biografię Ojca i prosimy Boga, by udzielał mu wielu łask na przyszłe lata życia. Bóg zapłać, Ojciec Gabrielu.

Słowa podziękowania kierujemy również na ręce biskupa Mariana Dusia, wdzięczni za wieloletnią posługę dla archidiecezji warszawskiej. Wyrażamy serdeczną prośbę, by w miarę swoich możliwości służył w archidiecezji radą i słowem. Wszystkim czytelnikom życzymy w nowym roku 2014 otwarcia na Boże prowadzenie i radości płynącej z doświadczenia wiary.

Ks. dr Piotr Odziemczyk
Redaktor Naczelny

80 URODZINY OJCA GABRIELA BARTOSZEWSKIEGO



W czerwcu Ojciec Jan Bartoszewski, w zakonie ojciec Gabriel (ur. 1933), obchodził swoje 80 urodziny. To kapłan, którego posługa jest znacząca dla Kościoła. Jest doktorem prawa kanonicznego, wicepostulatorem spraw beatyfikacji i kanonizacji Sług Bożych: o. Honorata Koźmińskiego, ks. Jerzego Popiełuszki i Stefana kardynała Wyszyńskiego.

Urodził się 10.06.1933 r. w miejscowości Potworów, w powiecie przysuskim (obecnie woj. mazowieckie), jako syn Józefa i Józefy Jędrys. Uczył się w gimnazjum w Nowym Mieście. Do kapucynów, komisariatu warszawskiego, wstąpił 15.07.1949 r. w Nowym Mieście. 16.07.1950 r. złożył śluby proste w Nowym Mieście, 15.08.1954 r. złożył śluby uroczyste.

W 1957 r. w Krakowie zdał eksternistyczny egzamin dojrzałości, a w latach 1952–1957 odbył studia filozoficzne i teologiczne w Diecezjalnym Seminarium Duchownym w Łomży. Święcenia kapłańskie przyjął 07.07.1957 r. W latach 1957–1962 studiował prawo kanoniczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie 23.11.1962 r. uzyskał stopień doktora na podstawie rozprawy: *Powstanie i organizacja polskiej prowincji kapucynów w latach 1681–1784*.

W roku 1963 został mianowany prowincjalnym prefektem studiów. Od tego czasu pełnił wiele ważnych obowiązków w zakonie kapucynów. Wymieńmy najważniejsze: 1964–1970 definitor prowincjalny, 1964–1966 wikary klasztoru lubelskiego, 1971–1973, 1973–1976 prowincjał prowincji warszawskiej. W roku 1966 został mianowany wicepostulatorem sprawy beatyfikacji i kanonizacji Sługi Bożego o. Honorata Koźmińskiego, a w latach 1972–1978 należał do Konsulty Zakonów Męskich i przewodniczył Komisji Wychowania i Studiów przy Konferencji Wyższych Przełożonych. Jednocześnie był członkiem Komisji Episkopatu ds. Seminariów Duchow-

nych. W roku 1973 został wybrany na przewodniczącego Konferencji Prowincjałów Języka Słowiańskiego i Węgierskiego w zakonie kapucynów i członka sekretariatu ds. formacji przy Kurii Generalnej. W 1966 r. brał udział w kapitule generalnej specjalnej jako *peritus*.

Jako prowincjał wziął udział w kapitule generalnej nadzwyczajnej w 1974 i w 1976 r., w kapitule zwyczajnej będąc jednocześnie członkiem *consilium praesidentiae*. W 1978 r. uczestniczył w sesji Rady Plenarnej Zakonu w Matli (Szwajcaria).

Od 1962 r. był wizytatorem apostolskim dwóch zgromadzeń zakonnych oraz kuratorem w licznych zgromadzeniach zakonnych założonych przez o. Honorata Koźmińskiego. Był też prawnym doradcą w przygotowaniu przystosowanej odnowy zaleconej przez Sobór Watykański II i wydawnie pomagał w redagowaniu konstytucji, dyrektoratów, ceremoniałów i modlitewników.

Od 1963 r. pracował jako wykładowca prawa zakonnego w Seminarium Ojców Kapucynów, a od 1978 r. jako wykładowca teologii życia zakonnego w Prymasowskim Studium Życia Wewnętrznego (stacjonarnym), od 1983 r. też na studium zaocznym.

Od 1969 r. pełni funkcję obrońcy węzła małżeńskiego w Metropolitalnym Trybunale Warszawskim, od 1962 r. promotora sprawiedliwości przy tymże Trybunale, od 1978 r. referenta w Sekretariacie Prymasa Polski, od 1963 r. kierownika Prymasowskiego Trybunału „super rato”. Jest od wielu już lat referentem i dyrektorem Wydziału Spraw Zakonnych w Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, od 1998 r. członkiem Komisji Głównej IV Synodu Archidiecezji Warszawskiej, cenzorem ksiąg religijnych w archidiecezji warszawskiej.

W latach 1978–2013 był wicepostulatorem sprawy kanonizacji o. Honorata Koźmińskiego, ks. Jerzego Popiełuszki i Stefana kardynała Wyszyńskiego.

Jest ponadto autorem ponad 30 książek i opracowań poświęconych posłudze o. Honorata Koźmińskiego, ks. Jerzego Popiełuszki i kard. Stefana Wyszyńskiego, ok. 100 artykułów z zakresu duchowości zakonnej.

Najważniejsze z nich to:

1. *Wybór pism o. Honorata Koźmińskiego, cz. 1: Przemówienia o życiu zakonnym. Środki do leczenia chorób duszy*. Przygotowali do wydania o. Joachim Bar OFMConv, o. Gabriel Bartoszewski OFMCap., Warszawa 1981.
2. *Wybór pism o. Honorata Koźmińskiego, cz. 2: Rady i wskazówki duchowne w korespondencji*, Warszawa 1983.

3. *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego, cz. 5: Pisma o zakonnym życiu ukrytym*, Warszawa 1988.
4. Koźmiński Honorat, *Patron zawierzenia i wytrwania. Okruchy myśli bł. Honorata Koźmińskiego, kapucyna (1829–1916)*, oprac. o. Gabriel Bartoszewski, Warszawa 1989.
5. *Błogosławiony Honorat Koźmiński. Materiały duszpasterskie*. Teksty zebrał i oprac. o. Gabriel Bartoszewski OFMCap., Warszawa 1989.
6. *Beatyfikacja o. Honorata Koźmińskiego w X rocznicę pontyfikatu papieża Jana Pawła II*, zebrał i oprac. o. Gabriel Bartoszewski OFMCap., Warszawa 1989.
7. *Honorat Koźmiński, Notatnik duchowy*. Przygotowanie do wydania: zespół pod kier. o. Gabriela Bartoszewskiego OFMCap., Warszawa 1991.
8. *Błogosławiony Honorat Koźmiński. Pokłosie beatyfikacji*. Praca zbiorowa pod red. o. Gabriela Bartoszewskiego OFMCap, o. Rolanda Prejsa OFMCap., Warszawa 1993.
9. *Na Krzyżu z Chrystusem. Pięciu Kapucynów męczenników z Oświęcimia i Dachau*, Warszawa – Rzym 1993.
10. O. Honorat Koźmiński, *Eucharystia skarbem Kościoła. Wybrane myśli z pism bł. Honorata Koźmińskiego i świadectwa o nim*. Teksty wybrały pod kier. o. Gabriela Bartoszewskiego OFMCap i s. Honoraty Treli, siostry ze zgromadzeń niehabitowych bł. Honorata, Marki 1997.
11. *Dziedzictwo bł. Honorata Koźmińskiego. Jego zgromadzenia po stu latach od założenia*, red. Halina Irena Szumił i o. Gabriel Bartoszewski OFMCap., Warszawa 1998.
12. *Człowiek wielkiej mądrości i świętości. Błogosławiony Honorat Koźmiński, kapucyn. Materiały z obchodów 10. rocznicy beatyfikacji o. Honorata Koźmińskiego w Lublinie i Nowym Mieście n. Pilicą*. Praca zbiorowa pod red. o. Gabriela Bartoszewskiego OFMCap., Lublin 1999.
13. *Błogosławiony Honorat Koźmiński*, oprac. pod kier. o. Gabriela Bartoszewskiego OFMCap., Kraków 2000.
14. *Boży architekt bł. Honorat Koźmiński, kapucyn*, red. o. Gabriel Bartoszewski OFMCap., Warszawa 2003.
15. *Pamięta o nas z nieba. Łaski i uzdrowienia za wstawiennictwem Jana Pawła II, [materiały z archiwum postulacji Jana Pawła II w Rzymie]*, zebrał i oprac. o. Gabriel Bartoszewski OFMCap., Warszawa 2006.
16. *Odszedł Pasterz Wielki. Sługa Boży papież Jan Paweł II w świadomości Polaków po odejściu do Pana*. Materiały zebrał i oprac. o. Gabriel Bartoszewski OFMCap., Warszawa 2006.
17. *Jerzy Popiełuszko, Zapiski, listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967–1984*, oprac. o. Gabriel Bartoszewski OFMCap., Warszawa 2009.

18. *Claude-Charles Billot, Odnaleziony przez Jezusa – bł. Honorat Koźmiński (1829–1916)*, przekł. Krystyna Krycińska, oprac. i przygotowała do druku Halina Irena Szumił przy współpracy o. Gabriela Bartoszewskiego OFMCap., Warszawa 2009.
19. *Beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki*, oprac. o. Gabriel Bartoszewski OFMCap., Warszawa 2010.
20. Szałata Kazimierz, *Filozofia w ogniu Bożej miłości oraz Myśli Raoula Follereau*, przedmowa Józefa Kardynała Glempa, posłowie o. Gabriela Bartoszewskiego OFMCap., Warszawa – Zielonka 2010.
21. *Jezus przyszedł do mnie do celi więziennej (Wacław Koźmiński – Błogosławiony o. Honorat)*, o. Gabriel Bartoszewski OFMCap., Warszawa 2011.
22. Pylak Bolesław, *Maryjne drogi w życiu i działalności Prymasa Stefana Wyszyńskiego (1901–1981). Łaski i uzdrowienia za wstawiennictwem Sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski*, pod red. o. Gabriela Bartoszewskiego OFMCap i Katarzyny Michalskiej, Warszawa 2012.
23. *U Poczycielki Strapionych w Rywałdzie. Łaski otrzymane za pośrednictwem Matki Bożej Rywałdzkiej i przyczyną Sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego*, o. Gabriel Bartoszewski OFMCap., Warszawa 2013.
24. *Homilie wygłoszone podczas Mszy w intencji poległych w katastrofie pod Smoleńskiem*, w: *Prawda zwycięży*, praca pod red. Mariana P. Romaniuka. Warszawa 2013.

Bibliografia przedmiotowa:

1. Jan Ludwik Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1985, s. 276–279.
2. Antoni Bednarek, Jerzy Duchniewski OFMCap., *Kapucyni w Polsce. Obecność w dziejach i świadomości społecznej*, Lublin 1990.
3. Jerzy Duchniewski, *Obecność kapucynów polskich w dziejach i świadomości społecznej. 1001 drobiazów o kapucynach*, Lublin 2000.
4. Tadeusz Pulcyn, *U Braci Mniejszych Kapucynów za klauzurą*, Warszawa 1993.

Dział urzędowy

STOLICA APOSTOLSKA

POWITALNE PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA FRANCISZKA PODCZAS ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY 2013 W BRAZYLII

Pani Prezydent!

Szanowni Przedstawiciele władz!

Bracia i Przyjaciele!

Bóg w swojej miłującej opatrności zechciał, aby pierwsza zagraniczna podróż mojego pontyfikatu zawiodła mnie z powrotem do ukochanej Ameryki Łacińskiej, konkretnie do Brazylii – kraju, który szczyci się mocnymi więzami ze Stolicą Apostolską oraz swymi głębokimi uczuciami wiary i przyjaźni, które łączyły ją zawsze w sposób szczególnie z Następcą Piotra. Dziękuję za tę Bożą życzliwość.

Dowiedziałem się, że aby dotrzeć do narodu brazylijskiego, trzeba wejść przez bramę jego wielkiego serca. Niech mi więc będzie wolno w tej chwili delikatnie zapukać do tych drzwi. Proszę o pozwolenie, by wejść i spędzić ten tydzień z wami. Nie mam złota ani srebra, ale przynoszę to, co dostałem najcenniejszego: Jezusa Chrystusa! Przybywam w Jego Imię, aby ożywić płomień braterskiej miłości, który pali się w każdym sercu i pragnę, aby do was wszystkich i do każdego oddzielnie dotarło moje pozdrowienie: „Pokój Chrystusa niech będzie z wami!”.

Z szacunkiem pozdrawiam panią prezydent i dostojnych członków rządu. Dziękuję za wielkoduszne przyjęcie i za słowa, którymi zechciała wyrazić radość Brazylijczyków z mojej obecności w ich kraju. Pozdrawiam również pana gubernatora tego stanu, który łaskawie nas gości w Pałacu Rządowym, burmistrza Rio de Janeiro, jak również członków korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy rządzie brazylijskim, innych obecnych tu przedstawicieli władz oraz tych wszystkich, dzięki którym ta wizyta stała się rzeczywistością.

Serdeczne słowa pragnę skierować do moich braci biskupów, na których spoczywa zadanie przewodzenia Bożej owczarni w tym ogromnym

kraju, a także do ich umiłowanych Kościołów partykularnych. Przez tę wizytę pragnę kontynuować misję duszpasterską Biskupa Rzymu, która polega na umacnianiu braci w wierze w Chrystusa, dodawaniu im otuchy w składaniu świadectwa o motywach nadziei, którą On budzi i zachęcaniu ich, by wszystkim ofiarowywali niewyczerpane bogactwa Jego miłości.

Jak wiadomo, główny powód mojej obecności w Brazylii wykracza poza jej granice. Przyjechałem bowiem z okazji Światowego Dnia Młodzieży. Przyjechałem, by spotkać młodych, przybyłych z całego świata, których przyciągnęły otwarte ramiona Chrystusa Odkupiciela. Chcą oni znaleźć schronienie w Jego uścisku, właśnie przy Jego sercu, raz jeszcze usłyszeć Jego jasne i mocne wezwanie: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody”.

Ci młodzi ludzie pochodzą z różnych kontynentów, mówią różnymi językami, są przedstawicielami różnych kultur, a jednak znajdują w Chrystusie odpowiedzi na swe najbardziej wzniosłe i wspólne dążenia, mogą zaspokoić głód czystej prawdy i prawdziwej miłości, które ich jednoczą ponad wszelką różnorodnością.

Chrystus zapewnia im przestrzeń, wiedząc, że nie ma mocniejszej siły niż ta, która wyzwala się z serca młodych, gdy są zawładnięci przez doświadczenie przyjaźni z Nim. Chrystus ufa młodzieży i powierza jej przyszłość swojej misji: „Idźcie i nauczajcie”; wychodźcie poza granice tego, co po ludzku możliwe i twórcie świat braterski. Ale także ludzie młodzi ufają Chrystusowi: nie boją się powierzyć Jemu jedyne go życia, jakie mają, bo wiedzą, że nie doznają zawodu.

Rozpoczynając tę moją wizytę w Brazylii, jestem w pełni świadomy, że zwracając się do młodych, mówię także do ich rodzin, do ich wspólnot kościelnych i narodowych, do społeczeństw, w których żyją, do ludzi, od których w znacznej mierze zależy przyszłość tych nowych pokoleń.

Jest u was rzeczą powszechną, że rodzice mówią: „Dzieci są źrenicą naszego oka”. Jakże piękny jest ten wyraz brazylijskiej mądrości, która stosuje w odniesieniu do ludzi młodych obraz źrenicy oka, okna, przez które wpada w nas światło, dając nam cud widzenia! Co by się z nami stało, gdybyśmy nie dbali o nasze oczy? Jak moglibyśmy iść naprzód? Pragnę, aby w ciągu tego tygodnia każdy z nas zastanawiał się nad tym prowokującym pytaniem.

Uwaga! Młodzież jest oknem, przez które przychodzi na świat przyszłość. Jest oknem, a więc stawia przed nami wielkie wyzwania. Nasze pokolenie stanie na wysokości obietnicy, która jest w każdym młodym człowieku, gdy będzie umiało zapewnić mu przestrzeń. To znaczy: zatroszczyć się o warunki materialne i duchowe dla pełnego rozwoju; dać mu mocne

fundamenty, na których będzie mógł budować życie; zagwarantować mu bezpieczeństwo i oświatę, aby stawał się tym, kim może być; przekazać mu trwałe wartości, dla których warto żyć; zapewnić nadprzyrodzony horyzont dla jego pragnienia autentycznego szczęścia i jego kreatywności w tworzeniu dobra; przekazać mu dziedzictwo świata na miarę ludzkiego życia; rozbudzić jego najlepszy potencjał, aby sam tworzył własną przyszłość i był współodpowiedzialny za los wszystkich. Z takim nastawieniem antycypujemy dziś przyszłość, jaka przychodzi przez okno, którym jest młódzież.

Kończąc, proszę wszystkich o łaskawą uwagę i – jeśli to możliwe – o empatię niezbędną do nawiązania dialogu między przyjaciółmi. W tej chwili ramiona Papieża otwierają się, aby objąć cały naród brazylijski, w jego złożonym bogactwie ludzkim, kulturowym i religijnym. Od Amazonii do pampy, od regionów suchych do Pantanal, od małych wiosek aż do metropolii, niech nikt nie czuje się wykluczony z miłości Papieża. Pojutrze, jeśli Bóg pozwoli, pragnę modlić się za was wszystkich u Matki Bożej z Aparecidy, prosząc Ją o macierzyńską opiekę nad waszymi domami i rodzinami. Już teraz wszystkich was błogosławię. Dziękuję za powitanie!

Tłum. KAI

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA ŚWIATOWY DZIEŃ MISYJNY, 17.10.2013

Drodzy Bracia i Siostry!

W tym roku Światowy Dzień Misyjny będziemy obchodzić pod koniec Roku Wiary. Jest to wspaniała okazja, aby umocnić naszą przyjaźń z Panem i nasze wędrowanie z Nim jako Kościół, który odważnie głosi Ewangelię. W takiej perspektywie chciałbym zaproponować kilka refleksji.

1. Wiara jest cennym darem Boga, który otwiera naszego ducha, byśmy mogli Go poznać i kochać. On chce nawiązać z nami relację, abyśmy mogli uczestniczyć w Jego życiu i uczynić nasze życie bardziej sensownym, lepszym, piękniejszym. Bóg nas kocha! Jednakże wiara musi być przyjęta. Domaga się więc naszej osobistej odpowiedzi, odwagi, by Bogu zaufać, by żyć Jego miłością, wdzięczności za Jego nieskończone miłosierdzie. Ponadto nie jest ona darem zarezerwowanym jedynie dla niektórych, ale ofiarowanym z hojnością. Wszyscy powinni móc doświadczyć radości czucia się kochanymi przez Boga, radości zbawienia! Jest to dar, którego nie wolno zatrzymać dla siebie, ale trzeba się nim dzielić: gdybyśmy chcieli zatrzymać go jedynie dla siebie, stalibyśmy się wówczas chrześcijanami wyizolowanymi, jałowymi i chorymi.

Głoszenie Ewangelii jest nieodłączne od faktu bycia uczniem Chrystusa i zakłada nieustanne zaangażowanie, które podtrzymuje całe życie Kościoła. „Misyjny zapał jest wyraźnym znakiem dojrzałości wspólnoty kościelnej” (Benedykt XVI, *Adhortacja apostołska „Verbum Domini”*, 95). Każda wspólnota jest „dojrzała” wówczas, gdy wyznaje wiarę, celebruje ją z radością podczas liturgii, gdy żyje miłością i głosi bez wytchnienia słowo Boże, wychodząc ze swego zamknięcia, aby je nieść również na „peryferie”, zwłaszcza tym, którzy nie mieli jeszcze możliwości poznania Chrystusa. Trwałość naszej wiary na płaszczyźnie osobistej i wspólnotowej mierzy się również zdolnością przekazywania jej innym, rozpowszechniania jej, przeżywania jej w miłości, dawania o niej świadectwa wobec tych, którzy się z nami spotykają i dzielą z nami drogę życia.

2. Rok Wiary, obchodzony 50 lat po rozpoczęciu Soboru Watykańskiego II, wzywa nas do tego, aby cały Kościół odnowił świadomość swojej obecności we współczesnym świecie, swojej misji wśród ludów i narodów. Jego charakter misyjny nie jest tylko kwestią obszarów geograficznych, lecz odnosi się do ludów, kultur i osób, właśnie dlatego że „granice” wiary nie przebiegają tylko przez terytoria i tradycje ludzkie, ale też i przez serce każdego człowieka. Sobór Watykański II w sposób szczególny podkreślił, że obowiązek misyjny, obowiązek poszerzania granic wiary jest znamieny dla każdego ochrzczonego i dla każdej wspólnoty chrześcijańskiej: „Ponieważ zaś Lud Boży żyje we wspólnotach, przede wszystkim diecezjalnych i parafialnych, i w nich niejako okazuje się widoczny, muszą również i one świadczyć o Chrystusie wobec narodów” (*Dekret „Ad Gentes”*, 37).

Każda wspólnota jest zatem wezwana i zaproszona do tego, aby uczyniła swoim nakaz Jezusa skierowany do Apostołów, aby stali się „świadkami w Jerozolimie, w całej Judei i Samarii i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8), i to nie jako drugorzędny aspekt chrześcijańskiego życia, ale zasadniczy. Wszyscy bowiem jesteśmy posłani na drogi świata, aby kroczyć z naszymi braćmi, wyznając i świadcząc o naszej wierze w Chrystusa, i będąc głosicielami Jego Ewangelii. Zapraszam biskupów, kapłanów, rady kapłańskie i duszpasterskie, wszystkie osoby i grupy odpowiedzialne w Kościele, aby w swoich programach duszpasterskich i formacyjnych uznały za ważny wymiar misyjny, doświadczając, że ich zaangażowanie apostołskie nie jest pełne, jeśli nie zawiera intencji „dawania świadectwa o Chrystusie wobec narodów”, wobec wszystkich ludów. Charakter misyjny nie ma jedynie wymiaru programowego w życiu chrześcijan, ale ma również wymiar paradygmatyczny, który dotyczy wszystkich aspektów chrześcijańskiego życia.

3. Dzieło ewangelizacji napotyka często na przeszkody nie tylko zewnętrzne, ale i wewnątrz samej wspólnoty kościelnej. Czasem zapał, radość, odwaga, nadzieja, z jakimi głosimy wszystkim przesłanie Chrystusa i pomagamy ludziom naszych czasów, aby Go spotkali, są słabe. Czasami niektórzy myślą jeszcze, że niesienie Prawdy Ewangelii wiąże się z pogwałceniem wolności. Paweł VI wyraża się bardzo jasno na ten temat: „Zapewne błędem jest narzucanie czegoś sumieniu naszych braci. Ale zupełnie czymś innym jest przedstawianie temuż sumieniu prawdy ewangelicznej i zbawienia w Jezusie Chrystusie, jasno je uwzględniając i pozostawiając temuż sumieniu całkowitą możliwość wyboru i decyzji... To wcale nie narusza wolności religijnej, owszem, służy tej wolności” (*Adhortacja apostołska „Ewangelii nuntiandi”*, 80). Zawsze powinniśmy odważnie i z radością, z szacunkiem proponować spotkanie z Chrystusem, nieść Jego Ewangelię.

Jezus przyszedł do nas, aby nam wskazać drogę zbawienia i powierzył również nam misję nauczania, aby Go wszyscy poznali, aż po krańce ziemi. Często widzimy, że uwydatnia się i promuje przemoc, kłamstwo, błędy. Sprawą nagłą jest, by w naszych czasach uwypuklić piękno życia według Ewangelii, poprzez jej głoszenie i świadectwo o niej, czyniąc to także wewnątrz samego Kościoła, dlatego że w tej perspektywie ważne jest, aby nigdy nie zapominać o fundamentalnej zasadzie każdego głosiciela Ewangelii: niemożliwe jest głoszenie Chrystusa bez Kościoła. Ewangelizowanie nigdy nie jest aktem odosobnionym, indywidualnym, prywatnym, ale zawsze eklezjalnym. Paweł VI napisał: „Kiedy choćby najpospolitszy kaznodzieja, katechista czy duszpasterz w najbardziej odległym kraju głosi Ewangelię, gromadzi swą małą wspólnotę, udziela sakramentów, choćby był sam wykonuje akt Kościoła”. Działa on „nie na podstawie misji samowolnie uzurpowanej ani nie na mocy osobistej inspiracji, ale w łączności z posłannictwem Kościoła oraz w jego imieniu” (tamże, 60). To daje moc misji i pozwala odczuć każdemu misjonarzowi i głosicielowi Ewangelii, że nigdy nie jest sam, lecz stanowi część tego samego Ciała ożywianego przez Ducha Świętego.

4. W naszych czasach powszechne przemieszczanie się ludzi i łatwość komunikacji dzięki „nowym mediom” spowodowały wymieszanie się między sobą ludów, ich wiedzy i życiowego doświadczenia. Ze względu na pracę całe rodziny przemieszczają się z jednego kontynentu na drugi. Wymiana zawodowa i kulturowa, za którymi postępują turystyka i zjawiska jej podobne, powodują wielkie migracje ludzi. Niekiedy nawet wspólnotom parafialnym trudno jest stwierdzić z całą pewnością, które osoby przebywają czasowo, a które mieszkają na stałe na terytorium ich parafii. Ponadto na

obszarach, które od zawsze były regionami tradycyjnie chrześcijańskimi, wzrasta liczba tych, dla których wiara jest obca, są obojętni religijnie albo mają inne wierzenia. Zresztą nie jest rzadkością, że niektórzy ochrzczeni dokonują takich życiowych wyborów, które oddalają ich od wiary, co sprawia, że potrzebują „nowej ewangelizacji”. Do tego wszystkiego dochodzi fakt, że do ogromnej części ludzkości nie dotarła jeszcze Dobra Nowina Jezusa Chrystusa.

Przeżywamy ponadto kryzys, który dotyka różnych sfer ludzkiej egzystencji. Jest to nie tylko kryzys ekonomiczny, finansowy, związany z bezpieczeństwem żywnościowym czy środowiskiem naturalnym, ale również dotyczący najgłębszego sensu istnienia i fundamentalnych wartości, które go ożywiają. Współistnienie ludzi również jest naznaczone napięciami i konfliktami, które wywołują brak poczucia bezpieczeństwa oraz trudności w znalezieniu drogi do trwałego pokoju. W tej złożonej sytuacji, w której na horyzoncie teraźniejszości i przyszłości gromadzą się groźne chmury, sprawą tym bardziej pilną jest niesienie z odwagą w każdą rzeczywistość Ewangelii Chrystusa, która jest głosem nadziei, pojednania, komunii, jest głosem bliskości Boga, Jego miłosierdzia, Jego zbawienia, jest głosem tego, że moc Bożej miłości jest zdolna pokonać ciemności zła i poprowadzić na drogi dobra. Człowiek naszych czasów potrzebuje pewnego światła, które oświeci jego drogę i które może mu dać jedynie spotkanie z Chrystusem. Poprzez nasze świadectwo, z miłością nieśmy temu światu nadzieję, którą nam daje nasza wiara! Misyjny charakter Kościoła nie jest prozelityzmem, lecz świadectwem życia, które oświeca drogę, przynosi nadzieję i miłość. Kościół – powtarzam to jeszcze raz – nie jest organizacją pomocy społecznej, przedsiębiorstwem czy jakąś organizacją pozarządową, ale jest wspólnotą osób ożywionych działaniem Ducha Świętego, które zachwyciły się spotkaniem z Jezusem Chrystusem, żyją nim nadal i pragną dzielić się tym doświadczeniem głębokiej radości, dzielić się orędiem zbawienia, które dał nam Pan. To właśnie Duch Święty prowadzi Kościół na tej drodze.

5. Chciałbym was wszystkich zachęcić, abyście byli głosicielami Dobrej Nowiny Chrystusa i jestem szczególnie wdzięczny misjonarzom, kapłanom *fidei donum*, zakonnikom, zakonnicom, wiernym świeckim – ciągle coraz liczniejszym – którzy odpowiadając na wezwanie Chrystusa, opuszczają swoją własną Ojczyznę, aby służyć Ewangelii na innych ziemiach i w innych kulturach. Chciałbym jednak również podkreślić, że obecnie młode Kościoły wspaniałomyślnie angażują się w posyłanie misjonarzy do Kościołów, które znajdują się w trudnej sytuacji – nierzadko do Kościołów w krajach od dawna chrześcijańskich – w które wnoszą świeżość i entu-

zjazm, z jakimi przeżywają wiarę, która odnawia życie i daje nadzieję. Żyć zgodnie z tym powieciem uniwersalności, odpowiadając na wezwanie Jezusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19), stanowi bogactwo każdego Kościoła partykularnego, każdej wspólnoty, a posyłanie misjonarzy nigdy nie jest stratą, lecz zyskiem.

Zachęcam tych wszystkich, którzy czują się wezwani, aby wielkodusznie odpowiedzieli na głos Ducha Świętego, zgodnie z ich sytuacją, i aby nie bali się być wspaniałomyślnymi dla Pana. Zachęcam także biskupów, rodziny zakonne, wspólnoty i stowarzyszenia chrześcijańskie, aby wspierały z przenikliwością i z uważnym rozeznaniem misyjne powołania *ad gentes* i by pomagały Kościołom, które potrzebują kapłanów, zakonników i zakonnice, jak i świeckich, aby wzmacniać wspólnotę chrześcijańską. Ta troska powinna być również obecna w łonie Kościołów należących do tej samej konferencji Episkopatu czy tego samego regionu. Jest ważne, aby Kościoły, które są bogatsze w powołania, wspaniałomyślnie pomagały tym, które cierpią z powodu ich braku.

Zachęcam też misjonarzy, szczególnie kapłanów *fidei donum* i osoby świeckie, aby z radością przeżywali swoją cenną posługę w Kościołach, do których zostali posłani, i by nieśli ich radość i doświadczenie Kościołom, z których pochodzą, pamiętając jak to Paweł i Barnaba, pod koniec pierwszej podróży misyjnej „Kiedy przybyli i zebrali [miejscowy] Kościół, opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich zdziałał i jak otworzył poganom podwoje wiary” (Dz 14, 27). Mogą się oni stać dla nich, w pewnym sensie, drogą do odnowy wiary, wnosząc świeżość młodych Kościołów, aby Kościoły o starożytnej chrześcijańskiej tradycji odnalazły entuzjazm i radość dzielenia się wiarą we wzajemnej wymianie, która jest obustronnym ubogacaniem się na drodze naśladowania Pana.

Troska o wszystkie Kościoły, jaką Biskup Rzymu dzieli ze swoimi współbraćmi biskupami, w sposób znamieny realizuje się poprzez zaangażowanie Papieskich Dziel Misyjnych, które mają za cel ożywiać i pogłębiać świadomość misyjną każdego ochrzczonego i każdej wspólnoty, czy to przypominając o konieczności pogłębionej formacji misyjnej całego Ludu Bożego, czy też ożywiając wrażliwość wspólnot chrześcijańskich tak, aby zaoferowały swoją pomoc w przekazywaniu Ewangelii światu.

Kieruję wreszcie moje myśli w stronę chrześcijan, którzy w różnych częściach świata napotykają na trudności dotyczące otwartego wyznania swojej wiary i uznania ich prawa do życia zgodnie z wiarą. Nasi bracia i siostry są odważnymi świadkami – liczniejszymi niż męczennicy pierwszych wieków – którzy z apostołską wytrwałością znoszą różne współczesne formy prześladowania. Wielu jest takich, którzy ryzykują

nawet życie, aby dochować wierności Ewangelii Chrystusa. Pragnę zapewnić, że poprzez modlitwę jestem blisko tych osób, rodzin i wspólnot, które doświadczają przemocy i nietolerancji i powtarzam im pocieszające słowa Jezusa: „Miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16, 33).

Benedykt XVI zachęcał: „Oby słowo Pańskie rozszerzało się i rozślawiało (2 Tes 3, 1): oby ten Rok Wiary coraz bardziej umacniał naszą więź z Chrystusem Panem, gdyż tylko w Nim jest pewność przyszłości i gwarancja prawdziwej i trwałej miłości” (*Porta Fidei*, 15). Jest to moje życzenie na tegoroczny Światowy Dzień Misyjny. Z całego serca błogosławię misjonarzom i tym wszystkim, którzy im towarzyszą i wspierają to fundamentalne zaangażowanie Kościoła, aby głoszenie Ewangelii mogło rozbrzmiewać we wszystkich częściach świata i żebyśmy my, słudzy Ewangelii i misjonarze, doświadczali „słodkiej i pokrzepiającej radości ewangelizowania” (Paweł VI, *Ewangelii nuntiandi*, 80).

Watykan, 19 maja 2013, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego

Papież Franciszek

Tłum. Papieskie Dzieła Misyjne

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

PROGRAM FRANCISZKA

O tym, że adhortacja apostolska *Ewangelii gaudium* ma znaczenie programowe, pisze w niej sam papież. „Marzę o wyborze misyjnym zdolnym przemienić wszystko, aby zwyczaj, style, rozkład zajęć, język i wszystkie struktury kościelne stały się odpowiednim kanałem bardziej do ewangelizowania dzisiejszego świata niż do zachowania stanu rzeczy” – wyznaje Franciszek. Kościół ma być w „permanentnym stanie misji”.

Wymaga to rezygnacji z wygodnego przekonania, że „zawsze się tak robiło”. Za każdym bowiem razem, „gdy staramy się powrócić do źródeł i odzyskać pierwotną świeżość Ewangelii, pojawiają się nowe drogi, twórcze metody, inne formy wyrazu, bardziej wymowne znaki, słowa zawierające nowy sens dla dzisiejszego świata”.

Franciszek postuluje, by od ołtarza mówiło się bardziej o łasce niż o prawie, bardziej o Jezusie niż o Kościele, bardziej o słowie Bożym niż o papieżu... Chodzi mu o wyrażanie niezmiennych prawd w sposób pozwalający przyłgnąć do nich sercem. Czy nie takie samo pragnienie kierowało bł. Janem XXIII, kiedy otwierał Sobór Watykański II?

Wszelkie struktury kościelne mają stać się bardziej misyjne. Dlatego papież zachęca je „do wejścia w zdecydowany proces rozeznania, oczyszczenia i reformy”. Także papieństwo i centralne struktury Kościoła powszechnego są wezwane do tego nawrócenia. Franciszek ponawia więc prośbę bł. Jana Pawła II o pomoc w znalezieniu nowego sposobu sprawowania prymatu.

Czy misyjne marzenie o dotarciu do wszystkich się spełni, zależy nie tylko od papieża, ale od każdego duszpasterza i świeckiego. Od tego, czy będą misjonarzami wychodzącymi do ludzi stojących na skraju naszej drogi, by podzielić się z nimi „radością Ewangelii”.

Paweł Bieliński, KAI

PAPIEŻ MIANOWAŁ TRZECH NOWYCH BISKUPÓW NA BIAŁORUSI

Ojciec Święty mianował w piątek nowego ordynariusza diecezji witebskiej, oraz dwóch biskupów pomocniczych – archidiecezji mińsko-mohylewskiej i diecezji grodzieńskiej na Białorusi.

Nowym biskupem witebskim i został dotychczasowy proboszcz parafii św. Antoniego Padewskiego w Witebsku, ks. Oleg Butkiewicz. Ma on 41 lat i urodził się 18 marca 1972 r. w Brasławiu, na terenie obecnej diecezji witebskiej. Po maturze studiował na Państwowym Uniwersytecie Techniczno-Rolniczym, gdzie w 1994 r. uzyskał tytuł magistra inżynierii mechanicznej. Następnie podjął studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Grodnie. Święcenia kapłańskie przyjął w święto Matki Bożej Fatimskiej, 13 maja 2000 r. i został włączony do prezbiterium diecezji witebskiej. Był wikariuszem w Nowopołocku i Miorach, a następnie proboszczem w Bieszenkowiczach i w Ulle. Od 2003 r. jest proboszczem parafii św. Antoniego Padewskiego i dziekanem dekanatu Witebsk północny.

Biskupem pomocniczym archidiecezji mińsko-mohylewskiej został ks. Jerzy Kosobucki. Papież przydzielił mu stolicę tytularną Scillio. Nowy hierarcha urodził się 15 lutego 1970 r. w Mołodecznie. Przed odbyciem służby wojskowej studiował na Białoruskim Instytucie Gospodarki Narodowej. Po powrocie z wojska wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie. Święcenia przyjął 7 grudnia 1996 r. i został kapłanem archidiecezji mińsko-mohylewskiej. Pracował duszpastersko w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Stanisława w Mohylewie oraz Podwyższenia Krzyża św. w Wilejce. W latach 1999–2001 odbył studia uzupełniające na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i uzyskał kościelny licencjat z teologii fundamentalnej. W latach 2001–2004 był prefektem w Wyższym Semina-

rium Duchownym w Pińsku, gdzie był też wykładowcą. W latach 2004–2005 kierował sekretariatem białoruskiego episkopatu. Od 2005 r. jest kanclerzem kurii metropolitalnej mińsko-mohylewskiej.

Biskupem pomocniczym diecezji grodzieńskiej Ojciec Święty mianował ks. prał. Józefa Staniewskiego, przydzielając mu stolicę tytularną Tabaicara. Urodził się on 4 kwietnia 1969 r. w Zaniewiczach. Był wśród pierwszych kleryków stworzonego w 1990 r. Wyższego Seminarium w Grodnie. 17 czerwca 1995 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Aleksandra Kaszkiewicza. Następnie przez jeden rok (1995/1996) był wikariuszem parafii św. Wacława w Wołkowysku. Od 1996 r. do 1999 r. był studentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na wydziale prawa kanonicznego, gdzie uzyskał kościelny licencjat. Następnie, w 1999 r. został wykładowcą i prefektem grodzieńskiego seminarium. Od 23 czerwca 2005 r. jest rektorem tej uczelni. 6 maja 2012 r. został włączony do grona Kapelanów Jego Świątobliwości.

W herbie nowego biskupa znajdują się słowa: „Evangelii gaudium” (‘radość Ewangelii’). Konsekracja nowego biskupa odbędzie się 1 lutego 2014 r. w grodzieńskiej katedrze o godz.12.

KAI

INFORMACJA O KANONIZACJI DWÓCH PAPIEŻY

Na wrześnieowym konsystorzu w sprawie kanonizacji papieża Jana Pawła II i Jana XXIII ustalono datę ich kanonizacji na 27 kwietnia przyszłego roku.

Kardynałowie spotkali się o godz. 10. Z Polski do Rzymu przyjechał kard. Stanisław Dziwisz. Udział w konsystorzy wzięli też dwaj polscy duchowni pracujący w Watykanie – prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego kard. Zenon Grocholewski i przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich kard. Stanisław Ryłko.

Rzecznik KEP ks. Józef Kloch, komentując to wydarzenie, podkreślił, że papież Franciszek przychylił się do prośby polskich biskupów, aby kanonizacja odbyła się nie w grudniu, ale w terminie, w którym większość Polaków będzie mogła wybrać się do Rzymu. Wybrany termin to Niedziela Miłosierdzia i wspomnienie św. Faustyny. Termin jest symboliczny, ponieważ Jan Paweł II był wielkim czcicielem Bożego Miłosierdzia i to on ustanowił Święto Bożego Miłosierdzia, a także kanonizował Faustynę Kowalską.

Droga do kanonizacji Jana Pawła II została otwarta w lipcu br. Za zgodą papieża Franciszka, Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych wydała dekret uznający cud przypisywany Janowi Pawłowi II. Postulator procesu kanoni-

zacyjnego ks. Sławomir Oder i rzecznik Watykanu ks. Federico Lombardi potwierdzili, że chodzi o przypadek kobiety z Kostaryki, która chorowała na tętniaka mózgu. Do cudownego doszło po beatyfikacji papieża.

Proces beatyfikacyjny został otwarty w maju 2005 r., 11 dni po śmierci papieża Polaka. Beatyfikacja miała miejsce w maju 2011 r. To bardzo szybko. Papież Benedykt XVI uchylił bowiem wymóg 5-letniego oczekiwania na decyzję o beatyfikacji. Podobnie będzie z kanonizacją, zaledwie 10 lat po śmierci. To sytuacja dotąd niespotykana. Papież Franciszek zdecydował również, że nie jest potrzebny drugi cud uzdrowienia – dokonany po beatyfikacji.

PO

KOMUNIKAT PAPIEŻA FRANCISZKA O ZMIANACH PERSONALNYCH W ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

- Warszawa: bp Marian Duś przechodzi na emeryturę.
- Ks. prał. Józef Górzyński i ks. prał. Rafał Markowski – biskupami pomocniczymi.

Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce

N. 3920/13

Ojciec Święty Franciszek:

1. Przyjął rezygnację bpa Mariana Dusia z pełnienia posługi biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej, złożoną zgodnie z kan. 411 i kan. 401 § 1 *Kodeksu prawa kanonicznego*.

2. Mianował biskupami pomocniczymi archidiecezji warszawskiej:

- ks. prał. Józefa Górzyńskiego, moderatora wydziałów duszpasterskich teże archidiecezji, przydzielając mu stolicę tytularną Lentini;
- ks. prał. Rafała Markowskiego, rzecznika prasowego teże archidiecezji, przydzielając mu stolicę tytularną Obba.

Warszawa, 4 listopada 2013 r.

*† Celestino Migliore
Nuncjusz Apostolski*

BULLA NOMINACYJNA PAPIEŻA FRANCISZKA – BISKUP JÓZEF GÓRZYŃSKI

Biskup Franciszek, Sługa Sług Bożych, przesyła pozdrowienie i apostołskie błogosławieństwo umiłowanemu Synowi, Józefowi Górzyńskiemu, kapłanowi archidiecezji warszawskiej, dotychczasowemu moderatorowi tamtejszej Kurii Metropolitalnej, wybranemu biskupem pomocniczym tejże archidiecezji i mianowanemu biskupem tytularnym Leontini.

Mając na uwadze potrzeby powierzonych sobie wiernych, Wielebny Nasz Brat, Kardynał Kazimierz Nycz, poprosił nas o przydzielenie mu nowego biskupa pomocniczego, aby ten należycie wspomógł go w spełnianiu duszpasterskiej posługi. Ponieważ powody tej prośby uznaliśmy za słuszne, chętnie zgodziliśmy się na spełnienie tego życzenia.

Skoro zatem, umiłowany Synu, wydajesz się nam zdolny do wypełnienia tego zadania, po otrzymaniu opinii Kongregacji ds. Biskupów, naszą władzą apostołską i mocą niniejszego pisma ustanawiamy Cię biskupem pomocniczym archidiecezji warszawskiej oraz obdarzamy biskupstwem tytularnym Kościoła Leontini, przyznając Ci równocześnie wszelkie prawa i nakładając wszelkie obowiązki związane z tym urzędem.

Co się zaś tyczy Twoich święceń biskupich, zezwalamy, abys przyjął je w dowolnym miejscu poza Rzymem z rąk jakiegokolwiek biskupa katolickiego, oczywiście z zachowaniem przepisów liturgicznych.

Wcześniej powinienes złożyć wyznanie wiary oraz przysięgę wierności względem nas i naszych następców, zgodnie z przepisami prawa kościelnego; formularz tych aktów, zgodnie z przyjętą zasadą, podpisany i opatrzony pieczęcią, winienes odesłać do wspomnianej wyżej Kongregacji.

Niechaj, umiłowany Synu, z miejscowym biskupem łączy Cię węzeł miłości i zgody, niechaj usilnie zachęca Cię on do współpracy, a dla wiernych niech będzie przykładem jedności i wspólnoty, które spajają Kościół za sprawą Ducha Świętego.

Sporządzono w Rzymie, u świętego Piotra, dnia 4 listopada roku Pańskiego 2013, w pierwszym roku naszego pontyfikatu.

Papież Franciszek

BULLA NOMINACYJNA PAPIEŻA FRANCISZKA – BISKUP RAFAŁ MARKOWSKI

Biskup Franciszek, Sługa Sług Bożych, przesyła pozdrowienie i apostołskie błogosławieństwo umiłowanemu Synowi, Rafałowi Markowskiemu, kapłanowi archidiecezji warszawskiej, dotychczasowemu rzecznikowi miejscowego arcybiskupa, wybranemu na biskupa pomocniczego tegoż Kościoła i mianowanemu biskupem tytularnym Obba.

Z wielką gorliwością kierujemy naszą troskę ku znakomitej archidiecezji warszawskiej, chętnie pragnąc spełnić życzenie jej Pasterza, naszego Wielbnego Brata Kardynała Kazimierza Nycza, który poprosił nas o przydzielenie mu pomocnika w wypełnianiu apostołskiego posługiwania, aby należycie wspomógł tę umiłowaną wspólnotę kościelną.

Z ufnością zwracamy się więc do Ciebie, umiłowany Synu, który wydajesz się nam zdolny do udzielenia pomocy tej trzodzie Pańskiej i okazania jej silnego wsparcia.

Otrzymawszy przeto opinię Kongregacji ds. Biskupów, pełnią naszej władzy apostołskiej, wyznaczamy Cię do tego trudnego zadania i mianujemy biskupem pomocniczym archidiecezji warszawskiej oraz nadajemy Ci tytuł biskupa Obba, przyznając Ci równocześnie wszelkie prawa oraz nakładając wszelkie obowiązki związane z tą godnością.

Święcenia biskupie będziesz mógł przyjąć od dowolnego biskupa katolickiego poza Rzymem.

Uprzednio jednak powinienes złożyć wyznanie wiary oraz przysięgę wierności względem nas i naszych następców, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, a formularz tych aktów, zgodnie z przyjętą zasadą podpisany i opatrzony pieczęcią, winienes odesłać do wspomnianej wyżej Kongregacji.

Przeto, umiłowany Synu, dobrze wprawiony przez swe dotychczasowe obowiązki i wsparty pomocą Bożą, staraj się wszystkie swe siły skierować ku wypełnianiu nowego posługiwania biskupa pomocniczego i oby dzięki wspólnemu działaniu cała miejscowa wspólnota kościelna czerpała z tego wielkie duchowe dobro.

Sporządzono w Rzymie, u Świętego Piotra, dnia 4 listopada roku Pańskiego 2013, w pierwszym roku naszego pontyfikatu.

Papież Franciszek

PRZYGOTOWANIA DO SYNODU BISKUPÓW W RZYMIE W 2014 ROKU

WYZWANIA DUSZPASTERSKIE ZWIĄZANE Z RODZINĄ W KONTEKŚCIE EWANGELIZACJI. DOKUMENT PRZYGOTOWAWCZY. KWESTIONARIUSZ

Sekretariat Synodu Biskupów,
dokument ogłoszony 5.11.2013 r.

I. Synod: rodzina i ewangelizacja

Misja głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu została powierzona uczniom bezpośrednio przez Pana, a Kościół niesie ją w dziejach. W przeżywanych przez nas czasach oczywisty kryzys społeczny i duchowy staje się wyzwaniem duszpasterskim, który domaga się odpowiedzi misji ewangelizacyjnej Kościoła na rzecz rodziny, życiodajnej komórki społeczeństwa i wspólnoty kościelnej.

W tym kontekście proponowanie Ewangelii o rodzinie okazuje się wyjątkowo pilne i konieczne. Znaczenie tej kwestii wynika z faktu, że Ojciec Święty postanowił, iż praca Synodu Biskupów odbywać się będzie w dwóch etapach: pierwszy – Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne w 2014 r., które ma służyć rozpoznaniu aktualnego stanu rzeczy oraz zebraniu świadectw i propozycji biskupów, by głosić i wiarygodnie żyć Ewangelią dla rodziny; a drugi – Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne w 2015 r., aby spróbować sformułować wytyczne robocze duszpasterstwa osoby ludzkiej i rodziny.

Obecnie pojawiły się kwestie, jeszcze do niedawna nieznanne, od upowszechnionej praktyki wspólnego zamieszkiwania, która nie prowadzi do małżeństwa, a niekiedy nawet wyklucza jego ideę, aż do związków osób tej samej płci, którym nierzadko umożliwiana jest adopcja dzieci. Wśród wielu nowych sytuacji wymagających uwagi i pracy duszpasterskiej Kościoła wystarczy przypomnieć: małżeństwa mieszane lub międzyreligijne, rodzinę niepełną, bez jednego z rodziców; poligamię; małżeństwa aranżowane z wynikającym stąd problemem posagu, niekiedy rozumianego jako cena nabycia kobiety; system kastowy; kulturę braku zaangażowania i założenia, że więź małżeńska może obowiązywać jedynie przez jakiś czas; formy feminizmu wrogie Kościołowi; migracja i przeformułowanie samej idei rodziny; pluralizm relatywistyczny w koncepcji małżeństwa; wpływ mediów na kulturę ludową w jej rozumieniu małżeństwa i życia rodzinnego; tkwiące u podstaw pewnych propozycji legislacyjnych tendencje myślowe dewaluujące trwałość i wierność przymierza małżeńskiego; narastanie

praktyki matek zastępczych („macica do wynajęcia”); nowe interpretacje praw człowieka. Nade wszystko jednak ściśle w obrębie Kościoła osłabienie lub zaniechanie wiary w sakramentalną naturę małżeństwa i uzdrawiającą moc sakramentu pokuty.

Z tego wszystkiego wynika, jak bardzo pilne jest zwrócenie uwagi episkopatu całego świata *cum et sub Petro* (‘z Piotrem i pod jego kierownictwem’) na te wyzwania. Na przykład, jeśli pomyślimy jedynie o fakcie, że w obecnej sytuacji wiele dzieci i młodzieży, urodzonych w małżeństwach nieregularnych, nigdy nie widziało swoich rodziców przyjmujących sakramenty, to rozumiemy, jak pilne są wyzwania stojące przed ewangelizacją, wynikające z obecnej sytuacji, którą można dostrzec w niemal każdej części „globalnej wioski”. Tej rzeczywistości odpowiada w sposób wyjątkowy szeroka akceptacja nauczania o Bożym miłosierdziu i troska o osoby cierpiące na obrzeżach geograficznych i egzystencjalnych: wynikające stąd oczekiwania w sprawie decyzji duszpasterskich dotyczących rodziny są bardzo szerokie. Refleksja Synodu Biskupów w tych sprawach jest więc bardzo potrzebna i pilna, a także konieczna, jako wyraz miłości pasterzy wobec powierzonych im osób i całej rodziny ludzkiej.

II. Kościół i Ewangelia o rodzinie

Dobra Nowina o miłości Boga powinna być głoszona osobom żyjącym tym fundamentalnym osobistym ludzkim doświadczeniem małżeństwa i wspólnoty otwartej na dar dzieci, jaką jest wspólnota rodzinna. Nauka wiary na temat małżeństwa powinna być przedstawiana w sposób komunikatywny i skuteczny, aby mogła dotrzeć do serc i przemienić je zgodnie z wolą Boga, objawioną w Jezusie Chrystusie.

W obecnym dokumencie cytowanie źródeł biblijnych o małżeństwie i rodzinie ogranicza się jedynie do najbardziej istotnych. To samo dotyczy dokumentów Magisterium, które obejmują jedynie te o charakterze uniwersalnym, włączając w to niektóre teksty Papieskiej Rady ds. Rodziny. Biskupi uczestniczący w synodzie będą mogli zacytować dokumenty wypracowane przez ich własne konferencje episkopatów.

W każdym czasie i w najróżniejszych kulturach nigdy nie brakowało ani jasnego nauczania pasterzy, ani też konkretnego świadectwa wierzących, mężczyzn i kobiet, którzy w bardzo różnych okolicznościach żyli Ewangelią o rodzinie, jako niezrównanym darem dla ich życia i ich dzieci. Zaangażowanie na rzecz przyszłego Synodu Nadzwyczajnego jest pobudzane i wspierane pragnieniem przekazywania tego orędzia wszystkim, z większym naciskiem, mając nadzieję, że „skarb Objawienia powierzony Kościołowi coraz bardziej napelnia ludzkie serca” (DV 26).

PLAN BOGA STWÓRCY I ODKUPICIELA

Piękno orędzia biblijnego o rodzinie ma swoje korzenie w stworzeniu mężczyzny i kobiety, uczynionych obydwój na Boży obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 24–31; 2, 4 b–25). Związani nierozzerwalną więzią sakramentalną małżonkowie żyją pięknem miłości, ojcostwa, macierzyństwa i najwyższej godności uczestnictwa w ten sposób w Bożym dziele stwórczym.

W darze owocu ich związku podejmują odpowiedzialność za rozwój i wychowanie innych osób dla przyszłości rodzaju ludzkiego. Przez prokreację mężczyzna i kobieta wypełniają w wierze powołanie, by być współpracownikami Boga w trosce o stworzenie i rozwój rodziny ludzkiej.

Blogosławiony Jan Paweł II skomentował ten aspekt w *Familiaris consortio*: „Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26); powołując go do istnienia z miłości, powołał go jednocześnie do miłości. Bóg jest miłością (1 J 4, 8) i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz i nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę (por. *Gaudium et spes*, 12). Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej” (FC, 11).

Ten plan Boga Stwórcy, zakłócony grzechem pierwotnym (por. Rdz 3, 1–24), przejawiał się w historii poprzez dzieje narodu wybranego aż do pełni czasów, kiedy wraz z wcieleniem Syn Boży nie tylko potwierdził Bożą wolę zbawienia, ale wraz z odkupieniem dał łaskę posłuszeństwa względem tej woli.

Syn Boży, Słowo, które stało się ciałem (por. J 1, 14) w łonie Dziewiczej Matki, żył i wzrastał w rodzinie z Nazaretu i uczestniczył w weselu w Kanie, którego świętowanie ubogacił pierwszym ze swoich „znaków” (por. J 2, 1–11). Z radością przyjął On rodzinną gościnność swoich pierwszych uczniów (por. Mk 1, 29–31; 2, 13–17) i pocieszał pogrążoną w smutku rodzinę swoich przyjaciół w Betanii (por. Łk 10, 38–42; J 11, 1–44).

Jezus Chrystus przywrócił piękno małżeństwa, proponując na nowo harmonijny plan Boga, porzucony z powodu zatwardziałości serca ludzkiego, nawet w obrębie tradycji ludu Izraela (por. Mt 5, 31–32; 19, 3–12; Mk 10, 1–12; Łk 16, 18). Wracając do źródła, Jezus nauczał o jedności i wierności małżonków, odrzucając oddalenie współmałżonki i cudzołóstwo.

Właśnie poprzez niezwykle piękno ludzkiej miłości – już wzniosłe świętowanej w *Pieśni nad Pieśniami* i więzi małżeńskiej, jakiej domagali się i której bronili prorocy, jak Ozeasz (por. Oz 1, 2– 3, 3) i Malachiasz (por. Ml 2, 13–16) – Jezus podkreślił pierwotną godność miłości kobiety i mężczyzny.

NAUCZANIE KOŚCIOŁA NA TEMAT RODZINY

Także w pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej rodzina jawiła się jako „Kościół domowy” (por. KKK, 1655): W tak zwanych „kodeksach rodzinnych” listów apostoelskich Nowego Testamentu wielka rodzina świata starożytnego jest określana jako miejsce głębokiej solidarności między żonami a mężami, między rodzicami a dziećmi i między bogatymi a ubogimi (por. Ef 5, 21–6, 9; Kol 3, 18–4,1; 1 Tm 2, 8–15; Tt 2, 1–10; 1 P 2, 13–3, 7; ponadto por. Flm). Zwłaszcza List do Efezjan dostrzegał w miłości małżeńskiej między mężczyzną a kobietą „wielką tajemnicę”, uobecniającą w świecie miłość Chrystusa i Kościoła (por. Ef 5, 31–32).

Na przestrzeni wieków, zwłaszcza w epoce nowożytnej aż do naszych dni, Kościół nie pomijał swego stałego i rozwijającego się nauczania o rodzinie i o małżeństwie, które tkwi u jej podstaw. Jedno z najwznioślejszych wyrażen zaproponował Sobór Powszechny Watykański II w *Konstytucji duszpasterskiej „Gaudium et spes”*; podejmując niektóre z najpilniejszych problemów poświęcił cały rozdział promocji godności małżeństwa i rodziny, jak to ukazuje opis jej wartości dla tworzenia społeczeństwa: „Rodzina, w której różne pokolenia stykają się i pomagają nawzajem w osiągnięciu pełniejszej mądrości i harmonijnym łączeniu praw osobowych z innymi potrzebami życia społecznego, stanowi fundament społeczeństwa” (GS, 52). Szczególnie intensywny jest apel o duchowość chrystocentryczną dla wierzących małżonków: „Samych wreszcie małżonków, stworzonych na obraz Boga żywego i znajdujących się w prawdziwej relacji osobowej, niech jednoczy to samo uczucie, podobna myśl i wzajemne uświęcanie się, aby poszedłszy śladem Chrystusa, Źródła życia, w radościach i ofiarach swego powołania, dzięki wiernej miłości, stawali się świadkami tego misterium miłości, które Pan objawił światu przez swoją śmierć i zmartwychwstanie” (GS, 52).

Także Następcy Piotra, po Soborze Watykańskim II ubogacili swoim Magisterium naukę o małżeństwie i rodzinie, w szczególności Paweł VI swoją encykliką *Humanae vitae*, dającą specyficzne nauczanie odnośnie do zasad i praktyki. Papież Jan Paweł II w adhortacji apostoelskiej *Familiaris consortio* zechciał podkreślić propozycję Bożego planu odnośnie do pierwotnej prawdy miłości oblubieńczej i rodziny: „Jedynym «miejscem» umożliwiającym takie oddanie w całej swej prawdzie jest małżeństwo, czyli przymierze miłości małżeńskiej lub świadomy i wolny wybór, poprzez który mężczyzna i kobieta przyjmują wewnętrzną wspólnotę życia i miłości, zamierzoną przez samego Boga (por. *Gaudium et spes*, 48), która jedynie w tym świetle objawia swoje prawdziwe znaczenie. Instytucja małżeństwa nie jest wynikiem jakiejś niesłusznej ingerencji społeczeństwa czy władzy ani zewnętrznym narzuceniem jakiejś formy, ale stanowi wewnątrz-

ny wymóg przymierza miłości małżeńskiej, które potwierdza się publicznie jako jedyne i wyłączone, dla dochowania w ten sposób pełnej wierności wobec zamysłu Boga Stwórcy. Wierność ta, daleka od krępowania wolności osoby, zabezpiecza ją od wszelkiego subiektywizmu i relatywizmu, i daje jej uczestnictwo w stwórczej Mądrości” (FC, 11).

Katechizm Kościoła katolickiego zbiera te fundamentalne prawdy: „Przymierze małżeńskie, przez które mężczyzna i kobieta stanowią między sobą wewnętrzną wspólnotę życia i miłości, powstało z woli Stwórcy, który wyposażył je we własne prawa. Z natury jest ono nastawione na dobro współmałżonków, a także na zrodzenie i wychowanie potomstwa. Małżeństwo ochrzczonych zostało podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu” (por. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 48; KPK, kan. 1055 § 1).

Nauka wyłożona w *Katechizmie* dotyczy zarówno zasad teologicznych, jak i postępowania moralnego, traktowanych pod dwoma odrębnymi tytułami: *Sakrament małżeństwa* (numery 1601–1658) oraz *Szóste przykazanie* (numery 2331–2391). Uważna lektura tej części *Katechizmu* zapewnia zaktualizowane zrozumienie nauki wiary, wspierającej działanie Kościoła w obliczu wyzwań współczesności. Jego duszpasterstwo znajduje inspirację w prawdzie małżeństwa postrzeganego w planie Boga, który stworzył mężczyznę i kobietę, a w pełni czasów objawił w Jezusie również pełnię miłości oblubieńczej, wyniesionej do godności sakramentu. Małżeństwo chrześcijańskie, budowane na zgodzie, obdarzone jest także swymi skutkami, jakimi są dobra i zadania małżonków. Nie jest jednak wolne od skutków grzechu (por. Rdz 3, 1–24), które mogą spowodować głębokie rany, a nawet obrażę względem godności sakramentu.

Niedawna encyklika papieża Franciszka *Lumen fidei* mówi o rodzinie w jej powiązaniu z wiarą, ukazującą, „jak trwale mogą być więzi między ludźmi, gdy Bóg jest obecny pośród nich” (LF, 50). „Pierwszym środowiskiem, w którym wiara oświeca miasto ludzi, jest rodzina. Mam na myśli zwłaszcza trwałą więź mężczyzny i kobiety w małżeństwie. Powstaje on z ich miłości, będącej znakiem i obecnością miłości Bożej, z uznania i akceptacji dobra odmienności seksualnej, dzięki czemu małżonkowie mogą stać się jednym ciałem (por. Rdz 2, 24) i są zdolni zrodzić nowe życie, co jest przejawem dobroci Stwórcy, Jego mądrości i Jego planu miłości. Opierając się na tej miłości, mężczyzna i kobieta mogą przyrzec sobie wzajemną miłość gestem angażującym całe życie i przypominającym bardzo wiele cech wiary. Przyrzeczenie miłości na zawsze staje się możliwe, gdy odkrywamy większy od naszych projektów plan, który nas wspiera i pozwala nam ofiarować ukochanej osobie całą przyszłość” (LF, 52). „Wiara

nie jest ucieczką dla ludzi mało odważnych, lecz poszerzaniem przestrzeni życia. Pozwala ona odkryć wielkie wezwanie, powołanie do miłości, i daje pewność, że ta miłość jest godna zaufania, że warto się jej powierzyć, ponieważ jej fundamentem jest wierność Boga, mocniejsza od wszystkich naszych słabości” (LF, 53).

III. Kwestionariusz

Następujące pytania pozwolą Kościołom partykularnym aktywnie uczestniczyć w przygotowaniach do Nadzwyczajnego Synodu, którego celem jest głoszenie Ewangelii pośród dzisiejszych wyzwań duszpasterskich dotyczących rodziny.

1. NAUKA O RODZINIE NA PODSTAWIE PISMA ŚWIĘTEGO I MAGISTERIUM KOŚCIOŁA

a) Jaka jest rzeczywista znajomość nauczania Kościoła katolickiego na temat wartości rodziny, zawartego w Biblii, *Gaudium et spes*, *Familiaris Consortio* i innych dokumentach Magisterium posoborowego? Jak formowani są nasi wierni do życia rodzinnego według nauczania Kościoła?

b) W sytuacji, gdy nauczanie Kościoła jest znane, czy jest ono w pełni akceptowane? Czy są trudności z wprowadzeniem go w życie? Jeśli tak, to jakie?

c) Jak nauczanie Kościoła jest rozpowszechnione w programach duszpasterskich na poziomie krajowym, diecezjalnym i parafialnym? Jaka jest katecheza o rodzinie?

d) W jakim stopniu – w szczególności w jakich aspektach – nauczanie to jest rzeczywiście znane, zaakceptowane, odrzucone i/lub krytykowane w środowiskach pozakościelnych? Jakie są czynniki kulturowe, które utrudniają pełne przyjęcie nauczania Kościoła o rodzinie?

2. MAŁŻEŃSTWO WEDŁUG PRAWA NATURALNEGO

a) Jakie miejsce zajmuje idea prawa naturalnego w społeczeństwie: w instytucjach, edukacji, środowiskach akademickich i ogólnie wśród ludzi? Jakie koncepcje antropologiczne leżą u podstaw dyskusji o naturalnej podstawie rodziny?

b) Czy koncepcja prawa naturalnego związku mężczyzny i kobiety jest powszechnie przyjęta przez ogół ochrzczonych?

c) W jaki sposób teoria i praktyka związku mężczyzny i kobiety, opartego na prawie naturalnym, jest kwestionowana w tworzeniu rodziny? Jak ta kwestia jest przedstawiana i rozwijana w instytucjach cywilnych i kościelnych?

d) W jaki sposób postępować w duszpasterstwie, gdy niepraktykujący katolicy lub zadeklarowani niewierzący proszą o zawarcie małżeństwa?

3. DUSZPASTERSTWO RODZIN W KONTEKŚCIE EWANGELIZACJI

a) Jakie doświadczenia pojawiły się w ostatnich dziesięcioleciach w sprawie przygotowania do małżeństwa? Jakie działania są podejmowane w celu pobudzania ewangelizacyjnego zadania małżonków i rodziny? Jak można promować świadomość rodziny jako „Kościoła domowego”?

b) Czy udało się przedłożyć propozycje sposobu modlitwy w rodzinie, aby te mogły oprzeć się złożoności współczesnego życia i kultury?

c) W jaki sposób, w dobie kryzysu pokoleniowego, rodziny chrześcijańskie są w stanie wypełnić swoje powołanie w przekazywaniu wiary?

d) W jaki sposób Kościoły lokalne i ruchy duchowości rodzinnej są w stanie stworzyć sposoby działania, które mogą stać się przykładem do naśladowania?

e) Jaki specyficzny wkład w rozprzestrzenianiu wiarygodnej i całościowej idei małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej mogą mieć współczesne małżeństwa i rodziny?

f) Jaką opiekę duszpasterską zapewnia Kościół we wspieraniu tworzących się par oraz par znajdujących się w sytuacjach kryzysowych?

4. DUSZPASTERSTWO W NIEKTÓRYCH TRUDNYCH SYTUACJACH MAŁŻEŃSKICH

a) Czy konkubinaty *ad experimentum* jest ważną sprawą duszpasterską w realiach Kościoła lokalnego? Jaki w przybliżeniu procent wiernych żyje bez ślubu?

b) Czy istnieją związki, które nie są sformalizowane ani religijnie, ani cywilnie? Czy istnieją wiarygodne dane statystyczne na ten temat?

c) Czy pary żyjące w separacji oraz ludzie rozwiedzeni, którzy wstąpili w ponowny związek małżeński, są brani pod uwagę w duszpasterskiej misji lokalnego Kościoła? Czy można w przybliżeniu podać ich procent? W jaki sposób radzą sobie z tą sytuacją odpowiednie programy duszpasterskie?

d) W jaki sposób ochrzczeni przeżywają ich „nieregularne”, wyżej wymienione sytuacje? Są świadomi nieuregulowanego statusu? Czy jest im to po prostu obojętne? Czy czują się marginalizowani lub cierpią z powodu niemożności otrzymania sakramentów?

e) Jakie wymagania stawiają rozwiedzeni żyjący w nowych związkach Kościołowi w kwestii sakramentów Eucharystii i spowiedzi? Ile osób, spośród znajdujących się w powyższej sytuacji, prosi o te sakramenty?

f) Czy uproszczenie kanonicznej praktyki w rozpoznawaniu nieważności związku małżeńskiego może wnieść realny, pozytywny wkład w rozwiązywanie problemów osób w powyższych sytuacjach? Jeśli tak, to w jakiej formie?

g) Czy istnieje duszpasterstwo dla ludzi w powyższych sytuacjach? Jak jest realizowana ta posługa duszpasterska? Czy istnieją w tym względzie programy na szczeblu krajowym i diecezjalnym? W jaki sposób miłosierdzie Boże głoszone jest wśród par w separacji i osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach i jak w praktyce Kościół wspiera ich na drodze wiary?

5. ZWIĄZEK OSÓB TEJ SAMEJ PŁCI

a) Czy istnieje w Twoim kraju prawo cywilne uznające związki osób tej samej płci i czy są one zrównane w jakiś sposób z małżeństwem?

b) Jaki jest stosunek Kościołów partykularnych i lokalnych zarówno wobec państwa jako promotora cywilnych związków między osobami tej samej płci, jak i wobec osób zaangażowanych w tego typu związki?

c) Jaki rodzaj duszpasterskiej uwagi można ofiarować ludziom, którzy zdecydowali się żyć w tego typu związkach?

d) Jak duszpastersko zachować się w przypadku związków osób tej samej płci, które adoptowały dzieci, w kwestii przekazywania wiary?

6. WYCHOWANIE DZIECI W NIEREGULARNYCH SYTUACJACH MAŁŻEŃSKICH

a) Jakie są szacunkowe proporcje dzieci i młodzieży ze związków nieuregulowanych w stosunku do tych, które urodziły się i wychowują w rodzinach o uregulowanym statusie?

b) Z jaką postawą rodzice zwracają się do Kościoła? O co pytają? Czy proszą o sakramenty, czy chcą tylko katechezy i ogólnego nauczania religii?

c) W jaki sposób Kościoły partykularne próbują sprostać potrzebom rodziców zapewnienia dzieciom edukacji chrześcijańskiej?

d) Jaka jest praktyka sakramentalna w takich przypadkach: przygotowanie, udzielanie sakramentu oraz towarzyszenie podczas udzielania sakramentu?

7. OTWARTOŚĆ MAŁŻONKÓW NA ŻYCIE

a) Jaką wiedzę mają chrześcijanie na temat odpowiedzialnego rodzicielstwa w świetle nauki *humanae vitae*? Czy są świadomi tego, jak można moralnie ocenić różne metody planowania rodziny? Co należałoby zmienić, by zaproponować nowe rozwiązania duszpasterskie w tej kwestii?

b) Czy ta nauka moralna jest akceptowana? Jakie aspekty stwarzają największą trudności dla większości par akceptujących tę naukę?

c) Jakie metody naturalne są promowane przez Kościoły partykularne, aby pomóc małżonkom w praktykowaniu nauczania *humanae vitae*?

d) Jakie jest doświadczenie związane z tą dziedziną w praktykowaniu sakramentu pokuty i uczestnictwa w Eucharystii?

e) Jakie różnice są widoczne w tym zakresie między nauczaniem Kościoła i edukacją świecką?

f) W jaki sposób można promować większą otwartość na rodzenie dzieci? Jak można promować wzrost urodzeń?

8. RELACJA MIĘDZY RODZINĄ A OSOBĄ

a) Jezus Chrystus objawia tajemnicę i powołanie człowieka. Czy rodzina może być miejscem uprzywilejowanym do urzeczywistniania tej prawdy?

b) Jakie krytyczne sytuacje w rodzinie mogą w dzisiejszych czasach utrudniać spotkanie człowieka z Chrystusem?

c) W jakim stopniu kryzysy wiary, doświadczane przez ludzi, mogą mieć wpływ na życie rodzinne?

9. INNE WYZWANIA I PROPOZYCJE

Jakie inne wyzwania lub propozycje dotyczące powyższych tematów uważasz za pilne i przydatne do rozważenia?

Tłum. o. Stanisław Tasiemski (KAI), ks. Adam Sycz (SKEP)

Spotkania i konsultacje w sprawie ankiety leżą w gestii biskupa diecezjalnego.

PRZESŁANIE PAPIEŻA FRANCISZKA DO PATRIARCHY BARTŁOMIEJA

Święto Apostoła Andrzeja obchodzone jest szczególnie w prawosławnym patriarchacie Konstantynopola, którego jest on patronem. Przesyłając tam, po raz pierwszy w swoim pontyfikacie, życzenia z tej okazji, Franciszek potwierdza, że pragnie „dalej rozwijać braterskie relacje między Kościołem rzymskim a Patriarchatem Ekumenicznym”.

Przypomina głębokie wzajemne więzi, będące owocem drogi zapoczątkowanej spotkaniem Pawła VI z patriarchą Atenagorasem w Jerozolimie, od którego minie wkrótce 50 lat.

„Odczuwamy już radość, że jesteśmy autentycznymi braćmi w Chrystusie, choć mamy pełną świadomość, że nie osiągnęliśmy jeszcze celu, jakim jest całkowita komunია – zauważa Ojciec Święty. – W oczekiwaniu na dzień, kiedy będziemy mogli wreszcie uczestniczyć razem w sprawowaniu Eucha-

rystii, chrześcijanie mają obowiązek przygotowywać ten Boży dar modlitwą, wewnętrznym nawróceniem, odnową życia i braterskim dialogiem”.

„Radość z obchodów święta Apostoła Andrzeja nie może odwracać naszych oczu od dramatycznej sytuacji wielu ludzi cierpiących z powodu przemocy i wojny, głodu, ubóstwa i klęsk żywiołowych” – pisze Franciszek w przesłaniu do Bartłomieja I.

Wyrażając wspólną troskę o chrześcijan na Bliskim Wschodzie i ich prawo do pozostania w ojczyźnie, papież stwierdza: „Dialog, przebaczenie i pojednanie to jedyne możliwe środki do rozwiązania konfliktu. Módlmy się nieustannie o pokój w tym regionie i działajmy dalej na rzecz pojednania oraz należnego uznania praw narodów. Pamięć o męczeństwie św. Andrzeja Apostoła kieruje naszą myśl ku licznym chrześcijanom z wszystkich Kościołów i wspólnot kościelnych, którzy w różnych częściach świata doznają dyskryminacji, a nieraz płacą własną krew za wyznawanie swej wiary”. Ojciec Święty podkreśla, że chrześcijanie Wschodu i Zachodu winni dawać wspólne świadectwo, szerząc Ewangelię na całym świecie. „Pilna jest także – dodaje Franciszek – potrzeba skutecznej, zaangażowanej współpracy chrześcijan, by chronić wszędzie prawo do publicznego wyrażania swej wiary i promowania wkładu wnoszonego nadal przez chrześcijaństwo do współczesnego społeczeństwa i kultury”.

Papieskie przesłanie odczytał na zakończenie liturgii w kościele patriarchalnym na Fanarze przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan. Kard. Kurt Koch stoi na czele watykańskiej delegacji, tradycyjnie udającej się do Stambułu już od 1969 r. na obchody ku czci patrona patriarchatu Konstantynopola. Tym razem odwiedziła ona również siedzibę patriarchalnej szkoły teologicznej na wyspie Halki, zamkniętej od 1971 r. Patriarchat wciąż oczekuje na zezwolenie władz tureckich, by móc ją ponownie otworzyć.

RV / br, Watykan, 01.12.2013

KAPELAN GWARDII SZWAJCARSKIEJ MIANOWANY BISKUPEM POMOCNICZYM

Ojciec Święty mianował dotychczasowego kapelana Papieskiej Gwardii Szwajcarskiej, ks. prał. Alaina de Raemy, biskupem pomocniczym diecezji Lozanna – Genewa – Fryburg. Jednocześnie przydzielił mu stolicę tytularną Torre di Mauritania.

Ks. prał. De Raemy ma 54 lata. Studiował filozofię i teologię na uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim, gdzie uzyskał kościelny licencjat. Święcenia kapłańskie przyjął w 1986 roku. Po latach pracy w duszpaster-

stwie parafialnym Benedykt XVI mianował go w 2006 roku kapłanem Gwardii Szwajcarskiej. Jak poinformowała agencja katolicka KIPA, sakra nowego biskupa pomocniczego odbędzie się 11 stycznia 2014 roku w katedrze św. Mikołaja we Fryburgu.

Na terenie diecezji Lozanny, Genewy i Fryburga mieszka ok. 700 tys. katolików. Opiekę duszpasterską sprawuje nad nimi ponad 380 księży i diakonów. Od grudnia 2011 r. diecezją kieruje biskup Charles Morerod OP, członek Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej, były rektor Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza z Akwinu w Rzymie.

ts, st (KAI) / br, Watykan

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU, 01.01.2013

Braterstwo podstawą i drogą do pokoju

1. W tym moim pierwszym *Orędziu* na Światowy Dzień Pokoju pragnę skierować do wszystkich, poszczególnych osób i narodów, życzenia życia pełnego radości i nadziei. W sercu każdego człowieka kryje się bowiem pragnienie życia pełnego, do którego należy nieodparte dążenie do braterstwa, pobudzające do jedności z innymi, w których znajdujemy nie wrogów czy konkurentów, ale braci, których trzeba serdecznie przyjąć.

Rzeczywiście braterstwo jest istotnym wymiarem człowieka, który jest istotą społeczną. Żywa świadomość tego aktu prowadzi nas do postrzegania i traktowania każdej osoby jako prawdziwej siostry i prawdziwego brata. Bez tego staje się niemożliwym budowanie społeczeństwa sprawiedliwego, a także stabilnego i trwałego pokoju. Musimy pamiętać, że braterstwa zaczynamy się uczyć zazwyczaj w obrębie rodziny, zwłaszcza dzięki odpowiedzialnemu i uzupełniającemu się spełnianiu ról właściwych wszystkim jej członkom, szczególnie ojca i matki. Rodzina jest źródłem wszelkiego braterstwa, dlatego jest również podstawą i główną drogą pokoju, ponieważ na mocy swego powołania powinna „zarazić” świat swą miłością.

Nieustannie narastająca liczba wzajemnych powiązań i komunikacji, jakie spowijają naszą planetę, sprawia, że wśród narodów ziemi świadomość jedności i dzielenia wspólnego losu staje się bardziej namacalna. W ten sposób w dynamice historii, pomimo różnorodności grup etnicznych, kultur i społeczeństw, dostrzegamy zasiew powołania do tworzenia jednej wspólnoty, składającej się z braci, którzy nawzajem siebie przyjmują, troszcząc się jedni o drugich. Jednakże także i dziś powołaniu temu często przeciwstawiają się i zaprzeczają fakty, w świecie charakteryzującym się

„globalizacją obojętności”, która powoli nas „przyzwyczają” do cierpienia innych, zamykając nas w sobie.

W wielu częściach świata nieustannie dochodzi do poważnych naruszeń podstawowych praw człowieka, w szczególności prawa do życia i prawa do wolności religijnej. Niepokojącym przykładem jest tragiczne zjawisko handlu ludźmi, na których życiu i rozpaczy spekulują osoby bez skrupułów. Do wojen toczących się jako konflikty zbrojne dołączają wojny mniej widzialne, ale nie mniej okrutne, staczane na polu gospodarki i finansów, z użyciem środków równie niszczących życie, rodziny, przedsiębiorstwa.

Globalizacja, jak stwierdził Benedykt XVI, zbliża nas, ale nie czyni nas braćmi [1]. Ponadto wiele sytuacji dysproporcji, biedy i niesprawiedliwości wskazuje nie tylko na głęboki brak braterstwa, ale także na brak kultury solidarności. Nowe ideologie charakteryzujące się rozpowszechnionym indywidualizmem, egocentryzmem i materialistycznym konsumpcjonizmem osłabiają więzi społeczne, podsycając ową mentalność „odrzucania”, prowadzącą do pogardy i porzucenia najsłabszych, tych którzy są uważani za „bezużytecznych”. W ten sposób współzycie między ludźmi nabiera coraz bardziej kształtu zwykłego, pragmatycznego i egoistycznego *do ut des* [daję, abyś dał].

Jednocześnie staje się jasne, że także współczesne systemy etyczne okazują się niezdolne do tworzenia autentycznych więzi braterstwa, gdyż braterstwo pozbawione odniesienia do wspólnego Ojca jako swego ostatecznego fundamentu, nie jest w stanie się ostać [2]. Prawdziwe braterstwo między ludźmi zakłada i wymaga transcendentnego ojcostwa. Wraz z uznaniem tego ojcostwa umacnia się braterstwo między ludźmi, czy inaczej, owo stawanie się „bliźnim”, który troszczy się o innych.

„Gdzie jest brat twój?” (Rdz 4, 9)

2. Dla lepszego zrozumienia tego powołania człowieka do braterstwa, pełniejszej znajomości przeszkód stojących na drodze jego realizacji i określenia sposobów ich przezwyciężenia, fundamentalne znaczenie ma kierowanie się poznaniem Bożego planu, wspaniale przedstawionego w Piśmie Świętym.

Według opowiadania o początkach wszyscy ludzie pochodzą od wspólnych rodziców, od Adama i Ewy, pary stworzonej przez Boga na Jego obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26), z których zrodzili się Kain i Abel. W historii pierwszej rodziny odczytujemy genezę społeczeństwa, ewolucję relacji między ludźmi i narodami.

Abel jest pasterzem, a Kain rolnikiem. Ich głęboką tożsamością, a zarazem powołaniem, jest bycie braćmi, pomimo różnej działalności

i kultury, innego odnoszenia się do Boga i świata stworzonego. Jednakże zabicie Abła przez Kaina jest tragicznym świadectwem radykalnego odrzucenia powołania do bycia braćmi. Ich historia (por. Rdz 4, 1–16) podkreśla trudne zadanie, do którego wypełnienia powołani są wszyscy ludzie: by żyć razem, troszcząc się jedni o drugich. Kain nie akceptując szczególnego upodobania Boga do Abła, który ofiarowywał to, co najlepsze ze swego stada – „Pan wejrzał na Abła i na jego ofiarę; na Kaina zaś i na jego ofiarę nie chciał patrzeć” (Rdz 4, 4–5) – zabija Abła z zazdrości. W ten sposób zaprzecza uznawaniu siebie za jego brata, chęci pozostawania z nim w pozytywnych relacjach, życia przed Bogiem w poczuciu odpowiedzialności za troskę i ochronę drugiego. Na pytanie: „Gdzie jest brat twój?”, jakie Bóg stawia Kainowi, domagając się zdania sprawy z jego działania, odpowiada: „Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?” (Rdz 4, 9). Następnie Księga Rodzaju mówi: „Po czym Kain odszedł od Pana” (4, 16).

Trzeba zastanowić się nad głębokimi powodami, które doprowadziły Kaina do nieuznawania więzi braterstwa, a z nią więzi wzajemności i jedności łączącej go z jego bratem Ablem. Bóg sam oskarża i wyrzuca Kainowi zażyłość ze złem – „grzech leży u wrót i czyha na ciebie” (Rdz 4, 7). Jednakże Kain nie chce sprzeciwić się złu i postanawia mimo wszystko podnieść rękę „na swego brata Abła” (Rdz 4, 8), gardząc planem Boga. Udaremnia w ten sposób swoje pierwotne powołanie, by być synem Bożym i żyć braterstwem.

Historia Kaina i Abła uczy, że ludzkość ma wpisane w sobie powołanie do braterstwa, ale także dramatyczną możliwość zdrady tego powołania. Świadczy o tym codzienny egoizm, tkwiący u podstaw wojen i licznych niesprawiedliwości. Rzeczywiście wielu ludzi umiera z rąk braci i sióstr, którzy nie potrafią uznać swego braterstwa, to znaczy tego, że są istotami stworzonymi dla wzajemności, dla komunii i dla daru.

„A wy wszyscy braćmi jesteście” (Mt 23, 8)

3. Spontanicznie rodzi się pytanie: czy ludzie żyjący na tym świecie mogą kiedykolwiek odpowiedzieć w pełni na pragnienie braterstwa, wpisane w nich przez Boga Ojca? Czy potrafią jedynie o własnych siłach przezwyciężyć obojętność, egoizm i nienawiść, zaakceptować uzasadnione różnice, charakteryzujące braci i siostry?

Parafrazując słowa Pana Jezusa, możemy streścić Jego odpowiedź w następujący sposób: ponieważ jeden jest wasz Ojciec, który jest Bogiem, to wy wszyscy braćmi jesteście (por. Mt 23, 8–9). Korzeń braterstwa wyraста z ojcostwa Boga. Nie chodzi o ojcostwo ogólnikowe, nieokreślone i bez wpływu na historię, ale o osobową, wyraźnie ukierunkowaną i niezwykle konkretną miłość Boga do każdego człowieka (por. Mt 6, 25–30). Jest to

więc ojcostwo skutecznie rodzące braterstwo, ponieważ miłość Boga, kiedy zostanie przyjęta, staje się najpotężniejszym środkiem przemiany życia i relacji z drugim, który otwiera ludzi na solidarność i czynne dzielenie się.

Ludzkie braterstwo odradza się zwłaszcza w Jezusie Chrystusie i z Niego, z Jego śmierci i zmartwychwstania. Krzyż jest ostatecznym „miejscem” zapoczątkowania braterstwa, którego ludzie sami nie są w stanie stworzyć. Jezus Chrystus, który przyjął ludzką naturę, aby ją odkupić, umiłowałszy Ojca aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej (por. Flp 2, 8), przez swoje zmartwychwstanie tworzy z nas nową ludzkość, w pełnej komunii z wolą Bożą, z Jego planem obejmującym pełną realizację powołania do braterstwa.

Jezus podejmuje od początku plan Ojca, uznając Jego prymat nad wszystkimi rzeczami. Chrystus, poddając się śmierci ze względu na miłość do Ojca, staje się nowym i ostatecznym początkiem każdego z nas, wezwanych, byśmy w Nim uznali siebie za braci będących dziećmi tego samego Ojca. On jest samym Przymierzem, osobową przestrzenią pojednania człowieka z Bogiem i braci między sobą. W śmierci Jezusa na krzyżu jest także przezwyciężenie rozdzielania między ludami, między ludem Przymierza a ludem pogan, pozbawionym nadziei, bo pozostającym do tej pory poza paktami Obietnicy. Jak czytamy w Liście do Efezjan, Jezus Chrystus jest tym, który w sobie dokonuje pojednania wszystkich ludzi. On jest pokojem, bo z dwóch ludów uczynił jeden i zburzył oddzielający je mur, to znaczy wrogość. On utworzył w sobie jeden lud, jednego nowego człowieka, jedną nową ludzkość (por. 2, 14–16).

Ten, kto przyjmuje życie Chrystusa i żyje w Nim, uznaje Boga jako Ojca i Jemu całkowicie oddaje samego siebie, kochając Go ponad wszystko. Człowiek pojednany widzi w Bogu Ojca wszystkich, a tym samym jest wewnętrznie mobilizowany do życia braterstwem otwartym na wszystkich. W Chrystusie drugi człowiek jest przyjmowany i miłowany jako Boży syn czy córka, jako brat lub siostra, a nie jako obcy, ani tym bardziej jako rywal czy nawet wróg. W Bożej rodzinie, w której wszyscy są dziećmi tego samego Ojca i – ponieważ wszczępieni są w Chrystusa – są synami w Synu, nie ma „życia do odrzucenia”. Wszyscy cieszą się równą i nienaruszalną godnością. Wszyscy są miłowani przez Boga, wszyscy zostali odkupieni krwią Chrystusa, który umarł na krzyżu i zmartwychwstał za każdego. To jest powód, dla którego nie można pozostać obojętnym na los braci.

Braterstwo, podstawa i droga do pokoju

4. To, co powiedzieliśmy, pomaga zrozumieć, że braterstwo jest podstawą i drogą do pokoju. Cenną pomocą w tym zakresie są encykliki społeczne moich poprzedników. Wystarczy odwołać się do definicji pokoju

zawartych w *Populorum progressio* Pawła VI i *Sollicitudo rei socialis* Jana Pawła II. Z pierwszej dowiadujemy się, że integralny rozwój narodów jest nowym imieniem pokoju [3]. Z drugiej zaś, że pokój jest *opus solidaritatis* [dziełem solidarności] [4].

Paweł VI stwierdza, że nie tylko ludzie, ale także narody powinny się spotykać w duchu braterstwa. I wyjaśnia: „W tej wzajemnej życzliwości i przyjaźni, w tym świętym zespoleniu duchowym, winniśmy również przystąpić do dzieła, jakim jest przygotowanie wspólnej pomyślności rodzaju ludzkiego na przyszłość” [5]. Obowiązek ten dotyczy przede wszystkim najbardziej uprzywilejowanych. Ich obowiązki są zakorzenione w ludzkim i nadprzyrodzonym braterstwie i jawią się w trzech aspektach: w obowiązku solidarności, który wymaga od krajów bogatych, by pomagały mniej rozwiniętym; w obowiązku sprawiedliwości społecznej, który wymaga ułożenia na nowo, w sposób bardziej poprawny, wadliwych stosunków między krajami silnymi a słabymi; oraz w obowiązku powszechnego miłosierdzia, który wiąże się z promocją świata bardziej ludzkiego dla wszystkich, świata, w którym wszyscy mają coś do dania i do otrzymania, a postęp jednych nie będzie przeszkadzał rozwojowi drugich [6].

Tak więc, jeśli traktujemy pokój jako *opus solidaritatis*, to podobnie nie można sobie wyobrazić, aby braterstwo nie było jej pierwszym fundamentem. Jan Paweł II stwierdza, że pokój jest dobrem niepodzielnym – albo jest dobrem wszystkich, albo też nie jest niczym dobrem. Może on być rzeczywiście osiągnięty i można się nim cieszyć jako najlepszą jakością życia i jako rozwojem najbardziej ludzkim i zrównoważonym tylko wówczas, gdy ze strony wszystkich obudzi się „mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego” [7]. Wymaga to, by nie kierować się „żądzą zysku” ani też „pragnieniem władzy”. Trzeba być gotowym do „zatracenia siebie” na rzecz drugiego zamiast wyzyskania go, „służenia mu” zamiast uciskania go dla własnej korzyści. [...] [Trzeba postrzegać] „drugiego” – osobę, lud czy naród – nie jako narzędzie, którego zdolność do pracy czy odporność fizyczną można tanim kosztem wykorzystać, a potem gdy przestaje być użyteczny, odrzucić, ale jako „podobnego nam”, jako „pomoc” [8].

Chrześcijańska solidarność zakłada, że bliźni powinien być miłowany nie tylko jako „istota ludzka z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich”, ale jako żywy obraz Boga Ojca, odkupiony krwią Jezusa Chrystusa i poddany stałemu działaniu Ducha Świętego, [9] jako inny brat. „Wówczas świadomość powszechnego ojcostwa Boga, braterstwa wszystkich ludzi w Chrystusie, *synów w Synu* – przypomina Jan Paweł II – dostarczy naszemu spojrzeniu na świat jakby nowego kryterium jego wyjaśniania”, [10] jego przekształcania.

Braterstwo przesłanką do przezwyciężenia ubóstwa

5. W *Caritas in veritate* mój poprzednik przypomniał światu, że brak braterstwa między narodami i ludźmi jest ważną przyczyną ubóstwa [11]. W wielu społeczeństwach doświadcza się głębokiego ubóstwa relacyjnego, spowodowanego brakiem silnych więzów rodzinnych i wspólnotowych. Z niepokojem śledzimy narastanie różnego rodzaju trudności, marginalizacji, samotności i różnych form patologicznego uzależnienia. Takie ubóstwo można przezwyciężyć jedynie dzięki odkryciu i docenieniu relacji braterskich w rodzinach i wspólnotach, poprzez dzielenie się radościami i smutkami, trudnościami i sukcesami towarzyszącymi życiu ludzi.

Ponadto, jeśli z jednej strony stwierdzamy zmniejszenie się absolutnego ubóstwa, to z drugiej nie możemy nie dostrzec poważnego wzrostu ubóstwa względnego, czyli nierówności między ludźmi i grupami mieszkającymi razem w danym regionie lub w konkretnym kontekście historyczno-kulturowym. Dlatego potrzebne są także skuteczne działania polityczne, krzewiące zasadę braterstwa, zapewniające osobom – równym w swej godności i prawach podstawowych – dostęp do „kapitałów”, usług, możliwości edukacji, ochrony zdrowia, zdobyczy technologii, aby każdy miał szansę wyrażenia i realizacji swoich planów życiowych, i mógł rozwinąć się w pełni jako osoba.

Dostrzega się też potrzebę działań politycznych służących złagodzeniu nadmiernej dysproporcji dochodów. Nie wolno nam zapomnieć nauczania Kościoła o tak zwanej hipotece społecznej, zgodnie z którą, jak powiada św. Tomasz z Akwinu, jeśli nie tylko dozwolone, ale wręcz konieczne jest „by człowiek posiadał dobra na własność”, [12], to gdy idzie o ich używanie, „człowiek powinien uważać rzeczy zewnętrzne, które posiada, nie tylko za własne, ale za wspólne w tym znaczeniu, by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek” [13].

Jest też wreszcie jeszcze jedna forma krzewienia braterstwa, służąca przezwyciężeniu ubóstwa, która powinna być podstawą wszystkich innych. Jest to dystans ludzi, którzy wybierają skromny styl życia, ograniczony do tego, co istotne, dzielą swoje dobra i w ten sposób mogą doświadczyć braterskiej wspólnoty z innymi. Ma to kluczowe znaczenie dla naśladowania Jezusa Chrystusa i bycia prawdziwymi chrześcijanami. Jest to nie tylko przypadek osób konsekrowanych, które składają śluby ubóstwa, ale również wielu rodzin i odpowiedzialnych obywateli, którzy mocno wierzą, że braterskie relacje z bliźnim stanowią najcenniejsze dobro.

Odkrycie braterstwa w życiu gospodarczym

6. Współczesne poważne kryzysy finansowy i gospodarczy – których źródłem jest z jednej strony stopniowe oddalanie się człowieka od Boga i „bliźniego” w chciwym dążeniu do dóbr materialnych, a z drugiej zubożenie relacji międzyludzkich i społecznych – pobudziły wielu do szukania zadowolenia, szczęścia i bezpieczeństwa w konsumpcji i w zysku, zdecydowanie wykraczających poza logikę zdrowej gospodarki. Już w 1979 roku Jan Paweł II dostrzegł istnienie „bardzo realnego i wyczuwalnego już niebezpieczeństwa, że wraz z olbrzymim postępem w opanowaniu przez człowieka świata rzeczy, człowiek gubi istotne wątki swego wśród nich panowania, na różne sposoby podporządkowuje im swoje człowieczeństwo, sam staje się przedmiotem wielorakiej – czasem bezpośrednio nieuchwytniej – manipulacji poprzez całą organizację życia zbiorowego, poprzez system produkcji, poprzez nacisk środków przekazu społecznego” [14].

Następowanie po sobie kryzysów gospodarczych powinno doprowadzić do odpowiedniego przemyślenia modeli rozwoju gospodarczego i do zmiany stylu życia. Obecny kryzys, pomimo swych poważnych konsekwencji dla życia ludzi, może też być dobrą okazją do ponownego wdrażania cnoty roztropności, umiarkowania, sprawiedliwości i męstwa. Mogą one nam pomóc przetrwać trudne chwile i odkryć na nowo braterskie więzi, łączące nas, zachowując głęboką ufność, że człowiek potrzebuje i jest zdolny do czegoś więcej niż tylko maksymalizacja własnego indywidualnego dobra. Nade wszystko cnoty te są niezbędne do budowania i utrzymywania społeczeństwa na miarę ludzkiej godności.

Braterstwo tłumi wojnę

7. W minionym roku wielu naszych braci i sióstr nadal przeżywało niszczące doświadczenie wojny, stanowiącej poważną i głęboką ranę zadaną braterstwu.

Jest wiele konfliktów rozgrywających się przy ogólnej obojętności. Wszystkich mieszkających w krajach, w których broń narzuca terror i zniszczenie, zapewniam o mojej osobistej bliskości, a także bliskości całego Kościoła. Jego misją jest niesienie miłości Chrystusa także do bezbronnych ofiar zapomnianych wojen, przez modlitwę o pokój, służenie rannym, głodnym, uchodźcom, wysiedlonym i żyjącym w strachu. Kościół podnosi również swój głos, by do odpowiedzialnych dotarł krzyk bólu tej cierpiącej ludzkości i by położono kres nie tylko wszelkiej wrogości, ale także wszelkiej niesprawiedliwości i pogwałceniu podstawowych praw człowieka [15].

Dlatego pragnę skierować stanowczy apel do tych, którzy z bronią w rękę sieją przemoc i śmierć: odkryjcie na nowo swojego brata w tym, którego uważacie dziś jedynie za wroga, którego trzeba zabić, i powstrzymajcie swą rękę! Wyrzeknijcie się drogi walki zbrojnej i wyjdźcie na spotkanie drugiego człowieka z dialogiem, przebaczeniem i pojednaniem, aby odbudować wokół was sprawiedliwość, zaufanie i nadzieję! „W tej perspektywie jest jasno widoczne, że w życiu narodów konflikty zbrojne stanowią zawsze rozmyślne zanegowanie wszelkiej możliwej zgody międzynarodowej, powodując głębokie podziały i bolesne rany, do których zablźnienia potrzeba wielu lat. Wojny stanowią praktyczną rezygnację z wysiłków na rzecz osiągnięcia tych wielkich celów ekonomicznych i społecznych, które wyznaczyła sobie wspólnota międzynarodowa” [16].

Jednakże, jeśli długo będzie w obiegu tak duża ilość broni jak obecnie, to zawsze mogą się znaleźć nowe preteksty do wzbudzania konfliktów. Dlatego, podobnie jak moi poprzednicy, apeluję do wszystkich o nierozprzestrzenianie broni i rozbrojenie, począwszy od rozbrojenia nuklearnego i chemicznego.

Nie możemy jednak nie zauważyć, że umowy międzynarodowe i ustawy krajowe, mimo że są bardzo pożądane i konieczne, nie wystarczają same w sobie, by doprowadzić ludzkość do uniknięcia ryzyka konfliktu zbrojnego. Potrzebne jest nawrócenie serc, które pozwoli każdemu uznać w drugim swego brata, o którego trzeba się troszczyć, wspólnie pracować, by wszyscy żyli pełnią życia. Ten duch animuje wiele inicjatyw społeczeństwa obywatelskiego, w tym organizacji religijnych na rzecz pokoju. Chciałbym, aby codzienny trud wszystkich nadal przynosił owoce i żeby można było osiągnąć skuteczne wprowadzanie prawa międzynarodowego, w tym prawa do pokoju, jako podstawowego prawa człowieka – niezbędne-go warunku wstępującego do korzystania z wszelkich innych praw.

Korupcja i przestępczość zorganizowana udaremniają braterstwo

8. Perspektywa braterstwa odsyła do pełnego rozwoju każdego człowieka. Nie wolno niweczyć i urażać uzasadnionych ambicji osoby, zwłaszcza gdy jest ona młoda, nie wolno odebrać nadziei, że mogą być one zrealizowane. Nie wolno jednak mylić ambicji ze sprzeniewierzeniem się zasadom moralnym. Przeciwnie, trzeba współzawodniczyć w okazywaniu sobie nawzajem szacunku (por. Rz 12, 10). Nawet w sporach, stanowiących nieunikniony wymiar życia, zawsze musimy pamiętać, że jesteśmy braćmi, i dlatego powinniśmy wychowywać i kształcić się, by nie traktować bliźniego jak wroga lub przeciwnika, którego trzeba wyeliminować.

Braterstwo rodzi pokój społeczny, ponieważ tworzy równowagę między wolnością a sprawiedliwością, pomiędzy odpowiedzialnością osobistą a solidarnością, między dobrem indywidualnym a dobrem wspólnym. Wspólnota polityczna musi zatem działać w sposób przejrzysty i odpowiedzialny, aby to wszystko wspierać. Obywatele muszą czuć się reprezentowani przez władze publiczne, z poszanowaniem ich wolności. W przeciwnym razie często między obywatela a instytucje wciskają się interesy partykularne, które wypaczają taką relację, sprzyjając wytworzeniu klimatu nieustannego konfliktu.

Autentyczny duch braterstwa przewycięża indywidualny egoizm, uniemożliwiający ludziom życie w wolności i zgodzie między sobą. Taki egoizm rozwija się w wymiarze społecznym w tak dziś szeroko rozpowszechnionych różnych formach korupcji czy też tworząc organizacje przestępcze, od małych grup do zorganizowanych w skali globalnej, które niszcząc dogłębnie praworządność i sprawiedliwość, godzą w istotę godności każdej osoby. Organizacje te, ciężko obrażając Boga, szkodzą braciom i rzeczywistości stworzonej, w szczególności gdy mają odniesienia religijne.

Myślę o rozdzierającym dramacie narkomanii, z której czerpie się zyski, lekceważąc prawa moralne i cywilne; o dokonującej się dewastacji zasobów naturalnych i zanieczyszczeniu środowiska; o tragedii wyzysku w pracy. Myślę o nielegalnym transferze pieniędzy jak i spekulacjach finansowych, które często przyjmują cechy grabieży, wyrządzając szkody całym systemom gospodarczym i społecznym, narażając na ubóstwo miliony kobiet i mężczyzn. Myślę o prostytucji, która codziennie zgarnia niewinne ofiary, szczególnie wśród ludzi młodych, okradając ich z przyszłości. Myślę o ohydzie handlu ludźmi, o przestępstwach i nadużyciach wobec nieletnich, o niewolnictwie, które nadal rozprzestrzenia swą groźbę w wielu częściach świata, o często niedostrzeganej tragedii imigrantów, na których spekuluje się nierzadko w warunkach bezprawia. Jan XXIII napisał na ten temat: „Współzycie oparte jedynie na przemocach nie jest ludzkie. W takim przypadku nieunikniony jest przymus lub ucisk osób, podczas gdy powinny być one zachęcane do rozwoju i dążenia do doskonałości” [17]. Jednakże człowiek może się nawrócić i nigdy nie można tracić nadziei, że możliwa jest zmiana życia. Chciałbym, aby było to przesłanie nadziei dla wszystkich, nawet dla tych, którzy popełnili potworne zbrodnie, ponieważ „Bóg nie chce śmierci grzesznika, ale żeby się nawrócił i żył” (por. Ez 18, 23).

W szerokim kontekście ludzkiego społeczeństwa, spoglądając na przestępstwo i karę, trzeba także pamiętać o nieludzkich warunkach w wielu więzieniach, gdzie osadzony często jest sprowadzany do stanu podczłowieka i poniżany w jego ludzkiej godności, tłumiony także w każdym

przejawie woli naprawienia winy. Kościół robi dużo we wszystkich tych dziedzinach, najczęściej w milczeniu. Wzywam i zachęcam, by robić jeszcze więcej, mając nadzieję, że działania te, prowadzone przez tak wielu dzielnych ludzi, będą mogły być coraz bardziej rzetelnie i uczciwie wspierane również przez władze cywilne.

Braterstwo pomaga strzec i pielęgnować przyrodę

9. Rodzina ludzka otrzymała od Stwórcy wspólny dar: przyrodę. Chrześcijańska wizja stworzenia zawiera pozytywny osąd dotyczący ingerencji w przyrodę, aby czerpać z niej korzyści, pod warunkiem, że będzie to działanie odpowiedzialne, to znaczy szanujące wpisana w nią „gramatykę” i mądrze używające zasobów, z korzyścią dla wszystkich, szanując piękno, celowość i przydatność poszczególnych istot żywych oraz ich funkcję w ekosystemie. Krótko mówiąc, przyroda jest do naszej dyspozycji, a my jesteśmy powołani do odpowiedzialnego nią zarządzania. Natomiast często kieruje nami chciwość, pycha panowania, posiadania, manipulowania, eksploatacji. Nie jesteśmy „strażnikami” przyrody, nie szanujemy jej, nie traktujemy jako darmowego daru, o który trzeba się troszczyć i udostępnić, by służyła braciom, w tym przyszłym pokoleniom.

Zwłaszcza rolnictwo jest tym podstawowym sektorem produkcyjnym, szczególnie powołanym do pielęgnowania i zachowania zasobów naturalnych, aby nakarmić ludzkość. W związku z tym utrzymująca się hańba głodu na świecie skłania mnie, by zadać nam wszystkim pytanie: w jaki sposób wykorzystujemy zasoby Ziemi? Współczesne społeczeństwa muszą się zastanowić nad hierarchią priorytetów, które stanowią o przeznaczeniu produkcji. Naprawdę nie można uchylać się od obowiązku używania zasobów ziemi w taki sposób, żeby wszyscy byli wolni od głodu. Jest wiele możliwych inicjatyw i rozwiązań i nie ograniczają się one jedynie do zwiększenia produkcji. Wiadomo, że obecna jest wystarczająca, a jednak są miliony ludzi, którzy cierpią i umierają z głodu, co stanowi prawdziwy skandal. Trzeba więc znaleźć sposoby, aby wszyscy mogli korzystać z owoców tej ziemi, nie tylko aby uniknąć pogłębienia przepaści między tymi, którzy mają więcej, a tymi, którzy muszą się zadowolić okruchami, ale także ze względu na wymóg sprawiedliwości i równości oraz poszanowania każdego człowieka. Dlatego chciałbym przypomnieć wszystkim o owym niezbędnym powszechnym przeznaczeniu dóbr, które jest jedną z najważniejszych zasad społecznego nauczania Kościoła. Przestrzeganie tej zasady jest istotnym warunkiem umożliwienia rzeczywistego i sprawiedliwego dostępu do tych istotnych i podstawowych dóbr, których potrzebuje każdy człowiek i do których ma on prawo.

Podsumowanie

10. Braterstwo musi być odkryte, pokochane, doświadczane, głoszone i okazywane. Ale jedynie miłość, jaką daje nam Bóg, pozwala przyjąć braterstwo i w pełni nim żyć.

Niezbędny realizm polityki i gospodarki nie może sprowadzać się do technicyzacji pozbawionej idealizmu, pomijającej transcendentny wymiar człowieka. Kiedy brakuje tego otwarcia na Boga, to wszelka ludzka aktywność staje się uboższa, a ludzie są sprowadzani do przedmiotów, które można wykorzystywać. Jedynie wówczas, gdy zgodzą się poruszać w rozległej przestrzeni zapewnionej przez owo otwarcie na Tego, który miłuje każdego człowieka, polityka i ekonomia będą mogły kształtować się na fundamencie autentycznego ducha miłości braterskiej i będą mogły być skutecznym narzędziem integralnego rozwoju ludzkiego i pokoju.

My, chrześcijanie, wierzymy, że w Kościele nawzajem jesteśmy członkami jednego ciała. Wszyscy potrzebujemy siebie nawzajem, ponieważ każdemu z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego, dla wspólnego dobra (por. Ef 4, 7.25; 1 Kor 12, 7). Chrystus przyszedł na świat, aby przynieść nam Bożą łaskę, to jest zdolność uczestniczenia w Jego życiu. Pociąga to za sobą nawiązywanie relacji braterskich, opartych na wzajemności, na przebaczeniu, na całkowitym darze z siebie, według szerokości i głębokości miłości Bożej, danej ludzkości przez Tego, który ukrzyżowany i zmartwychwstały wszystkich pociąga do siebie: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 34–35). To właśnie jest Dobra Nowina wymagająca od każdego jednego kroku więcej, nieustannego ćwiczenia się w empatii, wysłuchania cierpienia i nadziei drugiego, także tego najbardziej ode mnie odległego, wyruszenia na wymagającą drogę owej miłości, która potrafi bezinteresownie dawać się i poświęcać dla dobra każdego brata i siostry.

Chrystus ogarnia całego człowieka i chce, aby nikt się nie zatracił. „Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 17). Czyni to, nie uciskając, nie zmuszając nikogo, by otworzył Mu drzwi swojego serca i umysłu. „Największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak służąca! – powiedział Jezus Chrystus – Ja jestem pośród was jak ten, kto służy” (Łk 22, 26–27). Każda działalność powinna więc być naznaczona postawą służby ludziom, zwłaszcza tym najbardziej dalekim i nieznanym. Służba jest duszą tego braterstwa, które buduje pokój.

Niech Maryja, Matka Jezusa, pomaga nam zrozumieć i żyć na co dzień braterstwem, które wypływa z Serca Jej Syna, aby przynieść pokój każdemu człowiekowi na tej naszej ukochanej ziemi.

FRANCISCUS

Watykan, 8 grudnia 2013 r.

1. Por. Enc. *Caritas in veritate* (29 czerwca 2009 r.), 19: AAS 101 (2009), 654–655.
2. Por. Franciszek, Enc. *Lumen fidei* (29 czerwca 2013 r.), 54: AAS 105 (2013), 591–592.6
3. Por. Paweł VI, Enc. *Populorum progressio* (26 marca 1967 r.), 87: AAS 59 (1967), 299.
4. Por. Jan Paweł II, Enc. *Sollicitudo rei socialis* (30 grudnia 1987 r.), 39: AAS 80 (1988), 568.
5. Enc. *Populorum progressio* (26 marca 1967 r.), 43: AAS 59 (1967), 278–279.
6. Por. tamże, 44: AAS 59 (1967), 279.10.
7. Enc. *Sollicitudo rei socialis* (30 grudnia 1987 r.), 38: AAS 80 (1988), 566.
8. Tamże, 38–39: AAS 80 (1988), 566–567.
9. Por. tamże, 40: AAS 80 (1988), 569.
10. Tamże.
11. Por. n. 19: AAS 101 (2009), 654–655.11.
12. *Summa Theol.*, II–II, q. 66, a.2.
13. Sobór Wat. II, *Konst. duszp. Gaudium et spes*, 69. Por. Leon XIII, Enc. *Rerum novarum* (15 maja 1891 r.), 19: ASS 23 (1890–1891), 651; Jan Paweł II, Enc. *Sollicitudo rei socialis* (30 grudnia 1987 r.), 42: AAS 80 (1988), 573–574; Papieska Rada „Justitia et Pax”, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, n. 178.12.
14. Enc. *Redemptor hominis* (4 marca 1979 r.), 16: AAS 61 (1979), 290.13.
15. Por. Papieska Rada „Justitia et Pax”, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, n. 159.14.
16. Franciszek, *List do prezydenta Władimira Putina*, 4 września 2013: „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, 10 (255) 2013, s. 6.15.
17. Enc. *Pacem in terris* (11 kwietnia 1963 r.), 17: AAS 55 (1963), 265.17.

EPISKOPAT POLSKI

KOMUNIKAT W SPRAWIE WŁĄCZENIA IMIENIA ŚW. JÓZEFA DO MODLITW EUCHARYSTYCZNYCH

W związku z wątpliwościami dotyczącymi interpretacji Dekretu Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z dnia 1 maja 2013 r., na mocy którego w *Modlitwach eucharystycznych* II, III i IV, ma być odtąd wymieniane imię Świętego Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, zaraz po imieniu Najświętszej Maryi Panny, przesyłam poniższe wyjaśnienie.

W dniu 26 lipca 2013 r. nadeszła odpowiedź na zapytanie polskiej Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP, dotyczące kwestii użycia imienia św. Józefa w *Mszale Rzymskim* wg drugiego wydania typicznego, gdyż Dekret Kongregacji „zarządza, aby imię Świętego Józefa (...) zostało odtąd włączone do *Modlitw eucharystycznych* II, III i IV, w trzecim wydaniu typicznym *Mszalu Rzymskiego*”.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów objaśnia, iż w krajach, w których nie ma jeszcze zatwierzonego przekładu III wyd. typicznego *Mszalu*, należy imię św. Józefa włączać do *Modlitw Eucharystycznych* w aktualnie obowiązującym *Mszale*, w wersji zatwierdzonej przez Kongregację.

Przypomina się zatem, że Kongregacja zatwierdziła polskie brzmienie wstawki o św. Józefie, które brzmi następująco:

- *II Modlitwa eucharystyczna*: „z Najświętszą Bogurodzicą Dziewicą Maryją, ze św. Józefem, Jej Oblubieńcem, ze świętymi Apostołami”;
- *III Modlitwa eucharystyczna*: „z Najświętszą Dziewicą, Bogurodzicą Maryją, ze św. Józefem, Jej Oblubieńcem, ze świętymi Apostołami”;
- *IV Modlitwa eucharystyczna*: „z Najświętszą Dziewicą, Bogurodzicą Maryją, ze św. Józefem, Jej Oblubieńcem, z Apostołami”.

†Adam Bałabuch
Przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego
i Dyscypliny Sakramentów

Świdnica, 29 lipca 2013 r.

**WYCHOWYWAĆ DO WARTOŚCI.
LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI
Z OKAZJI III TYGODNIA WYCHOWANIA,
15–21.09.2013**

*Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia,
Kochani Rodzice, Nauczyciele i Wychowawcy,
Droga Młodzieży, Kochane Dzieci!*

Jutro w polskich szkołach i przedszkolach rozpocznie się nowy rok szkolny i katechetyczny. W trwającym Roku Wiary po raz kolejny otwieramy nasze serca i umysły na dar wiary. Wiara nadaje sens wszystkim naszym wysiłkom. Pomaga odkrywać prawdziwe dobro, ustala prawidłową hierarchię wartości, przenika całe życie człowieka – jak uczy papież Franciszek w encyklice o wierze (por. *Lumen fidei*, 4).

Na początku nowego roku szkolnego, w dniach od 15 do 21 września, będziemy przeżywać III Tydzień Wychowania. Niech to będzie czas wspólnej refleksji, a zwłaszcza wspólnotowej modlitwy o ducha mądrego wychowania w polskich domach i w polskiej szkole. Po uświadomieniu sobie, że wszyscy powinniśmy wychowywać oraz że istotną rolę w wychowaniu odgrywa rodzina, w tym roku pragniemy zwrócić naszą uwagę na konieczność wychowania do wartości. Nie chodzi jednak o jakiegokolwiek wartości, ale o te, które są istotne dla rozwoju człowieka, dla jego życia w duchu chrześcijańskim i życia zgodnego z wiarą. Znakiem dzisiejszych czasów jest bowiem zanik przejrzystej hierarchii wartości i upadek autorytetów, których życie weryfikowałoby wyznawane wartości oraz ich hierarchię. Zauważmy, że brak wychowania do podstawowych wartości często prowadzi do utraty sensu i celu życia, do wygodnictwa życiowego, a nawet relatywizmu moralnego.

1. Bóg miłuje pokornych

Tak jak w każdą niedzielę, wsłuchujemy się dziś w słowo Boże. Stawiamy pytanie: co dzisiaj w odczytywanych tekstach mówi do nas Pan Bóg? Podczas liturgii Słowa słyszeliśmy: „Synu, z łagodnością wykonuj swe sprawy, a każdy, kto jest prawy, będzie cię miłował. O ile wielki jesteś, o tyle się uniażaj, a znajdziesz łaskę u Pana. Wielka jest bowiem potęga Pana i przez pokornych bywa chwalony” (Syr 3, 17). „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Łk 14, 11).

Słowem, które spaja dzisiejsze teksty biblijne, jest POKORA. Chrześcijanin, wierny nauce Ewangelii, powinien każdego dnia coraz bardziej iść drogą pokory. Pokora bowiem to umiejętność patrzenia na siebie w prawdzie.

Człowiek pokorny nie wywyższa się nad innych, a zwłaszcza nie uznaje siebie za centrum świata. Pokora jest przeciwieństwem pychy, czyli przesadnego skupienia na sobie. Drogę pokory otworzył sam Bóg, który w Jezusie Chrystusie wszedł w historię zbawienia jako zwyczajny człowiek. W tym mamy być podobni do Jezusa, który zwracając się do swoich uczniów, mówił: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11, 29). Tą drogą podążali później także święci, a wśród nich św. Stanisław Kostka, patron polskiej młodzieży, którego święto będziemy obchodzić w Tygodniu Wychowania.

Pokora nie oznacza, że człowiek ma się czuć osobą mniej wartościową. Przeciwnie – może i powinien on być świadomy swoich możliwości oraz otrzymanych od Boga talentów. Zauważmy, że właśnie pokora jest podstawą budowania bezinteresownych i pozytywnych relacji z drugim człowiekiem, nacechowanych szacunkiem i odpowiedzialnością. Natomiast pycha i koncentrowanie się na sobie nie pozwalają na budowanie takich relacji. Jeśli takie postawy są akceptowane w wychowaniu, to zarówno wychowankowie, jak i wychowawcy skupiają się tylko na swoim sukcesie i nie zauważają wokół siebie innych.

Można dziś dostrzec, że wielu młodych ludzi patrzy w przyszłość z lękiem. Z niepokojem pytają: jak mamy żyć w społeczeństwie, w którym tak wiele jest niesprawiedliwości i cierpienia, w którym nie liczy się prawość i uczciwość? Jak reagować na egoizm i przemoc, które czasem zdają się dominować? Jak nadać swojemu życiu prawdziwy sens? To są właśnie pytania o wartości, czyli o to, co w życiu najważniejsze.

2. Wychowanie do wartości

Kiedy mówimy o wychowaniu do wartości, najczęściej myślimy o wartościach ogólnoludzkich, a rzadziej chrześcijańskich. Życie pokazuje, że obecnie wychowanie skierowane jest przede wszystkim na wartości praktyczne, materialne i sprawiające przyjemność. Wydaje się, że problemem jest również brak zgodności między wartościami deklarowanymi i rzeczywiście przekazywanymi, co wywołuje dezorientację wśród dzieci i młodzieży. Sytuacja taka prowadzi z kolei do wzrostu nieufności, poczucia uczestnictwa w grze pozorów, a w rezultacie do cynizmu i agresji wobec wszelkich przekazów związanych z wartościami. Dotyczy to w pierwszym rzędzie rodziny i szkoły, wobec których oczekiwania są przecież największe, a rozczarowania najbardziej bolesne.

Wśród wartości niezbędnych w życiu chrześcijanina trzeba wskazać – obok pokory – na związane z nią: łagodność, dobroć, cierpliwość, gotowość do wybaczenia, wierność, uprzejmość, opanowanie (por. Ga 5, 22–24 i Kol 3, 12–14). Są one dziś szczególnie zagrożone wszechobecną agresją, brutalnością słów i zachowań, a także bezwzględną walką o własne korzyści, obojętnością na sytuację słabszych, powszechną nieufnością, a nawet wzajemną nienawiścią. Taka sytuacja wymaga od wszystkich środowisk wychowawczych ogromnego wysiłku wychowywania do wartości i postaw chroniących relacje międzyludzkie.

Wychowanie do wartości rozpoczyna się w rodzinie. Ceńmy zatem czas wspólnych rodzinnych spotkań, rozmów, posiłku, wspólnego wypoczywania. Codzienne bycie razem uczy bowiem wzajemnego zrozumienia, zaufania, ofiarnej miłości i prawdziwej przyjaźni. Wspólne przebywanie kształtuje ponadto postawę służby i dobroci gotowej na dzielenie się radością, a jednocześnie odpornej na trudne problemy i emocje. W rodzinie powinniśmy uczyć się zwracania do siebie z miłością, szacunkiem i serdecznością.

Ogromne pole do działania w zakresie wychowania do wartości ma szkoła, która powinna wspierać rodziców w wychowywaniu dzieci. Niezwykle ważne jest, aby szkoła budowała swój program wychowawczy w ścisłym porozumieniu z rodzicami. W programie tym powinny być wyraźnie nazwane i wyjaśnione wartości, na których oparty jest system wychowawczy.

Wobec coraz odważniejszych prób wprowadzania do polskich szkół edukacji seksualnej, sprzecznej z chrześcijańską wizją człowieka, apelujemy do rodziców: czuwajcie nad tym, co szkoła przekazuje waszym dzieciom! Przypominamy, że bez zgody rodziców szkoła nie może realizować programu wychowawczego ani pozwalać na nauczanie przedmiotów, których treści są sprzeczne z ich przekonaniami lub wprost demoralizujące. Prawo oświatowe mówi wyraźnie o konieczności respektowania przez szkołę publiczną chrześcijańskiego systemu wartości (por. *Ustawa o systemie oświaty* – preambuła). Powierzając swoje dziecko szkole, rodzice nie powinni zgodzić się na edukację, która byłaby sprzeczna z ich przekonaniami i wyznawanymi wartościami.

Jak zawsze w wychowywaniu do wartości rolę nie do przecenienia pełnią sami wychowawcy. Będąc przykładem i wzorem dla swoich uczniów, muszą być świadomi, że własnym życiem prezentują określony świat wartości. Nauczyciel i wychowawca nie może być neutralny. Nie powinien więc zagubić właściwej hierarchii wartości zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym. Musi być świadkiem wartości, które wyznaje.

3. Pokorna odwaga wiary

Szczególną wartością, w oparciu o którą i do której należy wychowywać młode pokolenie, jest wiara. Wiara jest łaską, a więc niezasłużonym darem Bożym. Domaga się jednak świadomej i wolnej odpowiedzi człowieka. Ten związek wiary z wychowaniem uświadamiamy sobie wyraźnie w trwającym Roku Wiary. Wyznawanie wiary przejawia się w odważnym i mężnym stawaniu w obronie wartości z niej wypływających. Chodzi o obronę wartości chrześcijańskich, coraz częściej eliminowanych z życia publicznego, a zwłaszcza chrześcijańskiej wizji miłości, małżeństwa i rodziny.

Wiara potrzebuje również pokory prowadzącej do przekonania, że na Bogu, jako fundamencie, mamy budować nasze życie. Niech zatem pokora będzie podstawą wychowania do wartości. Jest ona dlatego tak ważna, że Bóg gotów jest dać wszystko człowiekowi, który jest świadomy własnej niewystarczalności i słabości. Wiara i ufność pokładana w Bogu, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych, niech więc przenikają nasze życie oparte na chrześcijańskich wartościach.

Zakończenie

Zachęcamy wszystkie środowiska wychowawcze do włączenia się we wspólne przeżywanie III Tygodnia Wychowania. Zaproszenie to kierujemy do rodziców, duszpasterzy, nauczycieli i wychowawców, do osób odpowiedzialnych za kształt edukacji, do samorządowców i wszystkich ludzi dobrej woli, którym zależy na wychowaniu przyszłych pokoleń Polaków. Niech Maryja, pokorna Służebnica Pańska, uczy nas wiary i pokory w poszukiwaniu tego, co najważniejsze; niech uczy mądrości i pomaga otwierać się na „wielkie rzeczy”, jakie Bóg czyni dla nas i przez nas.

Na nowy rok pracy wychowawczej i kolejny Tydzień Wychowania udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali:

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 362. zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski*

Kraków, 21 czerwca 2013 r.

Do odczytania w XXII niedzielę zwykłą „C”, 1 września 2013 roku.

**LIST KEP DO KARDYNAŁA BERTONE
NA ZAKOŃCZENIE JEGO POSŁUGI
SEKRETARZA STANU STOLICY APOSTOLSKIEJ**

*Eminencjo,
Najdostojniejszy Księżę Kardynale,*

W imieniu Konferencji Episkopatu Polski chciałbym wyrazić wdzięczność za wykonaną w tych latach posługę sekretarza stanu Jego Świątobliwości. Jesteśmy pełni uznania dla stylu pracy Waszej Eminencji dla Kościoła Świętego i poświęcenia dla Bożych rzeczy, ale także za okazaną wrażliwość względem Kościoła w Polsce i za każdy gest otwartości i taktu wobec nas.

Cieszymy się, że mogliśmy spotkać na naszej drodze wiernego sługę Kościoła, osobę otwartą na dialog i na kontakt z człowiekiem.

Prosimy, aby Duch Święty pomnażał jeszcze owoce wysiłku, jaki Wasza Eminencja złożył na rzecz Ludu Bożego. Niech towarzyszy Księdzu Kardynałowi łaska Bożego błogosławieństwa i zachowa Go w dobrym zdrowiu, a Najświętsza Maryja Panna, Matka Kościoła, otoczy macierzyńskim płaszczem.

Korzystając ze sposobności, przesyłam wyrazy głębokiego szacunku i zapewniam o modlitwie.

*Abp Józef Michalik
Metropolita Przemyski
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski*

Warszawa, 4 września 2013 r.

Jego Eminencja
Kard. Tarcisio Bertone

LIST GRATULACYJNY PRZEWODNICZĄCEGO KEP DO NOWEGO SEKRETARZA STANU STOLICY APOSTOLSKIEJ

Najczcigodniejszy Księżu Arcybiskupie,

W nawiązaniu do papieskiej nominacji Waszej Ekscelencji na urząd Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, w imieniu Konferencji Episkopatu Polski, chciałbym przesłać gratulacje i wyrazić szczerze życzenia. Niech zaufanie, jakim Ojciec Święty Franciszek obdarzył Księdza Arcybiskupa, przyniesie dobre owoce gorliwości i miłości względem Świętego Kościoła Chrystusowego; aby Wasza Ekscelencja umiał poświęcić osobiste dary i talenty dla zbudowania Ludu Bożego i mógł znaleźć zawsze u boku ludzi dobrych i życzliwych dla radosnego wykonywania nowych zadań.

Niech Duch Święty towarzyszy w posłudze, Najświętsza Maryja Panna niech strzeże od wszelkiego niebezpieczeństwa, a Jej troskliwe wstawiennictwo zachowa w dobrym zdrowiu.

Zapewniając o braterskiej modlitwie, korzystam ze sposobności, aby wyrazić mój głęboki szacunek.

*Abp Józef Michalik
Metropolita Przemyski
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski*

4 września 2013 r.

Pietro Parolin
Sekretarz Stanu
Jego Świątobliwości
Watykan

KOMUNIKAT Z 363. ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI, 09.10.2013

W dniach od 8 do 9 października 2013 r. w Warszawie odbyło się zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski, któremu przewodniczył abp Józef Michalik. W obradach wziął udział także nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore.

1. Biskupi polscy z ogromną wdzięcznością przyjęli decyzję Ojca Świętego Franciszka o kanonizacji błogosławionych papieży Jana XXIII i Jana Pawła II w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, 27 kwietnia 2014 roku w Rzymie. W ten sposób wypełnią się pragnienia wiernych, wyrażone już

w dniu pogrzebu Ojca Świętego Jana Pawła II na placu św. Piotra wołaniem „Santo subito!”. Czas dzielący nas od tego radosnego wydarzenia będzieznaczony różnymi działaniami duszpasterskimi, które mają za cel rozbudzenie pragnienia świętości u wszystkich wierzących. W związku z kanonizacją uda się do Rzymu pielgrzymka narodowa, organizowana w ramach poszczególnych diecezji, parafii czy ruchów lub stowarzyszeń katolickich. Do udziału w niej biskupi zachęcą jak największą liczbę naszych rodaków.

Niech sama uroczystość kanonizacji i następujące później ogólnopolskie uroczystości dziękczynne na Jasnej Górze, w Gnieźnie, w Krakowie oraz w Warszawie staną się okazją do wdzięczności Panu Bogu za ten niezwykły i wspaniały dar, jakim był dla Kościoła, Polski i świata pontyfikat bł. Jana Pawła II.

2. W dniach od 1 do 8 lutego 2014 roku biskupi polscy, zgodnie z wielowiekową tradycją, udadzą się do Watykanu z wizytą *ad limina Apostolorum*, aby spotkać się z papieżem Franciszkiem oraz przy grobach apostołów św. Piotra i św. Pawła, a także bł. Jana Pawła II modlić się w intencji Kościoła i naszej Ojczyzny. Podczas wizyt w watykańskich dykasteriach i bezpośrednich spotkań z papieżem Franciszkiem, biskupi będą wsłuchiwać się we wskazania papieskie i umacniać jedność z Następcą Piotra. Będą też chcieli podzielić się ewangelicznym bogactwem wiary, a także problemami i niepokojami.

3. W Niedzielę Palmową, 13 kwietnia 2014 roku, delegacja polskiej młodzieży otrzyma w Rzymie Krzyż Światowych Dni Młodzieży. Rozpocznie się czas modlitewnego przygotowania do spotkania młodych w Krakowie w 2016 roku. Modlitwa przy Krzyżu będzie szczególną formą wyznania wiary, które złączymy z dziękczynieniem za Chrzest Polski. Wspomnienie 1050. rocznicy tego historycznego wydarzenia zobowiązuje nas do pogłębiania naszej formacji chrześcijańskiej, aby nie tylko słowami, lecz całym życiem wyznawać: „Jestem chrześcijaninem i dlatego zdecydowanie idę za Chrystusem we wspólnocie Jego Kościoła”.

4. Biskupi przyjęli dokumenty związane z *Wytycznymi dotyczącymi postępowania w przypadkach oskarżeń duchownych o pedofilię*. Odnoszą się one do pomocy pokrzywdzonym, formacji przygotowujących się do kapłaństwa i życia zakonnego oraz prawnej procedury postępowania w tych przypadkach. Episkopat Polski zatwierdził także dokument na temat zapobiegania nadużyciom seksualnym wobec dzieci i młodzieży oraz osób niepełnosprawnych. W osobnym zaś dokumencie biskupi wyrazili stanowisko w sprawie ochrony najmłodszych.

W kontekście aktualnie prowadzonej kampanii medialnej biskupi nie zgadzają się na wykorzystywanie grzechów niektórych duchownych do piętnowania całego środowiska Kościoła. Krzywdzące jest także pomijanie prawdy o ofiarnej pracy duszpasterskiej tysięcy księży zatroskanych o wiarę Polaków i dobro narodu. Zło powinno być nazwane po imieniu, przy czym odpowiedzialność i zadośćuczynienie za czyny spoczywa na sprawcy popełnionego zła.

W miesiącu października polecamy Matce Bożej Różańcowej sprawy naszej Ojczyzny i Kościoła. Błogosławimy wszystkim rodakom w kraju i poza jego granicami.

*Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce,
zgrupowani na 363. zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski*
Warszawa, 9 października 2013 r.

STANOWISKO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY

Bądźmy wrażliwi na bezpieczeństwo dzieci i młodzieży – stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie ochrony dzieci i młodzieży

Dzieci i młodzież są wielkim skarbem całego narodu i nadzieją na jego dobrą przyszłość. Większość rodzin z wielką troską podejmuje trud ich wychowania. Jednakże w ostatnich miesiącach wielokrotnie media informowały o maltretowaniu dzieci, kaleczeniu ich, próbach zabójstwa dziecka przez rodziców, a nawet pozbawianiu ich życia. Wśród tych krzywd wołających o pomstę do nieba, jakich doznają dzieci, jest też i pedofilia. Jest ona jednym z najcięższych przewinień. Negatywna ocena tej krzywdy przez Kościół jest jednoznaczna, podobnie jak mocne i jednoznaczne są słowa Chrystusa: „Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza” (Mt 18, 6). Dlatego też apelujemy o większą wrażliwość na krzywdę wyrządzaną dzieciom i młodzieży. Nie bądźmy obojętni na zło i nieprawość, jaka ich spotyka.

Problem pedofilii dotyka całe społeczeństwo. Dane statystyczne w tym względzie są alarmujące. Każdego dnia w Polsce zapadają średnio dwa prawomocne wyroki z tytułu pedofilii. W 2012 roku orzeczono ich 615, a blisko jedna trzecia skazanych to osoby w wieku od 17 do 21 lat. Co drugie dziecko drogą elektroniczną otrzymało nieprzyzwyczajone zdjęcie.

W Internecie jest bardzo wiele stron z pornografią dziecięcą, a wiele dzieci jest w związku z tym szantażowanych i zmuszanych do dalszego udziału w tym procederze. Problem pedofilii pojawia się w szkołach, klubach sportowych, placówkach związanych z edukacją i wychowaniem, a także, co z bólem stwierdzamy – w środowiskach kościelnych. Przepraszamy za tych duchownych, którzy skrzywdzili dzieci. Robimy wszystko, co w naszej mocy, by w przyszłości takie sytuacje się nie powtórzyły. Skrzywdzonym dzieciom i młodzieży niesiemy i będziemy nieść nadal pomoc duszpasterską i terapeutyczną. Z całą mocą podkreślamy – nie ma żadnej tolerancji dla pedofilii. Takie stanowisko zajmuje cały Kościół w Polsce – tak duchowni, jak i świeccy katolicy. Społeczeństwo powinno przejść gruntowną edukację w zakresie ochrony dzieci i młodzieży. Ufamy, że taka sytuacja przyniesie dobre owoce w postaci większej wrażliwości wszystkich ludzi dobrej woli na krzywdę dzieci, młodzieży oraz ich najbliższych.

Kierujemy nasz apel również do ludzi dobrej woli o solidarność i współpracę w reagowaniu na wszelką krzywdę i przemoc, których ofiarami stają się najmłodszy. Nie możemy być obojętni na sygnały i oznaki ich cierpienia. Prosimy również ludzi ze świata mediów nie tylko o informowanie o przemoc, ale także o pomoc w edukowaniu społeczeństwa na temat wyrządzanej dzieciom krzywdy, w tym wielu zagrożeń, jakie niosą najnowsze technologie komunikacyjne. Apelujemy o to, aby nie epatować nieustannie społeczeństwa obrazami ukazującymi przemoc wobec dzieci. Chodzi o wrażliwość odpowiedzialnych za media co do czasu i pory, w których najmłodszy stykają się z tymi przekazami, zwłaszcza w telewizji, w godzinach popołudniowych i wczesnowieczornych. Bombardowanie w mediach elektronicznych tą tematyką prowadzi również do osłabienia wrażliwości na krzywdę dzieci. Demoralizujące są te programy telewizyjne, które wykazują charakter praktycznej instrukcji w zakresie zachowań pedofilskich. Ponadto, nagłaśnianie w mediach pedofilii nie może naruszać godności dzieci i ich najbliższych oraz ich prawa do prywatności. Nie może też krzywdzić osób trzecich, rodzin, szkół, parafii oraz ogółu duchownych.

Przemoc wobec dzieci i ich krzywda nigdy nie powinny zaistnieć. Wspólnie – wspólnota kościelna, społeczeństwo, instytucje państwowe, a także media – zrobmy wszystko, byśmy byli bardziej wrażliwi na cierpienie dzieci i reagowali na najmniejsze nawet przejawy i oznaki krzywdy, która ich dotyka.

*Biskupi zgromadzeni na 363. zebraniu plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski*

Warszawa, 9 października 2013 r.

PISMO PRZEWODNIE W SPRAWIE DNIA MODLITWY I POSTU W INTENCJI SYRII

SEP – D/5.7.1–9

Eminencjo/Ekscelencjo,

Najczcigodniejszy Księżę Kardynale/Arcybiskupie/Biskupie!

Spełniając prośbę Nuncjatury Apostolskiej w Polsce, przekazuję informację dotyczącą Dnia Modlitwy i Postu w intencji pokoju w Syrii, który – zgodnie z zapowiedzią Ojca Świętego podczas niedzielnej modlitwy *Anioł Pański* – ma mieć miejsce w najbliższą sobotę, tj. 7 września br.

Papież Franciszek będzie w tym dniu przewodniczył czuwaniu modlitewnemu na placu św. Piotra w godz. 19–24. Jest pragnieniem Ojca Świętego, aby również poszczególne Kościoły partykularne, pod przewodnictwem swoich biskupów, włączyły się w modlitwę o pokój w taki sposób, jaki uznają za najbardziej właściwy.

Z wyrazami szacunku i braterskim pozdrowieniem w Chrystusie Panu.

Bp Wojciech Polak

Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 2 września 2013 r.

APEŁ KEP O POMOC DLA SYRII

SEP – D/8.1.1–18

Eminencjo/Ekscelencjo,

W odpowiedzi na zatzroskanie Ojca Świętego Franciszka oraz w duchu miłości chrześcijańskiej Kościoł w Polsce pragnie okazać konkretny znak solidarności z ofiarami wojny w Syrii poprzez modlitwę i pomoc materialną. Dramat, jaki przeżywa naród syryjski, w tym również tamtejsi chrześcijanie, porusza serca, mobilizuje do modlitwy, ale również domaga się działania, a więc zapewnienia uchodźcom żywności, leków, odzieży oraz poczucia minimum bezpieczeństwa.

Caritas Polska w imieniu Kościoła w naszej Ojczyźnie, we współpracy z *Caritas Jordania* już drugi rok niesie pomoc uchodźcom, zwłaszcza dzieciom, realizując projekt edukacyjno-rehabilitacyjny w Jordanii, w kilku miejscowościach w pobliżu granicy syryjskiej (Mafraq, Zarqa, Irbid, Madaba, Amman i Karak). *Caritas Polska* przekazała również pierwszą finansową pomoc poszkodowanym w samej Syrii w wysokości 50 tys. USD.

Konkretne wsparcie ofiarom wojny w Syrii wyrazimy poprzez ogólnopolską modlitwę w niedzielę 6 października br. oraz zbiórkę do puszek w kościołach diecezji, o ile Wasza Eminencja/Ekscelencja wyrazi na to zgodę.

Proszę o przekazanie zebranych funduszy na konto *Caritas Polska* PKO BP: 70 1020 1013 0000 0102 0002 6526, z dopiskiem „Syria”, co pozwoli na kontynuowanie pomocy uchodźcom syryjskim. Działania *Caritas Polska* można także wesprzeć, wysyłając SMS charytatywny z hasłem POMAGAM na numer 72052.

Wyrażam podziękowanie za gotowość podjęcia aktu miłosierdzia wobec cierpiących i przesyłam braterskie pozdrowienie w Chrystusie.

*Metropolita Przemyski
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Abp Józef Michalik*

Warszawa, 16 września 2013 r.

Biskupi diecezjalni

PRZESŁANIE II OGÓLNOPOLSKIEGO KONGRESU NOWEJ EWANGELIZACJI „OBUDZIĆ OLBRZYMA”

Znak: ZNE – p 1/09/2013

Z wielką wdzięcznością przyjmujemy kolejny Dar Pana Boga, jakim okazał się dla nas II Kongres Ogólnopolski Nowej Ewangelizacji. Wzięło w nim udział blisko 800 osób (biskupów, prezbiterów, diakonów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich). Połączyła nas troska o parafie. Kolejny raz doświadczyliśmy mocy Ducha Świętego – Pana i Ożywiciela, który czyni nas Kościołem posłanym do świata z Dobrą Nowiną. W tym Duchu uczestniczyliśmy w liturgii, słuchaliśmy Słowa Bożego, przeżywaaliśmy rekolekcje, dzieliliśmy się świadectwem wiary oraz podejmowaliśmy refleksję pastoralną nad miejscem i znaczeniem parafii w dziele nowej ewangelizacji. Dane nam było przeżyć, jak budujące jest dla Kościoła doświadczenie jedności i ubóstwa, a także radość z bezpośredniej ewangelizacji w goszczącej nas parafii, na jej placach, ulicach, przy centrach handlowych i w mieszkaniach.

Mamy świadomość, że nasze parafie kryją w sobie olbrzymi potencjał. Odkrywaliśmy, że Duch Boży przynagła nas dzisiaj do podjęcia darów w nich złożonych. To On wzywa nas:

- do przekazu wiary będącej osobistym spotkaniem ze Zmartwychwstałym Chrystusem;
- „do przeżywania parafii, jako pierwszego miejsca doświadczenia Kościoła w środowisku, w którym żyjemy” (przesłanie Synodu Biskupów);
- do troski o wzrost parafii dokonujący się poprzez: adorację, budowanie małych wspólnot, *Caritas*, postawę uczniostwa (dzięki mistagogii i systematycznej katechezie dotykającej człowieka na każdym etapie życia) oraz ewangelizację;
- do tego, by parafia stała się wspólnotą żywego Kościoła, wspólnotą dającą życie, wspólnotą czynnej miłości.

Uświadomiliśmy sobie na nowo, że wszyscy w Kościele potrzebujemy nawrócenia pastoralnego – tak w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym. Zaowocuje ono podjęciem istniejącego w Kościele bogactwa i różnorodności środków oraz metod służących przemianie i odnowie parafii – „Obudzeniu Olbrzyma”.

Uczestnicy II Ogólnopolskiego Kongresu Nowej Ewangelizacji

Warszawa, 22 września 2013 r.

bp Grzegorz Ryś

Przewodniczący Zespołu KEP ds. Nowej Ewangelizacji

OŚWIADCZENIE PREZYDIUM KEP O RYTUALNYM UBOJU ZWIERZĄT

Dnia 12 lipca 2013 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej odrzucił rządowy projekt ustawy dopuszczającej rytualny ubój zwierząt. Decyzja ta znalazła oddźwięk zarówno w relacjach dialogu Kościoła katolickiego z judaizmem i islamem, jak i w szeroko rozumianym społeczeństwie polskim, a także poza granicami naszej Ojczyzny. Sprawa wkracza bowiem na ważny teren prawa człowieka do wolności religijnej oraz do stosowania jej zasad także w sferze obyczajów, będących wyrazem kultu religijnego.

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski zwraca uwagę na to, że w całej wielowiekowej historii prawodawstwa polskiego nigdy nie było kwestionowane prawo do wolności religijnej, w tym prawo do zachowania własnych tradycji i zwyczajów.

W kontekście polemik dotyczących odrzucenia przez Sejm RP ww. projektu ustawy Prezydium KEP wskazuje na brak konsekwencji ustawodawcy w zachowaniu dwóch ustaw – o ochronie zwierząt oraz o stosunku państwa

polskiego do gmin wyznaniowych żydowskich. Na podobny problem zwrócił uwagę Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, który złożył wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, podkreślając konflikt dwóch ustaw.

Prezydium KEP podziela troskę żydowskich gmin wyznaniowych oraz wyznawców islamu o zachowanie i realizację podstawowych praw wolności wyznania i kultu. Do nich należy również prawo do zachowania swoich obyczajów, w tym rytualnego uboju zwierząt.

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 25 września 2013 r.

LIST PASTERSKI KEP „JAN PAWEŁ II – PAPIEŻ DIALOGU”

**List Episkopatu Polski na XXVII niedzielę zwykłą, zapowiadającą
obchody XIII Dnia Papieskiego – 13 października 2013 roku**

Wstęp

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry! Ostatnie lata pokazały, z jaką trudnością przychodzi nam prowadzenie dialogu. Zauważa się to w wielu dziedzinach życia: w rodzinie i w pracy, w życiu społecznym i w polityce, w relacjach z bliskimi i z obcymi, którzy do nas przybywają. Ludziom trudno jest porozumieć się między sobą w kwestiach światopoglądu, etyki, kultury, nie mówiąc o polityce czy gospodarce. Trudny, ale potrzebny jest dialog na temat współczesnej rodziny czy wychowania.

Pontyfikat Jana Pawła II był czasem wielkiego dialogu, czyli rozmowy papieża z Bogiem na modlitwie, w czasie Liturgii i w osobistych kontaktach. Lata papieskiego posługiwania były również naznaczone jego dialogiem z człowiekiem i ze współczesnym światem. Temu zagadnieniu chcemy poświęcić tegoroczny Dzień Papieski, który odbędzie się w najbliższą niedzielę. Jego tematem będą słowa: Jan Paweł II – Papież Dialogu.

1. Potrzeba dialogu

Drodzy Bracia i Siostry! Odczytane dziś Słowo Boże przypomina nam, że Bóg od początku historii zbawienia wchodził w dialog z człowiekiem, dając wyraz miłości Stwórcy do stworzenia, dobrego Ojca do swych dzieci. Dialog z Bogiem wynikał również z potrzeby ludzkiego serca, które odpowiadało w ten sposób na miłość Boga. Dialog ten został zakłócony przez grzech pierwszych rodziców, którzy wchodząc w rozmowę z wężem – szatanem, zerwali dialog miłości ze Stwórcą. Grzech wprowadził w relację człowieka do Boga lęk i niepokój, brak zaufania i podejrzliwość.

W sercu człowieka pozostała jednak tęsknota za prawdziwym i szczerym dialogiem ze Stwórcą. Wyrazem zagubienia ludzkiego i tęsknoty za Bogiem są słowa z Księgi proroka Habakuka: „Dokąd, Panie, wzywać Cię będę, a Ty nie wysłuchujesz? Wołać będę ku Tobie... a Ty nie pomagasz?” (Ha 1, 2). Bóg jednak odpowiada na ludzkie lęki i niepokoje, wysyłając proroków, by ostatecznie dać odpowiedź w swoim Synu Jezusie Chrystusie. W Nim Bóg nieustannie rozmawia z człowiekiem. W dzisiejszej Ewangelii tę prawdę odkrywają Apostołowie, prosząc Chrystusa o przymnożenie wiary, ponieważ ona jest przestrzenią dialogu człowieka z Bogiem.

Psalm responsoryjny z dzisiejszej niedzieli zachęca, abyśmy słysząc głos Pana, serc nie zatwardzali, abyśmy usłyszeli głos Jego (por. Ps 95, 7). Ostatecznym celem dialogu Boga z człowiekiem jest bowiem jego zbawienie. Kościół, będąc w Chrystusie znakiem i narzędziem zbawienia, „posługuje się – jak przypomina bł. Jan Paweł II – metodą dialogu, aby prowadzić nas do nawrócenia, pokuty, odnowy sumienia i życia w świetle tajemnicy odkupienia” (por. RP 25).

2. Zasady prawdziwego dialogu

Drodzy Bracia i Siostry! Autentyczny dialog domaga się zachowania kilku istotnych zasad. Według bł. Jana Pawła II podstawowym warunkiem dialogu jest poszanowanie prawdy. Jej biblijne pojęcie opiera się na spotkaniu człowieka z Bogiem, na wierności Przymierzu, które w pełni objawiło się w Jezusie Chrystusie.

Kolejną ważną zasadą dialogu jest wierność Jezusowi Chrystusowi, który jest „drogą, prawdą i życiem” (J 14, 6) oraz założonemu przez Niego Kościołowi. Błogosławiony papież widział pewne niebezpieczeństwo w tym, że człowiek w imię powierzchownego pojmowanego kompromisu i chęci zachowania spokoju gotów jest zrezygnować z niektórych prawd wiary. Taka postawa wobec wiary w sposób oczywisty godzi w jej integralność i tożsamość. W 1979 roku, w Częstochowie Jan Paweł II w przemówieniu do Konferencji Episkopatu Polski zaznaczył: „W dialogu trzeba jasno mówić, kim ja jestem, żebym mógł rozmawiać z kimś drugim, który jest inny. Trzeba bardzo jasno to mówić, bardzo stanowczo: kim ja jestem, kim ja chcę być i kim chcę pozostać”.

Dialog to coś więcej niż wymiana poglądów, krytyka, spór czy polemika. Zaczyna się on od spotkania człowieka z człowiekiem, cierpliwego słuchania, zadawania pytań, aż po możliwość wypowiedzenia się. Tak rozumiany dialog zakłada otwartość i dobrą wolę oraz wzajemny szacunek. Daje możliwość przemyślenia własnych argumentów, ich zweryfikowania oraz zrozumienia drugiej strony. Nie jest mu obce doświadczenie trudności

i braku zrozumienia. Wierzmy jednak, że prawda jest silniejsza i ma moc pokonać przeciwności. Takim procesem dialogu kieruje Duch Święty – Dawca Mądrości, na którego powinniśmy się nieustannie otwierać. Dialog kończy się, jeśli miejsce życzliwości zajmie wrogość czy chęć dominacji. Jego zaprzeczeniem jest na przykład kompromis za wszelką cenę, godzący się na odstępstwa od prawdy. Nie wolno bowiem godzić się na łamanie prawdy Bożej nawet kosztem utraty popularności. Św. Paweł w liście do Tymoteusza przypomina, że: „nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia” (2 Tm 1, 7).

Ojciec Święty Jan Paweł II, obok słów, pozostawił nam także przykład takiego dialogu. Pamiętamy choćby międzyreligijne spotkanie modlitewne w Asyżu (1986), nieustanny dialog z młodzieżą, rozmowy z przywódcami religijnymi, spotkania z dyplomatami niemal wszystkich krajów świata, przemówienia w parlamentach czy organizacjach międzynarodowych, jak chociażby w ONZ. Wszystkie te działania miały swe źródło w ciągłym dialogu Błogosławionego papieża z Bogiem na modlitwie.

Nie ulega wątpliwości, że każde spotkanie ludzi stwarza okazję do dialogu. Myślimy tutaj szczególnie o narzeczeństwie i małżeństwie, o spotkaniu w rodzinie, sąsiedztwie i społeczności lokalnej, w miejscu nauki czy pracy, w świecie kultury i mediów, w sferze społecznej czy w debacie politycznej. Ojciec Święty Jan Paweł II przypominał też o dialogu w łonie samego Kościoła. We wspomnianej już adhortacji o pojednaniu i pokucie napisał: „U podstaw owego dialogu z innymi Kościołami i Wspólnotami kościelnymi, a także innymi religiami, jako warunek jego wiarygodności i skuteczności, winien znaleźć się szczerzy wysiłek stałego i odnowionego dialogu wewnątrz samego Kościoła katolickiego. Kościół ten jest świadomy (...) istniejących w jego łonie napięć, mogących stać się czynnikami podziału” (RP 25). Przewyciężenie napięć i konfliktów w Kościele jest możliwe, jeśli człowiek staje wobec słowa Bożego i, odrzucając własne subiektywne zapatrywania, szuka prawdy tam, gdzie się ona znajduje. Źródłem prawdy jest słowo Boże i jego autentyczna interpretacja, podawana przez Magisterium Kościoła. W tym świetle trzeba wsłuchiwać się we wzajemne opinie, wstrzymując się od pospiesznych ocen i sądów.

3. Wspierajmy wspólne dzieło

Bracia i Siostry! Z radością oczekujemy na bliską już kanonizację Naszego Papieża, który był i jest darem Opatrzności Bożej dla Kościoła. Pragniemy też nadać głębszy wyraz temu wydarzeniu, podejmując wysiłek realizacji Jego wskazań i nauki. Dlatego też za tydzień, podczas XIII Dnia Papieskiego, obchodzonego pod hasłem: „Jan Paweł II – Papież Dialogu”,

będziemy mieli okazję wspomóc także dzieło, które od lat nazywane jest „żywym pomnikiem” Jana Pawła II. Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia poprzez stypendia wspiera materialnie i duchowo ponad 2 500 stypendystów z całej Polski, pochodzących głównie z rodzin wielodzietnych. Dzięki ofiarności Polaków z kraju i z zagranicy mogą oni realizować swoje marzenia edukacyjne. W duchu wartości, którym służył Błogosławiony Papież, stypendyści pragną dobrze przygotować się do zadań czekających ich w dorosłym życiu. To wielkie i piękne dzieło wszystkich Polaków bł. Jan Paweł II już za życia określił jako pomnik najbliższy jego sercu. Tym bardziej zachęcamy do wspierania tego dzieła modlitwą, dobrym słowem, cierpieniem i ofiarą. W przyszłą niedzielę, podczas kwesty przy kościołach, na ulicach i w miejscach publicznych, będziemy mogli wesprzeć także materialnie ten wyjątkowy pomnik wdzięczności, budowany Błogosławionemu Papieżowi. Jest to możliwe właśnie dzięki zbiorce w Dzień Papieski, za którą wszystkim serdecznie dziękujemy.

Na czas przeżywania XIII Dnia Papieskiego udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali:

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 362. zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Krakowie w dniu 21 czerwca 2013 r.

List Episkopatu Polski będzie odczytywany w parafiach tydzień przed XIII Dniem Papieskim, przypadającym w tym roku 13 października.

**DEKRET ARCYBISKUPA JÓZEFA MICHALIKA
W SPRAWIE OBCHODÓW UROCZYSTOŚCI
NIEPOKALANEGO POCZĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY**

SEP – D/6.5–3

Dekret

W dniu 8 grudnia 2013 r. w kalendarzu liturgicznym Kościoła Po-wszechnego wypada zbieżność II niedzieli Adwentu i uroczystości Niepo-kalanego Poczęcia NMP. Zgodnie z *Ogólnymi Normami Roku Liturgiczne-go i Kalendarza* obchody tej uroczystości powinny być w bieżącym roku przesunięte na poniedziałek, 9 grudnia 2013 r.

Jednakże, na mocy dyspensy udzielonej Konferencji Episkopatu Polski przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów dekretem z dnia 9 kwietnia 2013 r. (Prot. 39/13/L), Konferencja Episkopatu Polski

postanawia, aby w dniu 8 grudnia 2013 r., kiedy to wypada II niedziela Adwentu, dla dobra duchowego wiernych świętować uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, z uwzględnieniem poniższych zastrzeżeń.

Zgodnie z notą Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dołączoną do wspomnianego dekretu, aby nie pomniejszyć znaczenia niedzieli okresu Adwentu, zarządza się, co następuje:

- a) drugie czytanie mszalne bierze się z II niedzieli Adwentu;
- b) w homilii należy nawiązać do trwającego okresu liturgicznego;
- c) w modlitwie wiernych należy użyć do najmniej jedno wezwanie z nawiązaniem do Adwentu;
- d) w miejsce zwykłej oracji końcowej modlitwy powszechnej należy użyć kolekty II niedzieli Adwentu.

Niech Niepokalana Matka Chrystusa i Kościoła będzie nieustanną przewodniczką w adwentowym czasie przygotowań do uroczystości Narodzenia Słowa Bożego.

*† Arcybiskup Józef Michalik
Metropolita Przemyski*

Jednocześnie informujemy, że treść dekretu została zamieszczona w ostatnim numerze „Biuletynu Duszpasterskiego”, nr 2 (22) 2013, październik 2013 w rozdziale I – *Informacje i komunikaty kurii*.

Z poważaniem
Ks. prałat dr Józef Górzyński
Moderator wydziałów duszpasterskich
Dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego

Warszawa, 27 lipca 2013 r.

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI NA ADWENT ROKU PAŃSKIEGO 2013

Wierzę w Syna Bożego

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Adwent to radosne oczekiwanie na Zbawiciela. Wsłuchując się w słowa znanej pieśni kościelnej „Niebioso, roś spuście nam z góry”, wchodzimy w Adwent, czyli w oczekiwanie na przyjście Zbawiciela. Nie jest to czas umartwień, ale porządkowania naszych sumień i naszego życia. W tym okresie łączymy się w naszym oczekiwaniu ze wszystkimi sprawiedliwymi synami i córkami Izraela. W sposób szczególny łączymy się

z Maryją i jej Oblubieńcem, św. Józefem, dla których Adwent – od chwili Zwiastowania – był radosnym wyczekiwaniem na narodziny Jezusa. Dziśszą liturgia przypomina nam ten czas wypatrywania naszego zbawienia. Pan jest blisko. „Nadeszła godzina powstania ze snu” (por. Rz 13, 11).

Oczekujemy na Boże Narodzenie, na narodziny Życia, które stanowi źródło i początek każdego ludzkiego istnienia i całej ludzkiej przyszłości (por. Hi 12, 10). Adwent jest szkołą czekania. I to może stanowić dla nas trudność, ponieważ wielu ludzi – także wielu chrześcijan – nie potrafi czekać. Charakterystyczne dla współczesnego człowieka, zwłaszcza młodego, jest to, że chce mieć wiele, od razu i po najniższych kosztach. Nie umiemy cierpliwie czekać nawet na święta Bożego Narodzenia. W sklepach już teraz widzimy świąteczne dekoracje, a z głośników od wielu dni płynie śpiew kolęd. Do czego nas zachęcają? Czy do otwarcia Chrystusowi naszych serc, czy też raczej do otwarcia portfeli lub użycia kart kredytowych? W takim klimacie trudno jest zrozumieć, że Adwent musi mieć swój rytm i swoje tempo. A przecież warto wykorzystać ten czas na duchowe przygotowanie do czekających nas świąt. Na naszej adwentowej drodze Kościół zaprasza nas do czuwania razem z Maryją, do pogłębiana w czasie rorat nadziei na spotkanie z Panem. W dniach skupienia, rekolekcjach adwentowych i sakramencie pokuty możemy przygotować nasze serca na spotkanie z Tym, który przychodzi i otworzyć je na potrzeby innych.

2. Czekamy na rocznicę chrztu Polski. Rozpoczynający się Adwent wpisuje się w inny czas oczekiwania, nieco dłuższy, związany z 1050. rocznicą chrztu Polski. Będziemy ją przeżywać za trzy lata. To historyczne wydarzenie zapoczątkowało nie tylko dzieje Kościoła na ziemiach polskich, ale także przyczyniło się do powstania zrębów polskiej państwowości. Od momentu przyjęcia chrztu w 966 roku rozpoczęły się dzieje naszej ojczyzny. Chrzest Mieszka I położył stabilny fundament dla tworzonego przez niego państwa. Przede wszystkim jednak przyjęcie chrześcijaństwa spowodowało wielki zwrot w wymiarze religijnym. Polacy zaczęli odchodzić od bałwochwalstwa, odcinać się od barbarzyństwa i odrzucać wielożeństwo. Na płaszczyźnie państwowej wprowadzono normy prawa rzymskiego. Jakże ważna jest także kulturotwórcza rola chrztu Polski, widoczna najbardziej w prowadzonych przez Kościół szkołach, znajdująca swój wyraz m.in. w sztuce, muzyce, literaturze i architekturze.

Świętowanie tej rocznicy jest ważne, ale nie może być celem samym w sobie. Znajomość naszej przeszłości pozwala odkrywać i doceniać chrześcijańskie korzenie, z których wyrastamy. Służy to patrzeniu na teraźniejszość przez pryzmat wiary w Boga, by w konsekwencji budować naszą przyszłość na fundamencie doświadczenia żywego spotkania z Chry-

stusem. Chcemy, by wspomnienie historycznego wydarzenia o fundamentalnym znaczeniu dla chrześcijaństwa i państwowości na naszej ziemi stało się impulsem do odnowienia i umocnienia naszej wiary.

W ramach przygotowania do tego jubileuszu Konferencja Episkopatu Polski opracowała program duszpasterski na lata 2013–2017, którego motem są słowa: „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”. Program ten jest propozycją duchowej drogi, prowadzącej do odnowienia przymierza chrzcielnego z Bogiem, do postawienia Boga w centrum naszego życia i do dawania świadectwa wiary. Jest ono ważne w naszych rodzinach, wspólnotach, parafiach, a zwłaszcza wobec naszych siostr i braci, którzy żyją już tak, jakby Boga nie było, dla których Adwent nie istnieje, bo nie mają na co czekać. Chcemy najpierw ewangelizować samych siebie. Chcemy się nawracać. Ale chcemy także docierać z Dobrą Nowiną do tych, którzy – jak mówi papież Franciszek – „żyją na peryferiach”.

Rok pracy duszpasterskiej, który rozpoczynamy dzisiaj niedzielą, przeżywać będziemy pod hasłem: „Wierzę w Syna Bożego”. „Wierzymy i wyznajemy, że Jezus z Nazaretu (...) jest odwiecznym Synem Bożym, który stał się człowiekiem” (KKK 423). Wyznanie to jest fundamentem naszej wiary. Wierzymy Jezusowi, gdy przyjmujemy Jego Słowo i spotykamy się z Nim w sakramentach. Wierzymy w Jezusa, gdy przyjmujemy Go osobiście w naszym życiu, w naszych rodzinach i w naszych środowiskach. Pozwólmy Mu przemawiać do naszych serc i budzić w nich tęsknotę za tym, co prawdziwe, dobre i piękne. A zatem pozwólmy Mu, by nas prowadził drogą życia.

3. Oczekujemy na kanonizację Jana Pawła II. W rozpoczynającym się roku duszpasterskim szczególnym wydarzeniem będzie kanonizacja dwóch wielkich papieży Jana XXIII i Jana Pawła II. Z radością oczekujemy i przygotowujemy się na ogłoszenie świętym naszego wielkiego Rodaka.

Wielu z nas należy do pokoleń, którym dane było doświadczyć działania mocy Bożej w tym niezwykłym człowieku. Jan Paweł II konsekwentnie uczył nas, że siła wiary zależy od otwarcia na działanie Ducha Świętego. Sam każdego dnia prosił Ducha Świętego o Jego dary. Praktykę tej modlitwy wyniósł z rodzinnego domu. Nauczył się jej od swojego ojca i był jej wierny przez całe życie. Wielokrotnie mogliśmy się przekonać, jak Bóg wysłuchiwał jego modlitwy, czyniąc go narzędziem swej łaski.

W czasie pierwszej wizyty w Ojczyźnie, w kościele w Wadowicach, Jan Paweł II zatrzymał się przy chrzcielnicy i na kolanach dziękował Bogu za dar nowego życia otrzymanego na chrzcie świętym. W prosty sposób

pokazał nam, jak bardzo potrzebne jest, byśmy pielęgowali w sobie duchowość chrzcielną. W 1988 roku pisał: „Wśród licznych życiowych odkryć nie może zabraknąć jednego, które posiada podstawowe znaczenie dla każdej ludzkiej istoty: osobistego odkrycia Jezusa Chrystusa. Odkrywanie Chrystusa, wciąż od nowa i coraz lepiej, jest najwspanialszą przygodą naszego życia. Ale nie wystarczy odkryć Go tylko raz jeden. Każde bowiem odkrycie Go staje się zachętą do tego, by jeszcze bardziej Go szukać i coraz lepiej poznawać” (Orędzie na IV Światowy Dzień Młodzieży, n. 1).

W zakończonym przed tygodniem Roku Wiary uświadamialiśmy sobie, że wiara jest darem, ale także poważnym zadaniem. Nie możemy poprzestać na wzruszeniach. Nie możemy tylko wspominać przeszłości. Dlatego nie powinniśmy uciekać przed odpowiedzialnością za przekaz wiary tym, którzy idą z nami i przyjdą po nas. To jest największe wyzwanie, przed jakim stajemy. Postarajmy się wypełnić to zadanie poprzez kierowanie się zasadami wiary, dawanie świadectwa w najbliższym otoczeniu i obronę Kościoła. Wiara musi przenikać nasze myślenie i działanie, naszą pracę nad sobą i apostołstwo. Do takiej odpowiedzialności przygotowywał nas Jan Paweł II, „błogosławiony ze względu na swą wiarę mocną i wielkoduszną, wiarę apostołską” (por. Homilia Benedykta XVI w czasie beatyfikacji Jana Pawła II). Jego kanonizacja jest ostateczną pieczęcią, gwarantującą autentyczność tego, czym sam żył i co nam proponował. Od nas zależy, czy ogłoszenie świętym tego Świadka wiary zostawi w nas ślad, czy zaowocuje w naszych sercach i postawach żywą wiarą, głęboką nadzieją i gorącą miłością.

Niech Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta, której tak bardzo zaufał błogosławiony Jan Paweł II, oręduje za nami u swego Syna i wyprasza nam żywą wiarę i apostołski zapał.

Na owocne przeżywanie Adwentu wszystkim w ojczyźnie i przebywającym poza jej granicami z serca błogosławimy.

Podpisali:

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 363. zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w dniu 8 października 2013 r.

List należy odczytać w I niedzielę Adwentu, 1 grudnia 2013 r.

Za zgodność:

† Wojciech Polak

Sekretarz Generalny KEP

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI NA NIEDZIELĘ ŚWIĘTEJ RODZINY 2013 ROKU

Drogie Siostry, drodzy Bracia!

Każdego roku w Oktawie Narodzenia Pańskiego przeżywamy Niedzielę Świętej Rodziny. Kierujemy myśl ku naszym rodzinom i podejmujemy refleksję na temat sytuacji współczesnej rodziny. Dzisiejsza Ewangelia opowiada o tym, że Rodzina z Nazaretu w trudnych i niejasnych sytuacjach starała się odczytać i wypełnić wolę Bożą, dzięki czemu wychodziła z nich odnowiona. Takie zachowanie stanowi dla nas ważną wskazówkę, że także dzisiaj posłuszeństwo Bogu i Jego niezrozumiałej czasem woli jest gwarantem szczęścia w rodzinie.

Błogosławiony Jan Paweł II, do którego kanonizacji się przygotowujemy, przypomina, że prawda o instytucji małżeństwa jest „ponad wolą jednostek, kaprysami poszczególnych małżeństw, decyzjami organizmów społecznych i rządowych” (23 II 1980). Prawdy tej należy szukać u Boga, ponieważ „sam Bóg jest twórcą małżeństwa” (GS 48). To Bóg stworzył człowieka mężczyzną i kobietą, zaś bycie – w ciele i duszy – mężczyzną „dla” kobiety i kobietą „dla” mężczyzny uczynił wielkim i niezastąpionym darem oraz zadaniem w życiu małżeńskim. Rodzinę oparł na fundamencie małżeństwa złączonego na całe życie miłością nierozdzielalną i wyłączną. Postanowił, że taka właśnie rodzina będzie właściwym środowiskiem rozwoju dzieci, którym przekaze życie oraz zapewni rozwój materialny i duchowy.

Ta chrześcijańska wizja nie jest jakąś arbitralnie narzuconą normą, ale wypływa z odczytania natury osoby ludzkiej, natury małżeństwa i rodziny. Odrzucanie tej wizji prowadzi nieuchronnie do rozkładu rodzin i do klęski człowieka. Jak pokazuje historia ludzkości, lekceważenie Stwórcy jest zawsze niebezpieczne i zagraża szczęśliwej przyszłości człowieka i świata. Muszą zatem budzić najwyższy niepokój próby przededefiniowania pojęcia małżeństwa i rodziny narzucane współcześnie, zwłaszcza przez zwolenników ideologii *gender* i nagłaśniane przez niektóre media. Wobec nasilających się ataków tej ideologii, skierowanych na różne obszary życia rodzinnego i społecznego, czujemy się przynaglenni, by z jednej strony stanowczo i jednoznacznie wypowiedzieć się w obronie chrześcijańskiej rodziny, fundamentalnych wartości, które ją chronią, a z drugiej przestrzec przed zagrożeniami płynącymi z propagowania nowego typu form życia rodzinnego.

Ideologia *gender* stanowi efekt trwających od dziesięcioleci przemian ideowo-kulturowych, mocno zakorzenionych w marksizmie i neomarksizmie, promowanych przez niektóre ruchy feministyczne oraz rewolucję

seksualną. Genderyzm promuje zasady całkowicie sprzeczne z rzeczywistością i integralnym pojmowaniem natury człowieka. Twierdzi, że płeć biologiczna nie ma znaczenia społecznego, i że liczy się przede wszystkim płeć kulturowa, którą człowiek może swobodnie modelować i definiować, niezależnie od uwarunkowań biologicznych. Według tej ideologii człowiek może siebie w dobrowolny sposób określać: czy jest mężczyzną czy kobietą, może też dowolnie wybierać własną orientację seksualną. To dobrowolne samookreślenie, które nie musi być czymś jednorazowym, ma prowadzić do tego, by społeczeństwo zaakceptowało prawo do zakładania nowego typu rodzin, na przykład zbudowanych na związkach o charakterze homoseksualnym.

Niebezpieczeństwo ideologii *gender* wynika w gruncie rzeczy z jej głęboko destrukcyjnego charakteru zarówno wobec osoby, jak i relacji międzyludzkich, a więc całego życia społecznego. Człowiek o niepewnej tożsamości płciowej nie jest w stanie odkryć i wypełnić zadań stojących przed nim zarówno w życiu małżeńsko-rodzinnym, jak i społeczno-zawodowym. Próba zrównania różnego typu związków jest *de facto* poważnym osłabieniem małżeństwa jako wspólnoty mężczyzny i kobiety oraz rodziny, zbudowanej na małżeństwie.

Spotykamy się z różnymi postawami wobec działań podejmowanych przez zwolenników ideologii *gender*. Zdecydowana większość nie wie, czym jest ta ideologia, nie wyczuwa więc żadnego niebezpieczeństwa. Wąskie grono osób – zwłaszcza nauczycieli i wychowawców, w tym także katechetów i duszpasterzy – próbuje na własną rękę poszukiwać konstruktywnych sposobów, by jej przeciwdziałać. Są wreszcie i tacy, którzy widząc absurdalność tej ideologii, uważają, że Polacy sami odrzucą proponowane im utopijne wizje. Tymczasem ideologia *gender* bez wiedzy społeczeństwa i zgody Polaków od wielu miesięcy wprowadzana jest w różne struktury życia społecznego: edukację, służbę zdrowia, działalność placówek kulturalno-oświatowych i organizacji pozarządowych. W przekazach części mediów jest ukazywana pozytywnie: jako przeciwdziałanie przemocy oraz dążenie do równouprawnienia.

Wspólnota Kościoła w sposób integralny patrzy na człowieka i jego płeć, dostrzegając w niej wymiar cielesno-biologiczny, psychiczno-kulturowy oraz duchowy. Nie jest czymś niewłaściwym prowadzenie badań nad wpływem kultury na płeć. Groźne jest natomiast ideologiczne twierdzenie, że płeć biologiczna nie ma żadnego istotnego znaczenia dla życia społecznego. Kościół jednoznacznie opowiada się przeciw dyskryminacji ze względu na płeć, ale równocześnie dostrzega niebezpieczeństwo niwelowania wartości płci. To nie fakt istnienia dwóch płci jest źródłem dyskrymi-

nacji, ale brak duchowego odniesienia, ludzki egoizm i pycha, które trzeba stale przezwyciężać. Kościół w żaden sposób nie zgadza się na poniżanie osób o skłonnościach homoseksualnych, ale równocześnie z naciskiem podkreśla, że aktywność homoseksualna jest głęboko nieuporządkowana oraz że nie można społecznie zrównywać małżeństwa będącego wspólnotą mężczyzny i kobiety ze związkiem homoseksualnym.

W święto Świętej Rodziny zwracamy się z gorącym apelem do rodzin chrześcijańskich, do przedstawicieli ruchów religijnych i stowarzyszeń kościelnych oraz wszystkich ludzi dobrej woli, aby odważnie podejmowali działania, które będą służyć upowszechnianiu prawdy o małżeństwie i rodzinie. Bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest dzisiaj edukacja środowisk wychowawczych.

Apelujemy także do instytucji odpowiadających za polską edukację, aby nie ulegały naciskom nielicznych, choć bardzo głośnych, środowisk, dysponujących niemałymi środkami finansowymi, które w imię nowoczesnego wychowania dokonują eksperymentów na dzieciach i młodzieży. Wzywamy instytucje oświatowe, aby zaangażowały się w promowanie integralnej wizji człowieka.

Wszystkich wierzących prosimy o żarliwą modlitwę w intencji małżeństw, rodzin oraz wychowywanych w nich dzieci. Prośmy Ducha Świętego, aby udzielał nam nieustannie światła rozumienia i widzenia prawdy w tym, co jest niebezpieczeństwem i zagrożeniem nie tylko dla rodziny, ale dla naszej Ojczyzny i całej ludzkości. Módlmy się także o odwagę bycia ludźmi wiary i odważnymi obrońcami Prawdy. Niech w podejmowaniu tego trudu wzorem do naśladowania oraz pomocą duchową będzie Święta Rodzina z Nazaretu, w której wychowywał się Syn Boży – Jezus Chrystus.

W tym duchu udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali:

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
† Biskup Józef Górzyński
Biskup Pomocniczy Archidiecezji Warszawskiej
Wikariusz Generalny

ARCYBISKUP WARSZAWSKI

**HOMILIA KAZIMIERZA KARDYNAŁA NYCZA,
ARCYBISKUPA METROPOLITY WARSZAWSKIEGO,
WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ
ROZPOCZYNAJĄCEJ 302. WARSZAWSKĄ PIESZĄ
PIELGRZYMKĘ, PARAFIA PW. ŚWIĘTEGO DUCHA,
06.08.2013**

*Eminencjo Drogi Księżę Kardynale,
Bracia Kapłani, Ojcowie paulini,
a nade wszystko Wy, Kochani Pielgrzymi tej 302. pielgrzymki z War-
szawy na Jasną Górę,*

Jest z nami ksiądz kardynał z Hiszpanii, z Katalonii, z Barcelony Lluís Martínez Sistach, który bywał w Polsce wiele razy. Przyjechał z kapłanami ze swojej diecezji. Był wielkim przyjacielem naszego księdza kardynała Józefa Glempa. Jest z nami człowiek, który jest świadkiem pielgrzymowania w Hiszpanii, wielkiego pielgrzymowania do grobu św. Jakuba Apostoła w Santiago de Composteli. Pielgrzymowania, które trwa od pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa, jest więc starsze niż nasze jasnogórskie pielgrzymowanie.

Poprosiłem księdza kardynała, aby pod koniec Mszy Świętej, przed błogosławieństwem, skierował do nas kilka słów pozdrowienia, a także świadectwo o tej hiszpańskiej ziemi, z pielgrzymki do Compostelii, w której uczestniczą od wieków ludzie całego świata. Pielgrzymowanie jest bowiem istotnie wpisane w życie religijne człowieka. Wszyscy jesteśmy pielgrzymami, idziemy do wiecznej Ojczyzny poprzez to życie na ziemi, którym obdarzył nas Pan Bóg. Pielgrzymka jest przypomnieniem o tym fakcie – powołania nas do bycia pielgrzymami.

Kilka słów o wydarzeniu, które przeżywaliśmy dwa tygodnie temu na ziemi brazylijskiej w Rio. Wielkie pielgrzymowanie młodzieży świata wraz z papieżem Franciszkiem w czasie Światowych Dni Młodzieży. Kiedy pe-symiści zaczynają mówić, że młodzież nie poradzi sobie z Kościołem, tego

typu spotkania pokazują entuzjazm wiary wśród młodych ludzi. Pokazują to, co jest oczywiste, że oni są inni niż starsze pokolenia, ale nie można popaść w sąd, że są gorsi czy lepsi. Tę umiejętność, ten dar, miał w sobie Jan Paweł II, który ufał młodemu pokoleniu, wierzył w młodzież. Wierzył, że kiedy przekażemy w ich ręce sprawy Kościoła, oni może poprowadzą je inaczej, lepiej niż my.

Spotkanie młodzieży ujawniło entuzjazm, ale zarazem głębię wiary, do czego zapraszał papież Franciszek, papież, który okazał się wielkim znawcą młodych ludzi, który ma wielki talent nawiązywania kontaktu z nimi, uderzając w te najbardziej wrażliwe i głębokie struny młodości. Zaraz po powrocie do Watykanu, w niedzielę, podczas modlitwy *Anioł Pański*, mówił w ten sposób do całego Kościoła i również do nas: „To nie o ten entuzjazm chodzi na pierwszym miejscu, nie o to emocjonalne przeżycie spotkania w Rio, ale chodzi o to, aby był to stały element pracy człowieka nad swoją wiarą”. Mówił to w roku, który papież Benedykt XVI ogłosił Rokiem Wiary. „Stała praca w sercu swoim, stała praca w parafii, we wspólnotcie, w grupie, ale także stała praca w tym waszym pielgrzymowaniu”.

Trzeba sobie przypominać o tym, abyśmy zawsze i przy każdej nadarzającej się okazji pracowali nad swoją wiarą, byśmy wychodzili tak jak apostołowie zaproszeni przez Jezusa na Górę Przemienienia, aby zobaczyć chwałę Boga i przeżyć z Nim spotkanie. Uwierzyć i nie zatrzymać dla siebie, ale głosić ludziom to, co w Rio wybrzmiewało w przemówieniach papieża i w modlitwie Kościoła, żeby głosić Chrystusa – „Idźcie i nauczajcie. Idźcie i bądźcie świadkami. Idźcie i czyńcie innych uczniami Chrystusa”. Mówił tak papież, podkreślając, że wiara, która nie byłaby wiarą wyznawaną, nie byłaby głęboka. Dlatego apostołowie: św. Paweł, który spotkał Chrystusa pod Damazkiem w czasie swojego nawrócenia, św. Piotr, Jakub i Jan, którzy szli za Nim, a potem Go spotkali na Górze Przemienienia w Jego chwale, mówili później: jesteście naocznymi świadkami chwały Boga i to przepowiadamy, i nie możemy nie mówić. Papież Franciszek głosił: „Nie wolno nam wiary zatrzymać dla siebie. Musicie wychodzić na ulice i robić święty rumor, raban, który zmuszałby ludzi do zadania pytania, gdzie jest Pan? Jaka jest moja wiara?”.

Myślę, że Wasze pielgrzymowanie do Częstochowy, przez wioski, miasta, oprócz tej wielkiej duchowej pracy nad swoją wiarą, w życiu każdego z was, życiu wspólnot, które reprezentujecie, ma także i powinno mieć wymiar tego świadectwa wyznawanego publicznie wszystkim spotkanym ludziom, wszystkim, którzy będą Wam pomagać, wszystkich, których nosicie w swoim sercu. Ma wielkie znaczenie dawania świadectwa wiary ludowi polskiemu, ale także Kościołowi, który w dzisiejszym świecie pragnie

niczego nie zabierać, lecz być światłem i wskazywać na to, co jest w życiu człowieka najważniejsze. Tak jak Pan Jezus wziął najważniejszych apostołów na Górę Przemienienia, aby ukazać się im jako Zmartwychwstały, przygotowując ich w ten sposób na mękę i krzyż, na swoje cierpienie. Potrzeba, byśmy również i my dawali świadectwo o spotkaniu z Jezusem, które decyduje o kształcie naszego życia rodzinnego, osobistego, społecznego.

Ewangelia nie jest teologią, którą bierze się na sztandary, aby podierać się nią w celu osiągnięcia swoich ludzkich celów. Ewangelia jest sposobem życia dla tych, którzy ją przyjmują, by przemieniać życie. Ewangelia i Chrystus przemieniają człowieka od środka. Najpierw to człowiek musi się przemienić, nawrócić, a potem będzie zdolny dawać świadectwo swoim życiem.

Bracia i siostry, tak jak co roku mówię Wam: zabierzcie ze sobą cały Kościół warszawski w intencjach Waszej modlitwy. Zabierzcie ze sobą naszą archidiecezję. Zabierzcie wszystkie sprawy i problemy naszego miasta. Zabierzcie sprawę powołań zakonnych. To jest ten czas, wakacyjny czas po maturach, kiedy chłopcy i dziewczęta stawiają Panu Jezusowi pytanie: czy mnie wołasz? Szum współczesnego świata w sposób wieloraki sprawia, że czasem trudno ten głos usłyszeć. Naszą modlitwą pomagajmy im otworzyć i serca, i usta na to Boże wezwanie, aby odpowiedzieć: oto jestem, ponieważ mnie wołałeś.

Modłcie się we wszystkich intencjach osobistych, Kościoła w Polsce, idąc do naszej Matki Królowej na Jasną Górę. Amen.

SŁOWO ARCYBISKUPA, METROPOLITY WARSZAWSKIEGO W 60. ROCZNICĘ UWIĘZIENIA KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

W środę, 25 września br. minie 60 lat od uwięzienia przez komunistyczny reżim Stefana kardynała Wyszyńskiego, prymasa Polski. Ta smutna rocznica jest okazją do refleksji i modlitwy za Kościół warszawski, ale także modlitwy o beatyfikację Sługi Bożego Prymasa Tysiąclecia. Stale winniśmy powracać do słów: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”, jakie wypowiedział ksiądz prymas przed swoim uwięzieniem.

Bóg, który z cierpienia i ofiary wyprowadza dobro, sprawił, że prymasowskie uwięzienie zaowocowało przygotowaniem Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego i nowenny przed obchodami 1000-lecia chrztu Polski. Sercem nowenny stała się peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej we wszystkich parafiach naszej Ojczyzny.

Aktualnie polskie parafie przeżywają ponowienie tamtej peregrynacji.

My, w naszej archidiecezji rozpoczniemy nawiedzenie obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej 14 i 15 czerwca 2014 roku. Naszym przygotowaniem do tego wydarzenia będzie także nowenna. Chcemy we wszystkich parafiach, wspólnotach i rodzinach dobrze przygotować się do tych uroczystości już teraz i w kolejnych miesiącach.

To duchowe przygotowanie rozpoczynamy właśnie w środę – 25 września br. – w rocznicę aresztowania Stefana kardynała Wyszyńskiego.

Treścią nowenny będą złożone wówczas i ciągle niewypełnione do końca *Jasnogórskie śluby narodu polskiego*. Rozważajmy je przez kolejne 9 miesięcy w specjalnych nabożeństwach, a po Mszach Świętych w każdą niedzielę odmawiamy wspólnie prymasowski akt osobistego oddania się Matce Bożej.

Wszyscy kapłani Archidiecezji Warszawskiej – diecezjalni i zakonni – włączą się też w tę modlitwę w swoim kapłańskim gronie w sobotę, 28 września br. Biskupi i księża udadzą się tego dnia na kapłańską pielgrzymkę, w Roku Wiary, do sanktuarium Matki Bożej Niepokalanej i św. Maksymiliana Kolbego w Niepokalanowie, aby modlić się za cały Kościół i wszystkie jego sprawy.

Wy, drodzy Bracia i Siostry, módlcie się za księży, za seminaria i o nowe powołania kapłańskie i zakonne.

Zapraszam wszystkich do tych modlitewnych przygotowań i z serca wszystkim błogosławię.

† *Kazimierz Kardynał Nycz*
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Słowo prozę odczytać w niedzielę, 22 września 2013 roku, podczas każdej Mszy Świętej.

**HOMILIA KAZIMIERZA KARDYNAŁA NYCZA,
ARCYBISKUPA METROPOLITY WARSZAWSKIEGO,
WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ
W PARAFII PW. WNEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO
NA STOKŁOSACH W WARSZAWIE, PRZED
II KONGRESEM NOWEJ EWANGELIZACJI, 14.09.2013**

Moi Drodzy, dziś przypada w Kościele święto Podwyższenia Chrystusowego Krzyża Świętego. Nie wchodząc w szczegóły ustanowienia tego święta – bardzo wczesnie bo w IV wieku – chcemy powiedzieć, że w ten sposób Kościół pragnie, tak jak to słyszymy w dzisiejszej liturgii, przypomnieć nam o centrum życia chrześcijańskiego, czyli o doświadczeniu

Krzyża Jezusa Chrystusa. W dzisiejszej modlitwie mszalnej wypowiadamy słowa: „Umarł Chrystus na Krzyżu, aby wszyscy byli zbawieni”. W Ewangelii Pan Jezus mówi: „Nie przyszedłem na świat, aby świat sądzić, ale po to, aby świat zbawić”. „Zbawienie przyszło przez krzyż” – śpiewamy w polskiej pieśni pasyjnej.

Papież Franciszek, który od pół roku kieruje Kościołem, najczęściej przypomina nam o tym, abyśmy nie zapomnieli, że w centrum kerygmatu musi być krzyż. Musimy głosić Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Te prawdy przypominają się nam dzisiaj, kiedy gromadzimy się w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie.

Nie sposób w tym miejscu nie przytoczyć innych słów, które Chrystus powiedział o swoim Krzyżu i o swoim zbawieniu, które dokonało się przez Krzyż: „Jak na krzyżu wywyższony będę, wszystkich do siebie przyciągnę”. W momencie wniebowstąpienia i pożegnania się z apostołami Pan Jezus powiedział: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody”. To przyciąganie przez Pana Jezusa wszystkich dokonuje się i będzie się dokonywało przez wszystkie czasy w Kościele Jezusa Chrystusa. W Kościele, który On ustanowił, żeby zbawienie było głoszone po wsze czasy, by człowiek dostępował owoców odkupienia w sakramentach świętych. I te słowa: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody” są inną wersją: „Wszystkich do siebie przyciągnę”. Chrystus przyciąga wszystkich przez nas wtedy, kiedy stajemy się Jego apostołami, autentycznymi świadkami Jego Ewangelii, gdy idziemy głosić Ewangelię innym. Najpierw jednak musimy głosić ją samym sobie.

Wypowiadam te słowa w kontekście tego, co ma się wydarzyć w Waszej parafii, co jest ważne dla Ursynowa i Warszawy, poniekąd dla całej Polski. W przyszłym tygodniu będzie się tu odbywał przez 4 dni II Kongres Nowej Ewangelizacji. To wielkie i pilne zadanie dla całego Kościoła. Zawsze aktualne i zawsze potrzebne. Zawsze trzeba nam głosić Ewangelię, ciągle w nowy sposób, z nową świeżością, z nową wiarą i z nowym zapałem, wierząc w to wszystko, co nam mówi dzisiaj Jezus, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

Chciałbym bardzo serdecznie polecić Waszej modlitwie II Kongres Nowej Ewangelizacji. Chciałbym prosić, abyście w nim uczestniczyli duchowo i przez modlitwę, a w przyszłym tygodniu osobiście.

Będą tu przedstawiciele ruchów, parafii, wspólnot z całej Polski. Będą się zastanawiać, modlić, wychodzić na ulice, aby w ten sposób przygotować Kościół w Polsce do podejmowania ciągle na nowo zadań nowej ewangelizacji, która jest potrzebna wszystkim, którzy są w Kościele, aby

przepełnili Ewangelią swoje życie. Potrzebna jest ewangelizacja tym, którzy byli w Kościele i od niego odeszli. Potrzebna jest osobom w Warszawie, w Polsce, tym, które być może jeszcze nie słyszały o Chrystusie lub prawie nie słyszały, i żyją tak, jakby Go nie było.

Dzisiaj podejmujemy te słowa Jezusa Chrystusa mówiące, że przyszedł dla zbawienia wszystkich, że za wszystkich umarł na krzyżu i do wszystkich chce nas posyłać. Równocześnie podejmujemy te słowa: „Idźcie na cały świat i nauczajcie” albo jak w innym tłumaczeniu: „Idźcie na cały świat i czyńcie uczniami”, uczniami Jezusa Chrystusa. To był temat synodu nowej ewangelizacji w ubiegłym roku w Kościele powszechnym. I to jest zadanie, które zostało nam dane, nie tylko na ten rok, lecz na każdy dzień, każdą chwilę, dla wspólnot, ruchów, stowarzyszeń, aby nikt z nas nie zapomniał, że czekają na nas ludzie, których trzeba przyprowadzić do Chrystusa, zbliżyć do Kościoła, aby On objął ich swoją łaską – do tego jesteśmy tak bardzo potrzebni Kościołowi, Chrystusowi.

Dlatego módlmy się za cały Kościół w Polsce, w naszej archidiecezji, także za Waszą parafię, która przyjmować będzie wszystkich uczestników kongresu.

**HOMILIA KAZIMIERZA KARDYNAŁA NYCZA,
ARCYBISKUPA METROPOLITY WARSZAWSKIEGO,
WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ
INAUGURUJĄCEJ ROK AKADEMICKI, UKSW,
07.10.2013**

W święto Matki Bożej Różańcowej wzywaliśmy pomocy Ducha Świętego, śpiewając na początku hymn *Veni Creator Spiritus*. Wiemy doskonale, jak bardzo potrzebna jest każdemu człowiekowi pomoc Ducha Świętego. Dlatego zawsze przy okazji ważnych wydarzeń kościelnych, religijnych oraz naukowych śpiewany jest ten hymn. Światło Ducha Świętego jest nam wówczas niezbędne, każdemu, kto chce służyć Kościołowi, np. poprzez refleksję naukową.

Na początku roku akademickiego przyzywamy więc Ducha Świętego, tutaj, na naszym Uniwersytecie. Wiem, że jest to rok szczególnie ważny, ponieważ zmieniają się przepisy wyższych uczelni. Zaczyna się coś nowego, być może coś niepewnego. Jest wiele okazji do stawiania pytań, do obaw. Z tymi pytaniami, obawami przychodzimy tutaj, aby powierzyć je wszystkim Panu Bogu. Ważne, by przy stawianiu pytań – jak coś zrobić, skąd wziąć na to pieniądze? – nie stracić z oczu najważniejszego pytania

– po co to robimy? Po co Kościołowi potrzebny jest uniwersytet katolicki? W sytuacji mnóstwa pytań szczegółowych, ważnych, przy „nacisku demografii na uczelnię”, można zagubić to najważniejsze pytanie, utracić tę podstawową orientację uniwersytetu, dotyczącą pracy profesorów i studentów, w odniesieniu do społeczności świeckiej, do państwa, do Polski, także w relacji do Kościoła.

W dzisiejszej Ewangelii czytamy, że do Pana Jezusa przychodzi człowiek uczony w Prawie, mądry, tak się mogło wydawać. Stawia Jezusowi, niewątpliwie, najważniejsze pytanie: „Mistrzu, co trzeba zrobić, aby być zbawionym?”. Pan Jezus odpowiada mu również pytaniem. Człowiek prowadzi z Jezusem dialog. Potrafi mu odpowiedzieć, także na pytanie o największe przykazanie, które trzeba zachowywać, aby być zbawionym. Mówi o podwójnym przykazaniu miłości. Uczony nie przychodzi po to, aby uzyskać odpowiedź na najważniejsze pytanie, ale po to, aby podyskutować z Panem Jezusem. Dlatego stawia następne pytanie: „Kto jest moim bliźnim?”. Właściwie nie szuka odpowiedzi na najważniejsze pytania. Tylko pyta. Czasem i my się tak zachowujemy w odniesieniu do wielkich i ważnych spraw w naszym życiu. Już mamy swoją odpowiedź, znamy ją. Wcale nie chcemy uzyskać odpowiedzi, bo zmusiłaby nas ona do większego wysiłku lub jakiejś zmiany kierunku w tym, co dotychczas robiliśmy.

Gdy uczony człowiek pyta Jezusa: „Kto jest moim bliźnim?”, spodziewa się pewnie jakiejś kazuistycznej odpowiedzi. Myśli może, że Jezus dokona klasyfikacji osób, na tych, którzy są bliźnimi i tych, którzy nimi nie są. Wówczas uczony mógłby „złapać” Jezusa na słowie i uzyskać to, co chce. Pan Jezus jednak odpowiada mu przypowieścią. Znamy ją bardzo dobrze, odnosi się ona także do nas. Wśród osób przechodzących i mijających poranionego człowieka, jesteśmy czasami i my.

Na ostatnie pytanie z przypowieści: który z nich jest bliźnim tego poranionego człowieka?, uczony w Piśmie odpowiada: ten, który wyświadczył mu pomoc. A Jezus mówi: „Idź i ty czyn podobnie”. Nie wiemy, czy człowiek w ogóle odpowiedział sobie na najważniejsze pytanie: po co?

Jezus uczy nas dzisiaj, co jest najważniejsze i w jaki sposób to, co najważniejsze – czyli miłość wobec Boga i ludzi – należy wcielać w życie, ale nie w pięknych słowach.

Każdy z nas musi odpowiedzieć sobie na pytanie: co jest najważniejsze, żeby być zbawionym? Także Kościół powinien odpowiadać na to pytanie. Kościół tworzy dzisiaj wiele pięknych, ważnych, potrzebnych dzieł. Głosi Słowo, sprawuje sakramenty, kształci, formuje, czyni miłość. A świat podpowiada, co jeszcze należy zrobić. Kościół musi stawiać sobie pytanie: po co Chrystusowi potrzebny jest świat? Najkrótszą i najbardziej związłą

odповідzią jest – dla uwielbienia Boga i zbawienia człowieka. Tego nigdy nie wolno zaniedbać! To wszystko, co czynimy w Kościele, co czyni każdy z nas, ma sens tylko wtedy, gdy służy uwielbieniu Boga i zbawieniu każdego z nas. Ludzi, za których Chrystus umarł na krzyżu. W tym kryje się najbardziej społeczny wymiar odpowiedzi na pytanie postawione Panu Jezusowi przez uczonego w Prawie.

Kochani, te pytania o sposób, metodę i cel musi stawiać sobie także uniwersytet katolicki. Są to pytania o motywację, te najbardziej strategiczne. Można pogubić w szczegółach zmian, reform, istotę tego, co stanowi o uniwersytecie katolickim, zgubić rzecz najważniejszą: po co Kościołowi, Polsce, potrzebne są uczelnie kościelne, uczelnie katolickie, uniwersytety? W zależności od tego, jak odpowiemy sobie na to pytanie, będziemy oceniać wszystkie zmiany i reformy na UKSW. Na pewno odpowiedzią niezadowolającą i niesatysfakcjonującą jest – aby był jeszcze jedną dobrą uczelnią. Owszem, to jest ważne, żeby był porównywalny z innymi dobrymi uczelniami, ale to nie jest właściwa odpowiedź. Śmiem twierdzić, że jest to odpowiedź daleko niewystarczająca. Uniwersytet katolicki potrzebny jest Kościołowi, aby formować ludzi w różnych dziedzinach i dyscyplinach wiedzy, ale na fundamencie katolicyzmu. Katolicyzmu nie da się dodać do istniejących wydziałów. Nie da się jej osiągnąć nawet przez stworzenie kolejnego wydziału kościelnego. Katolicyzm uniwersytetu to jest wymiar, który musi przenikać wszystkie wydziały, kierunki. Musi przenikać dydaktykę, formację i wychowanie, kształcenie. To fundament, na którym buduje się życie człowieka.

Na początku tego roku szkolnego tak chętnie cytowano wypowiedź Alberta Einsteina sprzed prawie 100 lat, który mówił: „Szkoły nie są po to, aby wychowywać specjalistów. Szkoły są po to, aby uformować bogatego w osobowość człowieka”. O tym trzeba pamiętać na uniwersytecie katolickim.

Moi Kochani, jest tyle problemów ważnych i na te problemy ludzie próbują odpowiadać w sposób bardzo emocjonalny, mało racjonalny. Kościół potrzebuje głosu katolickiego uniwersytetu. Uniwersytet katolicki powinien zabierać głos w wielu debatach światopoglądowych, etycznych i bioetycznych, ale głos intelektualny, mądry, wolny od zaperzenia się, ideologii. Po to potrzebny jest Kościołowi uniwersytet katolicki. Jego zadaniem jest kształcenie inteligencji katolickiej. Wiemy, jak wielkim darem w czasie komunistycznym były Kluby Inteligencji Katolickiej, stanowiące oazy myślenia. Kościół potrzebuje katolickiej inteligencji. Wiemy, że wiele innych uczelni uczestniczy w tym kształceniu.

Życzę Wam, abyście przychodzili do Jezusa z wszystkimi ważnymi pytaniami, byście nigdy nie stawiali ich pozornie, lecz szczerze czekali

na odpowiedź. Kiedy Jezus powie: „I ty idź i czyń podobnie”, abyście na naszym uniwersytecie podejmowali drogę tego, co jest najważniejsze dla formacji człowieka, dla jego wykształcenia, dla stanowienia intelektualnego głosu Kościoła w Polsce.

**HOMILIA KARDYNAŁA KAZIMIERZA NYCZA
WYGŁOSZONA W KOŚCIELE OJCÓW JEZUITÓW
PW. MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ W WARSZAWIE
NA STARYM MIEŚCIE Z OKAZJI 40-LECIA
KORONACJI OBRAZU, 06.10.2013**

Przypominam Ci na nowo, abys rozpałił w sobie charyzmat, który został ci dany przez włożenie moich rąk

Umiłowani Bracia i Siostry, którzy przyszlście dzisiaj obchodzić 40. rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Łaskawej.

Drodzy bracia kapłani, zakonni, diecezjalni, szczególnie ojcowie jezuici, gospodarze tego sanktuarium,

Te słowa które przywołałem na początku, usłyszeliśmy w 2 liście św. Pawła Apostoła do Tymoteusza. Apostoł Paweł, którego śmierć męczeńska już się zbliżała, żegna się ze swoim umiłowanym uczniem w ten sposób: „Rozpał w sobie charyzmat, który został ci dany przez włożenie moich rąk, przypominam ci o tym”. Wiemy, że chodzi o tego apostoła, którego wyświęcił na biskupa, właśnie przez włożenie rąk. Ten charyzmat posługi apostołskiej, charyzmat posługi biskupiej, każe Paweł rozpałić w sobie na nowo, jakby powrócić do niego, do tej pierwotnej gorliwości, jaka towarzyszyła na początku biskupstwa Tymoteusza. Słyszając dzisiaj te słowa, wszyscy mamy prawo, zgodnie z własnym powołaniem, odnieść je do charyzmatu, który został nam dany podczas sakramentu chrztu. Wtedy zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy. Kiedy woda chrzcielna spływała po naszych głowach, Pan Bóg powiedział do nas te słowa: Jesteś moim dzieckiem, umiłowanym. Dlatego odnoszę się one do każdego, wszyscy bowiem jesteśmy ochrzczeni, a przez chrzest uwolnieni od grzechu pierworodnego. Wszyscy jesteśmy włączeni w mistyczne Ciało Kościoła, w Chrystusa. I całe życie nie robimy nic innego, jak tylko odnawianie w sobie w coraz bardziej świadomy sposób charyzmatu, jaki został nam dany na chrzcie świętym.

Myślę, drodzy bracia i siostry, że dzisiaj 6 października roku Pańskiego 2013 te słowa o charyzmacie, który trzeba na nowo w sobie obudzić, mamy prawo odnieść do wydarzenia, jakie miało miejsce 40 lat temu w naszej archikatedralnej bazylice, bo tam dokonywała się w obecności biskupów polskich koronacja obrazu Matki Bożej Łaskawej. Koronacji dokonywał Stefan kardynał Wyszyński. Kiedy czytamy jego zapiski, można dostrzec, jak bardzo był radosny tego dnia i jak bardzo pragnął tej koronacji. Zależało mu niezmiernie na tym, aby Warszawa miała swoją Matkę i Królową.

Dzisiaj wracamy do tego wydarzenia i chcemy wskrzesić pragnienie Stefana kardynała Wyszyńskiego na dzisiejsze czasy. To tak, jakby człowiek pochylał się nad wygasłym ogniskiem, w którym tli się jeszcze iskra, dmuchnął w nie i rozpalił na nowo. Święty Paweł mówi: Rozpal w sobie na nowo charyzmat, który został ci dany.

Tamtego dnia Prymas Tysiąclecia głosił kazanie w oparciu o słowa z I Księgi Pisma Świętego – nie dobrze być człowiekowi samemu. Mówił o stworzonym Adamie – trzeba mu dać niewiastę. Kard. Wyszyński mawiał: „W historii zbawienia Pan Bóg przygotował Panu Jezusowi nową Ewę – Maryję, żeby trwała u Jego boku. Swojemu Kościołowi także Pan Bóg dał Matkę”.

W 40. rocznicę koronacji czytamy Ewangelię o Maryi, która stała pod krzyżem. Jezus powiedział do niej: „Niewiasto, oto syn twój, synu oto Matka twoja”. Otrzymujemy pod krzyżem tę współcierpiącą Matkę Jezusa. Jezus czyni Ją Matką swojego Kościoła. 40 lat temu kard. Stefan Wyszyński, nawiązując do słów, na których oparł swoje kazanie, wołał: „Nie dobrze jest człowiekowi być samemu. Nie dobrze jest być samemu narodowi. Biada stolicy samej. Dobrze, że ma Matkę, koronowaną Matkę Łaskawą. Biada Kościołowi samemu. Dobrze, że ma Matkę od krzyża. I biada rodzinie samej,,

Bracia i siostry, pozwólcie, że na tych dwóch ostatnich prymasowych „biada” się zatrzymam w 40. rocznicę koronacji. Wydaje się, że te dwa słowa są bardzo aktualne w odniesieniu do współczesnej rodziny. Wiemy, że najważniejszą troską wszystkich jest człowiek. Człowiek i jego niezbywalna godność. Niezbywalna w tym znaczeniu, że nikt nie może pozbawić go godności, ale także człowiek nie może zrzec się godności, którą obdarzył go Bóg. Zaraz po człowieku przychodzi troska o rodzinę. Spodobало się Bogu stworzyć człowieka mężczyzną i niewiastą, Bóg stworzył ich i im pobłogosławił. Powiedział: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, i czyńcie sobie ziemię poddaną”. Właśnie w tej kolejności.

Wtedy, 40 lat temu, słuchaczom homilii kard. Wyszyńskiego nawet nie śniło się, że kiedyś ludzie mogą stawiać sobie pytanie o definicję małżeństwa i nawet odchodzić od tych biblijnych prawd, że Bóg stworzył ich niewiastą i mężczyzną, że ktoś będzie redefiniował małżeństwo. Wówczas polskie rodziny, mimo ogromnych trudności zewnętrznych spowodowanych komunizmem, były rodzinami niezwykle dietnymi. Choć byli też tacy współcześni mędrcy, którzy mówili: za dużo mamy dzieci. Dziś trzeba postawić sobie pytanie, co się takiego stało w naszym katolickim kraju? W ciągu 40 lat tak wiele się zmieniło. Co się stało!?! Gdzie i w którym momencie zmieniła się mentalność pokolenia? Mentalność rodziców, gdyż te słowa: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się”, które Bóg wypowiedział przy stworzeniu świata, zostały świadomie lub podświadomie przesunięte jako mniej ważne. Być może oprócz czynnika duchowego, wewnętrznego, czynnika wiary – powiedźmy to wprost – rodzina potrzebuje Matki Najświętszej spod krzyża, bo rodzina domaga się od rodziców ofiary i poświęcenia na wzór tej ofiary, tego współcierpienia, które Maryja dała Chrystusowi, stojąc pod Jego krzyżem. Bez zdolności do poświęcenia, bez ofiary nie będzie dietnych rodzin w Polsce. Coraz częściej i głośniej mówią o tym ludzie, którzy znają problemy rodzin. Nie będzie ich także wtedy, gdy rodzina zostanie pozostawiona sama sobie przez rządzących w państwie, przez wszystkich, którzy są powołani wraz z Kościołem do jej wspierania, i to nie tylko modlitwą, ale czynieniem przyjaznych warunków życia, takich, by utrzymanie kolejnego dziecka nie musiało być ciężarem.

W tym kontekście rozważamy słowa Prymasa Tysiąclecia: „Nie dobrze jest, jeżeli rodzina pozostanie sama. Jeżeli przestanie się wpatrywać w tę postawę ofiarowania, którą zapowiedział Maryi Symeon: *Duszę Twoją przeniknie miecz*”.

Wreszcie, biada Kościołowi, gdyby pozostał sam. W ostatnich miesiącach nowy papież, Franciszek, którego słów szczególnie w tym kościele trzeba pieczołowicie słuchać i realizować, kościele ojców jezuitów, bardzo często mówi o Kościele. W swojej głębokiej chrystocentrycznej religijności maryjnej, którą przywiózł z Argentyny, bardzo często przypomina, że Kościół ma Matkę i potrzebuje Matki. I przypomina, idąc za św. Augustynem, że Kościół jest matką. I powinien być matką jeszcze bardziej, a co robi każda ziemską, dobra matka? Troszczy się o rodzinę, troszczy się o dzieci. Poświęca się swoim dzieciom. Najbardziej troszczy się o te dzieci, które się gubią. Matka czeka, aż powrócą. Robi wszystko, aby je przyprowadzić na powrót na łono rodziny. Dobra matka nigdy nie walczy z dzieckiem. Jeżeli walczy, to walczy o dziecko. Zatem, jeżeli Kościół jest matką, mówimy –

matka nasza Kościół, to wszystkie zasady macierzyństwa na ziemi, wszystkie zasady macierzyństwa Matki Najświętszej wobec Kościoła, muszą obowiązywać w Kościele, w którym jesteśmy. I o tym mówi papież Franciszek. Nie tylko mówi, lecz także idzie do tych wszystkich, dla których jest Kościół. Do tych wszystkich, za których Chrystus umarł na krzyżu.

Przedwczoraj w Asyżu powiedział słowa jeszcze mocniejsze: „Kościół musi być dla wszystkich. Jeśli nie będzie dla wszystkich, a tylko dla niektórych, to będzie wtedy sekta”. To są mocne słowa, lecz bardzo łatwo je jakoś oswoić, wziąć coś na znieczulenie, żeby się nimi nie przejąć. Tymczasem należy się nimi przejąć, bo tak jak mówi kardynał Wyszyński – biada Kościołowi, który pozostałby sam. Dlatego kiedy dzisiaj dziękujemy Panu Bogu za koronację obrazu Matki Bożej Łaskawej, to gorąco modlimy się za nasz naród i za Polskę. Gorąco modlimy się za naszą Warszawę, która bardzo tej modlitwy potrzebuje, aby przewodziła całemu narodowi. Modlimy się za Kościół i nasze rodziny, za nas samych, abyśmy nigdy nie byli sami, abyśmy zawsze byli wpatrzeni w Maryję spod krzyża. Byśmy byli wpatrzeni w wizerunek Matki Bożej Łaskawej, koronowany 40 lat temu, do którego przychodzimy, aby wypraszać przez Maryję wszystkie potrzebne nam łaski, aby prosić Ją: Maryjo do swego Syna nas prowadź.

**HOMILIA KARDYNAŁA KAZIMIERZA NYCZA,
WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ
Z NABOŻEŃSTWEM EKUMENICZNYM W BAZYLICE
ARCHIKATEDRALNEJ PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA
NA STARYM MIEŚCIE W WARSZAWIE, 17.11.2013**

Kiedy powoli rok liturgiczny zbliża się do końca, Kościół w swojej liturgii podejmuje od paru już tygodni tematy eschatologiczne, mówiące o końcu świata, końcu czasu, paruzji – powtórny przyjściu Pana Jezusa.

Dzisiaj gromadzimy się w archikatedrze, aby otoczyć naszą chrześcijańską modlitwą, trwającą od tygodnia, konferencję klimatyczną zajmującą się światem, tym, co Bóg stworzył, co powierzył człowiekowi. Wiemy, że dla świata i człowieka są to sprawy niesłychanie ważne, a przy tym bardzo trudne. Wiemy także o tym, że w rozwiązywaniu tych trudnych spraw należy zachować podstawową sprawiedliwość wobec człowieka, ludzi żyjących w poszczególnych rejonach świata, żeby nikt nie ucierpiał w imię jakiejś ideologii, głoszonej i wprowadzanej w życie. Dlatego dajemy to, co mamy najcenniejszego – wsparcie modlitewne dla tych wszystkich polityków, uczonych, ludzi z całego świata, którzy w tych dniach obradują

w Warszawie, a równoległe do nich obradują przedstawiciele Kościołów chrześcijańskich, niejako na zapleczu tej wielkiej konferencji.

Nie tylko rok liturgiczny, który zmierza do końca, ale także dzisiejsze czytania w pewnym sensie nas odsyłają i do początku, i do końca. Do początku, kiedy w czytaniu z Księgi Rodzaju Pan Bóg mówi o początku świata stworzonego, o początku człowieka, którego stworzył mężczyzną i niewiastą, i pobłogosławił im. Mówi także o tragedii, jaka wydarzyła się zaraz po stworzeniu świata. Człowiekowi posłanemu do świata, aby czynił sobie ziemię poddaną, by rósł i się rozwijał, temu człowiekowi się wydawało, że autonomia, którą dał mu Bóg w imię jego rozumności, w imię wolności, że ta autonomia jest zbyt mała. Człowiek czuł się w niej zagrożony, dlatego dał się namówić do zła przez szatana. Owocem tego jest grzech pierworodny, grzech, który jest grzechem dziedzicznym, powtarza się bowiem przez wszystkie wieki. Człowiekowi ciągle zależy na tym, aby poszerzyć granicę słusznej autonomii świata, który mu zostawił Stwórca, nie patrząc na to, czy to poszerzenie będzie mu służyło, czy może obróci się przeciwko niemu, przeciw człowiekowi. Tak jest w sprawach dotyczących świata materialnego, świata przyrody, jak również w kwestiach moralnych. Człowiek chciałby być tak bardzo autonomiczny wobec Boga Stwórcy, chciałby nie tylko odczytywać prawo Boże, na które nie ma wpływu, lecz także chciałby je stanowić. To jest zagadnienie, o którym mówi nam dzisiaj pierwsze czytanie, a można je odnieść do tego, o czym dyskutuje się dzisiaj w Warszawie. Do tego, nad czym pochyla się z trwogą współczesny świat, używając słów radykalnych, dramatycznych – samozagłada świata.

Także dzisiejsza Ewangelia, mówiąca o talentach, odsyła nas do początku i do końca. Do początku, bo człowiek jest obdarowany talentami wtedy, kiedy przychodzi na świat. Pan Bóg wyposaża go w różne dary, nie tylko zdolności, lecz dary, w całym życiu, łącznie z łaską Boga, która nas we wszystkim wyprzedza. Otrzymujemy to, żeby mądrze rządzić na tym świecie i kierować światem stworzonym przez Boga, móc doprowadzić do tych zamiarów i celów, które zadał Pan Bóg człowiekowi. Jest to również Ewangelia o końcu, ponieważ czytana w tym okresie, czytana w tym właśnie miejscu mówi nam, że przyjdzie czas, kiedy człowiek będzie musiał zdać sprawę z talentów, jakie otrzymał, rozliczyć się z otrzymanych darów i zdolności, o ile je przymnożył, o ile posłużyły mu w prowadzeniu spraw tego świata, także spraw swojej rodziny, swojego życia prywatnego. I nie jest najważniejszą rzeczą, ile człowiek otrzymał talentów. Ten ostatni z Ewangelii został potępiony, nie dlatego że miał jeden talent, ale dlatego że go zakopał; talent, którego nie rozwinął i nie przymnożył.

Możemy powiedzieć dzisiaj, że takim wielkim talentem, który Bóg dał człowiekowi, każdemu z nas, jest talent tego świata, tej przyrody. Mówi nam Księga Mądrości, że po pięknie świata, po harmonii w przyrodzie, w astronomii, w świecie gwiazd, także w świecie atomu, można poznać Boga. Tego który tak nie czyni, nie poznaje, nazywa Księga Mądrości głupcem. Poznanie Boga poprzez piękno przyrody i świata jest jednak zakłócone, po oby stronach tego dialogu. Z jednej strony człowiek mający mało czasu lub tracący czas nie znajduje go na głębszą refleksję. Podziwia świat daleko za mało, nie ma na to czasu, żeby się zastanowić, co świat mówi o Stwórcy, o Bogu, którego można poznać przez stworzenia.

Równocześnie ten świat jest tak popsuty i zeszecony przez człowieka, że może się zdarzyć (i tak jest), że mało przejrzyście i przekonująco mówi człowiekowi o Stwórcy, o Bogu. Przykładów jest dużo. Kiedy jesteśmy w Beskidzie Śląskim, Żywieckim, widzimy suche drzewa, które stały się ofiarą mało rozumnej działalności człowieka przez przemysł, bo zatrzymał nie tylko świat przyrody roślinnej, zwierzęta, ale także całą ekologię człowieka, nasze bycie w świecie. Dlatego rozumne i mądre rozwiązywanie trudnych spraw jest tak pilną sprawą.

Trzeba nam się modlić, Bracia i Siostry, aby dyskusjom i działaniom zawsze towarzyszyła mądrość i odpowiedzialność ze strony człowieka, żeby towarzyszyła roztropność wszystkim ekologom, żeby wszystko, co człowiek czyni dla przyszłości swojego życia i świata wypływało ze słów, jakie Pan Bóg wypowiedział przy stworzeniu: „Rośnijcie i rozmnażajcie się, i czyńcie sobie ziemię poddaną”, jako istoty rozumne, obdarzone rozumem i wolnością. Niech to będzie przesłanie dla naszej modlitwy kierowanej do Boga w Trójcy Świętej Jedyne go i niech to będzie przesłanie dla naszej modlitwy, którą chcemy otoczyć ludzi w ciągu tych dwóch tygodni trwającej w Warszawie konferencji klimatycznej, na której podejmowane są naprawdę ważne problemy współczesnego świata.

LIST ARCYBISKUPA, METROPOLITY WARSZAWSKIEGO, NA UROCZYŚĆ JEZUSA CHRYSTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA

Drodzy Bracia i Siostry,

1. Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, którą dziś obchodzimy, jest syntezą całej zbawczej tajemnicy powierzonej Kościołowi. Zamyka ona rok liturgiczny i ukazuje Chrystusa jako Pana i Zbawiciela wszystkich ludów i narodów – Pana całego wszechświata, świata rzeczy widzialnych

i niewidzialnych. Tajemnica zbawienia dokonuje się w indywidualnej relacji człowieka do Boga i Boga względem całej ludzkości.

Jest wolą Boga, by każdy człowiek miał życie wieczne. By każdy z nas był zbawiony i cieszył się chwałą niebios. Kiedy wpatrujemy się w krzyż Chrystusa, najpierw widzimy człowieczeństwo tego, który za nas umarł, ale kiedy wsłuchamy się w słowa wypowiedane z wysokości krzyża, dochodzimy do tajemnicy miłosierdzia Bożego, które nawet w ostatnich chwilach życia człowieka potrafi dokonać przemiany serca. Jezus, widząc żal i skrucę serca jednego z łotrów, z wysokości krzyża mówi: „Dziś ze Mną będziesz w raju” (Łk 23, 43).

Chrystus wyraźnie powiedział: „Królestwo moje nie jest z tego świata” (J 18, 36), a więc nie ma w nim zasad takich jak na świecie, który nas otacza. Jego królestwo opiera się na duchu ośmiu błogosławieństw. I to jest droga, którą człowiek Chrystusowego Królestwa może dojść do Boga, doświadczając Jego miłosierdzia, przebaczenia, miłości i pokoju. Nie można do końca zrozumieć człowieka bez Chrystusa – przypominał o tym wielokrotnie błogosławiony Jan Paweł II. Nie ma pełnej prawdy o człowieku bez Chrystusowego krzyża i zmartwychwstania. Krzyż Mesjasza, który stał się znakiem naszej wiary, bo łączy w sobie niebo z ziemią, bóstwo z człowieczeństwem, ukazuje zwycięstwo miłości nad nienawiścią, prawdy nad kłamstwem, świętości nad grzechem, a nade wszystko zwycięstwo życia nad śmiercią.

Zatem, drodzy Bracia i Siostry, Chrystus jest Królem Wszechświata, nie obok krzyża, ale przez krzyż, który stał się Jego tronem i obrazem zwycięstwa Ewangelii miłości. „Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy [...] miał życie wieczne” (J 3, 16). Droga Chrystusa do zmartwychwstania prowadziła przez krzyż. I z tego powodu również nasza droga do Jezusowego Królestwa nie będzie inna. Kto chce królować – a jest to powołanie chrześcijanina – musi być jak ten, kto służy. Nie ma służby społecznej, nie ma małżeństwa i rodziny, nie ma życia dla innych bez gotowości przyjęcia krzyża w swoim życiu. Królowanie Chrystusa rozpoczyna się w naszym sercu, gdy uznamy Go za naszego Pana i Zbawiciela. To uznanie Boga i zażyłość spotkania z Nim jest możliwa dzięki wierze.

2. Dziś kończy się Rok Wiary ogłoszony przez papieża Benedykta XVI. Każdy z nas powinien zadać sobie pytanie, czy w swoim codziennym życiu, w decyzjach, które podejmuje, w relacjach do drugiego człowieka – jestem prawdziwie uczniem Chrystusa? Czy żyję Ewangelią na co dzień? A ostatecznie, czy wierzę Bogu i Jego słowu, które zostało objawione przez Jezusa Chrystusa? Czy wierzę w te słowa, które w każdą niedzielę wypo-

wiadam w Kościele podczas wyznania wiary? Wreszcie, jakie jest moje świadectwo wiary i życia chrześcijańskiego?

Niewątpliwie Rok Wiary był dla nas szansą pogłębienia naszej wiary oraz życia duchowego. Był dla nas czasem pojednania z Bogiem i ludźmi. Jeszcze dzisiaj możemy zyskać odpust zupełny za publiczne odmówienie wyznania wiary. Zwróćmy się do Jezusa miłosiernego z prośbą o przebaczenie winy i kary za grzechy odpuszczone w sakramencie pokuty. Rok Wiary dał nam szansę, aby każdy w swoim sercu odpowiedział na pytanie, czym w moim życiu jest wiara głoszona przez Kościół i co znaczy wierzyć Jezusowi Chrystusowi. Wiara jest odpowiedzią człowieka daną Bogu, który mu się objawia i udziela, przynosząc jednocześnie obfite światło poszukującym ostatecznego sensu życia (KKK 26). Wiara jest łaską, a więc darem Bożym, za który trzeba nieustannie dziękować. Jest odpowiedzią człowieka na poznaną miłość Boga. Jest nieustannym poszukiwaniem Boga w naszej codzienności. Jest drogą prowadzącą do zbawienia, na której człowiek wchodzi w odwieczne tajemnice Boga. Podstawą wiary Kościoła i naszej wiary jest zmartwychwstanie Chrystusa. Dlatego człowiek wierzący pragnie spotkania z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym w modlitwie i życiu sakramentalnym Kościoła. W tym kontekście lepiej widzimy paradoks często dziś powtarzanych słów: jestem wierzący ale niepraktykujący. Nie można być wierzącym chrześcijaninem, nie spotykając się z Tym, który nas kocha i czeka na spotkanie. Nie można też wybiórczo traktować praktyk religijnych. Wiara jest łaską Boga i wyraża się postawą gotowości ze strony człowieka, który przyjmuje to, co mówi Bóg i w co wierzy Kościół. Wiara jest oparta na wolnej decyzji człowieka. Jeśli chcesz – słowa, które powiedział Jezus do młodzieńca, zawsze obowiązują.

3. Drodzy Bracia i Siostry, papież Franciszek w kończącym się Roku Wiary dał nam dwóch nowych biskupów pomocniczych. Jest to znak jedności z Kościołem powszechnym, ale też i dar, który ma umocnić nas w wyznawanej wierze. Każdy biskup w Kościele katolickim poprzez sukcesję jest następcą apostołów. Razem z pozostałymi biskupami i z papieżem jest odpowiedzialny za cały Kościół. Biskup jest nauczycielem wiary i pasterzem. Jest pierwszym, który ma dać świadectwo wiary. Przez sprawowanie sakramentów ma budować wspólnotę Kościoła i strzec nauczania we wspólnocie Ludu Bożego. Nowo ogłoszeni biskupi są dobrze znani i powszechnie szanowani w naszej archidiecezji.

Ks. prał. Rafał Markowski jest wykładowcą religioznawstwa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Przez wiele lat pełnił funkcję prefekta w naszym seminarium duchownym. Zakładał

katolickie radio *Józef*, którym kierował przez prawie 10 lat, przez ostatnie 5 lat był rzecznikiem prasowym archidiecezji warszawskiej.

Ks. prał. Józef Górzyński jest wykładowcą liturgiki na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Przez wiele lat był prefektem w Seminarium Duchownym w Warszawie, następnie proboszczem parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Warszawie na Wrzecionie, a od ponad roku moderatorem wydziałów duszpasterskich w Kurii Metropolitalnej Warszawskiej i dyrektorem Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego.

Dziękując Panu Bogu i Stolicy Apostolskiej za nowych biskupów, już dziś zapraszam wszystkich na święcenia biskupie, które odbędą się w sobotę, 7 grudnia 2013 roku, o godz. 11 w bazylice archikatedralnej pw. św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Proszę też o modlitwę za nowych biskupów i cały Kościół warszawski.

Pragnę także wyrazić moje podziękowania Księdzu Biskupowi Marianowi Dusiwowi, który przez 28 lat pełnił posługę biskupa pomocniczego w archidiecezji warszawskiej, najpierw u boku Księdza Prymasa Józefa Glempa, a przez ostatnie siedem lat był moim współpracownikiem. Odchodzącemu na emeryturę Księdzu Biskupowi dziękuję za wszelkie dobro, jakiego Bóg przez niego dokonał w całym jego kapłańskim posługiwaniu.

4. Drodzy Bracia i Siostry, przed nami nowy rok duszpasterski, który rozpocznie się w pierwszą niedzielę Adwentu. Z nowym zapałem podejmiemy zadania budowania królestwa Bożego w nas i wokół nas, królestwa prawdy, sprawiedliwości, miłości i pokoju. W czekającym nas roku przeżyjemy kanonizację dwóch wielkich papieży, Jana XXIII i Jana Pawła II. Trzeba już w Adwencie podjąć w parafiach, wspólnotach i rodzinach przygotowanie do tych kwietniowych uroczystości. W czerwcu przyszłego roku rozpoczniemy peregrynację obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w naszych parafiach. To też wymaga przygotowania.

U progu nowego roku liturgicznego na czekające nas zadania wszystkim z serca błogosławię.

† Kazimierz Kardynał Nycz
Arcybiskup Metropolita Warszawski

List należy odczytać na Mszach Świątych we wszystkich parafiach i kościołach rektorskich w archidiecezji warszawskiej w niedzielę, 24 listopada 2013 r.

**DEKRET ERYGUJĄCY KAPLICĘ PRYWATNĄ
ŚWIECKIEGO INSTYTUTU
MARYI SŁUŻEBNICY PAŃSKIEJ**

Nr 4067/S/2013

Dekret

Mając na względzie prośbę Głównej Odpowiedzialnej Świeckiego Instytutu Maryi Służebnicy Pańskiej, dotyczącą erygowania kaplicy prywatnej w mieszkaniu stanowiącym siedzibę Instytutu, znajdującą się w Warszawie, przy ul. Jana Pawła Woronicza 15 m. 22, po wysłuchaniu zdania Biskupa Józefa Górzyńskiego, który wydał pozytywną opinię odnośnie do wystroju pomieszczenia, mocą posiadanych uprawnień, w myśl kan. 1224 *Kodeksu prawa kanonicznego*, ustanawiam w tym domu kaplicę, z uprawnieniami określonymi w kan. 1225 KPK, w szczególności z prawem przechowywania Najświętszego Sakramentu i odprawiania Mszy Świętej. Odnośnie przechowywania i kultu Najświętszej Eucharystii należy zachować przepisy kanonów 934–943 *Kodeksu prawa kanonicznego* oraz przepisy zawarte w księdze liturgicznej *Komunia Święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą Świętą* (nr 9–11).

† *Kazimierz Kardynał Nycz*
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Ks. dr Janusz Bodzon
Kanclerz Kurii

Warszawa, 13 grudnia 2013 r.

KURIA METROPOLITALNA WARSZAWSKA

Ks. Krzysztof Pawlina

ZNAKI CZASÓW BENEDYKTA XVI I FRANCISZKA JAKO ZNAKI CZASU DLA KOŚCIOŁA

Mówiąc o znakach czasu, należałoby najpierw zdefiniować samo pojęcie „znaków czasu”, a także wyjaśnić, czym jest „teologia znaków czasu”.

Otóż znaki czasu są to zjawiska, które z racji swego upowszechnienia i częstotliwości charakteryzują epokę, określony czas. Za ich pośrednictwem zostają wyrażone właściwe dla danej epoki aspiracje oraz potrzeby ludzkie. Teologia znaków czasu oznacza zaś refleksję teologiczno-pastoralną nad tymi zjawiskami.

Kościół Chrystusowy ma obowiązek badać i wyjaśniać znaki czasu w świetle Ewangelii. Jego posługę, ze względu na zmienną rzeczywistość, powinien charakteryzować dynamizm.

Ecclesia semper reformanda (‘Kościół ciągle się reformuje’) – nie tyle ze względu na siebie samego, ile na służbę w świecie. Zmieniający się świat i ludzie w nim żyjący kreują ciągle nowe wyzwania. Zadaniem Kościoła jest więc reagowanie na znaki czasu.

Ecclesia semper reformanda. Jakie były znaki czasu dla Benedykta XVI i Franciszka? Benedykt XVI wskazywał na problemy z dotychczasowym językiem przekazu wiary, który jego zdaniem utracił zdolność przemawiania do ludzi. Papież diagnozując sytuację Kościoła, stwierdził: „Ten, który przyszedł, jest wciąż Przychodzącym”. Zdaniem Benedykta „Przychodzący” bywa przedstawiany za pomocą prawdziwych, ale zarazem przestarzałych formuł, które w kontekście naszego życia już nie przemawiają i zdarza się, że nie są już dla nas zrozumiałe. Trzeba by zatem spróbować wypowiadać tę rzeczywistość na nowy sposób. Papież dodaje, że może się to udać tylko wtedy, gdy ludzie będą żyli Przychodzącym.

W kilka miesięcy później papież Franciszek potwierdził diagnozę swojego poprzednika, mówiąc: „W życiu Kościoła istnieją struktury nieaktualne, które trzeba odnowić. Trzeba, aby Kościół był rozumiany przez to,

co mówi i robi”. Po czym dodał: „Kościół musi się zawsze reformować. On jest dynamiczny i odpowiada za sprawy związane z życiem”.

Kolejne znaki czasu według obydwu papieży to nadaktywność duszpasterska, której towarzyszy zanik modlitwy. Benedykt XVI powiedział: „Z wnętrza egzystencji przychodzący Chrystus jest możliwy do przetłumaczenia w taki sposób, aby mógł być obecny na horyzoncie zsekularyzowanego świata”.

W tej zachęce do nowego działania na rzecz ewangelizacji Benedykt XVI przestrzega przed popadaniem w aktywność. Jakby gdzie indziej upatrywał mocy oddziaływania niż tylko w ilości podejmowanych inicjatyw duszpasterskich.

Jest tak wiele do zrobienia, że można by było nieustannie działać. Jednak jest to błędne myślenie. Nie popadać w aktywizm oznacza zachować *consideratio*, perspektywę, ogłęd, dogłębne spojrzenie, czas wewnętrznego bycia z Bogiem, aby z Nim i poprzez Niego sprawy rozważać, dostrzegać je i radzić sobie z nimi.

Wskazując na zadania Kościoła, Benedykt XVI mówi: „Nie jesteśmy żadnym zakładem produkcyjnym, żadnym przedsiębiorstwem nakierowanym na zysk. Jesteśmy Kościołem. To oznacza wspólnotę ludzi, którzy wierzą”.

Naszym zadaniem nie jest wyprodukowanie jakiegoś produktu ani osiągnięcie sukcesu w obrocie towarami. Naszą misją jest życie wiarą, głoszenie jej, a zarazem utrzymanie wewnętrznej łączności z Chrystusem.

W tej samej tonacji mówi papież Franciszek: „Duszpasterstwo ma skupić się na tym, co istotne – czyli na Jezusie Chrystusie. Przebywanie z Jezusem – adorowanie Jezusa. W ten sposób w naszych sercach rodzi się miłość i czułość. Jeśli tego nie robimy, to jak my, biedni grzesznicy, możemy rozpałać serca innych?”.

Czytanie znaków czasu przez papieży i pokazywanie, co jest istotne dla Kościoła, może nam pomóc w praktyce duszpasterskiej.

Podjmując refleksję na temat znaków czasu, warto zastanowić się jeszcze nad następującymi trzema kwestiami. Po pierwsze, w przeżywanym przez nas obecnie Roku Wiary doświadczyliśmy próby wiary, jaką jest zmasowany atak na Kościół i księży. Po drugie jesteśmy świadkami spektakularnego objawienia się grzechu w Kościele – *mysterium iniquitatis*. Po trzecie – zaskakuje nas styl działania i widzenie Kościoła przez papieża Franciszka. U jednych rodzi się opór przed nowym, u innych budzi się lęk. Część go nie rozumie, inni widzą w nim nowe Boże tchnienie, szansę dla Kościoła. Gubimy się w tym nowym. I to są również dla nas znaki czasu.

Powstaje też obawa, aby przez naszą niewierność natchnieniom Ducha św. nie opóźniać dzieła Bożego w Kościele.

Ecclesia semper reformanda. Aby potrafić się w tym wszystkim odnaleźć, spójrzmy na to, co mówi i robi papież Franciszek. Można zauważyć, że papież nie tyle zajmuje się teoretyczną refleksją nad Kościołem, ile raczej stara się przez swoją posługę urzeczywistniać Kościół. Dzięki jego aktywności Kościół „wydarza się”, a my możemy mieć poczucie bycia Kościołem.

W nauczaniu papieża Franciszka pojawiają się trzy obrazy Kościoła. Są one jakby dominantą Jego podejścia do eklezjologii. Pierwszy to obraz kobiety pochylonej. Św. Łukasz mówi o kobiecie, która „od osiemnastu lat miała ducha niemocy”, była pochyloną i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. Papież używa tej ewangelicznej postaci do zobrazowania stanu choroby Kościoła – skupionego na sobie. To Kościół pochylony, ale nie pochylony przed kimś, lecz raczej „pochylony nad sobą” – Kościół zajęty samym sobą. Drugi obraz Kościoła to obraz utraty nadziei, obraz uczniów idących do Emaus. Użył go papież, chcąc pokazać, że dziś wewnątrz Kościoła następuje utrata nadziei. Towarzyszy jej pewnego rodzaju zmęczenie, rozczarowanie. I wreszcie trzeci obraz to obraz miłosiernego Samarytanina. Jest to Kościół – który pochyla się nad człowiekiem, który znalazł się na marginesie życia społecznego.

Tych trzech ewangelicznych obrazów używa papież Franciszek, by zaprezentować Kościół „otwartych drzwi”. W tym miejscu przychodzą nam na myśl pamiętne słowa wypowiedziane przez Błogosławionego Jana Pawła II: „Nie lękajcie się otworzyć drzwi Chrystusowi”. Było to wezwanie do otwarcia drzwi, aby Jezus mógł wejść do środka w różne przestrzenie naszego życia. Jednak wołanie papieża Franciszka o „otwarcie drzwi” ma nieco inne znaczenie – chodzi o otwarcie drzwi Kościoła, aby Chrystus mógł wyjść na zewnątrz. Papież wzywa do wyjścia – mówiąc: „Kościół, który nie wychodzi na zewnątrz, wcześniej czy później zaczyna chorować z powodu zaduchu, jaki panuje w zamkniętych pomieszczeniach”.

Kościółowi statecznemu, troszczącemu się o zabezpieczenie tego co ma, przeciwstawia papież Kościół, który powinien otworzyć się i wyjść na zewnątrz. Istnieje jednak ryzyko, że takiemu Kościółowi, który wychodzi na zewnątrz, może przytrafić się wypadek, tak jak każdej osobie wychodzącej na ulicę. Odpowiadając na tę wątpliwość, Franciszek stwierdził: „Tysiąc razy wolę Kościół po wypadku niż Kościół chory”.

Typowymi chorobami zamkniętego Kościoła jest skoncentrowanie się na samym sobie, pochylanie się nad samym sobą, wpatrywanie się w sa-

mego siebie. Ten stan zamknięcia, zaryglowania od środka, jest przecież Kościołowi znany. Przed Pięćdziesiątnicą Kościół trwał w Wieczerniku zamknięty „z obawy”.

Ecclesia semper reformanda. Po Soborze Watykańskim II dominowało w eklezjologii nastawienie antropologiczne. Wyrażane ono było w stwierdzeniu – drogą Kościoła jest człowiek. To określenie stało się wiodące dla duszpasterstwa. Tę wizję wzmocniła personalistyczna koncepcja Jana Pawła II.

Za pontyfikatu Benedykta XVI nastąpiło przesunięcie akcentów. Nie umniejszając nic z antropologii, wzmocniono teocentryzm. Papież Benedykt XVI powiedział: „Musimy odważyć się na nowo na eksperyment z Bogiem. Bóg ma znowu znaleźć się na pierwszym miejscu. Drogą Kościoła jest miłość”.

Papież Franciszek wprowadza natomiast nowe spojrzenie, które można streścić w stwierdzeniu: „zadaniem Kościoła jest wyjście”. Bardzo często papież Franciszek podkreśla słowo: „wyjście”. To zachęta do rozpoczęcia jakiegoś procesu, jakiegoś działania.

Innym słowem – kluczem w stwierdzeniach papieża dotyczących Kościoła jest słowo „ruch”. Ruch, który powinien ożywiać Kościół. Ruch ten oddają trzy czasowniki: „iść, budować, wyznawać”. Pierwszy z nich opisuje wędrowanie w obliczu Boga. Drugi to wezwanie do budowania na fundamencie, jakim jest Chrystus. Trzeci odnosi się do ogołocenia się z ducha światowości.

Ruch jest potrzebny, ponieważ kiedy nie idziemy, to stajemy. Kościół, jak Jego Zbawiciel, jest w drodze, ponieważ jest posłany do tych, którzy się źle mają. Trzeba iść z Chrystusem aż na peryferie – nawołuje papież Franciszek. „Peryferie” to kolejne pojęcie, które zajmuje ważne miejsce w papieskim nauczaniu.

Benedykt XVI stwierdził: „Wiele osób żyje na pustyni. Pustynia posiada kilka form. Istnieje pustynia nędzy, pustynia głodu i pragnienia, pustynia porzucenia, samotności i zniszczonej miłości”. Istnieje też pustynia ciemności Boga, wypalenia duszy, gdzie zanika świadomość godności człowieka. Trzeba tam pójść.

Z kolei papież Franciszek używa metafory peryferii. Mówi: trzeba wyjść na peryferie, tam gdzie jest cierpienie, rozlew krwi, ślepotą. Termin „peryferie” nie pojawił się niespodziewanie. Używał tego określenia Jorge Bergoglio jako pasterz swojej diecezji. W notatkach z jego przemówienia wygłoszonego podczas konklawe czytamy, że „Kościół jest wezwany do tego, aby wyszedł na zewnątrz i skierował swe kroki na peryferie. Nie

tylko te geograficzne, ale także egzystencjalne: peryferie tajemnicy grzechu, bólu, niesprawiedliwości, ignorancji; peryferie wszystkich rodzajów biedy”. Jako papież użył po raz pierwszy pojęcia „peryferie” podczas Mszy Krzyżma Świętego w Wielki Czwartek. Od tego czasu pojęcie „peryferie” stale towarzyszy papieskiemu nauczaniu.

Pojęcie „peryferie” można rozumieć w trojaki sposób. Po pierwsze – peryferie to miejsca i ludzie, gdzie nie ma Boga. Trzeba tam iść, aby Go zanieść. Po drugie istnieją tak zwane „peryferia egzystencjalne”. Obejmują one bardzo różnorodne doświadczenia, które sytuują się w obszarach takich jak: bieda materialna, ubóstwo duchowe, samotność, smutek, choroba, więzienie, cierpienie, obojętność, ignorancja, ból itd. Po trzecie można rozumieć pojęcie „peryferie” w sensie teologicznym. Określa się nim wszelkie sytuacje, „gdzie wierni są najbardziej narażeni na napaść tych, którzy pragną ograbić ich z wiary”. To ograbianie nie musi dokonywać się jako bezpośredni atak na wiarę, przekonania religijne czy walkę z Kościołem. Owo „ograbianie” dokonuje się o wiele bardziej i o wiele częściej wówczas, gdy jakiegokolwiek negatywne doświadczenia rzutują na postawy religijne i skutkują zwątpieniem w otrzymane zbawienie. A jeszcze głębiej – „peryferie” to stan braku nadziei, peryferie to stan utraty wiary. Papież Franciszek podpowiada: Kościół musi tam iść z Chrystusem.

Ostatni papież są papieżami wyjścia i ewangelizacyjnej ofensywy. Jeden każe wyjść na pustynię ludzkiej egzystencji, drugi na peryferia życia. Wydaje się, że obaj noszą w sobie tę samą soborową wizję świata: „Boga, który chce wejść w ten świat”.

W tym momencie warto przypomnieć wołanie błogosławionego Jana Pawła II, który mówił o wyjściu na drogi świata. Papieżom bliska jest również wizja Kościoła, który jest posłany, by przemieniać ten świat od środka. Słowa – kluczami, ułatwiającymi zrozumienie koncepcji wyjścia Kościoła, są: opieka, troska, straż.

Istotną kategorię w eklezjologii papieża Franciszka stanowi „bliskość”. Wspomniane obrazy Kościoła – miłosiernego Samarytanina oraz uczniów będących w drodze do Emaus – mówią o „bliskości w drodze”, o „Panu, który się do nas zbliża”, kiedy jest nam źle i niesie na ramionach do najbliższego schronienia.

O bliskości, jaką powinien odznaczać się Kościół, papież Franciszek mówi w następujący sposób: „Bliskość jest potrzebna, by mogły być głoszone: Słowo, sprawiedliwość, miłość, w tak doskonały sposób, by odpowiedzią na nie była postawa wiary. Spotkanie, nawrócenie, jedność, komunია i solidarność wymagają „bliskości” jako konkretnego ewangelicznego kryterium.

Doświadczenie bliskości Kościoła, który mówi o bliskości Chrystusa, stanowi warunek ewangelizacji. Bez bliskości, zdaniem papieża, my – jako Kościół – stajemy się jedynie „członkami organizacji pozarządowej czy wyznawcami międzynarodowego koncernu”.

Kościół nie może utracić tego, co jest jego istotą – obecny w Nim Chrystus towarzyszy ludziom, jest z nimi w ich egzystencjalnych doświadczeniach.

Mówiąc o stylu duszpasterskim, papież przestrzega przed lansowaniem duszpasterstwa „odległego”, pozbawionego bliskości, czułości, bez serdeczności. Od tego typu duszpasterstwa można oczekiwać najwyżej jakiegoś wymiaru prozelityzmu, ale nigdy nie prowadzi ono do włączenia się w Kościół. Bliskość natomiast tworzy komunie i przynależność, umożliwia spotkanie i tworzy kulturę spotkania. W obraz bliskości wpisuje się postać Kościoła jako Matki, która uczy nas, jak dobrze przejść przez życie. Kiedy dzieci dorastają i się usamodzielniają, to czasami się gubią. Matka w każdej sytuacji zachowuje cierpliwość, towarzyszy dziecku, a kiedy popełnia błędy, stara się je zrozumieć. Kościół jest miłosierną Matką. Nie osądza, lecz daje Boże przebaczenie.

Papież Franciszek przestrzega Kościół przed tzw. duchową doczesnością. Chodzi tutaj o to, że jesteśmy przyzwyczajeni do duszpasterstwa dość statycznego i w dużej mierze biurokratyzowanego. Wyraża się ono w konkretnych normach, przepisach, nakazach. Papież niejednokrotnie poddaje takie duszpasterstwo w wątpliwość, nazywając je klerikalizacją Kościoła. Punktem wyjścia tej krytyki jest dla niego postawa faryzeuszów – „To oni przesądzali o bliskości Boga wędrującego ze swoim ludem, o tym, który stał się człowiekiem, by być jednym z nas i wędrować. Przefiltrowali przez swoje tradycje, zrobili z niego ideę, z tej prawdy zrobili zwykłe przekonanie i oddalili Boga od ludzi”. Papież nazywa taką postawę „duchową doczesnością”, która cechuje tych, którzy są „kontrolerami wiary”. „Myślę – mówi Franciszek – że wielokrotnie Jezus puka od środka, abyśmy pozwolili mu wyjść. Kościół zachowuje się, jakby pragnął zamknąć Jezusa wewnątrz i nie pozwolił mu wyjść”.

Z homilii wygłoszonych w latach, gdy papież był arcybiskupem Buenos Aires i z wywiadów udzielonych przed kilkoma laty, wyłania się obraz człowieka, który przejęty jest nie tyle losem Kościoła, co człowieka. Nawiązując do Ewangelii Łukasza, papież stwierdził: „Biada wam uczeni w piśmie, bo wzięliście klucz poznania”. Papież ponadto powiedział: „Pan Jezus przebywający w Kościele nie może wydostać się na zewnątrz. To obraz zamknięcia, obraz tych chrześcijan, którzy mają klucze, ale zabierają je ze sobą, nie otwierając drzwi”. „Nawet gorzej – dodał Franciszek – za-

trzymują się w drzwiach i nie pozwalają innym wejść do środka, sami też nie wchodzą”. To postawa braku świadectwa chrześcijańskiego, którą Franciszek określił słowami: „klucze w kieszeni i drzwi zamknięte” – Kościół, który zamyka się w sobie, w przeszłości, zdradza swoją tożsamość.

Wizja duszpasterska papieża Franciszka polega na przejściu od Kościoła „porządkującego wiarę” do Kościoła „przekazującego i dającego wiarę”. Papież mówił o konieczności przeorientowania naszego duszpasterstwa. Stwierdził, iż należy „zmienić zamknięty model działalności ewangelizacyjnej, który ogranicza się do tego, co już było, a w jego miejsce stworzyć Kościół otwartych drzwi”.

Mówił też o tak zwanym „nawróceniu pastoralnym”. Rozumie on przez to pojęcie zrównoważenie wysiłków Kościoła. Kościół większość swoich sił poświęca tym, którzy do niego przychodzą. Papież sugeruje, aby te siły podzielić. Połowę z nich dać tym, których nie ma w Kościele. Nawrócenie pastoralne oznacza też zmniejszenie biurokracji na rzecz budowania bliskości. Oznacza także przesunięcie akcentów z moralizatorstwa na miłosierdzie.

Pojawiają się pytania i wątpliwości co do eklezjologii papieża Franciszka. Czy Ojciec św. nie odcina się od tego, co jest w Kościele od wieków. Papież jednak mówi wprost: nie podważymy teologicznych prawd, objawionych i przekazanych, to nasze dziedzictwo. Nad dziedzictwem nie dyskutujemy.

Udzielanie na podstawie otrzymanego dziedzictwa prawidłowych odpowiedzi na nowe pytania współczesności wymaga czasu. Przyznając, że rytm odpowiedzi może nie nadążyć za szybkością zmian społecznych.

To, czego Kościół potrzebuje dziś, to leczenie ran i rozgrzewanie serc wiernych. Pasterze Kościoła powinni stać się szafarzami miłosierdzia. Reformy organizacyjne i strukturalne są drugorzędne, to znaczy mogą nastąpić później. Pierwsza reforma powinna dotyczyć nastawienia. Głosiciele Ewangelii powinni być osobami zdolnymi do ogrzania innych serc, do wchodzenia w noc bliźnich, by móc z nimi rozmawiać, ale także by wejść w ich ciemność, nie zatracając siebie samych.

Lud Boży chce pasterzy, a nie funkcjonariuszy lub urzędników. Kościół najbardziej potrzebuje dziś umiejętności leczenia ran, okazywania bliskości. Nie ma sensu pytać się ciężko rannego, czy ma wysoki poziom cholesterolu bądź cukru. Trzeba leczyć jego rany. Później należy zająć się resztą. To wyjaśnienie dla tych, którzy pytają, czy zasady w sprawach moralnych jeszcze obowiązują.

Kościół, który się dzieje, wydarza, wymaga zmiany mentalności. Mówimy o Kościele katolickim jako Kościele uniwersalnym. Przez lata przyzwyczailiśmy się do myślenia, że uniwersalny oznacza europejski – tyłu przecież papieży pochodziło z Włoch, a ostatni dwaj papieże, Polak i Niemiec, też byli Europejczykami. Wszystko, co do nas mówili, było zrozumiiałe w kontekście małego fragmentu świata, jakim jest Europa.

Duch Święty na konklawe wskazał na Jorge Bergoglio. Kulturę europejską zastąpiła latynoska. Kiedy coś nam nie pasuje z nauczania papieża Franciszka, mówimy – to inne doświadczenie kulturowe i trzeba mieć do tego dystans. A co mówili mieszkańcy innych kontynentów po wyborze Karola Wojtyły? Papież spoza Muru Berlińskiego, z tej części Europy, gdzie dominował komunizm – czy on może zrozumieć Zachód, demokrację, wolny świat? A czy nie buntował się Kościół Ameryki Łacińskiej, gdy trzeba było skonfrontować teologię wyzwolenia z papieskim nauczaniem? Kościół jest uniwersalny – być może Bóg daje nam papieża z innego kręgu kulturowego, aby zrozumieć, że Kościół Chrystusowy to nie tylko nasz Kościół, europejski, amerykański czy argentyński. Kościół uniwersalny nie jest Kościołem papieży – Jana Pawła II ani Benedykta XVI, ani Franciszka – Kościół jest Chrystusowy. Stąd, mając Jego namiestnika na ziemi, uczymy się czytać znaki czasu, abyśmy nie zamknęli Kościoła dla siebie, ale Go otworzyli dla Chrystusa i dla tych, którzy Go szukają.

Chciałbym wspomnieć jeszcze o jednej sprawie. W filozofii postmodernistycznej nie ma dyskursu logicznego, jakiegoś systemu, struktury. Nie jest to filozofia systematyczna. Benedykt XVI chciał uczestniczyć w dyskursie ze światem postmodernistycznym. Czuł, że ogromnej rzeszy ludzi w ogóle nie interesuje Bóg, transcendencja, chrześcijańska cywilizacja. Zaczął ich swoim logicznym, precyzyjnym wykładem niejako prowokować. Świat jednak nie chciał podjąć z nim dialogu.

Choć nie było widocznych rezultatów tej strategii, to jednak pozostał szacunek dla wielkiego teologa, którego sposób myślenia – systematyczny, racjonalny, logiczny nie został podjęty przez świat zsekularyzowany. Te dwa światy pozostały obok siebie.

Papież Franciszek natomiast, jak się wydaje, może być doskonale rozumiany przez wyznawców postmodernizmu. Jego wystąpienia są krótkie, tekstów nie trzeba składać w system, wpisane są w mentalność zsekularyzowanego świata. Budzą zainteresowanie, choć jeszcze nie wiadomo, czy staną się przedmiotem refleksji. Co więcej – odnosi się wrażenie, jakby papież Franciszek jakoś specjalnie interesował się tym światem bez Boga. On mówi to, co chce powiedzieć, i specjalnie nie prosi o dialog. Drugą stronę

to intryguje – chociażby w takich stwierdzeniach: kim ten wasz papież jest? albo: ciekawy człowiek, mówi interesująco.

Być może wystarczą opasłe książki zawierające nauczanie ostatnich dwóch papieży. Jak się wydaje potrzeba nam teraz bardziej praktyki życia niż teoretycznego opisu. Nie tyle eklezjologii co wydarzeń w Kościele. Jesteśmy przyzwyczajeni do systematycznego wykładu Magisterium Kościoła w postaci dokumentów. A może właśnie nadszedł czas innego sposobu nauczania przez Kościół? Bardziej pastoralnego niż teologicznego.

Zmiana spojrzenia na sposób nauczania papieża Franciszka nie tyle jest jego sprawą, co naszą. Być może zmiana mentalności wymaga tego, by zamiast dokumentów otrzymać konkretne krótkie zalecenia. Dokumenty można cytować, zalecenia trzeba stosować. To jest znacząca różnica – realizować, zamiast cytować papieża.

Być może Jan Paweł II i Benedykt XVI byli dani Kościołowi po to, aby zadbać o wierność depozytu, który Kościół ma do przekazania następnym pokoleniom. Papież Franciszek zaś – by wzmocnić zapał w dzieleniu się tym depozytem z ludźmi, którzy go jeszcze nie znają.

DEKRET ZATWIERDZAJĄCY REGULAMIN MUZYKÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

Nr 3831/A/2013

Dekret

Mając na względzie potrzeby duchowe i organizacyjne Archidiecezji Warszawskiej, działając zgodnie z normą statutu 226. IV Synodu Archidiecezji Warszawskiej, mocą posiadanej władzy, zatwierdzam *Regulamin muzyków kościelnych Archidiecezji Warszawskiej*, stanowiący załącznik do niniejszego dekretu. Nowy regulamin wejdzie w życie z dniem podpisania niniejszego dekretu i zastąpi regulamin obowiązujący dotychczas.

*† Kazimierz Kardynał Nycz
Arcybiskup Metropolita Warszawski*

*Ks. dr Janusz Bodzon
Kancelarz Kurii*

Warszawa, w liturgiczne wspomnienie Świętej Cecylii, 22 listopada 2013 r.

REGULAMIN MUZYKÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

I. PRZEPISY WSTĘPNE

1. Niniejszy *Regulamin* stanowi podstawę ułożenia wzajemnych stosunków między Kościołem, jako kościelną osobą prawną, reprezentowaną przez proboszcza parafii lub rektora kościoła, jako pracodawcą (bądź stroną umowy cywilnoprawnej), a muzykiem kościelnym jako pracownikiem (bądź stroną umowy cywilnoprawnej) we wszystkich ośrodkach duszpasterskich Archidiecezji Warszawskiej.
2. *Regulamin* uwzględnia przepisy prawa kościelnego, cywilnego oraz przepisy ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej.
3. *Regulamin* oparty jest o *Normy ogólne dotyczące muzyków kościelnych posługujących w diecezjach Kościoła katolickiego w Polsce* przyjęte przez Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski dnia 11 maja 2009 r.

II. CHARAKTER PRAWNY STANOWISKA MUZYKA KOŚCIELNEGO

4. Muzykiem kościelnym w rozumieniu *Regulaminu* jest organista, dyrygent chóru czy scholi oraz kantor, zatrudniony (zatrudniona) na podstawie pisemnej umowy.
5. Muzyk kościelny jest pracownikiem Kościoła w służbie Bogu i podlega władzy kościelnej zgodnie z przepisami *Prawa kanonicznego* i niniejszego *Regulaminu*.
6. Muzyk kościelny może być zatrudniony na podstawie umowy o pracę, ze wskazaniem wymiaru czasu pracy bądź może współpracować z parafią na podstawie umowy cywilnoprawnej (np. umowa o dzieło lub samozatrudnienie).
7. Bezpośrednim zwierzchnikiem muzyka kościelnego w pracy jest proboszcz lub rektor kościoła, przy którym pełni on swoje obowiązki.
8. W sprawach spornych, w przypadku niemożliwości polubownego rozwiązania sprawy, pierwszą instancją jest dziekan miejscowego dekanatu, drugą Komisja Muzyki Kościelnej Archidiecezji Warszawskiej, trzecią i ostatnią Arcybiskup Metropolita Warszawski.
9. Komisja Muzyki Kościelnej Archidiecezji Warszawskiej stanowi organ opiniująco-doradczy dla Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego w sprawach dotyczących muzyki kościelnej na terenie Archidiecezji.

III. KWALIFIKACJE MUZYKA KOŚCIELNEGO

10. Stanowisko muzyka kościelnego może zajmować jedynie katolik, który nie odstąpił publicznie od wiary katolickiej, nie zerwał wspólnoty kościelnej ani nie podlega ekskomunice nałożonej wyrokiem lub zdeklarowanej, szczerze oddany Kościołowi i cieszący się dobrą opinią.
11. Muzyk kościelny musi posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe, które weryfikuje Komisja Muzyki Kościelnej Archidiecezji Warszawskiej.
12. Podstawowymi warunkami objęcia w parafii stanowiska muzyka kościelnego są:
 - a) przykładne życie według wiary katolickiej i spełnienie wymogów określonych w §10 niniejszego *Regulaminu*,
 - b) należyte wykształcenie zawodowe,
 - c) znajomość obowiązujących przepisów w muzyce kościelnej i liturgii.
13. Zgodnie z *Normami ogólnymi dotyczącymi muzyków kościelnych posługujących w diecezjach Kościoła katolickiego w Polsce* istnieją trzy kategorie muzyków kościelnych:

kategoria I – osoby posiadające wyższe wykształcenie muzyczne (dyplom magisterski) oraz dyplom muzyka kościelnego;

kategoria II – osoby posiadające średnie wykształcenie muzyczne oraz dyplom muzyka kościelnego lub licencjat muzyki kościelnej;

kategoria III – osoby posiadające świadectwo umiejętności muzyczno-liturgicznych wydane przez odpowiednią komisję. W Archidiecezji Warszawskiej jest nią Komisja Egzaminacyjna w Instytucie Szkolenia Organistów przy Papieskim Wydziale Teologicznym. Osoby z odpowiednim przygotowaniem liturgicznym, organowym, wokalnym i dyrygenckim mogą uzyskać takie świadectwo po złożeniu egzaminu weryfikacyjnego.
14. Kategorie I, II i III stopnia posiadają osoby z dyplomami odpowiednio I, II i III stopnia Instytutu Szkolenia Organistów, kategorię II osoby z dyplomem Studium Muzyczno-Liturgicznego w Aninie, a kategorię III osoby ze świadectwem ukończenia ww. Studium.

IV. OBJĘCIE STANOWISKA

15. Kandydat na muzyka kościelnego powinien przedstawić:
 - a) podanie o pracę oraz życiorys z informacjami o przebiegu pracy zawodowej,
 - b) świadectwo chrztu (z adnotacją o sakramencie małżeństwa, jeśli został zawarty),
 - c) świadectwo kwalifikacyjne muzyka kościelnego,

- d) opinię z poprzednich miejsc pracy,
 - e) opinię własnego proboszcza.
16. Kandydat podpisuje zgodę na udostępnianie i przetwarzanie swoich danych osobowych przez Archidiecezję Warszawską.
 17. Pisemną umowę (o pracę, o dzieło, umowę-zlecenie bądź inną) zawiera z muzykiem kościelnym proboszcz lub rektor kościoła, po zatwierdzeniu osoby kandydata przez Komisję Muzyki Kościelnej AW. W ciągu miesiąca od dnia podpisania umowy, proboszcz lub rektor kościoła ma obowiązek przekazać kopię umowy do Ekonomy AW.
 18. Niewydanie opinii przez Komisję Muzyki Kościelnej AW w terminie 30 dni od złożenia wniosku o zatwierdzenie kandydata jest równoznaczne z wydaniem pozytywnej opinii o nim.
 19. Wydanie opinii negatywnej przez Komisję Muzyki Kościelnej AW jest dla pracodawcy wiążące i może spowodować obowiązek ponownego przeegzaminowania kandydata z zakresu znajomości obowiązujących przepisów o muzyce kościelnej i liturgii oraz praktycznego przesłuchania kandydata.
 20. Po ewentualnej zmianie proboszcza lub rektora kościoła umowa zawarta z muzykiem kościelnym nadal obowiązuje.
 21. Umowa zawarta z muzykiem kościelnym bez opinii Komisji Muzyki Kościelnej AW, lub mimo opinii negatywnej, traktowana jest jako umowa zawarta między osobami prywatnymi, nie zaś przez proboszcza lub rektora kościoła.

V. OBOWIĄZKI MUZYKÓW KOŚCIELNYCH

22. Muzyk kościelny, wykonując swoje obowiązki, powinien być należycie przygotowany do zadań wynikających z umowy. Jest on współodpowiedzialny, wraz z proboszczem lub rektorem kościoła, za śpiew kościelny i poziom muzyki wykonywanej podczas obrzędów liturgicznych. Powinien być sumienny i punktualny.
23. Muzyk kościelny powinien pielęgnować śpiew liturgiczny oraz kształtować i promować religijną kulturę muzyczną w parafii. Do jego obowiązków szczególnie należą:
 - a) prowadzenie śpiewu i akompaniament organowy podczas Mszy św. i nabożeństw,
 - b) przygotowywanie i wykonywanie literatury organowej zgodnie z przepisami Kościoła,
 - c) uczenie wiernych, zwłaszcza dzieci i młodzieży, tradycyjnego i współczesnego repertuaru liturgicznego,

- d) przygotowanie psalmisty i kantora do liturgii,
 - e) prowadzenie liturgicznych zespołów śpiewaczych (schola, chór),
 - f) dbanie i opieka nad instrumentem i biblioteką muzyczną w parafii,
 - g) osobiste wypełnianie swoich obowiązków, z wyjątkiem okresu należnego urlopu lub absencji usprawiedliwionej chorobą lub innymi ważnymi okolicznościami (w wypadku zastępstw obowiązuje zasada określona w § 34),
24. Muzyk kościelny musi posiadać znajomość obowiązującego prawodawstwa liturgiczno-muzycznego i troszczyć się o jego przestrzeganie w parafii.
 25. Ma on obowiązek uczestnictwa w dniach skupienia, rekolekcjach lub innych ćwiczeniach i kursach przeznaczonych dla muzyków kościelnych organizowanych przez Komisję Muzyki Kościelnej AW; (koszt uczestnictwa w rekolekcjach pokrywa, w części lub w całości, parafia bądź rektorat).
 26. Powinien dbać o ciągły rozwój umiejętności zawodowych (m.in. poprzez poszerzanie repertuaru wykonywanej muzyki).

VI. PRAWA MUZYKÓW KOŚCIELNYCH

27. Muzyk kościelny powinien być zatrudniony w parafii na podstawie pisemnej umowy, zgodnie z obowiązującymi w Polsce regulacjami prawnymi, przy uwzględnieniu możliwości i potrzeb parafii bądź rektoratu.
28. Proboszcz lub rektor kościoła przy ustalaniu wysokości uposażenia powinien wziąć pod uwagę: średnią płacę krajową, kategorię zawodową muzyka, wymiar czasu posługi, wysługę lat oraz czas, jaki muzyk kościelny poświęca na przygotowanie swojej muzyczno-liturgicznej posługi.
29. Istniejący w wielu parafiach zwyczaj roznoszenia opłatków przez organistę można zachować, według uznania proboszcza.
30. Muzykowi kościelnemu zatrudnionemu na podstawie umowy o pracę przysługuje prawo do urlopu zgodnie z obowiązującym *Kodeksem pracy*, o ile umowa zawarta jest na jego podstawie; w innym przypadku konieczne jest zapewnienie prawidłowej posługi w czasie Mszy Świętej i nabożeństw, według potrzeb parafii.
31. Specyfiką pracy muzyka kościelnego jest wykonywanie jej w niedzielę, święta oraz w dni ustawowo wolne od pracy, jak to jest zazwyczaj nazywane w prawie świeckim; z tego powodu muzyk kościelny nie otrzymuje dodatkowego wynagrodzenia, a te dni są traktowane jako jego dni pracy.

32. Muzykowi kościelnemu, który pełni swoją posługę codziennie, przysługuje ustalony z proboszczem lub rektorem kościoła dzień wolny od pracy (z wyjątkiem niedziel, uroczystości i świąt kościelnych).
33. W miarę możliwości muzyk kościelny proponuje na czas swego urlopu zastępcę, z którym proboszcz lub rektor kościoła uzgodni wysokość wynagrodzenia.
34. Muzyk kościelny może powierzyć wykonywanie swoich obowiązków (jednorazowo lub czasowo) osobie trzeciej wyłącznie po uzgodnieniu tego z proboszczem lub rektorem kościoła.
35. Wzajemne relacje proboszcza czy rektora kościoła i muzyka kościelnego powinny być oparte na poszanowaniu wzajemnych kompetencji. Muzyk kościelny powinien proboszczowi czy rektorowi okazywać szacunek, lojalność wynikającą ze stosunku pracy, ten zaś jest zobowiązany do poszanowania pracownika, uznania jego fachowości, interesowania się jego sytuacją rodzinną czy osobistą, wspierania jego inicjatyw muzycznych służących dobru parafian, a w razie potrzeby udzielanie mu wsparcia i pomocy.

VII. WYPOWIEDZENIE I SPRAWY SPORNE

36. Zasady rozwiązywania umowy o pracę pomiędzy muzykiem kościelnym a proboszczem lub rektorem kościoła regulują przepisy *Kodeksu pracy* i niniejszy *Regulamin*. Jeśli z muzykiem kościelnym zawarta została umowa cywilnoprawna zastosowanie znajdują odpowiednie przepisy *Kodeksu cywilnego* i niniejszego *Regulaminu*.
37. Powodem do wypowiedzenia pracy muzykowi kościelnemu może być między innymi:
 - a) występowanie przeciw nauce, moralności i dyscyplinie Kościoła,
 - b) uchylanie się od sumiennego wypełniania obowiązków,
 - c) popełnienie przestępstwa określonego w prawie państwowym lub kościelnym,
 - d) dawanie zgorszenia przez niemoralne życie,
 - e) brak możliwości zapewnienia przez muzyka kościelnego należytej posługi wobec parafii oraz utrata zaufania do muzyka ze strony proboszcza.
38. Proboszcz lub rektor kościoła ma prawo rozwiązać umowę bez wypowiedzenia w przypadkach określonych w *Kodeksie pracy*.
39. O zamiarze wypowiedzenia umowy z muzykiem kościelnym proboszcz lub rektor kościoła ma obowiązek pisemnie zawiadomić Komisję Muzyki Kościelnej AW podając powody; te same okoliczności i obowiązki spoczywają na muzyku, gdy on rozwiązuje umowę.

40. Przed opuszczeniem stanowiska służbowego muzyk kościelny obowiązany jest przekazać proboszczowi lub rektorowi kościoła instrumenty muzyczne, bibliotekę oraz inne przedmioty używane przez siebie, a stanowiące własność Kościoła.
41. Muzyk kościelny zajmujący mieszkanie służbowe zobowiązany jest zwolnić je w ciągu miesiąca od dnia zakończenia pracy w danej parafii lub rektoracie.

VIII. POSTANOWIENIA KOŃCOWE

42. Normy nieobjęte niniejszymi przepisami reguluje *Kodeks pracy Rzeczypospolitej Polskiej*.
43. Niniejszy *Regulamin* jest istotną częścią dwustronnego zobowiązania służbowego, które podpisują: proboszcz lub rektor kościoła i muzyk kościelny przy obejmowaniu stanowiska przy którymkolwiek kościele w Archidiecezji Warszawskiej.
44. Niniejszy *Regulamin* należy wręczyć muzykowi kościelnemu, który własnoręcznym podpisem zobowiązuje się do jego przestrzegania.
45. Podpisana przez muzyka kościelnego kopia *Regulaminu* powinna być przechowywana w dokumentach prowadzonych przez parafię lub rektorat zatrudniający muzyka kościelnego (dokumenty parafialne).
46. *Regulamin* niniejszy wchodzi w życie z dniem zatwierdzenia przez Arcybiskupa Metropolitę Warszawskiego. Postanowienia *Regulaminu* nie mają mocy wstecznej.

Niniejszy *Regulamin* został zatwierdzony *Dekretem* z dnia 22 listopada 2013 r. (Nr 3831/A/2013r.), wydanym przez Kardynała Kazimierza Nycza, Arcybiskupa Metropolitę Warszawskiego.

**Warszawa, we wspomnienie św. Cecylii, patronki muzyki kościelnej,
22 listopada 2013 r.**

REZYGNACJA BISKUPA MARIANA DUSIA Z PEŁNIENIA POSŁUGI BISKUPIEJ

Nuncjatura Apostolska ogłosiła 4 listopada informację o rezygnacji z posługi biskupiej biskupa Mariana Dusia. Rezygnacja została złożona zgodnie z kan. 411 i kan. 401 § 1 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*. O decyzji biskupa informował wiernych również kard. Kazimierz Nycz.

Ojciec Święty Franciszek w odpowiedzi przyjął rezygnację.

Biskup Duś pełnił swoją posługę biskupią od 1986 r. Był wikariuszem generalnym archidiecezji warszawskiej. Odpowiadał za Wydział Duszpasterstwa oraz Wydział Budowy Kościołów i Spraw Sakramentalnych. Wiele uwagi poświęcał formacji kapłańskiej.

MIANOWANIE NOWYCH BISKUPÓW POMOCNICZYCH ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

Papież Franciszek mianował ks. Józefa Górzyńskiego i ks. Rafała Markowskiego nowymi biskupami pomocniczymi Archidiecezji Warszawskiej.

„To ważny historycznie moment – powiedział Kazimierz kardynał Nycz podczas ogłaszania nominacji. – Wierzymy, że w tej nominacji przede wszystkim ma udział sam Duch Święty. Obaj nominaci są w takim wieku, że przez najbliższe 20 lat również od nich będzie zależała praca duszpasterska w archidiecezji”.

Obaj duchowni przyjęli święcenia biskupie 7 grudnia 2013 r. o godz. 11 w archikatedrze warszawskiej. Tytułarną stolicą biskupią biskupa nominata Józefa Górzyńskiego będzie Lentini, natomiast biskupowi nominatowi Markowskiemu papież przydzielił stolicę tytularną Obba.

Biskupi nominaci byli w ostatnich latach najbliższymi współpracownikami Kazimierza kard. Nycza. Ksiądz dr Józef Górzyński od półtora roku jest moderatorem wydziałów duszpasterskich Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, w Archidiecezji Warszawskiej odpowiada też za liturgię. Ksiądz dr Rafał Markowski jest rzecznikiem prasowym Archidiecezji Warszawskiej, dyrektorem Archidiecezjalnego Centrum Informacji i administratorem Domu Arcybiskupów Warszawskich.

KSIĄDZ JÓZEF GÓRZYŃSKI

Dotychczasowa droga kapłańska ks. Górzyńskiego łączy w sobie doświadczenie pasterskie, naukowe, formacyjne, a ostatnio kurialne. Jest cenionym przez warszawskich księży ekspertem od liturgii. Był szanowanym proboszczem parafii na Wrzecionie.

Ks. prałat dr Józef Górzyński urodził się 5 marca 1959 roku w Żelechowie. W 1979 r. wstąpił do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzciciela w Warszawie, gdzie odbył 6-letnie studia filozoficzno-teologiczne. Święcenia kapłańskie przyjął 2 czerwca 1985 r. z rąk Józefa kardynała Glempa. Przez 2 lata pracował jako wikariusz w parafii św. Mikołaja w Grójcu.

W 1987 r. wyjechał na zagraniczne studia specjalistyczne do Rzymu. Studiował liturgikę w Papieskim Instytucie Liturgicznym św. Anzelma w Rzymie. Pracę doktorską obronił w 1996 r. Po powrocie ze studiów został prefektem, czyli wychowawcą, w warszawskim seminarium duchownym. Zaczął też wykładać liturgikę na Papieskim Wydziale Teologicznym.

Pracę wychowawczą zakończył w 2004 r. Został wtedy mianowany proboszczem parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Warszawie na Wrzecionie. Rok wcześniej wyniesiony został do godności opata Kapituły Kolegiackiej Kampinosko-Bieleńskiej.

W 2012 r. kard. Kazimierz Nycz mianował ks. Górzyńskiego moderatorem wydziałów duszpasterskich oraz dyrektorem Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Metropolitalnej Warszawskiej. Z racji specjalizacji w dziedzinie liturgii od lat uczestniczy w pracach wielu komisji diecezjalnych i krajowych. Jest moderatorem nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej w archidiecezji warszawskiej.

KSIĄDZ RAFAŁ MARKOWSKI

Przez ostatnie 6 lat nowo mianowany biskup był rzecznikiem prasowym Kazimierza kardynała Nycza. W latach 90. założył katolickie *Radio Józef*. Obok bogactwa doświadczenia medialnego ma też spory dorobek naukowy: jest doktorem z zakresu religioznawstwa i wykładowcą na UKSW oraz w seminarium warszawskim.

Ksiądz prałat dr Rafał Markowski urodził się 16 kwietnia 1958 r. w Józefowie koło Otwocka. W 1982 r. ukończył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Święcenia kapłańskie przyjął 6 czerwca 1982 r. w archikatedrze warszawskiej z rąk kard. Józefa Glempa. W latach 1982–1985 pracował duszpastersko jako wikariusz w parafii św. Mikołaja w Warce.

W roku 1985 rozpoczął studia specjalistyczne w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, w 1991 r. uzyskał stopień doktora z zakresu religioznawstwa. W latach 1987–1993 był prefektem (wychowawcą) w warszawskim Wyższym Seminarium Duchownym. Od 1992 r. jest wykładowcą nauk religioznawczym na Wydziale Teologicznym UKSW oraz na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie.

W 1993 r. kard. Józef Glemp zlecił ks. Markowskiemu zadanie zorganizowania katolickiego *Radio Józef*. Funkcję dyrektora radia pełnił do 2002 roku – objął wtedy funkcję rektora kościoła Matki Bożej Jasnogórskiej. W 1999 r. został mianowany kapłanem Jego Świątobliwości.

W 2008 r. został rzecznikiem prasowym Archidiecezji Warszawskiej oraz dyrektorem Archidiecezjalnego Centrum Informacji. Od 2012 r. jest administratorem Domu Arcybiskupów Warszawskich.

ZMIANY PERSONALNE W ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

DEKRET MIANUJĄCY NA STANOWISKO ADMINISTRATORA DOMU ARCYBISKUPÓW WARSZAWSKICH

Nr 3950/AP/2013

Dekret

Mając na względzie troskę o właściwe funkcjonowanie struktur wspomagających mnie w wypełnianiu misji pasterskiej, ustanawiam, z dniem wydania niniejszego dekretu, Wielebnego Księdza Matteo Campagnaro administratorem Domu Arcybiskupów Warszawskich. Swoje zadania będzie Ksiądz wypełniał w ścisłej współpracy z urzędem ekonoma Archidiecezji Warszawskiej.

*† Kazimierz Kardynał Nycz
Arcybiskup Metropolita Warszawski*

*Ks. dr Janusz Bodzon
Kancelarz Kurii*

Warszawa, 7 grudnia 2013 r.

DEKRET POWOŁUJĄCY MODERATORA WYDZIAŁÓW
DUSZPASTERSKICH ORAZ DYREKTORA WYDZIAŁU
DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO KURII

Nr 4066/AP/2013

Dekret

W związku z reorganizacją urzędów w Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, powołuję, z dniem 15 lutego 2014 r., Wielebnego Księdza prałata Tadeusza Sowę na urząd moderatora wydziałów duszpasterskich oraz dyrektora Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii.

Z serca błogosławię na trud nowych obowiązków.

† *Kazimierz Kardynał Nycz*
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Ks. dr Janusz Bodzon
Kanclerz Kurii

Warszawa, 12 grudnia 2013 r.

DEKRET USTANAWIAJĄCY RZECZNIKA ARCHIDIECEZJI
WARSZAWSKIEJ ORAZ DYREKTORA ARCHIDIECEZJALNEGO
CENTRUM INFORMACJI

Nr 4168/AP/2013

Dekret

Mając na względzie potrzeby Archidiecezji Warszawskiej oraz właściwe funkcjonowanie struktur wspomagających mnie w wypełnianiu misji pasterskiej, mocą przysługującej mi władzy, ustanawiam, z dniem 1 stycznia 2014 r., Wielebnego Księdza Przemysława Śliwińskiego rzecznikiem Archidiecezji Warszawskiej oraz dyrektorem Archidiecezjalnego Centrum Informacji. Swoje zadania będzie wypełniał Ksiądz na podstawie obowiązujących przepisów *Kodeksu prawa kanonicznego*, *Statutów IV Synodu Archidiecezji Warszawskiej* i regulaminu Kurii.

Na trud owocnej pracy z serca błogosławię.

† *Kazimierz Kardynał Nycz*
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Ks. dr Janusz Bodzon
Kanclerz Kurii

Warszawa, 20 grudnia 2013 r.

DEKRET NOMINACYJNY NA URZĄD PROBOSZCZA

Nr 3783/AP/2013

Dekret

Mając na względzie potrzeby duchowe i materialne archidiecezji warszawskiej, niniejszym, w oparciu o normy kanonów 515–552 i 1282–1288 *Kodeksu prawa kanonicznego*, mianuję Wielebnego Księdza Dariusza Kazimierza Bartoszewicza, z dniem 1 grudnia br., proboszczem parafii św. Faustyny Kowalskiej w Sękocinie, w dekanacie raszyńskim, udzielając Mu potrzebnej władzy, uprawnień i przywilejów, które z mocy prawa kanonicznego, statutów archidiecezjalnych i przyjętych zwyczajów przysługują proboszczom w naszej Archidiecezji. Jednocześnie zwalniam Księdza z urzędu wikariusza parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Warszawie, w dekanacie wolskim.

Termin objęcia parafii należy uzgodnić z Księdzem Dziekanem i do tychczasowym Księdzem Proboszczem.

Na podjęty trud z serca błogosławię.

† *Kazimierz Kardynał Nycz*
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Ks. dr Janusz Bodzon
Kanclerz Kurii

Warszawa, 18 listopada 2013 r.

DEKRET ODWOŁUJĄCY Z URZĘDU PROBOSZCZA

Nr 4224/AP/2013

Dekret

Mając na względzie złożoną rezygnację, niniejszym, zgodnie z normą kanonu 297 § 1 *Kodeksu kanonów Kościołów Wschodnich*, zwalniam, z dniem wydania niniejszego dekretu, Wielebnego Księdza Artura Awdaljana z urzędu proboszcza parafii centralnej dla Ormian katolików, mającej siedzibę w kościele rektorskim *Res Sacra Miser* w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 62. Proszę o przekazanie ksiąg metrykalnych oraz wszystkich spraw związanych z duszpasterstwem parafialnym i sprawami administracyjnymi nowomianowanemu proboszczowi. Proszę także o zwrot szat i przedmiotów liturgicznych użytych przez Fundację Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich.

Pragnę z serca podziękować Księdzu za trud związany z wypełnianiem zadań proboszczowskich. Nowe obowiązki Księdza będą określone odrębnym dekretem.

† *Kazimierz Kardynał Nycz*
Arcybiskup Metropolita Warszawski
Ordynariusz dla Katolików Obrządku
Wschodniego Pozbawionych Ordynariusza
Własnego Obrządku

Ks. dr Janusz Bodzon
Kanclerz Kurii Metropolitalnej

Warszawa, 30 grudnia 2013 r.

DEKRET USTANAWIAJĄCY SKŁAD RADY KAPŁAŃSKIEJ I KOLEGIUM KONSULATORÓW ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ NA LATA 2013–2018

Nr 3716/A/2013

Dekret

Kierując się normami *Kodeksu Prawa Kanonicznego* zawartymi w kan. 495–506 i Statutami Rady Kapłańskiej Archidiecezji Warszawskiej z dnia 26 lutego 1986 roku, jak też uwzględniając wyniki dwustopniowych wyborów, niniejszym powołuję na okres 5 lat Radę Kapłańską i Kolegium Konsulatorów Archidiecezji Warszawskiej w następującym składzie:

RADA KAPŁAŃSKA

Członkowie Rady Kapłańskiej z urzędu:

Biskup Tadeusz Pikus, wikariusz generalny;
Biskup Rafał Markowski, wikariusz generalny;
Biskup Józef Górzyński, wikariusz generalny;
Ksiądz prałat dr Jarosław Kośla, wikariusz sądowy;
Ksiądz prałat dr Janusz Bodzon, wikariusz biskupi i kanclerz Kurii;
Ksiądz prałat prof. dr hab. Krzysztof Pawlina, wikariusz biskupi ds. formacji duchowieństwa, prorektor Papieskiego Wydziału Teologicznego;
Ksiądz prałat dr Wojciech Bartkowicz, rektor Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzciciela w Warszawie;
Ksiądz prałat dr Alojzjij Oberstar, rektor Archidiecezjalnego Seminarium Misyjnego „Redemptoris Mater” w Warszawie.

**Członkowie Rady Kapłańskiej z nominacji Arcybiskupa
Warszawskiego:**

Ksiądz dr Maciej Arkuszyński;
Ksiądz prof. dr hab. Krzysztof Bardski;
Ksiądz prałat Stefan Kotwiński;
Ksiądz prałat Tadeusz Sowa;
Ksiądz Paweł Witkowski;
Ksiądz Michał Wudarczyk.

Członkowie Rady Kapłańskiej z wyboru:

Ksiądz kanonik dr Andrzej Banaszek;
Ksiądz prałat Tadeusz Bożelko;
Ksiądz kanonik dr Dariusz Gas;
Ksiądz prałat Tadeusz Huk;
Ksiądz Robert Kamiński;
Ksiądz Tomasz Kądzik;
Ksiądz kanonik dr Jan Konarski;
Ksiądz kanonik Wojciech Kostecki;
Ojciec Szymon Kula SDS;
Ojciec dr Kazimierz Lorek;
Ksiądz Daniel Malinowski;
Ojciec Karol Olborski OFMConv;
Ksiądz Sławomir Opaliński;
Ksiądz Rafał Pęksa;
Ksiądz prałat Zbigniew Sajnog;
Ksiądz kanonik Tomasz Sobiecki;
Ksiądz dr Janusz Stańczuk;
Ksiądz Michał Turkowski;
Ksiądz kanonik Jerzy Wikieł;
Ksiądz Mariusz Żołądkiewicz.

Zastępcy członków Rady Kapłańskiej:

Ksiądz prałat dr Grzegorz Bereszyński;
Ksiądz Sergiusz Dębecki;
Ksiądz Piotr Staniewicz.

KOLEGIUM KONSULTORÓW

Biskup Tadeusz Pikus, wikariusz generalny;
Biskup Rafał Markowski, wikariusz generalny;
Biskup Józef Górzyński, wikariusz generalny;
Ksiądz prałat dr Jarosław Kośla, wikariusz sądowy;

Ksiądz prałat dr Janusz Bodzon, wikariusz biskupi i kanclerz Kurii;
Ksiądz prałat prof. dr hab. Krzysztof Pawlina, wikariusz biskupi ds. formacji duchowieństwa, prorektor Papieskiego Wydziału Teologicznego;
Ksiądz prałat dr Wojciech Bartkowicz, rektor Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzciciela w Warszawie;
Ksiądz prałat Tadeusz Huk, ojciec duchowny kapłanów archidiecezji warszawskiej;
Ksiądz kanonik dr Dariusz Gas, proboszcz;
Ksiądz kanonik dr Jan Konarski, proboszcz.

Na podjętą pracę dla dobra Archidiecezji Warszawskiej z serca błogosławię.

† *Kazimierz Kardynał Nycz*
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Ks. dr Janusz Bodzon
Kanclerz Kurii

Warszawa, w święto rocznicy poświęcenia Bazyliki Laterańskiej,
9 listopada 2013 r.

DEKRET USTANAWIAJĄCY NOWY SKŁAD RADY DUSZPASTERSKIEJ ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ NA LATA 2013–2018

Nr 3907/A/2013

Dekret

Mając na względzie potrzeby duszpasterskie Archidiecezji Warszawskiej, niniejszym, zgodnie z kan. 511–514 *Kodeksu prawa kanonicznego*, powołuję na okres 5 lat Radę Duszpasterską Archidiecezji Warszawskiej w następującym składzie:

Członkowie z urzędu:

Jego Ekscelencja Biskup Tadeusz Pikus;
Jego Ekscelencja Biskup Rafał Markowski;
Jego Ekscelencja Biskup Józef Górzyński;
Ksiądz prałat prof. dr hab. Krzysztof Pawlina;
Ksiądz prałat dr Janusz Bodzon;
Ksiądz dr Dominik Koperski;
Ksiądz dr Marek Przybylski.

Członkowie z nominacji:

Ojciec Waldemar Borzyszkowski SI;
Ojciec dr Stanisław Przepierski OP;

Ksiądz prałat Tadeusz Sowa;
Ksiądz prałat Roman Trzcíński;
Pan Konrad Ciesiołkiewicz;
Pani dr Ewa Czaczkowska;
Siostra Maria Filipkowska;
Pani prof. Elżbieta Firlit;
Pani Monika Galbarczyk;
Pan Radosław Galbarczyk;
Pani Brygida Grysiak-Ciesiołkiewicz;
Siostra Gabriela Kobiela;
Pan prof. Krzysztof Kosęła;
Siostra Elżbieta Kowalewska;
Pan prof. Włodzimierz Kurnik;
Pan Radosław Pazura;
Pan dr Grzegorz Płoszajski;
Pani Regina Pruszyńska;
Pan dr Konstanty Radziwiłł;
Pan prof. Wojciech Roszkowski;
Pani Agnieszka Wieczerzańska-Perkins;
Pan prof. Ryszard Zimak.

Na owocną pracę z serca błogosławię.

† *Kazimierz Kardynał Nycz*
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Ks. dr Janusz Bodzon
Kanclerz Kurii

Warszawa, 5 grudnia 2013 r.

DEKRET WPROWADZAJĄCY NOWĄ STRUKTURĘ PARAFIALNĄ

Nr 3945/A/2013

Dekret

Mając na względzie potrzeby administracyjne i duszpasterskie Archidiecezji Warszawskiej, po uwzględnieniu wielokrotnie ponawianej prośby Zarządu Generalnego oraz Zarządu Prowincji Polskiej Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego, po wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, niniejszym, zgodnie z kanonami 374 § 1 i 515 § 2 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, ustanawiam następujące zmiany w dotychczasowej strukturze parafialnej:

I. W dekanacie staromiejskim:

1. Zostaje zniesiona parafia św. Jana Bożego na Nowym Mieście.
2. Do parafii Nawiedzenia NMP na Nowym Mieście zostają przyłączone następujące ulice znajdujące się dotychczas na terenie parafii zniesionej:
 - ul. Władysława Andersa – domy o numerach: 12, 14, 16, 18, 20, 20 a, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 27 a, 29, 31, 33, 35, 37;
 - ul. Bonifratska – domy o numerach: 10 b, 13, 15, 16;
 - ul. Stanisława Dubois – domy o numerach: 2, 4, 8, 10, 12;
 - ul. Józefa Lewartowskiego – domy o numerach: 4 i 5;
 - ul. Pokorna (dom nr 2);
 - ul. Sapieżyńska (dom nr 8);
 - ul. Stawki – domy o numerach: 1, 2 a, 3, 3 a;
 - ul. Wałowa (dom nr 7).
3. Dotychczasowy kościół parafialny św. Jana Bożego na Nowym Mieście staje się kościołem rektorskim.
4. Po zniesieniu parafii św. Jana Bożego wygasa urząd jej proboszcza, który staje się rektorem kościoła.

II. W dekanacie wolskim:

Do parafii św. Augustyna na Muranowie zostają przyłączone następujące ulice znajdujące się dotychczas na terenie parafii zniesionej:

- ul. Stanisława Dubois – domy o numerach: 7, 9;
- ul. Karmelicka (dom nr 30);
- ul. Niska – domy o numerach: 3, 3 a, 5;
- ul. Stawki – domy o numerach: 5/7.

W dniu wejścia w życie niniejszego dekretu wszystkie księgi metrykalne i duszpasterskie zniesionej parafii winny zostać przekazane, wobec dziekana dekanatu staromiejskiego, do parafii Nawiedzenia NMP na Nowym Mieście.

Dekret wchodzi w życie w Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, dnia 1 stycznia 2014 r.

† Kazimierz Kardynał Nycz
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Ks. dr Janusz Bodzon
Kanclerz Kurii

Warszawa, 9 grudnia 2013 r.

KOREKTA GRANIC MIĘDZY PARAFIAMI

Nr 4195/A/2013

Dekret

Mając na względzie potrzeby administracyjne i duszpasterskie archidiecezji warszawskiej, niniejszym, po wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej oraz uwzględniając prośby zainteresowanych proboszczów, na mocy kan. 515 § 2 *Kodeksu prawa kanonicznego*, postanawiam zmienić przebieg granicy między należącymi do dekanatu ursuskiego parafią św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Gołąbkach a parafią Matki Bożej Fatimskiej w Ursusie.

Niniejszym dekretem zostają odłączeni z parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Gołąbkach i przyłączeni do parafii Matki Bożej Fatimskiej w Ursusie mieszkańcy następujących budynków: przy ul. Henryka Brodatego 53; przy ul. Królów Polskich nr 9 a, 9 b, 11 i 13; przy ul. Magnackiej nr 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, i 10; przy ul. Warszawskiej nr 60, 60 a, 62 a, 62 b, 62, 64 i 66 oraz przy ul. Władysława Hermana nr 1, 3, 3 a, 5 i 7.

Nowe granice parafii Matki Bożej Fatimskiej w Ursusie będą następujące: od zachodu ul. Henryka Brodatego (od skrzyżowania z ul. Magnacką do skrzyżowania z ul. Warszawską), następnie ul. Warszawska do skrzyżowania z ul. Orłąt Lwowskich, dalej ul. Orłąt Lwowskich do skrzyżowania z ul. Mariana Keniga, następnie ul. Mariana Keniga (strona nieparzysta) do ronda, dalej ul. Warszawska (strona nieparzysta) do skrzyżowania z ul. Władysława Hermana i z kolei ta ulica (strona nieparzysta) do skrzyżowania z ul. Królów Polskich.

W kontynuacji granica przebiega ul. Królów Polskich (od skrzyżowania z ul. Władysława Hermana) i następnie ul. Magnacką (do skrzyżowania z ul. Henryka Brodatego).

Południowa granica parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Gołąbkach będzie przebiegała ulicami: Magnacką, Królów Polskich, Władysława Hermana (strona parzysta), Warszawską (strona parzysta) do ronda u zbiegu Warszawskiej i Mariana Keniga.

Dekret wchodzi w życie w Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, dnia 1 stycznia roku Pańskiego 2014.

† *Kazimierz Kardynał Nycz*
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Ks. dr Janusz Bodzon
Kanclerz Kurii

Warszawa, 28 grudnia 2013 r.

DEKRET ZWIĄZANY Z WIZYTĄ KOŁĘDOWĄ W NOWYCH STRUKTURACH PARAFII

Nr 3943/A/2013

Dekret

Mając na względzie *Dekret* Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego z dnia 6 grudnia 1996 roku (nr 5029/A/95) oraz potrzeby duszpasterskie Archidiecezji Warszawskiej, niniejszym, po wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej oraz przy uwzględnieniu prośby mieszkańców wsi Wola Przypkowska, na mocy kan. 515 § 2 *Kodeksu prawa kanonicznego*, postanawiam zmienić postanowienia powołanego wyżej dekretu, w kwestii dotyczącej tzw. wizyty kołędowej.

Zgodnie z niniejszym dekretem, wizytę duszpasterską u mieszkańców Woli Przypkowskiej będą pełnić duszpasterze z parafii św. Mikołaja BM w Tarczynie.

Dekret wchodzi w życie w uroczystość Narodzenia Pańskiego, dnia 25 grudnia roku Pańskiego 2013.

† *Kazimierz Kardynał Nycz*
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Ks. dr Janusz Bodzon
Kanclerz Kurii

Warszawa, 5 grudnia 2013 r.

AKT ŚWIĘCEŃ PREZBITERATU

3827/S/2013

W sobotę drugiego tygodnia Adwentu, w liturgiczne wspomnienie św. Jana od Krzyża, 14 grudnia roku Pańskiego 2013, w kaplicy pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w rezydencji Arcybiskupów Warszawskich w Warszawie, podczas liturgii mszalnej, Święta Matka Kościół przedstawia Jego Eminencji Kazimierzowi Kardynałowi Nyczowi, Arcybiskupowi Metropolicie Warszawskiemu, diakona z Archidiecezji Warszawskiej, kandydata do święceń PREZBITERATU:

Dk. Stanisław Maciej Kicman, syn Czesława i Moniki.

Diakon inkardynowany do Archidiecezji Warszawskiej przyjmuje święcenia tytułem służby Bogu i Kościołowi w swojej diecezji.

Wszystkie przepisy prawa kanonicznego, obowiązujące przy przedstawieniu kandydata do święceń, zostały zachowane.

* * *

Święcenia prezbiteratu zostały udzielone z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa kanonicznego.

† *Kazimierz Kardynał Nycz*
Arcybiskup Metropolita Warszawski

ks. dr Piotr Odziemczyk
Wicekanclerz Kurii

Warszawa, 14 grudnia 2013 r.

KOMUNIKAT W SPRAWIE KSIĘDZA STANISŁAWA JÓZEFA BARANOWSKIEGO

Nr 4241/A/2013

*Wielebni Księża, Proboszczowie Parafii
i Rektorzy Kościołów Archidiecezji Warszawskiej*

Komunikat

W związku z zaistniałymi wątpliwościami i kierowanymi do kancelarii Kurii pytaniami, uprzejmie informuję, że zakaz sprawowania Mszy Świętej *cum populo*, nałożony na Księdza Stanisława Józefa Baranowskiego dekretem Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego Nr 636/AP/2009 z dnia 2 marca 2009 roku, nie został cofnięty i nadal obowiązuje.

Z wyrazami szacunku

Ks. dr Janusz Bodzon
Kanclerz Kurii

Warszawa, 31 grudnia 2013 r.

**KAPŁANI ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ
ODZNACZENI GODNOŚCIAMI KOŚCIELNYMI,
WARSZAWA, WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA,
24.12.2013**

**PRZYWILEJ ROKIETY I MANTOLETU
W KOLORZE CZARNYM:**

Ks. dr Maciej Arkuszyński, kapelan w Instytucie Gruźlicy i Chorób Płuc przy ul. Płockiej w Warszawie oraz w Szpitalu Klinicznym UM im. prof. Władysława Szenajcha, rezydent w parafii św. Wojciecha na Woli w dek. wolskim.

Ks. Marek Balcerzak, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Belsku, w dek. grójeckim; ojciec duchowny tego dekanatu.

Ks. Wiesław Bąkowski, proboszcz parafii Ofiarowania NMP w Ostrołęce n. Pilicą w dek. wareckim.

Ks. Jerzy Chmielewski, wikariusz parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Pruszkowie-Żbikowie w dekanacie pruszkowskim.

Ks. Ronald Kasowski, wychowawca w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym św. Jana Chrzciciela w Warszawie.

Ks. Marek Mętrak, proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Warszawie w dek. Wolskim, opiekun Kościelnej Służby Porządkowej „Totus Tuus” w AW.

Ks. dr Marek Przybylski, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży Kurii Metropolitalnej Warszawskiej.

Ks. dr Janusz Stańczuk, rezydent w parafii Ofiarowania Pańskiego w Bliznem w dekanacie laseckim, redaktor naczelny miesięcznika „Tak Rodzinie”.

Ks. dr Krzysztof Szwarz, wicerekтор w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym św. Jana Chrzciciela w Warszawie.

Ks. Arkadiusz Wiktorowicz, proboszcz parafii św. Michała Archanioła w Goszczyźnie, wicedziekan dekanatu mogielnickiego.

KAPITUŁA KAMPINOSKO-BIELAŃSKA

KANONICY PROTEKTORZY:

Ks. dr Andrzej Banaszek, proboszcz parafii Bogurodzicy Maryi w Warszawie w dek. jelonkowskim.

Ks. Henryk Ciolkowski, proboszcz parafii Zwiastowania NMP w Ojżanowie w dekanacie tarczyńskim.

Kanonik brat ks. Eugeniusz Andrzejewski, wicerektor w Archidiecezjalnym Seminarium Misyjnym „Redemptoris Mater” w Warszawie (dotychczas kanonik protektor).

Kanonik honorowy Kapituły Opatrzności Bożej w Wilanowie ks. Stanisław Kalinowski, sędzia Sądu Metropolitalnego Warszawskiego, rezydent w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Warszawie w dek. Ursynowskim.

KANONICY HONOROWI, GREMIALNI I PRAŁACI KAPITUŁY METROPOLITALNEJ WARSZAWSKIEJ:

Ks. prof. dr hab. Krzysztof Bardski, wykładowca w PWTW i UKSW – ustanowiony kanonikiem honorowym.

Ks. dr Piotr Pawlukiewicz, wykładowca w PWTW i duszpasterz akademicki (dotychczas kanonik honorowy) – ustanowiony kanonikiem gremialnym.

Ks. prałat prof. dr hab. Krzysztof Pawlina, rektor PWTW (dotychczas kanonik gremialny) – ustanowiony prałatem kanclerzem.

Biskup Tadeusz Pikus (dotychczas prałat kanclerz) – ustanowiony prałatem dziekanem Kapituły.

KAPITUŁY

KAPITUŁA METROPOLITALNA WARSZAWSKA

(przy bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie na Starym Mieście)

PRAŁACI:

Dziekan

Biskup Tadeusz Pikus (grem. 1999, 2013)

Archidiakon

Biskup Piotr Jarecki (grem. 1998)

Kanclerz

Ksiądz Krzysztof Pawlina (grem. 1998, 2013)

Scholastyk

Ksiądz Jan Miazek (grem. 1992)

Kustosz

Ksiądz Marian Raciński (hon. 2009, grem. 2010)

Penitencjarz

Ksiądz Grzegorz Kalwarczyk (grem. 1992)

KANONICY GREMIALNI:

Ksiądz Wiesław Kądziela (grem. 1992)
Ksiądz Stanisław Laskowski (grem. 1998)
Ksiądz Antoni Dębkowski (hon. 1992, 2005)
Ksiądz Wojciech Bartkowiec (grem. 2010)
Ksiądz Alojzjij Oberstar (hon. 2009, grem. 2010)
Ksiądz Piotr Pawlukiewicz (hon. 2011, grem. 2013)

KANONICY HONOROWI:

Biskup Andrzej Franciszek Dziuba (1998)
Ksiądz Andrzej Przekaziński (1992)
Ksiądz George Sarauskas (1993)
Ksiądz Władysław Wyszowadzki (1993)
Ksiądz Józef Hass (1995)
Ksiądz Cesare Boga (1998)
Ksiądz Wojciech Łagowski (2000)
Ksiądz Władysław Nowicki (2005)
Ksiądz Bogdan Bartoń (2008)
Ksiądz Henryk Małecki (2010)
Ksiądz Andrzej Filaber (2011)
Ksiądz Jarosław Kośla (2012)
Ksiądz Marian Rola (2012)
Ksiądz Krzysztof Bardski (2013)

PRAŁACI I KANONICY SENIORZY:

Ksiądz infułat Stanisław Kur (grem. 1982)
Ksiądz infułat Jerzy Ekspedyt Zalewski (hon. 1982, grem. 1986)
Biskup Marian Duś (grem. 1998, 2013)

KAPITUŁA KOLEGIACKA ŚWIĘTEJ OPATRZNOŚCI BOŻEJ

(przy kolegiacie św. Anny w Wilanowie, tzw. Kapituła Wilanowska)

PRAŁACI:

Prepozyt

Ksiądz Tadeusz Sowa (hon. 2002, grem. 2005)

Dziekan

wakat

KANONICY GREMIALNI:

Ksiądz Józef Łazicki (1998)
Ksiądz Czesław Aulich (1998)

Ksiądz Franciszek Ordak (1998)
Ksiądz Bogusław Pasternak (hon. 1998, grem. 2002)
Ksiądz Eugeniusz Petrykowski (hon. 1998, grem. 2005)
Ksiądz Eugeniusz Dziejdzic (hon. 2004, grem. 2005)
Ksiądz Zbigniew Pruchnicki (hon. 2003, grem. 2005)
Ksiądz Jan Szubka (hon. 1998, grem. 2005)

KANONICY HONOROWI:

Ksiądz Regis Norbert Barwig (1998)
Ksiądz Jan Lubaczewski (1998)
Ksiądz Jan Albert Marcjan (1998)
Ksiądz Józef Podstawka (1998)
Ksiądz Stanisław Pyzel (1998)
Ksiądz Zbigniew Szysz (1999)
Ksiądz Henryk Bartuszek (2000)
Ksiądz Stefan Kazulak (2000)
Ksiądz Leszek Slipek (2000)
Ksiądz Kazimierz Apel (2002)
Ksiądz Janusz Baranowski (2003)
Ksiądz Marek Gałęziewski (2003)
Ksiądz Stanisław Nowakowski (2003)
Ksiądz Jarosław Zaniewski (2003)
Ksiądz Leon Firlej (2004)
Ksiądz Bartłomiej Kapałka (2004)
Ksiądz Jacek Kozub (2005)
Ksiądz Włodzimierz Kucharski (2005)
Ksiądz Grzegorz Bereszyński (2006)
Ksiądz Stanisław Golba (2006)
Ksiądz Edward Nowakowski (2006)
Ksiądz Zbigniew Sajnog (2006)
Ksiądz Antoni Piaścik (2007)
Ksiądz Ryszard Lewandowski (2007)
Ksiądz Włodzimierz Artyszuk (2008)
Ksiądz Andrzej Parys (2008)
Ksiądz Stefan Kotwiński (2008)
Ksiądz Jan Gąsiorowski (2009)
Ksiądz Bohdan Leszczewicz (2009)
Ksiądz Kazimierz Sznajder (2011)
Ksiądz Tadeusz Bożełko (2011)
Ksiądz Tomasz Małkiński (2012)

Ksiądz Zbigniew Maciej Szymański (2012)

Ksiądz Zbigniew Badowski (2013)

Ksiądz Józef Południak (2013)

Ksiądz Stanisław Kalinowski (2013)

PRAŁACI I KANONICY SENIORZY:

Ksiądz Jan Świstak (grem. 1998, 2013)

KAPITUŁA KOLEGIACKA KAMPINOSKO-BIELAŃSKA

(pw. pięciu braci męczenników przy kolegiacie Niepokalanego
Poczęcia NMP w Lasku Bielańskim w Warszawie,
tzw. Kapituła Kampinosko-Bieleńska)

KANONICY BRACIA (*in ordine fratrum*):

Opat

Ksiądz Aleksander Seniuk (proklamator 2003, 2014)

Kustosz

Ksiądz Zdzisław Struzik (grem. 2006, 2014)

Skarbnik

Ksiądz Krzysztof Kosk (grem. 2011, 2014)

Protektor

Ksiądz Jan Sochoń

Proklamator

Ksiądz Eugeniusz Andrzejewski (prot. 2003, 2014)

Indulgencjarz

Ksiądz Wojciech Drozdowicz (2003, 2014)

KANONICY GREMIALNI (*in ordine gremialium*):

Ksiądz Tadeusz Jaworski (2003)

Ksiądz Konstanty Kordowski (2003)

Ksiądz Andrzej Kowalski (2003)

Ksiądz Andrzej Tokarski (2003)

Ksiądz Bogdan Wiktor Woślawski (2003)

Ksiądz Tomasz Król (2006)

Ksiądz Walenty Królak (2006)

Ksiądz Zdzisław Karaś (2011)

Ksiądz Władysław Michalczyk (2012)

Ksiądz Henryk Trzaskowski (2012)

Ksiądz Jan Krokos (kustosz 2003, 2013)

KANONICY PROTEKTORZY:
(*in ordine protectorum – sectio clericalis*)

Ksiądz Roman Bartnicki (2003)
Ksiądz Sławomir Kawecki (2003)
Ksiądz Marek Kiliszek (2003)
Ksiądz Kazimierz Olszewski (2003)
Ksiądz Jarosław Piłat (2003)
Ksiądz Jan Sochoń (2003)
Ksiądz Marek Starowieyski (2003)
Ksiądz Andrzej Perdzyński (2009)
Ksiądz Józef Tchórz (2009)
Ksiądz Adam Szczygielski (2012)
Ksiądz Władysław Grędowski (2012)
Ksiądz Kazimierz Gers (2013)
Ksiądz Jan Mężyński (2013)
Ksiądz Andrzej Banaszek (2013)
Ksiądz Henryk Ciołkowski (2013)

**ZASŁUŻENI DLA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ,
06.01.2014**

Mgr inż. Hanna Migda-Pawlak i mgr inż. Zbigniew Pawlak z parafii św. Katarzyny na Służewie; ściśle współpracują z parafią i czynnie biorą udział we wszystkich przedsięwzięciach organizowanych przez parafię; na przestrzeni lat służą Kościołowi w zakresie szerszym niż teren parafii; w latach 1999–2008 aktywnie uczestniczyli w pracach organizacyjnych związanych z popularyzacją idei budowy świątyni Opatrzności Bożej; w 1999 r. z oddaniem włączyli się w organizowanie uroczystości związanej ze sprowadzeniem i ustawieniem krzyża na placu przyszłej budowy; są wolontariuszami związanymi ze środowiskiem Centrum Opatrzności Bożej; czynnie angażowali się w organizację spotkań młodzieży na Polach Wilanowskich; są członkami Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II; odpowiedzialni, kompetentni, chętni do niesienia pomocy innym.

Mgr inż. Mirosława Klupsz z parafii św. Wojciecha w Warszawie; członek Akcji Katolickiej; bardzo aktywnie uczestniczy w pracach stowarzyszenia na poziomie diecezjalnym; od 2004 roku jest członkiem zespołu redakcyjnego miesięcznika „Wierzyć życiem”; odpowiedzialna, kompetentna, chętna do niesienia pomocy innym i całym sercem oddana sprawom Akcji Katolickiej i Kościołowi warszawskiemu.

Mgr inż. Leszek Korfman z parafii Matki Bożej Królowej Polski na Marymoncie; rzeczoznawca budowlany; od 1995 r., od początku zawiązania się jej struktur, jest członkiem Akcji Katolickiej; obecnie pełni funkcję prezesa Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej, w którym podejmuje wraz z innymi szereg cennych inicjatyw statutowych; członek Rady Parafialnej; z zaangażowaniem wykorzystuje swoje wykształcenie oraz doświadczenie zawodowe w życiu parafii i diecezji.

Zdzisław Molak z parafii św. Stanisława w Sobikowie; z oddaniem wspiera swoją radą działania poszczególnych proboszczów sobikowskich, służy bezinteresowną pracą i ofiarami pieniężnymi; w sposób nieprzerwany jest członkiem rad i komitetów powoływanych przez poszczególnych proboszczów; podczas prac wykończeniowych nowego kościoła oraz budowy wieży podjął się trudu zbierania ofiar na ten cel; dzięki jego zaangażowaniu, jako współzałożyciela Ochotniczej Straży Pożarnej w Cendrowicach wszystkie uroczystości religijne mają stosowną oprawę muzyczną.

Roman Rudzki z parafii św. Stanisława w Sobikowie; w 1986 r. zaangażował się w tworzenie nowej kaplicy dojazdowej w Czachówku, wspierając jej budowę od strony materialnej i poprzez własną pracę, jak również przez trud czuwania nad jej ochroną, nad przebiegiem spotkań liturgicznych i wystrojem wnętrza; dbał o otoczenie kaplicy, był dobrym kościelnym.

Ignacy Krawczyk z parafii św. Stanisława w Sobikowie; należy do służby ołtarza; od ponad 20 lat jest członkiem Rady Parafialnej, pełniąc funkcję przewodniczącego; z jego inicjatywy powstała kaplica przydrożna w Cendrowicach dedykowana papieżowi Janowi Pawłowi II; uczestniczył w tworzeniu nowego cmentarza; jest członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej i organizuje współpracę z parafią oraz poszczególnymi jednostkami OSP działającymi na jej terenie; ofiarnie działa na rzecz parafii.

Zdzisław Wyszyński z Archikonfraterni Literackiej Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny przy bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie; brał czynny udział w organizowaniu i uczestniczył wielokrotnie w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę oraz do Ostrej Bramy; organizował pielgrzymkę na kanonizację abpa Szczęsnego Felińskiego w Rzymie; współorganizator sesji naukowej i wystawy poświęconej jubileuszowi 500-lecia Archikonfraterni Literackiej; wspierał sieroty z polskich rodzin na Wileńszczyźnie; inicjator zawieszenia krzyży w salach wykładowych w szkole przy ul. Afrykańskiej, pobłogosławionych przez Jana Pawła II; z wielkim zaangażowaniem poświęca swój czas na działalność charytatywną i organizacyjną Bractwa.

Mgr inż. Roma Łojewska z parafii św. Tomasza Apostoła; bardzo aktywna na polu społecznym; od 25 lat zajmuje się sprawami ludzkimi, pracując w Komitecie Domowym; działa jako wolontariuszka w Stowarzyszeniu Pomocy Dzieciom i Dorosłym „UL” na warszawskiej Woli; założyła prężnie działające Stowarzyszenie Społeczników „Ariadna”, które za misję obrało pomoc ludziom w sytuacjach kryzysowych, chorym, niesprawnym, wykluczonym i wszystkim tym, których dotyka bieda lub nieszczęście; stowarzyszenie współpracuje z urzędami publicznymi, miejscowymi *Caritas*, wspiera kluby emerytów, świetlice dziecięce, organizacje cywilne i kościelne; od 10 lat jest prezesem tego stowarzyszenia i stara się jak najlepiej wykonywać swoją pracę; do dnia dzisiejszego stowarzyszenie jest jedyną organizacją zajmującą się osobami ubogimi na tak dużą skalę.

Mgr Ewa Podpora, dyrektor gimnazjum z oddziałami dwujęzycznymi nr 93 im. Księżnej Izabeli Czartoryskiej. Szkoła znajduje się na terenie parafii św. Tomasza Apostoła; wraz z nauczycielami aktywnie uczestniczy w życiu parafii; stworzyła doskonałe warunki do nauczania religii; podejmuje nowatorskie rozwiązania programowe wśród których na szczególne wyróżnienie zasługuje organizacja rekolekcji wielkopostnych; w tym roku szkolnym planowana jest organizacja Dnia Papieskiego i koncertu poświęconego Janowi Pawłowi II; dużą wagę przywiązuje do kształtowania postaw patriotyzmu, umacniania więzi z krajem ojczystym oraz poszanowania dziedzictwa narodowego; dzięki osobistemu zaangażowaniu wśród uczniów kształtowana jest postawa prospołeczna, koleżeństwa, młodzież uczestniczy w wolontariacie; tworzy szkołę bezpieczną, przyjazną i tolerancyjną; zaangażowana jest w pomoc na rzecz misji.

Mgr sztuki, artysta plastyk Jerzy Derkacz z parafii św. Tomasza Apostoła w Warszawie; całą kwintesencję swojej twórczości zawarł w sformułowaniu: „Tam gdzie ziemia styka się z niebem, tam działa artysta”; „szopki ursynowskie”, postacie Świętej Rodziny z żywymi zwierzętami dają mu najwięcej twórczej satysfakcji, także autorskie realizacje grobów Pańskich, które wykonuje od 1996 r.; „Misteria Wschodnie” prezentowane w kościele były świadectwem ekumenizmu w sztuce; od 2005 r. prowadzi jako kurator założoną przez siebie Galerię Wystaw Artystycznych na Emporach, która jest miejscem integracji ursynowskich artystów plastyków i miejscem promowania sztuki.

Dr inż. Janusz Berdowski z parafii św. Bonifacego z Tarsu; wybitna i dobrze znana postać w czerniakowskiej parafii; jest postacią dobrze znaną ogółowi przez swoje przepiękne wystąpienia w czasie różnych wydarzeń kościelnych; zaangażowany społecznie, spieszy z pomocą potrzebującym; umiejętnie współpracuje w duszpasterstwie Polskich Przetwórców

Żywności; autor 9 książek i 327 publikacji w czasopismach technicznych krajowych i zagranicznych, współtwórca 4 patentów oraz 29 wniosków racjonalizatorskich wdrożonych do produkcji.

Mgr Grzegorz Trochimeczuk z parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia na Stegnach; współpracownik w duszpasterstwie Polskich Przetwórców Żywności; dzięki osobistemu zaangażowaniu dołożył cegiełkę do *Kodeksu etyki żywnościowej*; obecnie realizuje swoją życiową pasję w twórczości poetyckiej.

Janina Grabińska, od ponad 35 lat pracowała w parafii archikatedralnej, czuwając, aby w kościele i na plebanii zawsze był porządek i zachowana czystość; pracę wykonywała z wielką sumiennością i z oddaniem; pełna zapału i wielkiego zaangażowania w wypełnianiu powierzonych obowiązków.

Kazimiera Moryc zamieszkała w parafii archikatedralnej św. Jana Chrzciciela; w tym roku obchodzi 40-lecie pracy w archikatedrze, z odpowiedzialnością i zdyscyplinowaniem dba o porządek i czystość świątyni oraz w domu parafialnym; powierzone obowiązki wykonuje bardzo sumiennie i z wielkim zaangażowaniem; cieszy się szacunkiem otoczenia.

Mgr sztuki Małgorzata Anna Barucka, członek założyciel Chóru Archikatedry Warszawskiej; wzorowa chórzystka oraz prezes zarządu, także zarządu Towarzystwa *Sodalitas Chorum*; pełniła funkcję akompaniatora i korepetytora tegoż chóru; wielokrotnie z sukcesem zdobywała partytury utworów mniej znanych a wartościowych kompozytorów polskiej muzyki sakralnej; zespół zawdzięcza jej, oprócz licznych inicjatyw organizacyjnych, wiele profesjonalnych redakcji opisów działalności artystycznej; służy Kościołowi, będąc dla innych przykładem twórczego chrześcijaństwa, pracowitości i stawiania sobie wysokich wymagań; szczerą, skromną, zawsze można na nią liczyć; jest wzorem wytrwałości, stałości w powziętych zobowiązaniach oraz walki o dobro i trwanie Zespołu pomimo różnych trudności; jej postawę wobec Chóru Archikatedry dobrze oddaje maksyma: „Znakiem miłości jest obecność” – obecność realna i namacalna, pełna ciepła i troski o drugiego człowieka.

Dr nauk historycznych Alina Dzieciół, od wielu lat kieruje Biblioteką Naukową Zamku Królewskiego w Warszawie i aktywnie angażuje się w naukową współpracę międzynarodową; zainteresowana zawodowo pogłębianiem wiedzy historycznej o dziejach archikatedry warszawskiej, jest m.in. autorką opracowania o księgozbiorach archikatedralnych; oddana chórzystka Chóru Archikatedry Warszawskiej oraz członek zarządu i Towarzystwa *Sodalitas Chorum* na stanowisku prezesa i wiceprezesa

oraz w bieżącej kadencji zarządu od roku 2011 do chwili obecnej; zespół zawdzięcza jej m.in. powstanie i ostateczną redakcję *Regulaminu Chóru Archikatedry Warszawskiej*; wyrazem jej dojrzałe przeżywanego chrześcijaństwa są trafne i transparentne decyzje na szczeblu zarządowym, podobnie jak opanowanie i łagodność przy jednoznacznej postawie szacunku dla Kościoła katolickiego oraz każdego człowieka; pełna mądrości i sympatii w kontaktach zarówno ze starszymi, jak i młodszymi chórzystami; ceniona za dar łagodzenia sporów i osiągnięcia rozsądnych kompromisów; sercem oddana pracy chóralnej; jest przykładem ofiarności i bezinteresownej wieloletniej służby pełnionej z życzliwością i uśmiechem.

Tadeusz Szewczyk z parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Zaborowie; od 20 lat pełni posługę organisty; poza śpiewem podczas wszystkich Mszy św. i nabożeństw angażuje się w prowadzenie scholii dziecięco-młodzieżowej oraz chóru męskiego, zaskakuje nowymi aranżacjami pieśni; nie szczędzi swojego czasu na kolejne próby; włącza się aktywnie we wszystkie akcje ewangelizacyjne, chętnie współpracuje z młodzieżą, ministrantami i księżmi w parafii; wspomaga koncerty muzyczne i zachęca parafian do wspólnego grania i śpiewania; wspiera administratora strony parafialnej swoim doświadczeniem i znajomością doskonałej polszczyzny; oddany pracownik, ofiarny i bezinteresowny.

Wojciech Regulski z parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Zaborowie; od ponad 20 lat pracuje jako kościelny i grabarz; pogodnie nastawiony do życia wykonuje powierzoną pracę z wielką sumiennością; swoim zaangażowaniem przyciąga innych parafian, którzy chętnie pomagają mu w pracach konserwatorskich; współpracuje z młodzieżą i bierze udział w akcjach ewangelizacyjnych; perfekcyjnie i starannie przygotowuje uroczystości i ważne wydarzenia w parafii, czuwając nad wszystkim i wspierając dobrą radą kapłanów; dba o wystrój kościoła podczas Bożego Narodzenia; uczynny i pracowity; cieszy się dobrym autorytetem wśród ministrantów.

Prof. UKSW dr hab. Maria Ryś z parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny; kierownik Katedry Psychologii Rodziny na UKSW; prezes Towarzystwa Uniwersyteckiego *Fides et Ratio*; z wielkim przekonaniem i zaangażowaniem promuje katolicki model małżeństwa i rodziny; zorganizowała wiele sympozjów i konferencji poświęconych tej kwestii; wygłasza referaty, publikuje książki i artykuły na temat rodziny; włączyła się bardzo intensywnie w dyskusję nt. ideologii *gender* i wygłosiła wiele konferencji, wskazując na zagrożenia, jakie niesie ta ideologia; polem jej troski i licznych działań jest budowa świątyni Opatrzności Bożej; wydała album pt.: *Pod skrzydłami Bożej Opatrzności*.

Klara Gołębiowska z parafii Świętego Krzyża; od 18 lat służy swoją wiedzą i doświadczeniem w poradnictwie rodzinnym w ramach przygotowania narzeczonych do sakramentu małżeństwa; pracę swoją wykonuje z wielkim taktem, wyczuciem i najwyższą kulturą; od szeregu lat jest także zaangażowana w działalność Akcji Katolickiej przy parafii i jest członkiem duszpasterskiej rady parafialnej; swoje wszechstronne zaangażowanie w życie parafii łączy doskonale z pracą zawodową i troską o rodzinę.

Maciej Bohosiewicz, członek wspólnoty ormiańskiej w Polsce, zasłużony dla środowiska Ormian w Polsce – w Warszawie i w Gliwicach.

Dział nieurzędowy

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

KALENDARIUM WYDARZEŃ Z DRUGIEGO PÓLROCZA 2013 ROKU

14 września – Spotkanie wspólnot i ruchów Archidiecezji Warszawskiej pod hasłem „Bądźcie moimi świadkami!” poprzedzające II Ogólnopolski Kongres Nowej Ewangelizacji.

17 września – Uroczystości upamiętniające 74. rocznicę agresji sowieckiej na Polskę. W katedrze polowej Wojska Polskiego została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji poległych i zamordowanych żołnierzy oraz ludności cywilnej na Wschodzie. Środowiska kombatanckie, harcerskie i przedstawiciele władz wzięli udział w uroczystym apelu i złożeniu wieńców pod pomnikiem Poległym i Pomordowanym na Wschodzie oraz przy kamieniu Matki Sybiraczki (ul. Muranowska). Wspólną modlitwę poprowadzili duchowni różnych religii. Odśpiewany został *Hymn Sybiraków*, po czym złożono wiązanki.

19–22 września – II Ogólnopolski Kongres Nowej Ewangelizacji pod hasłem „Obudzić Olbrzyma”.

25 września – 60. rocznica aresztowania kard. S. Wyszyńskiego.

28 września – O godz. 15 na ulicach różnych miast na świecie modlono się *Koronką do Miłosierdzia Bożego*.

5 października – IV Ogólnodiecezjalny Dzień Modlitwy Różańcowej.

6 października – Dzień modlitw o pokój w Syrii. Modlitwa błagalna towarzyszyła pierwszosobotnim nabożeństwu maryjnym, Mszom Świętym i czuwaniom modlitewnym w archidiecezji warszawskiej. W odpowiedzi na apel papieża Franciszka oraz kard. Kazimierza Nycza warszawskie parafie włączyły się w ten sposób w „wielkie wołanie całego Kościoła o pokój”. W archikatedrze św. Jana Chrzciciela została odprawiona Msza św. o godz. 19. Jej uczestnicy odmówili różaniec przed Najświętszym Sakramentem, a także modlitwę Jana Pawła II o pokój. W kościele oo. dominikanów na Starym Mieście po nieszporach ok. godz. 19.15 rozpoczęła się godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji pokoju w Syrii i na Bliskim Wschodzie. Franciszkanie z parafii Matki Bożej Anielskiej na Mokotowie zaprosili wiernych na modlitewne czuwanie, które trwało aż do północy.

W bazylice Świętego Krzyża w Warszawie i w innych kościołach warszawskich trwały przez cały dzień modlitwy.

13 października – XIII Dzień Papieski.

19 października – Uroczystości liturgiczne ku czci bł. ks. Jerzego Popiełuszki w sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki, przy parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie pod hasłem: „Ufać Bogu, mieć nadzieję”. Odprawiono Mszę św. koncelebrowaną pod przewodnictwem kard. Kazimierza Nycza. Po Mszy św. złożono wieńce przy grobie błogosławionego i odmówiono wspólnie modlitwę.

7 listopada – V Sympozjum „Architektura i sztuka” na temat: „Kościoły ubogie”.

11 listopada – 95. rocznica odzyskania niepodległości.

19 listopada – Rozpoczął się cykl comiesięcznych spotkań w Domu Arcybiskupów Warszawskich przygotowujących do kanonizacji bł. Jana Pawła II. Pierwsza debata nosiła tytuł: „Myśląc z Wojtyłą...o Bogu”. Wzięli w niej udział: o. prof. dr hab. Jan Andrzej Kłoczowski OP, dr hab. Elżbieta Adamiak, prof. dr hab. Zbigniew Mikołajko. Współorganizatorzy: Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie, kwartalnik „Więź”, Centrum Myśli Jana Pawła II, Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia, Klub Inteligencji Katolickiej w Warszawie, Instytut Papieża Jana Pawła II.

28–30 listopada – Konferencja „Przyszłość chrześcijaństwa w Europie. Rola Kościołów i narodów Polski i Rosji” na UKSW. To katolicko-prawosławna konferencja o przyszłości chrześcijaństwa w Europie. W spotkaniu uczestniczyli hierarchowie, politycy, historycy oraz przedstawiciele różnych środowisk z Polski i Rosji. Za kluczowe słowa tej konferencji uznano: prawdę, współpracę i świadectwo. Spotkanie odbywało się w duchu przesłania o pojednanie narodów Polski i Rosji, podpisanego w ubiegłym roku przez patriarchę moskiewskiego i całej Rusi, Cyryla i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski arcybiskupa Józefa Michalika, w którym wezwano do „wybaczenia krzywd, niesprawiedliwości i wszelkiego zła wyrządzonego sobie nawzajem”.

BK

60. ROCZNICA UWIĘZIENIA

KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO, 25.09.2013

25 września minęło 60 lat od uwięzienia przez reżim komunistyczny Stefana kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Ta smutna rocznica była okazją do refleksji i modlitwy za Kościół warszawski, ale także o beatyfikację Sługi Bożego Prymasa Tysiąclecia.

Tego dnia rozpoczęła się również w archidiecezji nowenna przygotowująca do peregrynacji obrazu Matki Bożej. Treść nowenny stanowią ciągle niewypełnione do końca *Jasnogórskie śluby narodu polskiego*.

W archikatedrze warszawskiej została odprawiona Msza św. pod przewodnictwem ks. inf. Grzegorza Kalwarczyka.

– Dzisiaj w sposób szczególnych chcemy wołać do Boga o dar beatyfikacji Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego – powiedział na początku Mszy św. proboszcz parafii archikatedralnej Bogdan Bartold. Wcześniej zebrani w katedrze wierni wysłuchali referatu o kulisach aresztowania Prymasa, wygłoszonego przez o. Gabriela Bartoszewskiego OFM, wicepostulatora procesu beatyfikacyjnego.

Homilię wygłosił ks. inf. Jan Sikorski. Komentując Ewangelię, w której Chrystus daje władzę Apostołom, przypomniał, że 60 lat temu nastąpił moment brutalnego spięcia między władzą duchową i państwową. – Władza państwowa ustąpiła, ale ostatecznie objawiła się inna moc – powiedział. Ks. Sikorski wielokrotnie wspominał Prymasa. Pamięta, że jeszcze gdy był uczniem, mówiono po wyborze Prymasa, że nie wiadomo, jak długo porządzi, bo był słabego zdrowia. Były też prośby o modlitwę w tej intencji. Czasy kleryckie także obfitowały we wspomnienia. – Odwiedziłem wraz z kolegami Prymasa na Miodowej, a on ucieszył się, mówiąc: „O, młody las” i tym chwycił nas za serca”. Przytoczył także epizod, kiedy podczas obchodów Bożego Ciała niósł pastorał Prymasa.

Kaznodzieja przyznał, że aresztowanie Prymasa było dla wielu próbą wiary. Tym bardziej że w przededniu tych wydarzeń, na wieść o zamykaniu seminariów i rozpędzaniu wspólnot zakonnych w Czechosłowacji, zawołał: „Tu będzie inaczej, bo my mamy Prymasa”.

W Mszy św. uczestniczyli księża, siostry zakonne, członkinie Instytutu Prymasa Tysiąclecia, członkowie Archikonfraterni Literackiej oraz mieszkańcy Warszawy.

Na podst. <http://warszawa.gosc.pl>

DZIEDZINIEC DIALOGU

We wrześniu ruszył tzw. „Dziedziniec dialogu”, czyli cykl spotkań odbywających się w różnych miastach europejskich od 2011 r. pod hasłem „Dziedziniec Pogan”. Spotkania organizowane są przez Papieską Radę ds. Kultury.

„Dziedziniec dialogu” gościł już w Paryżu, Barcelonie, Sztokholmie, Asyżu i za każdym razem wywoływał niezwykle pozytywne komentarze oraz reakcje.

Jest to przestrzeń dialogu wierzących z ateistami, agnostykami i obojętnymi religijnie. Inicjatorem tych spotkań był Benedykt XVI, który w ten sposób kontynuował nauczanie bł. Jana Pawła II.

W dyskusjach biorą udział współcześni liderzy opinii publicznej, redaktorzy opiniotwórczych magazynów, reprezentujący całe spektrum wrażliwości na *sacrum* i życie społeczne.

Organizatorom przyświeca myśl Jana Pawła II: „Kto zamyka się na odmienność albo – co gorsza – próbuje tę odmienność zniszczyć, odbiera sobie możliwość zgłębienia tajemnicy ludzkiego życia”. Poprzez rozmowę stwarzana jest swoista „mapa” pojęć, które łączą, ale także dzielą, by się poznać, spróbować zrozumieć różne sposoby „czytania rzeczywistości”.

Na podst. <http://dziedziniectadialogu.pl>

KONGRES NOWEJ EWANGELIZACJI

Doświadczenie jedności i ubóstwa, a także radości płynącej z ewangelizacji na terenach parafii towarzyszyło trwającemu w dniach 19–22 września II Ogólnopolskiemu Kongresowi Nowej Ewangelizacji.

Uczestnicy Kongresu wyszli na ulice swoich parafii i głosili tam Słowo Boże. Odwiedzili też centra handlowe i mieszkania.

Kongres odbył się w parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie. Wzięło w nim udział blisko 800 osób: biskupów, prezbiterów, diakonów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich.

Biskup Grzegorz Ryś powiedział na zakończenie Kongresu: – Kolejny raz doświadczyliśmy mocy Ducha Świętego, (...) który czyni nas Kościołem posłanym do świata z Dobrą Nowiną. W tym duchu uczestniczyliśmy w liturgii, słuchaliśmy Słowa Bożego, przeżywaliśmy rekolekcje, dzieliiliśmy się świadectwem wiary oraz podejmowaliśmy refleksję pastoralną nad miejscem i znaczeniem parafii w dziele nowej ewangelizacji. Dane nam było przeżyć, jak budujące jest dla Kościoła doświadczenie jedności i ubóstwa, a także radość z bezpośredniej ewangelizacji w goszczącej nas parafii – na jej placach, ulicach czy centrach handlowych i w mieszkaniach.

Wcześniej bp Ryś wygłosił kończące Kongres nauki rekolekcyjne. Przestrzegał przed „konserwowaniem” tego stanu głoszenia Ewangelii, który istnieje obecnie; by nie utożsamiać nowej ewangelizacji z duszpasterstwem, zwłaszcza w zamkniętych grupach, ale przechodzić do działania misyjnego – przekazywania doświadczenia wiary, osobistego spotkania z Jezusem. – Czy swój charyzmat masz dany dla siebie, czy dla Kościoła? – pytał biskup zebranych. – Charyzmat to przeżywanie wiary dane całemu Kościołowi i trzeba z nim wyjść do innych, do parafii. Pod-

kreślił, że ewangelizacja to spotkanie osoby z osobą, przekaz wiary. Podał przykład Kościoła niemieckiego, który na niektórych terenach skurczył się z kilkunastu parafii do jednej, wprowadził z bardzo dobrze zorganizowaną radą parafialną i dobrze wyposażonym centrum duszpasterskim, ale bez powołań kapłańskich.

Biskup wezwał proboszczów, żeby nie czynili przeszkód w powstawaniu wspólnot i ruchów ewangelizacyjnych w parafiach, lecz starali się umiejętnie koordynować ich działania oraz motywować do powstawania nowych, skutecznych inicjatyw.

Na zakończenie II Ogólnopolskiego Kongresu Nowej Ewangelizacji kilkudziesiąt osób złożyło swoje świadectwa. Wiele osób mówiło o wewnętrznym ubogaceniu, jakiego doświadczyły dzięki uczestnictwu w ewangelizacji.

Na podst. <http://warszawa.gosc.pl>

XIII DZIEŃ PAPIESKI, 13.10.2013

Dniem Papieskim w archidiecezji rozpoczęto przygotowania do kanonizacji Jana Pawła II. Według Kazimierza kardynała Nycza najważniejszy wymiar Dnia Papieskiego to przybliżanie osoby, dzieła i nauczania Jana Pawła II. Kardynał przypomniał, jak w 1999 r. jego inicjatorzy mówili o tym, że będzie potrzebny szczególnie wtedy, kiedy Jana Pawła II zabraknie. Minęło już prawie 9 lat od śmierci papieża i wyrasta nowe pokolenie, które go nie znało. Przypominanie życia i nauczania Jana Pawła II jest naszym wielkim obowiązkiem – mówił kardynał.

Tegoroczny Dzień Papieski obchodzony był pod hasłem: „Jan Paweł II – Papież dialogu”.

– Papież rzeczywiście był człowiekiem dialogu – podkreśla kard. Nycz, był otwarty na świat innych religii i ludzi niewierzących. – Nieraz ten dialog, jak np. spotkania w Asyżu, budziły u niektórych znaki zapytania: czy tak wolno? Pod tym względem Jan Paweł II i papież Franciszek są bardzo podobni. Papież Franciszek również nie boi się świata, chce nieść Dobrą Nowinę nie tylko do tych, którzy przychodzą do kościoła, lecz jest otwarty na dialog ze wszystkimi.

12 października odbyła się Galę Nagród TOTUS. Podczas gali wręczano dyplomy laureatom konkursu akademickiego o stypendium i indeks im. bpa Jana Chrapka.

Niedzielne obchody (13 października) rozpoczęły się Mszą św. w Bazylice św. Krzyża w Warszawie, celebrowaną przez bp. Wojciech Polaka, sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski. Po Mszy św. zaczął

się koncert galowy Dnia Papieskiego na placu Zamkowym w Warszawie. Przypomniał o postaci bł. Jana Pawła II – przyjaciela młodych, który umiał słuchać i wskazywał drogę młodym. Później miał miejsce „Apel Modlitewny Warszawy” z Ojcem Świętym Franciszkiem przygotowany przez stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Wieczorem w kościele akademickim św. Anny w Warszawie odprawiona została Msza Święta inauguracyjna rok akademicki 2013/2014, na którą przybyli rektorzy wyższych uczelni warszawskich.

W ramach Dnia Papieskiego co roku organizowana jest zbiórka pieniędzy, z której dochód przeznaczony jest na stypendia dla zdolnej ale ubogiej młodzieży. Obecnie korzysta z nich 2,5 tys. uczniów i studentów.

Na podst. KAI i <http://www.dzielo.pl>

EKUMENICZNE NIESZPORY PODCZAS TRWANIA KONFERENCJI „PRZYSZŁOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSTWA W EUROPIE. ROLA KOŚCIOŁÓW I NARODÓW POLSKI I ROSJI”

Arcybiskup Józef Michalik uczestniczył w ekumenicznych nieszporach z udziałem członków episkopatów Polski i Rosji, które odbyły się dziś w prawosławnej katedrze św. Marii Magdaleny w Warszawie. Powiedział, że w obliczu wyzwań współczesnego świata, w którym kwestionowane jest wszystko, także prawo Boże i naturalne, wbrew pozorom więcej nas łączy niż dzieli.

Nabożeństwo było częścią trwającej od 28 do 30 listopada konferencji „Przyszłość chrześcijaństwa w Europie. Rola Kościołów i narodów Polski i Rosji”. Modlitwom przewodniczył metropolita warszawski i całej Polski Sawa, zwierzchnik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce, w asyście duchowieństwa dekanatu warszawskiego.

Zebranych w katedrze powitał metropolita Sawa, który wyraził nadzieję, że wspólna modlitwa posiada wielką moc wspomagającą pracę w kierunku pojednania narodów Polski i Rosji.

– Już starożytni, świadomi ważności modlitwy, idąc w ślad św. apostoła Pawła, stale przypominali ludziom prawdę zawartą w wezwaniu: *ora et labora* – powiedział hierarcha. – Najpierw musi mieć miejsce modlitwa, a dopiero po niej praca. Bo bez woli Bożej i modlitwy daremny jest ludzki wysiłek. Uświęcony modlitwą umysł ludzki zdolny jest ukierunkować całą energię w stronę dobra. My, uczestnicy konferencji, pragniemy dobra dla naszych narodów i naszych Kościołów.

Następnie abp Sawa stwierdził, że dojrzała modlitwa połączona jest z darem miłości i przynosi obfity plon, ponieważ bez niej nie można uzyskać ani jedności, ani wolności, ani prawdy. Poznanie zaś prawdy owocuje wzrostem miłości. A ponieważ miłość jest z natury swojej siłą jednoczącą, jej moc pomaga nam w nawiązywaniu braterskich stosunków i niszczy egoizm.

– Dzisiaj głęboko wierzymy, że Chrystus jest wśród nas, ponieważ zebraliśmy się w Jego imię. Nie zważając na nasze słabości i historyczne obciążenia, jesteśmy razem i razem wnosimy modlitwy, prosząc Go, by błogosławił nam, naszym Kościołom, naszym narodom w szlachetnym dziele jednania ludzi pomiędzy sobą – mówił abp Sawa. – Chrystus dziś wzywa nas wszystkich: nie bójcie się, pracujcie dla dobra Mojego imienia. Ja jestem z wami! Zaufajmy Mu w naszej pracy, którą dziś kontynuujemy. Nastąpiła epoka Ducha Świętego, którego my jesteśmy narzędziem. Mamy poddawać się Jego natchnieniom.

Następnie zebrani wspólnie modlili się słowami psalmów oraz modlitwy *Ojciec nasz*.

Na zakończenie nabożeństwa metropolita Hilarion pozdrowił wszystkich zebranych w imieniu patriarchy moskiewskiego Cyryla i przekazał im jego błogosławieństwo. Przypominał, że zeszłoroczną wizytę patriarchy w Polsce można śmiało nazwać historyczną, ponieważ ze względu na różnego rodzaju okoliczności do tej pory patriarchowie moskiewscy nie gościli na tej ziemi. Przypominał, że rok temu razem z obecnym na nabożeństwie przewodniczącym Episkopatu Polski abp Józefem Michalikiem podpisał wspólne pismo do narodów Polski i Rosji. W wezwaniu tym umieszczone zostało zaproszenie do przyjaźni po wielu wiekach nie najlepszych stosunków, a trwająca właśnie konferencja jest przedłużeniem tej właśnie linii.

– To wezwanie wyznaczyło nowy wektor naszych wzajemnych stosunków – zaznaczył metropolita Hilarion. – Zwierzchnicy Kościoła katolickiego i Kościoła prawosławnego nie wzywali swoich wiernych do spojrzenia w inny sposób na historię swoich narodów, ale prosili, aby spojrzeć na tę historię z perspektywy chrześcijańskiej. A co najważniejsze, wezwali, by spojrzeć wspólnie w przyszłość. Historii nie można napisać od nowa, ale zawsze można otworzyć nową kartę, i podpisanie wspólnego wezwania, i wizyta w Polsce to właśnie takie otwarcie. Dzisiaj zapisujemy na tej stronie nowe linijki. Całemu Kościołowi katolickiemu życzę, by mocno bronił wiary chrześcijańskiej i rozwijał te wartości, które są wspólne dla nas wszystkich.

Na zakończenie abp Michalik przypomniał słowa bł. Jana Pawła II, który zachęcał, żeby oddychać w Kościele dwoma płucami. – Teraz, jak

i rok temu, pokazujemy, że możemy być sobie bliscy, że droga do zbliżenia kościołów prowadzi przez kontakty międzyludzkie. Patrząc na siebie nawzajem, widzimy to samo oblicze, te same nadzieje i niepokoje, których tyle jest w dzisiejszym świecie – mówił. – Wbrew pozorom więcej nas łączy niż dzieli. W obliczu wyzwań współczesności, kiedy rozmaite ideologie każą kwestionować wszystko, także prawo Boże i prawo naturalne, czujemy mocniej, że się wzajemnie potrzebujemy. To zbliżenie jest znakiem czasu – dodał.

Modlitwom przewodniczył metropolita Sawa, zwierzchnik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce, w asyście duchowieństwa dekanatu warszawskiego. Obecny był również metropolita Hilarion, przewodniczący Wydziału Zewnętrznych Kontaktów Kościelnych Patriarchatu Moskiewskiego, prawosławny ordynariusz Wojska Polskiego bp Jerzy, abp wrocławsko-szczeciński Jeremiasz oraz abp białostocki i gdański Jakub.

Ze strony Kościoła katolickiego w nabożeństwie udział wzięli przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik, nuncjusz apostolski Celestino Migliore, metropolita gnieźnieński abp Henryk Muszyński, sekretarz generalny Episkopatu Polski bp Wojciech Polak, bp pomocniczy archidiecezji warszawskiej Tadeusz Pikus, metropolita lubelski abp Stanisław Budzik, szef Komisji ds. Ekumenicznych KEP bp Krzysztof Nitkiewicz.

KAI

PEREGRYNACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

W niedzielę, 15 czerwca 2014 roku o godz. 12 w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Piastowie rozpocznie się peregrynacja obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Uroczystość zostanie połączona z oddaniem miasta Piastowa w opiekę Matce Bożej. Weźmie w niej udział Episkopat Polski.

Peregrynacja potrwa do 7 czerwca 2015 roku. Uroczyste zakończenie będzie miało miejsce podczas VIII Świąta Dziękczynienia przy Świątyni Opatrzności Bożej na Polach Wilanowskich.

Już 25 września 2013 r., w liturgiczne wspomnienie Patrona Warszawy – bł. Władysława z Gielniowa oraz w 60. rocznicę uwięzienia przez władze komunistyczne Sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski, wierni archidiecezji warszawskiej rozpoczęli przygotowanie duchowe do tego ważnego wydarzenia. Od tego czasu w kościołach archidiecezji odmawiana jest 9-miesięczna nowenna. Nowenna oparta jest na *Jasnogórskich ślubach narodu polskiego* i odmawiana jest podczas comiesięcznych nabożeństw oraz podczas niedzielnych Mszy Świętych. Tekst comiesięcz-

nych nabożeństw winien być podjęty albo jako całościowe, oddzielne nabożeństwo, albo połączony z innymi nabożeństwami okresu liturgicznego według uznania duszpasterzy. Należy jednak pamiętać o tym, by zachować koniecznie rozważanie dotyczące *Jasnogórskich ślubów narodu polskiego*.

Tekst *Aktu osobistego oddania się Matce Bożej* należy odczytywać po Mszy Świętej niedzielnej przez cały okres 9-miesięcznej nowenny, z częstotliwością wybraną przez odpowiedzialnych duszpasterzy tak, aby każdy wierny (nie tylko biorący udział w nabożeństwach *Nowenny*), uczestniczył w przygotowaniu do nawiedzenia obrazu.

Dalsze informacje na ten temat będą sukcesywnie zamieszczane na stronie: <http://archidiecezja.warszawa.pl>.

AKT OSOBISTEGO ODDANIA SIĘ MATCE BOŻEJ

Matko Boża, Niepokalana Maryjo!

Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace,
Radości i cierpienia, wszystko, czym jestem i co posiadam.

Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości.

Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną
dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi Świętemu,
którego jesteś Matką.

Chcę odtąd czynić wszystko z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie.

Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam.

Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna i zawsze zwyciężasz.

Spraw więc, Wspomożycielko Wiernych, by moja rodzina,
parafia i cała Ojczyzna była rzeczywistym królestwem
Twego Syna i Twoim.

Amen.

JASNOGÓRSKIE ŚLUBY NARODU POLSKIEGO

Wielka Boga – Człowieka Matko! Bogarodzico – Dziewico, Bogiem
sławiona Maryjo! Królowo świata i Polski Królowo!

Gdy upływają trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałaś Kró-
lową Polski, oto my, dzieci Narodu polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi
przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć
miłości, wierności i nadziei, jakie ożywiały ongiś ojców naszych.

Królowo Polski – przyrzekamy!

My, biskupi polscy i królewskie kapłaństwo, lud nabyty zbawczą krwią Syna Twego, przychodzimy, Maryjo, znów do tronu Twego, Pośredniczko łask wszelkich, Matko miłosierdzia i wszelkiego pocieszenia.

Przynosimy do stóp Twoich niepokalanych całe wieki naszej wierności Bogu i Kościołowi Chrystusowemu – wieki wierności szczytnemu posłannictwu Narodu, obmytego w wodach chrztu świętego.

Składamy u stóp Twoich siebie samych i wszystko, co mamy: rodziny nasze, świątynie i domostwa, zagony polne i warsztaty pracy, pługi, młoty i pióra, wszystkie wysiłki myśli naszej, drgnienia serc i porywy woli. Stajemy przed Tobą pełni wdzięczności, żeś była nam Dziewicą Wspomożycielką wśród chwały i wśród straszliwych klęsk tyłu potopów.

Stajemy przed Tobą pełni skruchy, w poczuciu winy, że dotąd nie wykonaliśmy ślubów i przyrzeczeń ojców naszych.

Spojrzyj na nas, Pani Łaskawa, okiem Miłosierdzia Twego i wysłuchaj potężnych głosów, które zgodnym chórem rwą się ku Tobie z głębi serc wielomilionowych zastępów oddanego Ci Ludu Bożego.

KRÓLOWO POLSKI!

ODNAWIAMY DZIŚ ŚLUBY PRZODKÓW NASZYCH

I CIEBIE ZA PATRONKĘ NASZĄ

I ZA KRÓLOWĄ NARODU POLSKIEGO UZNAJEMY.

Zarówno siebie samych, jak wszystkie ziemie polskie i wszystek Lud polecamy Twojej szczególnej opiece i obronie.

Wzywamy pokornie Twojej pomocy i miłosierdzia w walce o dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi Świętemu i jego Pasterzom, Ojczyźnie naszej świętej, Chrześcijańskiej Przedniej Straży, poświęconej Twojemu Sercu Niepokalanemu i Sercu Syna Twego. Pomnij, Matko, Dziewico, przed obliczem Boga na oddany Tobie Naród, który pragnie nadal pozostać Królestwem Twoim pod opieką Najlepszego Ojca wszystkich narodów ziemi.

Przyrzekamy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie, w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym.

[Lud mówi:] Królowo Polski – przyrzekamy!

Matko Łaski Bożej! Przyrzekamy Ci strzec w każdej duszy polskiej daru łaski jako źródła Bożego życia. Pragniemy, aby każdy z nas żył w łasce uświęcającej i był świątynią Boga, aby cały Naród żył bez grzechu

ciężkiego, aby stał się Domem Bożym i Bramą niebios dla pokoleń wędrujących poprzez polską ziemię pod przewodem Kościoła katolickiego – do Ojczyzny wiecznej.

[Lud mówi:] Królowo Polski – przyrzekamy!

Święta Boża Rodzicielko i Matko Dobrej Rady! Przyrzekamy Ci z oczyma utkwionymi w żłóbek Betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie mężnie, jak ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu, płacąc obficie krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym. Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca Wszelkiego Życia i za najcenniejszy skarb Narodu.

[Lud mówi:] Królowo Polski – przyrzekamy!

Matko Chrystusowa i Domie złoty! Przyrzekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne. Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską.

[Lud mówi:] Królowo Polski – przyrzekamy!

Zwierciadło Sprawiedliwości! Wsłuchując się w odwieczne tęsknoty Narodu, przyrzekamy Ci kroczyć za Słońcem sprawiedliwości, Chrystusem, Bogiem naszym. Przyrzekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku. Przyrzekamy dzielić się między sobą ochotnie plonami ziemi i owocami pracy, aby pod wspólnym dachem domostwa naszego nie było głodnych, bezdomnych i płaczących.

[Lud mówi:] Królowo Polski – przyrzekamy!

Zwycięska Pani Jasnogórska! Przyrzekamy stoczyć pod Twoim sztandarem najświętszy i najcięższy bój z naszymi wadami narodowymi. Przyrzekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości. Przyrzekamy zdobywać cnoty wierności i sumienności, pracowitości i oszczędności, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej.

[Lud mówi:] Królowo Polski – przyrzekamy!

Królowo Polski! Ponawiamy śluby Ojców naszych i przyrzekamy, że z wszelką usilnością umacniać i szerzyć będziemy w sercach naszych i w polskiej ziemi cześć Twoją i nabożeństwo do Ciebie. Bogarodzico – Dziewico, wsławiona w tylu świątyniach naszych, a szczególnie w Twej Jasnogórskiej Stolicy. Oddajemy Tobie szczególnym aktem miłości każdy polski dom i każde polskie serce, aby chwała Twoja nie ustawała w ustach naszych dnia każdego, a zwłaszcza w dni Twoich świąt. Przyrzekamy Ci iść w ślady Twoich cnót, Matko Dziewico i Panno Wierna, i z Twoją pomocą wprowadzać w życie nasze przyrzeczenia.

[Lud mówi:] Królowo Polski – przyrzekamy!

W wykonaniu tych przyrzeczeń widzimy żywe wotum Narodu, miłsze Ci od granitów i brązów. Niech nas zobowiązują do godnego przygotowania serc naszych na Tysiąclecie Chrześcijaństwa Polski. W przededniu Tysiąclecia Chrztu Narodu naszego chcemy pamiętać o tym, że Ty pierwsza wyśpiewałaś narodom hymn wyzwolenia z niewoli i grzechu; że Ty pierwsza stanęłaś w obronie maluczkich i łaknących i okazałaś światu Słońce sprawiedliwości, Chrystusa, Boga naszego. Chcemy pamiętać o tym, że Ty jesteś Matką naszej Drogi, Prawdy i Życia, że w Twoim Obliczu Macierzyńskim najpewniej rozpoznajemy Syna Twego, ku któremu nas wiesziesz niezawodną dłoń. Przyjm nasze przyrzeczenia, umocnij je w sercach naszych i złóż przed oblicze Boga w Trójcy Świętej Jedyne. W Twoje dłonie składamy naszą przeszłość i przyszłość, całe nasze życie narodowe i społeczne, Kościół Syna Twego i wszystko, co miłujemy w Bogu.

Prowadź nas poprzez poddaną Ci ziemię polską do bram Ojczyzny niebieskiej. A na progu nowego życia sama okaż nam Jezusa, błogosławiony Owoc żywota Twojego. Amen.

Komańcza, 16 maja 1956 r.

VARIA

KAZANIE

ARCYBISKUPA MIECZYŚLAWA MOKRZYCKIEGO, WYGŁOSZONE W KATEDRZE W ŁUCKU, 14.07.2013

70. rocznica rzezi wołyńskiej *W stronę pojednania*

Wstęp

W grudniu 1943 roku został zamordowany o. Ludwik Wrodarczyk, oblat. Pomimo ostrzeżeń nie schronił się, nie uciekał, nie opuścił parafii w Okopach, w diecezji łuckiej, gdzie był proboszczem. Pomagał przecież wszystkim Polakom i Ukraińcom, i Żydom. Nic złego nie uczynił, nie miał nic do ukrycia, a nie chciał zostawić Najświętszego Sakramentu w swoim kościele. Został zabrany z modlitwy, a potem okrutnie torturowany. W miejscu, gdzie był uśmiercony, w izbie, na ścianie chaty w Karpilówce, została wyraźna plama krwi, której w żaden sposób nie da się zmyć ani zamalować. Zdjęcie tego miejsca przekazano do wstępnego procesu beatyfikacyjnego, który rozpoczął się z inicjatywy biskupów Kościoła Rzymskokatolickiego na Ukrainie.

Podobnych wydarzeń w historii Ukrainy i Polski jest wiele. Są symbolem śladów rzezi, której nie sposób zapomnieć. Znaczą one wspomnienia wielu, którzy jako dzieci byli świadkami nienawiści prowadzącej do zbrodni. Nie można takich „plam” przykryć milczeniem lub zamalować kłamstwem. Są ciągle zbyt bolesne, ciągle świeże, obecne w wielu domach ofiar polskich i ukraińskich, żydowskich i ormiańskich. Bo czyż można zapomnieć?

Gromadzimy się dzisiaj w katedrze w Łucku, by ponownie, przed Bogiem, wspominać i pamięć swoją ofiarować Bogu. Kościół jest wspólnotą, która spotyka w Wieczerniku zarówno św. Piotra, św. Jana, jak i Judasza. Świętość w Kościele rozpoczyna się od pojednania z Bogiem i innymi, a prowadzi do podnoszenia człowieka z grzechu. Chrześcijanin musi uznać za niemożliwą samowystarczalność, zgodzić się na własną słabość, by

móc podnieść się z upadku przy wsparciu łaski Bożej. Możliwość powrotu na drogę świętości jest największym darem, jaki przechowuje Kościół. To droga pojednania, budowania nowej rzeczywistości, nawet na ruinach wcześniej zniszczonego dobra.

1. Rachunek sumienia

Pierwszym, a zarazem fundamentalnym warunkiem pojednania jest rachunek sumienia, czyli właściwe nazwanie swej przeszłości, stanięcie w prawdzie, spojrzenie na to, co uczyniliśmy zgodnie z miarą własnego sumienia – głosu Boga w nas. Rachunek sumienia jest potrzebny po to, by zobaczyć siebie i innych po raz kolejny, by sprawdzić swoje widzenie, jego sprawność, a niekiedy dokonać niezbędnych „napraw”, by odzyskać dawny kontakt ze sobą i innymi. Jest to niezbędne, aby odzyskać wolność wewnętrzną, która została utracona przez grzech.

Kazania Ojców Kościoła pod wieloma względami sprowadzały się do apelu, aby zawsze robić rachunek sumienia przed Bogiem i z uwzględnieniem własnego zbawienia. Nie są to jedynie ćwiczenia duchowe, pielęgnowanie gorliwości czy własnej doskonałości. Św. Jan Chryzostom bardzo często wypowiadał się na temat rachunku sumienia, porównując go do zarządzania własnymi dobrami przez świadomego ekonoma. Do tematu takiego poznania siebie można też sprowadzić przypowieść o synu marnotrawnym. Powrót do ojca zaczął się od zrozumienia upadku, od rachunku sumienia, oceny własnej sytuacji (poczucie rozdźwięku między obecnym stanem a sytuacją najemników ojca). Przypomnił mu się ojciec i zrodziła się myśl o powrocie. Przyniosły one decyzję: „zabiorę się”, co oddaje greckie słowo *anastas* – ‘powstawszy’. Upadł na samo dno, ale podniósł się, dzięki temu, że chciał zobaczyć siebie w prawdzie i tę prawdę o sobie uznał – czyniąc ją początkiem odrodzenia.

Wojna ma to do siebie, że wyzwala w ludziach najprymitywniejsze instynkty. I łatwo zamienia się wtedy nagrobki wrogów na płyty chodnikowe, domy mieszkalne i kościoły na stajnie, a zabytkowe przedmioty codziennego użytku traktuje się jako złom. Trzeba niezwyklej mądrości i dojrzałości, by umieć dostrzec piękno i dobro człowieka, niezależnie od wrogich emocji mas. By ocalić uczciwy pogląd na świat pomimo okrzyków tłumu, zachować spokój w sercu, chociaż polityka mnoży przekleństwa i oskarżenia. Ideologia i systemy polityczne nie ułatwiają rachunku sumienia, politycy czynią z przeszłości przedmiot propagandy, zakłamania, sporów, manipulacji. Historia w statystyce ofiar zaokrągliła szkielety do zera: tysięcy i jeden to wciąż jeszcze tysięcy... Zapomina się o sumieniach tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zbrodni.

Ale jak żyć, gdy ktoś odebrał życie swym sąsiadom, dzieciom, kobietom, palił domostwa czy okradał z dobytku? Chciałoby się udawać, że nic się nie stało, wierząc, że zamilkły groby, zgłiszczą porośły zielskiem i chwastami, a świadkowie odchodzą. Nie można jednak żyć z krzykiem sumienia, które każde zło wypomina i oskarża.

Tylko człowiek, każdy – indywidualnie – w ramach różnych społeczności, w których żyje, wsparty łaską Bożego pojednania, jest w stanie powstać ze swego dna istnienia, powstać, ruszyć ku odrodzeniu – ku Bogu, ku sobie, ku innym.

2. Żal za grzechy

Tylko człowieka sumienia stać jest na autokrytykę etyczną, która objawia się żalem i wstydem przed samym sobą z powodu popełnionego zła. Buta i pewność siebie w obszarze samooceny cechuje kogoś, kto zatracił już zdolność rozróżniania dobra i zła, stłamsił sumienie, zagłuszył jego głos. Ale sumienie dokonuje oceny nawet wówczas, gdy nikt nie widział, jak ktoś grzeszył, gdy inni już zapomnieli, świadkowie pomarli. Bo przecież grzech mój mnie zna i ja znam swój grzech (por. Ps 51, 5b; 1 J 1, 8). Świadomość i skłonność do zła odzywa się w człowieku niezależnie od ilości przeczytanych książek czy podjętych debat publicznych, które miały usprawiedliwiać grzech, zbrodnię.

Świat „bez Boga” atakuje wszystko to, co do Niego należy, a więc chce decydować o życiu i śmierci, o tym, kto ma prawo, a kto nie ma prawa dorosnąć na tym świecie. Ten atak na Boga bardzo szybko zamienia się w atak na człowieka.

Wyrzucenie Boga z własnego życia, a potem atak na ludzi, którzy do Niego należą, są możliwe tylko tam, gdzie nastąpiła śmierć wartości. Ślepotą lub przymykaniem oczu na zło może być milczenie wobec nieprawości, brakiem odwagi na reagowanie na codzienne grzechy i agresją wobec innych, łatwym usprawiedliwianiem korupcji, zdradą, złodziejstwem czy kłamstwem. Moralnie nieuprawnionym usprawiedliwianiem zbrodni. Obojętnie zgadzamy się na różne wojny i „czystki” – zawsze związane z koniecznością strat wśród ludności cywilnej. Kolejne śmierci kobiet i dzieci tłumaczymy wprowadzaniem ładu w świecie. Gdy toczy się walka, nikt nie zwraca uwagi na jej ofiary. A później częściej broni się dobrego samopoczucia katów niż prawdy i pamięci o zabitych, wypędzonych, skrzywdzonych. Opamiętanie i żal oprawców przychodzą zdecydowanie za późno dla ofiar, często po latach kłamstw, niekiedy nad zdewastowanymi już grobami. Ale dla Boga te akty wstydu, żalu i przyznania się do własnej grzeszności, słabości, bezradności znaczą bardzo wiele, są bowiem znakiem nawrócenia i tęsknoty za dobrem, które zostało zniszczone.

3. Mocne postanowienie poprawy

Postanowienie syna marnotrawnego z ewangelicznej przypowieści o powrocie do ojca przeszło w czyn. A ojciec ciągle oczekiwał syna, wyglądał go. Człowiek podejmujący drogę pojednania może mieć nieustanną pewność obecności Boga przy nim. Taka jest bowiem Boża miłość i sposób wychowywania człowieka do coraz lepszego życia.

Jezus Chrystus powiedział: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowałem” (J 13, 34). Wypowiedział te słowa w atmosferze Wieczernika do najbliższych sobie uczniów, wybranych apostołów. I jest to ostatnie Jezusowe przesłanie, rodzaj testamentu, w którym każde słowo nabiera wyjątkowego znaczenia, jest podsumowaniem całości Jego nauki i życia. Miłość Boga i bycie z Nim wymaga bycia z bliźnimi w miłości.

Poprzez nasze świadectwo miłości inni mogą poznać Boga. Ale miłość do anonimowego człowieka jest łatwa – nic nie kosztuje jej deklarowanie czy okazjonalne praktykowanie. Najtrudniej jest kochać ludzi, którzy żyją obok nas, dzielą z nami codzienność, denerwują swoimi małostkami i znają nasze słabości. Ale Bóg chce mieć we wspólnocie swoje ukochane dzieci. Ta jedność z innymi jest najtrudniejsza, ale też jest jednym z ważnych fundamentów chrześcijaństwa. I ta prawda odnosi się do wszystkich dziedzin życia, także do spraw związanych z sąsiedztwem narodów.

W dzisiejszej modlitwie o pojednanie trzeba przypomnieć zasadę, rządzącą tym obszarem życia społecznego (sformułowaną jeszcze przez papieża Piusa X), która mówi, że wolno własny naród kochać mocniej i więcej niż inne narody, ale nie wolno żadnego nienawidzić! W liście apostolskim z 11 kwietnia 1909 roku papież przypomniał też o porządku miłości, który buduje prawdziwy patriotyzm: „Patriotyzm nie jest nienawiścią do innych narodów, lecz miłością, która zapewnia w naszym sercu pierwsze miejsce naszemu krajowi i naszym rodakom, taki jest bowiem porządek ustalony przez Opatrzność Bożą. Miłość ta nie wyklucza miłości innych ludzi!

Tragedią współczesnego chrześcijaństwa jest rozdzwięk między przykazaniem miłowania Boga a przykazaniem miłowania bliźnich. Gdy kochamy Boga, nie miłując bliźniego, lub kochamy bliźniego, nie miłując Boga, zdradzamy naukę Chrystusa: słów miłości o pojednaniu, o sprawiedliwości, o dobru nie przekuwamy w czyn. Mówimy, ale nie czynimy siebie i świata lepszymi. I uciekamy od naprawy tego, co rozbija naszą jedność, braterstwo, jako dzieci jednego Ojca.

4. Szczera spowiedź

Syn marnotrawny po swoim rachunku sumienia i postanowieniu poprawy układał w myślach mowę do ojca. Chciał przed nim stanąć w pokorze i wszystko wyznać: przyznać się do swej małości, głupoty, niewdzięczności, pychy, grzechu, klęski i prosić o przebaczenie.

Człowiek bardzo szybko przywyka do zła. Z czasem z trudem zauważa nawet grzechy ciężkie. Nie przerażają go, bo świat je akceptuje, stają się trwałym elementem życia tak bardzo, że nawet przestaje się je nazywać złem. Niezwykle trudno żyć w Prawdzie zarówno jednostkom, jak i całym społeczeństwom. Św. Jan Apostoł w swoim Liście pisał, że uczeń Chrystusa powinien „żyć w prawdzie”, to znaczy w prostocie życia na wzór Pana, trwając w Jego prawdzie. „Jeżeli mówimy, że mamy z Nim współuczestnictwo, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie postępujemy zgodnie z prawdą” (1 J 1, 6).

Kościół wielokrotnie przestrzegał przed tzw. „grzechem strukturalnym” bądź przed „strukturami grzechu” – to znaczy takim złem, którym wszyscy w danym środowisku są w jakiś sposób naznaczeni i dlatego bez wyrzutów go akceptują. Tak zgadzamy się na drobne kradzieże, łapówki, zdrady, „rozumiemy” pijaństwo, nieuczciwość pracodawcy, kłamstwo polityków. Ale każdy grzech ma swoje konsekwencje – indywidualne oraz społeczne. A przy tym gromadzenie indywidualnych grzechów w różnych instytucjach przez długi czas powoduje niemożność rozeznania, kto za nie jest odpowiedzialny.

W sercu każdego człowieka, który podda się działaniu Ducha Świętego, drzemie ogromna siła, niezwykła zdolność do przemiany życia. Prorok Izajasz, wychwalając wielkość Boga, pisał: „On dodaje mocy zmęczonemu i pomnaża siły omdlałego. (...) Ci, co zaufali, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą” (Iz 40, 29, 31).

Ten, kto naprawdę wierzy, nie będzie trwał w grzechu. I nie wystarczy powoływać się na Chrystusa. Trzeba szukać sprawiedliwości, prawdy i pokoju. Trzeba umieć wyznać swe winy, by mieć udział w radości powrotu do Ojca.

5. Zadośćuczynienie

Wydaje się, że wiele ludzkich zachowań wynika z pełnego pychy przeświadczenia, że nikt i nic ich nie rozliczy.

Chociaż tysiące lat minęło od czasów, gdy Hammurabi sformułował zasadę: „oko za oko, ząb za ząb”, ludzie wciąż żyją według tego prawa. Odwet ciągle rządzi myśleniem i działaniem człowieka. I dlatego innych oceniamy w kategoriach: „przyjaciół – wrogów”, na życie bliźnich patrzymy

przez pryzmat winy i niewinności, kary i nagrody. Praktykujemy tylko te dwie skrajne postawy. A w tym „czarno-białym” świecie nie ma miejsca na wielkoduszność, braterstwo, poczucie solidarności z innymi, tolerancję. Przebaczenie chrześcijańskie daje szansę rozpoczęcia od nowa, bo nikogo nie przekreśla, nie zna zemsty, uczy szacunku dla drugiego, akceptacji człowieka pomimo jego małości i błędów. Przebaczenie jest istotą chrześcijaństwa, gdyż jest sensem zbawienia grzesznego człowieka przez miłosiernego Boga. Ale każde zło wymaga zadośćuczynienia, naprawienia tego, co możliwe, wynagrodzenia zła.

A czyż zatem formą zadośćuczynienia nie powinno być upamiętnienie ofiar rzezi z 1943 roku? Bo nadal oczekują na właściwe groby, postawienie krzyży w miejscach kaźni, odnalezienie śladów ich życia, ocalenie nazwisk i imion. Mają oni prawo do naszej pełnej pamięci o nich, tak jak mają prawo do naszej modlitwy.

Zakończenie

Mimo wychudzenia i łachmanów Ojciec od razu rozpoznał swego marnotrawnego syna. Zareagował wzruszeniem, które Ewangelia przypisywała wielokrotnie Jezusowi wobec biedy i łez ludzi (np. Mt 9, 36; Mk 1, 41). To uczucie wyzwoliło zachowanie niezwykle: ojciec biegnie w kierunku nadchodzącego syna i – mimo jego odrażającego wyglądu – rzuca mu się na szyję. Natychmiast przywraca go do godności syna: „najlepsza szata” (nakładana tylko od święta), „pierścień na rękę” (mówiący o godności dziecka i pełnomocnika), „sandaly” (odróżniające osobę wolną od najemnika) i wyjątkowa uczta (tuczone cielę, muzyka i tańce). Ojciec marnotrawnego zuchwalca nazywa go swym dzieckiem i przypomina mu o szczęściu przebywania z sobą. Scena ta obrazuje radość z przemiany – z *metanoi*, która jest stałym elementem życia Kościoła.

Bóg nie przewidział dla człowieka rozczarowania, załamania, upadku, zagubienia, zraty. Są to owoce ludzkiej ucieczki od Boga – w świat zła. To efekt samotnej drogi – bez Chrystusa.

A zło zdobywa serce człowieka na różne sposoby. Należą też do nich utopie i ideologie polityczne, obietnice wolności, także powstania własnego państwa za wszelką cenę, nawet kosztem innych. Ale jedynie Bóg zna winę politycznych demagogów, którzy wzywali do zbrodni w imię szczęścia, rzekomej wolności i patriotyzmu. Jednak za ich hasłami poszły tłumy – ku zbrodniom, karmione instynktami, nieprawością, zemstą – rzesze tych, którzy zapomnieli o powołaniu do bycia dzieckiem Bożym, bratem i siostrą dla bliźnich. Posłuchali demona pychy, który prowokuje „walkę o byt”, wojny, zbrodnie, czystki, ludobójstwa.

Dzisiaj przepraszamy Boga za ich zło. Modlimy się o zbawienie niewinnych ofiar, łaskę skruchy i nawrócenia dla zaślepionych, dar prawdy dla wątpiących i zwiedzionych. I wołamy o pojednanie, by nigdy więcej człowiek nie stał się dla człowieka zbrodniarzem. By zwyciężył Chrystus, który po to za nas umarł i zmartwychwstał, byśmy „mieli życie i mieli je w obfitości” (2 P 1, 8) we wspólnocie braci i sióstr.

Archidiecezja lwowska Kościoła Rzymskokatolickiego na Ukrainie

KAZANIE DOŻYNKOWE BISKUPA JÓZEFA ZAWITKOWSKIEGO, JASNA GÓRA, 01.09.2013 R.

*Za chleb powszedni dziękujemy ci,
Boże, Ojczy nasz!*

*Ekscelencje, Czcigodni Bracia Kapłani,
Panie Prezydencie RP,
Senatorowie i Posłowie,
Przedstawiciele Władz Państwowych i Samorządowych,
Starostowie Polskich Dożynek,
Upracowani, a Czcigodni Żniwiarze,
Wszyscy Kochani moi!*

Bądź pozdrowiona,
Matko Boska Dożynkowa,
ubrana wieńcami,
cała w kłosach,
z bochnem chleba.
Bądź pozdrowiona
i módl się za nami.
O Studzińska i Rodzinna,
taka jesteś gościnną,
Niewiasto trzech miar mąki,
Matko pszenicznego chleba,
Matko Boska Częstochowska,
takiej Cię jeszcze nie widziałem.
Moja Siewna i Zgrzewna,
Jagodna i Zielna,
Adwentna i Gromniczna,

dziś taka polska i taka śliczna!
Uśmiechnij się – Pani Wrześniowa,
Matko Boska Częstochowska!
Patrz, cała Polska wystrojona
za chleb przyszła Ci dziękować,
boś Ty Niebios Cesarzowa
i Polski Królowa.
Poznaj, Królowo Żniwiarzy,
po strojach:
Kaszubów, Kociewiaków,
tych ze świętej Warmii i Mazur,
z Ziemi Lubuskiej i z Szamotuł,
z Krobi i z Gostynina.
Poznaj Kujawiaków, Łomżyńniaków,
tych z Podlasia,
z Drohiczyzna, i Lublina,

z Kolbuszowej i Roztocza,
Tych z Krakowa, z Podhala
i Opoczna,
Ślązaków i z Zagłębia –
nie policzę ich wszystkich,
a przecież Ty, Królowo,
znasz ich po imieniu.
Piękna nasza Polska cała,
Piękna, żyzna i wspaniała,
Lecz najmiłsze i najdroższe
Właśnie, czleku, jest Mazowsze!

(W. Pol)

Nie!

Matko Boska, powiedz sama,
czy jest naród taki,
co by kochał Cię, Królowo,
tak jak my, Księżaki?

(ks. Tymoteusz)

Dożynki to święto dziękczynienia.

Lud wierzący to lud kultury,
bo potrafi Bogu i ludziom
dziękować.

Tylko chamowie ani sobie,
ani Bogu nie dziękują.

Skąd się tego tak namnożyło?
Jestem chłopem z krwi i kości.

Jestem oraczem, siewcą
i zniwiarzem.

I dumny jestem, że Pan Jezus
tak często mówił o chłopach
i sam nazywał się siewcą,
i siał, dobrze siał.

Jedno ziarno
padło przy drodze.

Ludzie je podeptali,
ptaki wydziobały –
i nic z tego.

Drugie padło na grunt skalisty.
Chciało rosnąć,
ale słońce je wysuszyło,

wiatr zadmuchał –
i znów nic z tego.
Trzecie padło między ciernie.
Rosło,
ale ciernie je zagłuszyły.
Też nic z tego.
Dopiero czwarte ziarno
przyniosło plon trzydziesty,
sześćdziesiąty i setny.

(Mt 13, 3–9)

Żniwiarze,
Ludzie Częstochofskich Dożynek!
Zrozumieliście to wszystko?

Tak, to o nas chodzi.

Los słowa Bożego,
los naszej wiary
od nas zależy.

O ziarno trzeba dbać!

Żal mi Was – mówił Pan Jezus.

Tyle lat trwacie przy Mnie
i jesteście głodni.

Panie roześlij ich do domów,
bo niektórzy przyszli z daleka.
Ustaną Ci w drodze.

(Mk 8, 3)

Dajcie Wy im jeść:

Księża, Biskupi,
Prezydenci, Ekonomiści,
Ministry, Wójtzy i Sołtysy!
Dajcie Wy im jeść!

Panie,
ile to trzeba pieniędzy,
żeby każdemu dać choćby
po kanapce?

Jest tu jeden chłopiec z Kocierzewa,
co ma jeszcze pięć chlebów
i dwie ryby,
ale co to jest
na tyle ludzi?
Wystarczy!

Jezus wziął chleby, błogosławił
i łamał, i łamał, i łamał,
dawał uczniom,
a ci rozdawali ludziom.
I najedli się wszyscy,
ile kto chciał.
I starczyło, dla wszystkich.
Tylko brzydko jedli.
Apostołowie zebrali
dwanaście koszów ułomków.
Do kraju tego,
gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez
uszanowanie –
Tęskno mi, Panie!

(C. K. Norwid)

Nie segregujecie śmieci.
Będzie głód!
Chleb wrzucacie do śmietników.
Już nie tęsknij, Panie Norwid!
Ludzie Dożynkowi,
dlaczego Mnie szukacie? –
pytał Pan Jezus.
Czy dlatego, żeście widzieli cud,
jak Pan Bóg na polach chleba
rozmnaża?
Czy dlatego, żeście widzieli,
jak rośnie chleba,
jak łan dojrzewa,
jak pachnie świeżym chlebem?
Czy dlatego, że znów
jesteście głodni?
Byli bardzo głodni.
To postarajcie się o taki chleba,
abyście się najedli
i więcej nie czuli głodu.
Panie, daj nam takiego chleba!

(J 6, 34)

Ten chleba zstąpił z nieba!

(J 6, 41)

Tak, pamiętamy!
Ojcowie nasi przez czterdzieści lat
mieli co dzień mannę z nieba.
Ale ten chleba, który
Ja mam dla Was,
daje życie wieczne.
Chlebem tym jest Ciało Moje!
Kto pożywa ten chleba,
choćby umarł, żyć będzie.

(J 6, 58)

Przesadziłeś, Panie!
A wczoraj tak mówiłeś pięknie.
Jak Ty możesz dać nam
Ciało swoje do jedzenia?
Twarda jest ta mowa.

(J 6, 60)

My Cię nie rozumiemy.
Posłuchamy cię innym razem.

(Dz 17, 32)

I z dożynek wracali ludzie do
domów
zawiedzeni, stracili wiarę.
Dość tej ideologii, polityki!
Trzeba się wziąć za robotę,
pora siał!
Co wtedy przeżywał Pan Jezus?
Powiedziałem im największą,
najświętszą prawdę – nie uwierzyli,
odeszli.
A ja pytam Was,
Czcigodni Ludzie Dożynkowi!
Może Wy też chcecie odejść?

(J 6, 67)

Nie krępujcie się,
Tylu odeszło.
Może im lepiej bez Boga?
Cisza?
Dobrze, że pośród nas był Piotr,
że pośród nas jest Franciszek –
papież.

Panie,
Nie odsyłaj nas do domów.
Do kogo my pójdziemy?
Wszyscy nas oszukali.
Tylko Ty Słowa Życia masz.

(J 6, 67)

Ty nas nigdy nie okłamałeś.
Piotrze,
Ty naprawdę tak wierzysz?
Zobaczymy za rok,
gdy będzie Ostatnia Wieczerza,
gdy będzie sąd u Kajfasza.
Ludzie Dożynkowi,
ale Wy jeszcze wierzycie
w rozmnożenie chleba?
Ale Wy już nie wiecie,
co to na wsi był przednówek?
Pośród Was nie ma już rasowych
chłopów,
nie ma już rolników.
Zostali tylko producenci,
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju
Wsi.
Wy już nie znacie wołania
przepiórek:
Pójdzie żąć!
U Was już nie słyhać śpiewów
skowronka.
Jaskółek już nie ma.
Bociany, babie lato, żurawie,
kuropatwy
zostały tylko na obrazach
Chełmońskiego
z moich Boczek i z Kukłówki.
Do kwiatów trzeba mówić,
ze zwierzętami trzeba rozmawiać,
w niebo trzeba z wiarą spoglądać,
a ziemię jak matkę rodzoną kochać.
Dobrze, że przy żniwach
dla podbieraczki i kosiarza

nie ma już niewolniczej pracy.
To była bardzo ciężka praca.
Dziś niech robią to maszyny.
Ale czy ludzie przez to są lepsi?
Czy potrafią sobie pomagać?
Czy wyzbyliśmy się zazdrości,
zawiści?

Pozazdrościłem bezbożnym,
widząc ich bogactwo.

(Ps 73)

Głupcze! Jeszcze tej nocy
zażądają twojej duszy.

(Łk 12, 20)

Czy umiemy Bogu i ludziom
dziękować?
Wy, Czcigodni Żniwarze,
co chleb kupujecie
z handlu obwoźnego,
nie wiecie już, co to było
nabożeństwo pieczenia chleba.
Nie ma już w domach
pieca do pieczenia chleba
ani w Popowie, ani w Zabostowie.
Dzieci, bądźcie cicho,
bo chleb rośnie – prosiła mama.
I rzeczywiście było słyhać,
jak chleb rośnie.
Mama formowała bochny chleba
i wsadzała do wypalonego pieca.
W domu pachniało chlebem,
a myśmy czekali na podpłomyki,
na małe chleby, co były na brzegu
pieca.
A jednak nam się nie dostało.
Najpierw była nauka społeczna
mamy:
Dzieci, chleba nie je się samemu.
Pierwszy chleb trzeba zanieść
do sąsiadów, tam jest bieda,
tam są dzieci!

To były nasze uniwersytety.
Przednówek to czas biedy.
Nie było jeszcze nowego,
już nie było starego chleba.
Ale ludzie byli dobrzy!
I ta dobroć dożytkowa
jeszcze w Was została,
Kochani Żniwiarze.
Błogosławiona dobroć człowieka!
Chłop nie je chleba sam,
podzieli się z miastowymi,
z biednymi i z tymi,
co powódź im wszystko zabrała,
co im pożar dom strawił,
co grad im wszystko zniszczył.
Tylko bezbożni są jak jamochłony.
Ci jeszcze biednym odszkodowania
nie wypłacili.
Ci nie obniżą ceny chleba,
bo się rynek zawali,
a 40 tysięcy ludzi rocznie
umiera z głodu.
Boże, widzisz i nie grzmisz?
Oj, Wy, cywilizowani barbarzyńcy!
Wy chyba nigdy
nie łamaliście się opłatkiem,
Wy chyba nigdy
nie byliście w Komunii Świętej.
I myślicie, że wystarczy nam Unia.
Nam trzeba Komunii!
Obyście nigdy nie jedli obcego
chleba.
To trudny chleb.
Brak mi prawdziwych Borynów.
Brak mi siewców,
co święcą ziarno przed siewem
w święto Matki Boskiej Siewnej.
Brak mi dziadka Franciszka,
który przed siewem całował ziemię

i prosił, aby przyjęła ziarno,
aby okryła je i pomnożyła.
Modlił się wtedy tak:
Boże, z Twoich rąk żyjemy,
Choć naszymi pracujemy,
My Ci dajęm trud i poty,
Ty nam daj urodzaj złoty.
(F. Karpiński)

Boże!
My jeszcze widzimy Twoje cuda.
Otwierasz swoją dłoń
i karmisz nas do syta.
(Ps 145)

Tam, gdzie przechodzisz,
budzisz urodzaje.
Łąki są strojne kwiatami,
wzgórza przepasane radością,
a doliny pokrywają się zbożem.
(Ps 65)

Ale czy Wy, Żniwiarze,
jeszcze to widzicie?
Widzimy!
Naprawdę?
Słowa Listu Świętego Pawła
pytam każdego z Was:
Tymoteusz!
Czy ty wierzysz jeszcze w Boga,
tak jak wierzyła babcia Lois,
jak wierzyła mama Eunice?
Pawle Wielki!
Teraz wszystko inaczej.
U babci była na kredencji
figurka Matki Bożej.
Na Jej rączkach wisiały
nasze różańce,
u Jej stóp leżały nasze książeczki,
bo myśmy głośno,
na kolanach, wszyscy,
w październiku mówili Różańce,

a w maju przy kapliczce
śpiewaliśmy Litanie Loretańską.
Pawle, teraz telewizor gra do końca,
ludzie padają jak ćmy,
bez: Dobranoc,
bez krzyżyka od mamy.
Dzicy ludzie!
Jesteśmy wolni,
a wstydzimy się być dobrzy!
Nawet zazdrościmy bezbożnym.
I boję się,
i Boga pytam,
bo Jego są wieki i pokolenia.
Pytam Was, Ludzi Dożynkowych:
Jaka będzie moja Polska?
Choćby nam chcieli
wyszarpać Ojczyznę
przez podłe czyny
i przez podłe słowa,
i choćby losy rzucali o Polskę,
Ty, Polsko, zawsze będziesz
Chrystusowa!

(K. J. Węgrzyn)

A ja wciąż biegnę przed Twoje
ołtarze,
Królu mój i Boże!

(Ps 84, 3)

I taka jest moja Msza,
moja Eucharystia,
moje Dziękczynienie:
Błogosławiony jesteś,
Panie, Boże wszechświata,
bo dzięki Twojej hojności
otrzymaliśmy chleb,
owoc ziemi
i pracy rąk ludzkich. . .

(*Msza Rzymski*)

O, jaki ciężki jest dla mnie ten chleb,
bo w nim jest praca i modlitwa

moich rodziców,
moich Ludzi Dożynkowych.
Będzie Podniesienie,
podniosę Hostię aż do Nieba.
To jest Ciało Moje.
To jest Moja Krew.
Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy!
To jestem Ja – mówi Pan.
Widzicie to?
Słyszycie to?
Tak!
A wierzycie w to?
Nie bardzo!
Nie bardzo, bo wracacie do domu
bez Komunii Świętej.
Beze Mnie nic dobrego
uczynić nie możecie.

(J 15, 5)

Człowieku Dożynkowy, ostrzegam
Cię:
Bez Komunii,
bez modlitwy – zdziczejesz,
a potem przyjdzie oziębłość, seks
i wyznasz:
Ale ja jestem niewierzący!
Nie mów tak nigdy!
Łaskę wiary dał Ci Pan Bóg.
Rodzice tak dużo
zainwestowali w Ciebie,
abyś był szlachetnym i mądrym.
Zdeptałeś to wszystko!
Więc jesteś kłamcą, oszustem
i przekrętem,
ochrzczonym draniem!
Chłopi Czcigodni!
Dziś w rolnictwie trzeba mieć
po modlitwie wiedzę i umiejętność.
Macie dobre wzory Kólek
Rolniczych

i Spółdzielni Rolniczych.
Łączcie się w grupy producenckie,
szukajcie dróg eksportu
i bezpośredniego odbiorcy,
bo Was zjedzą bogacący się
Waszą pracą – wycwanieni
pośrednicy.
Nie stracieć chłopskiego rozumu.
Zachowajcie swoją tożsamość!
Chłop potęgą jest i basta!
Przecież jesteście z królewskiego
rodu Piasta,
a Lech mieszkał w chacie,
a zboże rośło wielkie
jak lasy w kraju Lecha.

(J. Słowacki)

Wprawdzie nie ma już Judymów,
Siłaczek i Głowackich,
nie ma już Witosów i Korfantych,
Wawrzyniaków, Antków,
Janków Muzykantów,
nie ma już Ślimaków i Drzymalów,
wyludniła mi się wieś.
Po co nam sąsiedzkie
zestarzałe wiatraki?
Coraz mniej gospodarstw
i wsi.
Spełniamy wymóg Unii.
Pola nasze trzeba zalesić,
aby była Puszcza Całopolska,
pełna zwierza, tanich naganiaczy,
i myśliwskie kościoły.
Uchowaj, Boże!
Został mi tylko we snach
mój rodzinny dom.
Została mi tylko dziadkowa
straż ogniowa,
gospodynie na pierzawce
i moja pieśń wioskowa,
co stoi na straży

narodowego pamiętek Kościoła.
Wieki przeminają,
Rządy się zmieniają –
Pieśń ujdzie cało!

(A. Mickiewicz)

Zachowajcie to, co jest
zdrowe, piękne i nasze!
Zachowajcie polskie obyczaje,
kapliczki z litaniami
i rodzime stroje.
Europa wyprosiła grzecznie Pana
Boga
z parlamentów i konstytucji,
wystarczą tylko wartości
ogólnoeuropejskie.
A jednak Euro wybrało na znak
swojej tożsamości
Koko i łowicką kołderkę
(wycinankę).
Bo moja matuś tak się stroili,
dlatego kocham te stroje,
kрасne i polskie, czyste i proste,
proste jak życie jest moje.

(Zespół z Kanic)

Mówię to w niedzielę,
w pierwszy dzień września.
Początek szkoły.
Zrobiliście krzywdę mojej szkole
rodzimej.
Tyle przeszczepów, operacji,
transfuzji, amputacji
na żywym organizmie dziecka?
Za dużo naraz.
Za dużo!
Umrze taka szkoła!
A moja Pani Pietrzakowa
była nam matką i nauczycielką.
Była mądra, dobra i kochała nas.
Z mojej staruszki szkoły,
gdzie były ławki

z kałamierzem i stalówką,
wyrośli inżynierowie, lekarze,
księża i ja,
bo w naszej szkole była Pani!
Ona ziemię rodzinną
jak matkę kochać nas uczyła.
Modłę się za moją Panią
na cmentarzu w Rawie i gdzie
indziej.

Bo Ojczyzna moja – to ta ziemia
droga,
Gdzim ujrzał słońce i uwierzył
w Boga,
Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka
miła
W polskiej mnie mowie pacierza
uczyła.

(M. Konopnicka)

Kocham Cię, Polsko,
moja Matko Rodzona.
Tylko dlaczego w niej mówią,
że chłop z chłopem mogą mieć
dzieci?

Obrzydliwe kłamstwo!
I to ma być zapisane prawem?
Biedne dzieci bez matki!

Ach, Ty trudna Polsko!
O, Matko moja miła,
Coś mnie zbożami swoich pól
Jak mlekiem wykarmiła.

(M. Konopnicka)

Bądź biedna, ale czysta!

(por. J. Tuwim)

Pierwszy września roku pamiętnego
to początek strasznej wojny
światowej.

Wtedy nie rozpoczął się rok szkolny.
Bo wypełniły się dni
i przyszło zginać latem,
prosto do nieba czwórkami szli

żołnierze z Westerplatte...
A lato było piękne tego roku.

(K. I. Gałczyński)

Z lasu przydrożnego
runęła szarża –
Jezu, Maryjo,
Poszli...
I śmierć im stała.

(J. Piłkiewicz)

Podniesiemy, co runęło
w wojennej kurzawie,
zbudujemy zamek nowy,
piękniejszy, w Warszawie,
i jak z dawnych lat dzieciństwa
będziemy słuchali
tego dzwonka sygnaturki,
co Cię wiecznie chwali.

(J. Lechoń)

Podniesiemy, ale...
Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze
wzniesić.

Na nich się jeszcze święty ogień
żarzy

I miłość ludzka stoi tam na straży,
I Wy winniście im cześć.

(L. Staff)

To dlaczego po świętych kamieniach
Warszawy
chodzą procesje bez krzyża,
co wołają o wolność i tolerancję?

To tyle warta jest wolność?
Wolność krzyżami się mierzy.

Idź do Palmir,
zatrzymaj się na Powązkach.
Wołasz o tolerancję?

Idź do spowiedzi.

Usłyszysz:

Dziecko, ja Cię nie potępiam.
Idź do domu, umyj się
i więcej nie grzesz.

Tylko Bóg ma taką kulturę tolerancji.
Inni tylko grzech głaskają.
Wygłupiają się.
Tamtego września nie było dożynek.
Później partyzant dziewczynie swej
śpiewał:
Dziś do ciebie przyjść nie mogę (...)
W pole wyjdź pewnego ranka
na snop żyta dłonie złóż
i ucałuj jak kochanka,
ja żyć będę w kłosach zbóż.
Rodzice, Nauczyciele,
Katecheci, Księża!
Pora siać!
Macie tak piękne dzieci!
Macie tak zdolną młodzież!
Dzieciaki Kochane!
Poświęcę Wasze tornistry
i pomoce szkolne.
Ale dlaczego tak rzadko
mówisz mamie, nauczycielowi,
księdzu
dożynekowe – dziękuję?
Kiedy ostatni raz powiedziałeś
mamie, tacie
– Mamo, czemu się mażesz?
Tato, dlaczego się wnerwiasz?
Przecież Cię Kocham!
Nie powiedziałeś.
Dlatego nie ma dla kogo żyć.
W domu jest piekło,
w szkole czyściec,
a świat jest barbarzyński.
Od Żniwiarzy uczcie się dobroci:
Dziękuję Ci, Kocham Cię,
szczęść Ci Boże!
Modlitwa, praca, chleb i nauka
kształtują osobowość człowieka.
Nauczyciele Czcigodni!

To dlaczego nie zaczynacie lekcji
od modlitwy,
tylko od wychowania seksualnego?
Postępowi jesteście!
Więc wychowamy gejów i lesbijki,
bo wszystko inne
przeżyli już w szkole
i nie będą potrafili kochać.
Taka cywilizacja zgnije,
bo jest cywilizacją śmierci.
Ci, co zostaną,
wrócą do ojczyźnej kultury,
do tęsknoty za rodziną
za szkołą rodzoną, za domem.
Przyjdzie nowych ludzi plemię,
jakich dotąd nie widziano.
(Z. Krasieński)

Kiedy?
Kiedy zmądrzejemy.
Ludzi się ksiądz.
Pytasz, skąd mi ta wiara,
kto ją zrozumie, odczyta.
Najlepiej latem iść pośród żyta
(żniwiarze to wiedzą!),
kiedy od traw i ponad kłosa
ziemia uderzy wniebogłosa.
O, graj mi, ziemio, organistko!
Zasłuchaj się...
I to wszystko.

(K. Wierzyński)

Dożyńki to tęsknota –
za chlebem, za domem, za Bogiem.
Odmawiam za Was
pacierz w samotności.
Nikt za mną nie powtarza
prośby ni wezwania.
Poplątało się nam białe z czerwonym
Jak powróż...
(K. J. Węgrzyn)

I ktoś go zaciska!
Politycy, nie rozdrabniajcie nas.
Pozwólcie nam pracować uczciwie
i modlić się spokojnie.
Z Jasnej Góry widać całą Polskę.
Ach, Ty trudna Polsko!

(H. Sucharski)

Patrzę w stronę Łowicza.
W niebiosów mych błękit
przejrzysty.
I tam jest wszystko: I Bóg,
I Polska, i dom ojczysty.

(J. Tuwim)

Widzisz, jakie to proste?
Wystarczy uwierzyć.
Żeby Bóg dał mi dożyć Polski,
gdzie żniwa będą lekkie,
a ludzie będą lepsi.
Gdzie siewcy będą siał czyste
ziarno,
a mama będzie dawać zdrowy chleb!
Gdzie pani będzie uczyć w szkole
mądrości i dobroci.
Gdzie będziesz ze mną mówił
pacierz w kościele.
Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...
Tak nam dopomóż Bóg!

(M. Konopnicka)

Żeby doczekał takiej Ojczyzny,
żeby Prezydent obficie obdzielił
wszystkich chlebem!
Żeby w Ojczyźnie mojej
nie było głodnych i bezdomnych.
Żeby chłopom uczciwie płacili
za chleb i za pracę.
Żeby w Sejmie dzielili się chlebem
jak ludzie.
Żeby pobożni modlili się
w Radio Maryja.
Żeby oświeceni przeprosili

ciemnogród,
a mnie za to, że mi ublizali.
Żeby minister rządził,
tak jak orali rodacy,
bo serce Ojca by zapłakało,
gdybyś Ty rządził inaczej.
Żeby Bóg wysłuchał modlitwy górali
na przednówku – i zawsze:
Pobłogosław, Boże,
Z wysokiego nieba,
Coby naszej Polsce
Nie zabrakło chleba.
Nie zabrakło chleba,
Nie zabrakło gruli,
Ani też miłości
Do naszej Matuli.
Ludzie Dożynkowi!
Niech się na Was napatrzę.
Bądźcie ludźmi Dożynek!
Dzielmy się chlebem,
dzielmy się niebem.
Matko Dożynkowa!
Zobacz,
jak piękne masz dzieci.
Opiekunko skowronków
i jaskółek Matko!
Łowicka Księżno
i Polski Królowo,
spraw, aby Polska
za Twą przyczyną
stała się jedną
świętą rodziną.
Kochani moi!
Zmęczyłem Was jak w żniwa.
Czas powracać do domu.
Matko Boska Częstochowska,
zrób nam krzyżyk
na szczęśliwą drogę
jak mama na dobranoc
i powiedz coś na ucho.

Mówię:
Nigdy ja Ciebie,
ludu, nie rzuciła,
Nigdy od Ciebie
nie odjęła lica.
Jam po dawnemu
moc Twoja i siła.
Bogurodzica.

(M. Konopnicka)

Amen.
Dziękuję Wam za cierpliwość,
ale wobec Matki Dożynkowej,
wobec zgromadzonego tu Kościoła
Żniwiarzy,
wobec Prezydenta RP

powiedźcie głośno prawdę,
aby słyszeli ją w Warszawie
i Brukseli:
Czy Wy jeszcze wierzycie w Boga,
Ojca Wszechmogącego,
Stworzyciela nieba i ziemi?...
Tak, wierzymy!
Bóg zapłać!

Za to więcej Was kocham,
a wyznawanie tej wiary
niech będzie naszą chlubą
w Chrystusie Jezusie,
Panu naszym.
Amen.

TRAGEDIA W SYRII

Wojna domowa w Syrii trwa od 2011 r. To antyrządowy ruch zbrojny o charakterze społeczno-politycznym. Jego przyczyną były dziesięcioletnie rządy Baszara al-Asada, syna syryjskiego dyktatora, Hafeza al-Asada. Do protestów, a następnie wystąpienia zbrojnego skłoniły Syryjczyków udane rewolucje w Tunezji, Egipcie oraz wojna domowa w Libii. Punktem zwrotnym w wojnie domowej było użycie broni chemicznej na wielką skalę przez jedną ze stron wobec ludności cywilnej, również kobiet i dzieci. Wydarzyło się to 21 sierpnia 2013 r. na przedmieściach Damaszku. Zginęło 1300, w tym kilkaset dzieci. Syryjska opozycja oskarżyła o atak siły prezydenta Baszara al-Asada. Władze Damaszku zaprzeczyły tym oskarżeniom, utrzymując, że do ataku przystąpili syryjscy rebelianci w celu sprowokowania międzynarodowej interwencji w Syrii.

W tej sytuacji arena międzynarodowa rozpoczęła przygotowania do interwencji pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych, jednak głębokie podziały społeczności międzynarodowej spowodowały, iż kryzys zdecydowano rozwiązać się dyplomatycznym planem zniszczenia syryjskich arsenałów przez inspektorów Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej.

Na naszych oczach w Syrii rozgrywa się tragedia. Najbardziej cierpią niewinni, w tym dzieci. Ten konflikt bardzo mocno dotyka również syryjskich chrześcijan. Wielu z nich za przynależność do Chrystusa straciło życie, 2 mln. osób, aby je ratować, uciekło z kraju. Znaleźli schronienie w Libanie, Jordanii, Turcji, Iraku i Egipcie.

Kościół polski, odpowiadając na apel papieża Franciszka o pokój w Syrii, w rejonie Bliskiego Wschodu i na całym świecie, w porozumieniu z ks. abp Wiktoorem Skworcem, delegatem KEP ds. działalności w Polsce organizacji „Pomoc Kościołowi w Potrzebie”, zwrócił się z gorącą i pilną prośbą o podjęcie modlitwy o pokój w Syrii. Przygotowano specjalny tekst modlitwy do odmawiania przez tydzień. Była odmawiana przez Kościół całego świata.

Na pomoc w Syrii organizacja „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” przekazała w 2013 r. uchodźcom 971 tys. euro. *Caritas Polska* we współpracy z *Caritas Jordania* również nosą pomoc uchodźcom, zwłaszcza dzieciom, realizując projekt edukacyjno-rehabilitacyjny w Jordanii, w kilku miejscowościach w pobliżu granicy syryjskiej (Mafraq, Zarqa, Irbid, Madaba, Amman i Karak).

Niedziela 6 października 2013 r. była w Polsce dniem modlitwy w intencji pokoju w Syrii. W kościołach zbierano pieniądze na pomoc ofiarom konfliktu.

Z apelem o wsparcie ofiar wojny w Syrii poprzez ogólnopolską modlitwę i zbiórkę do puszek w kościołach zwrócił się przewodniczący Episkopatu Polski abp Józef Michalik. „Dramat, jaki przeżywa naród syryjski, w tym również tamtejsi chrześcijanie, porusza serca, mobilizuje do modlitwy, ale również domaga się działania, a więc zapewnienia uchodźcom żywności, leków, odzieży oraz poczucia minimum bezpieczeństwa” – napisał w liście do biskupów.

Oprócz modlitwy w kościołach nie brakowało innych inicjatyw, których celem była zbiórka pieniędzy na pomoc Syryjczykom bądź zwrócenie uwagi na problemy Syrii. W akademickim kościele św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie 6 października odbył się koncert na rzecz uchodźców syryjskich. Poprzedziła go modlitwa o pokój prowadzona przez przedstawicieli Kościoła w Polsce, *Caritas Polska* oraz narodu syryjskiego. W stołecznej archikatedrze św. Jana Chrzciciela o godz. 19 została odprawiona Msza św. w łączności z czuwającymi na placu św. Piotra w Rzymie. W kościele oo. dominikanów na Starym Mieście, po niesporach ok. godz. 19.15, miała miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji pokoju w Syrii i na Bliskim Wschodzie. Franciszkanie z parafii Matki Bożej Anielskiej na Mokotowie zaprosili wiernych na modlitwne czuwanie, które trwało aż do północy.

W całej archidiecezji warszawskiej zadedykowano modlitwie za Syryjczyków pierwszosobotnie nabożeństwa maryjne. Była to odpowiedź na apel papieża Franciszka oraz kard. Kazimierza Nycza – „wielkie wołanie całego Kościoła o pokój”.

POMOC FILIPINOM

W listopadzie na Filipinach miała miejsce ogromna tragedia – tajfun „Haiyan” przeszedł przez kraj, czyniąc ogromne szkody. Co najmniej 10 tys. osób poniosło śmierć w prowincji Leyte, w środkowym rejonie Filipin, a 4,5 mln. osób jest poszkodowanych. Tajfun oceniony został jako największy, jaki kiedykolwiek zaatakował ląd. Wśród ofiar nie było Polaków. Zniszczenia sięgają 70–80 proc. Wiele miast i wsi zostało zrównanych z ziemią. Wśród regionów najbardziej zdewastowanych przez żywioł jest nadmorski Tacloban – ośrodek administracyjny prowincji Leyte i regionu Eastern Visayas. W tym mieście zginęło ponad 1000 ludzi. Ok. 200 osób poniosło śmierć na wyspie Samar w środkowych Filipinach.

Świat włączył się w pomoc Filipinom. Komisja Europejska (KE) poinformowała o odblokowaniu 3 mln euro na pomoc Filipinom. Z uwagi na rozmiar katastrofy do pomocy włączyły się USA, Australia i Nowa Zelandia.

Caritas Polska realizowała program pomocy finansowej. Na pomoc doraźną poszkodowanym przeznaczono 50 tys. euro, rozpoczynając jednocześnie akcję pozyskiwania funduszy przez charytatywny SMS oraz wpłaty na konto *Caritas*.

Decyzja o bezpośrednich działaniach pomocowych *Caritas Polska* zależna była od rozpoznania potrzeb dotkniętej tragedią ludności. Akcję koordynowała *Caritas Internationalis*.

PO

LIST ARCYBISKUPA JÓZEFA MICHALIKA DO BISKUPÓW

W odpowiedzi na apel Ojca Świętego Franciszka o modlitwę i pomoc dla ofiar tajfunu „Haiyan”, zachęcam do wyrażenia solidarności z poszkodowanymi na Filipinach. Skutki tragedii są ogromne, prawie 10 mln. mieszkańców wymaga natychmiastowej pomocy, a wielu z nich elementarnych środków, niezbędnych do przeżycia.

Caritas Polska, dzięki ofiarności wiernych, nie pierwszy raz wspiera Filipińczyków. Dwa lata temu, po przejściu tajfunu nad wyspą Mindanao, który zniszczył region Cagayan de Oro, zorganizowano zbiórkę, dzięki której wielu filipińskim rodzinom zdołano odbudować zniszczone domy. Tym razem, już 11 listopada br. została przekazana kwota 50 tys. euro na wodę pitną i doraźną pomoc żywnościową.

Gorąco zachęcam, aby niedziela 17 listopada 2013 r. stała się dniem ogólnopolskiej modlitwy i duchowej jedności z cierpiącymi mieszkańcami Filipin. Konkretnie wsparcie postaramy się wyrazić poprzez zbiórkę do puszek w naszych świątyniach.

Proszę zarazem, o pilne przekazanie za pośrednictwem kurii diecezjalnych zebranych funduszy na konto *Caritas Polska*:

PL 77 1160 2202 0000 0000 3436 4384

Bank Millennium S.A.

Departament Bankowości Przedsiębiorstw

ul. Stanisława Żaryna 2A, 02–593 Warszawa

SWIFT: BIGBPLPW

z dopiskiem „Filipiny”

Działania *Caritas Polska* można także wesprzeć, wysyłając SMS charytatywny na numer 72052 z hasłem: POMAGAM.

Wyrażam wdzięczność za każdy gest miłosierdzia wobec cierpiących i wsparcie w duchu chrześcijańskiej solidarności.

Przesyłam braterskie pozdrowienie w Chrystusie,

† *Józef Michalik*

Metropolita Przemyski

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

LIDERZY KOŚCIOŁÓW POTĘPILI AKTY PRZEMOCY W KIJOWIE

Zwierzchnicy Kościołów ukraińskich potępili akty przemocy ze strony władz wobec uczestników pokojowych manifestacji protestacyjnych w Kijowie. Specjalne oświadczenia w tej sprawie wydali arcybiskup grekokatolicki – arcybiskup większy kijowsko-halicki Swiatosław Szewczuk i głowa niekanonicznego Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Kijowskiego (UKP PK) patriarcha Filaret.

„W imieniu naszego Kościoła wyrażam smutek z powodu wydarzeń, do których doszło dzisiejszej nocy na kijowskim placu Niepodległości. Potępiamy przejawy przemocy zastosowanej przez organy porządku publicznego wobec pokojowych manifestantów” – stwierdził abp Szewczuk. Jednocześnie przestrzegł przed uciekaniem się do akcji odwetowych: „Prosimy o niedopuszczenie do dalszego wzmagania przemocy, która może doprowadzić do jeszcze tragiczniejszych skutków. Nie możemy od-

powiadać przemocą na przemoc ani złem na zło” – oświadczył zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego.

Wezwał zarazem wiernych i wszystkich ludzi dobrej woli do modlitwy i czuwania na rzecz pokoju na Ukrainie. „Zachęcam do odprawiania we wszystkich naszych cerkwiach wspólnych nabożeństw, żeby siłą modlitwy goić rany zadane naszemu społeczeństwu i zyskać nadzieję na lepszą przyszłość. Od Boga bowiem pochodzi nadzieja. To On jest źródłem siły miłości, która jest w stanie pokonać wszelką pokusę stosowania przemocy” – stwierdził arcybiskup większy kijowsko-halicki.

W podobnym tonie wypowiedział się patriarcha Filaret: „Jako Kościół moralnie potępiamy brutalne użycie siły wobec ludności cywilnej, do którego doszło dzisiaj na stołecznym placu Niepodległości” – głosi oświadczenie patriarchy kijowskiego i całej Rusi – Ukrainy. Wezwał wszystkich, zarówno policję, jak i uczestników akcji publicznych, „do unikania dalszego nasilania się aktów przemocy”.

Hierarcha ostrzegł, że „być może do rozpętania dużego konfliktu obywatelskiego, rozpadu naszego kraju i zniszczenia państwa dążą te siły, które za wszelką cenę nie chcą dopuścić do integracji Ukrainy z Europą”. Zapewnił, że Patriarchat Kijowski jednoczy się z narodem ukraińskim.

W nocy z 29 na 30 listopada oddziały policji zaatakowały uczestników pokojowych demonstracji zebranych w centrum stolicy Ukrainy na placu Niepodległości obecnie nazwanym „Euromajdanem”.

KAI

OKOLICZNOŚCI I PRZEBIEG UWIĘZIENIA STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO, ARCYBISKUPA METROPOLITY GNIEŹNIEŃSKIEGO I WARSZAWSKIEGO, PRYMASA POLSKI, 25.09.1953

I. Porozumienie Episkopatu z Rządem PRL

Ksiądz Stefan Wyszyński mianowany biskupem lubelskim w 1946 roku, a w roku 1949 przeniesiony na stolicę arcybiskupie w Gnieźnie i Warszawie oraz mianowany Prymasem Polski dobrze zdawał sobie sprawę z zaistniałej sytuacji rodzącego się prześladowczego komunizmu. Głęboko przeżywał zaistniałe wydarzenia. „Do Warszawy – pisze w *Zapiskach więziennych* – przybyłem z zarysem programu” (s. 19). „Zacząłem oswajając księży biskupów z zarysem swego programu. Pragnąłem doprowadzić za wszelką cenę do stworzenia stałego ciała porozumiewawczego między Episkopatem a rządem”.

Prace rozpoczęły się w lipcu 1949 r. „Byłem od początku i jestem nadal tego zdania, że Polska, a z nią i Kościół Święty zbyt wiele utracił krwi w czasie okupacji hitlerowskiej, by mogła sobie obecnie pozwolić na dalszy jej upływ” (s. 20). „A więc *Porozumienie* miałoby spełniać rolę zderzaka łągodzącego narastający konflikt” (s. 21).

„W sumie – wszystkie te motywy, wyłożone na konferencji krakowskiej Episkopatu (w marcu 1950 r.) w obecności kardynała Sapiehy doprowadziły do postanowienia, by dążyć do *Porozumienia*. Zostało ono podpisane 14 kwietnia 1950 r. Stało się odtąd argumentem w ręku Episkopatu w walce o prawo Kościoła. Był to argument jedyny, gdy rząd nie liczył się już z *Konstytucją*, zerwał *Konkordat*, nie uznawał *Kodeksu prawa kanonicznego*” (s. 25).

Na mocy tego *Porozumienia* Episkopat zobowiązał się między innymi do wyciągania konsekwencji wobec duchownych biorących udział w akcjach antypaństwowych, do pozostania neutralnym w sprawach związanych z kolektywizacją wsi, do nauczania poszanowania wiernych ustanowionego prawa i władzy państwowej.

Rząd natomiast zobowiązał się zachować nauczanie religii w szkołach, prowadzenie pracy duszpasterskiej w wojsku, w więzieniach i szpitalach, zezwolił na wydawanie pism katolickich oraz na naukę w seminariach i działalność domów zakonnych. W sprawach istotnych Kościół katolicki zobowiązał się kierować polską racją stanu, zaś rząd uznał prerogatywy papieża.

II. Lekceważenie *Porozumienia*

Niestety, pomimo zawartego *Porozumienia*, sytuacja Kościoła katolickiego we wzajemnych relacjach z państwem nie ulegała poprawie, wręcz przeciwnie, systematycznie się pogarszała. Kościół zmuszony był stale występować w obronie swoich praw.

Już 12 września 1950 r. prymas Stefan Wyszyński w wystosowanym piśmie do prezydenta Bolesława Bieruta przedstawił ogólną analizę i sytuację Kościoła w Polsce. Ukazał liczne działania administracji państwowej krzywdzące Kościół, które to działania nie mieściły się w ustalonych wspólnie ramach *Porozumienia*.

Na szczególną uwagę zasługuje memoriał prymasa Stefana Wyszyńskiego i sekretarza Episkopatu Zygmunta Choromańskiego do prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta z dnia 8 maja 1953 r., znany pod nazwą *Non possumus*. „Po dłuższym milczeniu w sprawie ogólnej sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce Episkopat zabiera głos w chwili szczególnie doniosłej. W chwili, kiedy dogasają już i milkną ostatnie głosy katolickiej

prasy, kiedy zaszedł wypadek, który zdaje się zamykać okres wszczęty przez zawarte w dniu 14 kwietnia 1950 r. między Episkopatem a rządem Polskim *Porozumienie*, a otwiera okres nowy, nierównie bardziej trudny i złożony”.

III. Radykalna reakcja władzy komunistycznej

Odpowiedzią na stanowisko prymasa, wyrażone w wymienionych pismach, były opracowane w dniu 16 czerwca 1953 r. ze strony państwa do użytku sekretarzy Komitetów Wojewódzkich PZPR „tezy w sprawie polityki wobec Kościoła”, w których polecano:

- 1) rozprawić się politycznie i ideologicznie ze stanowiskiem zawartym w memoriale Wyszyńskiego jako z platformą otwartej walki przeciwko Polsce Ludowej i zdrady narodowej – platformą myślicieli, awanturników i rozbijaczy jedności narodu,
- 2) przełamać stanowczo opór części biskupów wobec rozporządzeń władzy ludowej i sabotaż dekretu z 9 II 1953 r. polegający na faktycznym pozostawianiu na stanowiskach księży, których władze państwowe poleciły odwołać,
- 3) wykorzystać sprzeczności wewnątrz kleru i wzrost nastrojów opozycyjnych wobec episkopatu.

W tym miejscu należy zasygnalizować jeszcze pismo prymasa Stefana Wyszyńskiego, z dnia 24 września 1953 r., skierowane do Rady Ministrów PRL, w którym wyraził stanowisko Episkopatu Polski co do przebiegu zakończonogo procesu biskupa Czesława Kaczmarka, ordynariusza diecezji kieleckiej. Jak wiadomo, po niemal trzyletnim bestialskim śledztwie, wyrokiem z dnia 22 września 1953 r. został on skazany na 12 lat więzienia. Prymas w piśmie zaznaczył: „Twierdzenie jakoby Stolica Apostolska, Ojciec św. i Watykan udzielały dyrektyw politycznych Episkopatowi Polski, nie odpowiada prawdzie” [...]. Próba ustawiania na przewodzie sądowym i w mowie prokuratora Episkopatu po stronie wrogów Polski jest godną najwyższego ubolewania krzywdą”.

Przedstawione powyżej tło wzajemnych stosunków Państwo – Kościół pozwala na zrozumienie zdarzeń bezpośrednio poprzedzających zatrzymanie i pozbawienie wolności księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Dnia 23 września 1953 r. odbyło się posiedzenie nr 261 sekretariatu Biura Politycznego w składzie: prezes Rady Ministrów i 1. sekretarz PZPR Bolesław Bierut, członek Biura Politycznego KC PZPR ds. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Jakub Berman, wiceprezes Rady Ministrów i członek Biura Politycznego KC PZPR Józef Cyrankiewicz oraz sześciu innych członków sekretariatu. W protokole wypunktowano:

„W związku z informacją tow. Tomasza (Bolesław Bierut) o zachowaniu się Episkopatu po procesie biskupa Kaczmarka i innych, sekretariat zaakceptował wniosek o zakazaniu arcybiskupowi Wyszyńskiemu, w związku z jego ogólnie wrogą postawą, wykonywania funkcji związanych z dotychczasowymi jego stanowiskami kościelnymi i ustalił wytyczne dalszych stosunków z Episkopatem. Sekretariat wskazał również na konieczność wszczęcia szerszej akcji masowej na odcinku demokratycznych księży i intelektualistów”.

Treść tej decyzji była dla władzy wykonawczej sygnałem do uruchomienia dalszych działań. Konsekwencją zajętego stanowiska było podjęcie decyzji w dniu 24 września 1953 r. przez Prezydium Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w składzie: Hilary Hinc, jako przewodniczący oraz Józef Cyrankiewicz i czterech innych członków o środkach zapobiegawczych dalszemu nadużywaniu funkcji pełnionych przez ks. arcybiskupa St. Wyszyńskiego. W jej treści czytamy: „W oparciu o postanowienia *Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* o nadużywaniu wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (art. 70 pkt. 3), jak również zgodnie z założeniami dekretu z 9 lutego 1953 r. oraz *Zarządzeniem prezesa Rady Ministrów w sprawie wykonania dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych* (§ 1) Prezydium Rządu postanawia: „Na skutek uporczywego nadużywania przez ks. arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego piastowanych przez niego funkcji i stanowisk kościelnych dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, osłaniania i patronowania poczynaniom naruszającym obowiązujące ustawy i zarządzenia władz państwowych, a równocześnie siejącym niepokój i godzącym w jedność społeczeństwa, w obliczu zakusów na nienaruszalność granic Rzeczypospolitej Ludowej, zakazać ks. arcybiskupowi Stefanowi Wyszyńskiemu wykonywania funkcji wynikających z piastowanych przezeń dotąd stanowisk kościelnych. Celem zapobieżenia dalszym szkodom wynikającym z wyżej wymienionej działalności ks. arcybiskupa St. Wyszyńskiego zleca się organom państwowym dopilnowanie natychmiastowego opuszczenia przez niego miasta Warszawy i zamieszkania w wyznaczonym klasztorze bez prawa opuszczania tego klasztoru aż do nowego zarządzenia władz”.

Uchwała Prezydium rządu z dnia 24 września 1953 r. o nr 700/53 została przekazana do realizacji Ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego – Stanisławowi Radkiewiczowi, który w rozkazy nr 041 z dnia 25 września 1953 roku nr AA – 228/53, skierowanym do pułkownika Karola Więckowskiego, dyrektora Departamentu XI MBP (Departamentu odpowiedzialnego za walkę z Kościołem), stwierdził: „W porozumieniu z generalnym prokuratorem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz dyrektorem Urzędu ds. Wyznań polecam podać do wiadomości ks. arcybiskupowi Stefanowi

Wyszyńskiemu uchwałę prezydium rządu z dnia 24 września 1953 roku i przypilnować zgodnie z wydaną przeze mnie instrukcją”.

IV. Przymusowe wywiezienie prymasa

Dla zrealizowania podjętych ustaleń w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego opracowano „plan operacji”. Do wykonania tego zadania wyznaczono kilka grup funkcjonariuszy:

- a) grupa czterech osób, wraz z tow. (Antonim) Bidą, uda się bezpośrednio do gabinetu prymasa Stefana Wyszyńskiego, gdzie zakomunikuje mu decyzję rządu i następnie będzie wykonywać czynności. W składzie tej grupy będzie: Więckowski Karol, Olech Waclaw, Opara Kazimierz, Puchała Stanisław,
- b) w chwilę po tym 4-osobowa grupa: kpt. Masny Roman, kierownik, Jedyrys Zygmunt, Popławski Edward, Pikierski Zbigniew oraz oficer śledczy Lisowski wejdzie do pokoi zajmowanych przez biskupa Antoniego Baraniaka, gdzie dokona jego zatrzymania i przeprowadzi rewizję,
- c) zaraz po tym pracownicy pozostałych grup pojedynczo wejdą do gmachu, udając się na poszczególne piętra,
- d) grupa zabezpieczająca gmach z zewnątrz zajmie swoje stanowiska jednocześnie z wejściem pierwszej grupy do gmachu.

W godzinach późno popołudniowych, dnia 25 września 1953 r., funkcjonariusz MBP w liczbie 17 rozpoczęli obserwację siedziby prymasa. Jak wynikało ze wspomnianego planu operacji o godz. 19 przydzieleni do akcji funkcjonariusze mieli przystąpić do działania.

Jak wynikało ze wspomnianego planu operacji, po powrocie St. Wyszyńskiego na ul. Miodową z wystąpienia, jakie miało miejsce w kościele św. Anny w Warszawie, przydzieleni do akcji funkcjonariusze mieli przystąpić do działania. Z planu operacji wynikało także, że realizację zatrzymania prymasa miał wspomagać agent pseudo „Kowalski”, osoba znajdująca się wówczas wewnątrz budynku przy ul. Miodowej, którego personaliów nie zdołano ustalić. W późnych godzinach wieczornych biskup Antoni Baraniak, będąc w ogrodzie, zauważył przeskakujące przez mur osoby, które go zatrzymały, wtargnęły do gmachu, zaprowadziły na drugie piętro i posadziły w biurze z zakazem poruszania się.

Po godz. 21.30, kiedy ks. prymas wrócił z kościoła św. Anny, powiadomiono go, że jacyś panowie dobijają się do bramy. Gdy weszli na dziedzińiec, pies „Baca” ugryzł jednego z funkcjonariuszy. Ksiądz prymas zaraz się zatroszczył, by opatrzyć rannego. W *Zapiskach więziennych* ksiądz prymas pisze: „Sprowadzono biskupa Baraniaka; weszli trzej panowie z bramy frontowej i wszyscy udaliśmy się do Sali Papieży. (...) Jeden z panów, Karol

Więckowski, zdjął palto, wyjął z teki list i otworzywszy – podał papier zawierający decyzję rządu z dnia wczorajszego” (s. 12–13). Treść była następująca:

URZĄD RADY MINISTRÓW

Warszawa, 25 września 1953

Nr Sze/730/53

UCHWAŁA PREZYDIUM RZĄDU

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

z dnia 25 września 1953 roku Nr 700/53

O środkach zapobiegawczych dalszemu nadużywaniu funkcji pełnionych przez ks. arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego.

W oparciu o postanowienia *Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* o „nadużywaniu wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (art. 7 p. 3), jak również zgodnie z założeniami *Dekretu* z dnia 9 lutego 1953 r. oraz *Zarządzeniem prezesa Rady Ministrów w sprawie wykonania Dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych* (§ 1), Prezydium Rządu postanawia: Na skutek uporczywego nadużywania przez ks. arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego piastowanych przez niego funkcji i stanowisk kościelnych dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, osłaniania i patronowania poczynaniom naruszającym obowiązujące ustawy i zarządzenia władz państwowych, a równocześnie siejącym niepokój i godzącym w jedność społeczeństwa polskiego w obliczu zakusów na nienaruszalność granic Rzeczypospolitej Ludowej – zakazać ks. arcybiskupowi Stefanowi Wyszyńskiemu wykonywania funkcji wynikających z piastowanych przezeń dotąd stanowisk kościelnych. Celem zapobieżenia dalszym szkodom, wynikającym z wyżej wymienionej działalności ks. arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego, zaleca się właściwym organom państwowym dopilnowania natychmiastowego opuszczenia przez niego miasta Warszawy i zamieszkania w wyznaczonym klasztorze bez prawa opuszczania tego klasztoru aż do nowego zarządzenia władz.

Za zgodność:

SZEF URZĘDU RADY MINISTRÓW

/KAZIMIERZ MIJAL – MINISTER/

Powyższe czytałem
† *Stefan Kard. Wyszyński*
Prymas Polski

Warszawa, 25 września 1953 r.

Ksiądz Prymas powiedział: „Decyzji tej nie mogę się poddać i dobrowolnie tego domu nie opuszczę. Urzędnik prosił, by podpisać list, że go czytałem. Na karcie dolnej listu napisałem w ręcznym mi piórem: *Czytałem* i umieściłem swoje inicjały. Udałem się na górę, ze mną kilku panów. Dom był pełen ludzi na dole i przed kaplicą”. W prywatnym mieszkaniu prymas powiedział, że nie zgadza się z podjętym aktem terroru, jak i formą zakomunikowania mu jego treści. Stwierdził: „Ja dobrowolnie tego domu nie opuszczę”. Na uwagę oficera: „Nie obowiązuje ks. nakaz rządu?”, odpowiedział: „Jestem arcybiskupem, prymasem Polski, kardynałem, legatem papieskim”. (...) Przyprawiono biskupa Baraniaka. Pytają mnie: „Kto tu jest gospodarzem?”, odpowiadam: „Nie wiem, kogo zabieracie. Gospodarzem podczas mojej nieobecności jest zawsze biskup Baraniak” (s. 13). Poza tym – jak wynika ze źródeł UB – dodał: „Proszę powiedzieć mojemu ojcu i siostrze, że nie wolno płakać, ja zabraniam płakać. Proszę powiedzieć także biskupowi Choromańskiemu, że gdybym postawiony został przed sądem, nie potrzebuję adwokatów, żadnych adwokatów”. „Na próby perswazji ponawiam protest raz jeszcze przeciwko nocnemu najściu na mój dom”.

Odprowadzono biskupa Baraniaka na drugie piętro, za chwilę przyprawiono też do niego ks. Władysława Padacza jako świadka rewizji, która trwała całą noc. Nad ranem biskupa zaprowadzono do jego mieszkania, odczytano postanowienie prokuratury wojskowej o aresztowaniu i wywiezieniu do więzienia na ul. Rakowiecką na nieustanne 3-letnie tortury. Zabrano też znaczną ilość akt sekretariatu prymasa Polski i przewieziono do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W mieszkaniu księdza prymasa trwały rozmowy i przygotowanie do wywiezienia. „Urzędnik nalega, bym przystąpił do zbierania swoich rzeczy. Oświadczyłem, że nic zabierać nie mam zamiaru. Na prośby perswazji ponawiam protest raz jeszcze przeciwko nocnemu najściu na mój dom. Przychodzi siostra Maksencja, która przyłączyła się do tych nalegań. Odpowiadam: *Siostrze, nic nie zabieram. Ubogi przyszedłem do tego domu i ubogi stąd wyjdę*” (s. 13).

Dalej urzędnik relacjonuje. Ponieważ Wyszyński nie chciał niczego ze sobą zabrać, oświadczył, że on przyszedł na stanowisko prymasa z gołymi rękami i to wszystko nie jest jego, przy pomocy sióstr spakowaliśmy niezbędne osobiste rzeczy. „Przed wyjściem z gmachu Wyszyński prosił, żeby pozwolić mu wejść na chwilę do kaplicy pomodlić się, dając słowo, że zaraz wyjdzie. Przy otwartych drzwiach pomodlił się 3 minuty, skąd wyszedł oświadczył, że jest gotów do drogi, ale dobrowolnie nie opuści gmachu. Na naszą odpowiedź, że względu na wiek i powagę nie wypada,

ażeby trzeba było poprowadzić go pod ręce, sam zszedł na dół i wsiadł do samochodu”. Urzędnicy wcześniej otrzymali instrukcję, by z Prymasem Polski obchodzili się grzecznie i kulturalnie. Samochody wyjechały z placu o godz. 0.50. „Samochód skierowano na ulicę Długą, otoczyło nas sześć innych. Cała ekipa ruszyła koło pałacu Mostowskich na linię W-Z, przez most Śląsko-Dąbrowski i Zygmuntofską ku Jabłonnie. Dopiero po wyjeździe przystąpiono do rewizji” (por. s. 13–14). Celem tej eskapady stał się klasztor braci mniejszych kapucynów w Rywałdzie Królewskim. Pod datą 28 września 1953 r. zapisał: „Rozpoczynam więc życie więźnia. Słowa tego używać nie można, gdyż otoczenie moje prostuje: *to nie jest więzienie*. Pomimo to czuwa nade mną blisko 20 ludzi w cywilu” (s. 26) To dolegliwe więzienie przedłużyło się ponad trzy lata.

Zastanawiająca i budująca jest notatka zapisana przez prymasa 25 września 1956 r. w 3. rocznicę uwięzienia: „*Omnia bene fecisti...* Po trzech latach mego więzienia ten wniosek uważam za ostateczny. Nigdy nie wyrzekłbym się tych trzech lat i takich trzech lat z *curriculum* mego życia. Jednak lepiej, że upłynęły one w więzieniu, niżby miały upłynąć na Miódowej” (s. 250–251). Powyższe słowa dobitnie świadczą o dojrzywaniu Prymasa Tysiąclecia do świętości.

Warszawa, 1 września 2013 r.

*o. Gabriel Bartoszewski OFM Cap
wicepostulator procesu beatyfikacji
Sługi Bożego Stefana kard. Wyszyńskiego*

LIBER MORTUM

KAPŁANI ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ ZMARLI W 2013 ROKU

Kapłani archidiecezji obowiązani są w ciągu roku kalendarzowego odprawić jedną Mszę Świętą za każdego wymienionego kapłana.

1. **Ks. Stefan Gralak**, emeryt, kanonik honorowy Kapituły Łowickiej, zmarł 23 listopada 2012 r. w wieku 84 lat, w kapłaństwie przeżył 58 lat.
2. **Ks. Zdzisław Stanisław Krzymowski**, emeryt, zmarł 31 grudnia 2012 r. w wieku 85 lat, w kapłaństwie przeżył 60 lat.
3. **Kardynał Józef Glemp**, arcybiskup metropolita warszawski i gnieźnieński, prymas Polski, senior, kustosz relikwii św. Wojciecha, wieloletni przewodniczący Rady Stałej i Konferencji Episkopatu Polski, doktor obojga praw, doktor honoris causa 10 wyższych uczelni w kraju i zagranicą, zmarł 23 stycznia 2013 r. w wieku 83 lat, z tego w kapłaństwie przeżył 57 lat, w biskupstwie 34 lata.
4. **Ks. pralat Józef Buchajewicz**, emeryt, kanonik honorowy Kapituły Kolegiackiej Kampinosko-Bieleńskiej, zmarł 6 kwietnia 2013 r. w wieku 73 lat, z tego w kapłaństwie przeżył 49 lat.
5. **Ks. Stanisław Zdzisław Halabuda**, emeryt, odznaczony przywilejem noszenia rakiety i mantoletu, zmarł 9 kwietnia 2013 r. w wieku 77 lat, z tego w kapłaństwie przeżył 50 lat.
6. **Ks. Marian Bigaj**, emeryt, zmarł 28 lipca 2013 r. w wieku 77 lat, z tego w kapłaństwie przeżył 45 lat.
7. **Ks. Zenon Jerzy Tomczak**, proboszcz parafii św. Edwarda w Pruszkowie, kanonik Kapituły Kolegiackiej Wilanowskiej, zmarł 31 października 2013 roku w wieku 67 lat, z tego w kapłaństwie przeżył 43 lata.

Niech odpoczywają w pokoju.

ZMARŁA MARIANNA POPIELUSZKO, MATKA BŁOGOSŁAWIONEGO KS. JERZEGO POPIELUSZKI

W dniu 19 listopada 2013 r. w Szpitalu Miejskim w Białymstoku odeszła do Pana w wieku 93 lat Marianna Popieluszko, matka błogosławionego ks. Jerzego Popieluszki.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę 23 listopada 2013 r. o godz. 11 w kościele parafialnym pw. Świętych Piotra i Pawła w Suchowoli. Doczesne szczątki śp. Marianny zostały złożone w rodzinnym grobie na cmentarzu parafialnym w Suchowoli.

Los Marianny Popieluszko nie różnił się od losu milionów polskich kobiet – całe życie ciężko pracowała na roli, wyszła za mąż, urodziła dzieci, modliła się na różańcu. „Rytm jej życia określały pory roku i wykonywane w polu prace” – pisała Milena Kindziuk w wydanej w ubiegłym roku książce *Matka świętego. Poruszające świadectwo Marianny Popieluszko*.

Urodziła się na wsi, na Białostocczyźnie, wyszła za mąż w wieku 22 lat, w czasie wojny, urodziła pięcioro dzieci, z których dwoje zmarło – córeczka, która nie miała dwóch lat i syn Jerzy. I właśnie z powodu syna – księdza, duszpasterza, który stał się symbolem oporu w ponurych czasach PRL, po ogłoszeniu stanu wojennego, męczennika systemu totalitarnego, stała się osobą znaną, ikoną porażonej cierpieniem matki, która jednak przebacza oprawcom.

W swojej książce Milena Kindziuk odtwarzała kolejne etapy zwyczajnego życia Marianny, atmosferę rodzinnego Grodziska, w której „wiarę wbija się mocno w serce”, a do kościoła, choć oddalonego o kilka kilometrów, nie chodzi tylko chory. Właśnie przez pryzmat wiary, odczytywała Marianna Popieluszko swoje życie. Modliła się o to, żeby być matką kapłana, a gdy syn poszedł do seminarium i otrzymał święcenia, wspierała go z daleka modlitwą i sporadycznymi wizytami (gdyż dziecko nie rodzi się dla siebie, jak tłumaczy swej rozmówczyni).

Dopiero po latach zrozumiała, jak bardzo syn ją chronił, gdy nie przyznawał się, że był w wojsku poniżany, nieraz torturowany za to, że nie zdjął z palca różańca czy za modlitwy, których nie wyrzekł się nawet w obliczu gróźb i szykan. „Okazałem się bardzo twardy, nie można mnie złamać groźbą ani torturami. Może to i dobrze, że akurat ja, bo może ktoś inny by się załamała, a jeszcze innych wkopał” – pisał o tym okresie jej syn.

Nie знаła szczegółów, przeczuwała jedynie narastające niebezpieczeństwo i grozę. Aprobowała działalność syna, choć przeczuwała, że za swoją postawę może zapłacić najwyższą cenę. Ale dla niej było to oczy-

wiste i wyznaje to w prosty sposób – „oddanie życia za wiarę jest wpisane w powołanie kapłańskie”. Tak się stało z jej synem i opis wydarzeń – gdy 20 października dowiedziała się z Dziennika Telewizyjnego o jego porwaniu, a dziesięć dni później o jego śmierci – są najbardziej przejmującymi stronicami tej opowieści.

Jak wyznawała pani Marianna, przez ten tragiczny czas przeszła szczęśliwie tylko dzięki identyfikacji z Maryją, która też straciła Syna, bo „serce moje by tego nie wytrzymało”. Nie wytrzymałoby identyfikacji skatowanego ciała ks. Jerzego w prosektorium, tego, że jest „bólem do samego nieba”. Tak jak syn, Marianna okazała się jednak bardzo twarda. Zaś głębia jej wiary, ujęta w kilku zdaniach, robi na odbiorcy wstrząsające wrażenie.

Paradoksalnie, właśnie w tej otchłani Marianna Popiełuszko odnajdywała niebo, choć „każda kosteczka mnie wtedy bolała od cierpienia”. Z pogodą i spokojem przyjmuje swój los, jest szczęśliwa, widząc, jak bardzo jej syn pomagał ludziom nie tylko za życia, ale też po śmierci, gdy spotyka się na grobie ks. Jerzego z Janem Pawłem II oraz prezydentami, premierami, arystokratami. A także w dniu beatyfikacji Syna na placu Piłsudskiego w Warszawie.

We wszystkich sytuacjach jest sobą, pełną pogody i humoru, zwykłą Marianną Popiełuszko z białostockiej wioski, przemieniona przez mocną wiarę w kobietę, która idzie do nieba ze swoim krzyżem, bo jak wyjaśnia autorce – inaczej nie sposób się tam dostać.

Książka Mileny Kindziuk, *Matka świętego. Poruszające świadectwo Marianny Popiełuszko* ukazała się w ubiegłym roku w Wydawnictwie Znak.

KAI

KONDOLENCJE OJCA ŚWIĘTEGO PO ŚMIERCI MARIANNY POPIELUSZKO. TELEGRAM Z NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ

Ekscelencjo,

Ojciec Święty Franciszek, poinformowany o śmierci Pani Marianny Popiełuszko, łączy się duchowo z tymi, którzy połączeni we wspólnej modlitwie dziękują Bogu za Jej piękne i długie życie, oddane Bogu, Kościołowi i Rodzinie.

Świętość ludzi rodzi się przez cierpliwe podejmowanie codziennych trudów. Śp. Marianna podjęła ten trud, wychowując dzieci i otaczając

matczyną opieką swoją rodzinę. Opatrzność Boża sprawiła, że owoc Jej macierzyństwa, błogosławiony syn Jerzy, dostał chwały ołtarzy przez męczeństwo. Okupione ono zostało także przez cierpienie Matki, która widząc cierpliwość Boga, wzniosła się ponad ból, ufając Stwórcy, tak jak ufała mu wcześniej, niosąc większe i mniejsze krzyże codzienności. To jest świętość ukryta, która przynosi błogosławione owoce.

Ojciec Święty poleca Zmarłą Bożej łaskawości i wstawiennictwu Jej błogosławionego Syna. Najbliższej Rodzinie, przyjaciołom i wszystkim uczestnikom uroczystości pogrzebowej składa wyrazy współczucia i z serca błogosławi.

Przekazując powyższe myśli wraz z wyrazami pamięci papieża Franciszka i z dumą wspominając spotkanie ze Zmarłą Marianną sprzed roku, zapewniam o serdecznej łączności w modlitwie.

† *Celestino Migliore*
Nuncjusz Apostolski

Jego Ekszelencja
Ksiądz Arcybiskup Edward Ozorowski
Arcybiskup Metropolita Białostocki
Białystok

Warszawa, 21 listopada 2013 r.

KONDOLENCJE ARCYBISKUPA MICHALIKA I BISKUPA POLAKA PO ŚMIERCI MARIANNY POPIELUSZKO

*Ekszelencjo,
Najczcigodniejszy Księżę Arcybiskupie,*

W związku z odejściem do wieczności Pani Marianny Popieluszko, Matki Błogosławionego Księdza Jerzego Popieluszki, pragniemy przekazać wyrazy solidarności oraz modlitwonej i braterskiej jedności.

Śmierć zawsze uwydatnia cenę życia, staje się jego lekcją i uświadamia wartość osoby, której dotyka. Odchodzi z tego świata „ikona” Matki, która, naznaczona cierpieniem, jednoczy się z Matką Bolesną i przebacza oprawcom swojego Syna. Kobieta, która przez pryzmat wiary odczytywała życie i w samym Bogu upatrywała cel swojej cichej i prostej ziemskiej pielgrzymki. Zawsze wspierała modlitwą i aprobowała duszpasterską i społeczną działalność Syna, choć przeczuwała, że za swoją postawę i przekonania może zapłacić najwyższą cenę. W obliczu najcięższej dla

Matki próby nie załamała się, ale z przebaczeniem w sercu i heroiczną wiarą przyjęła to cierpienie jako krzyż, bez którego, jak mawiała, „nie sposób dostać się do nieba”.

Niech Zwycięzca Śmierci, który daje odkupienie, przyjmie zmarłą Panią Mariannę do swego Królestwa, by wraz ze swym Błogosławionym Synem mogła wychwalać wielkie Miłosierdzie Boże, a tym, którym udziela jeszcze dni na tym świecie, sam będzie pociechą na życie wieczne.

Abp Józef Michalik
Metropolita Przemyski
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Bp Wojciech Polak
Sekretarz Generalny
Konferencji Episkopatu Polski

Jego Ekscelencja
Ksiądz Arcybiskup Edward Ozorowski
Metropolita Białostocki
ul. Kościelna 1
15-087 Białystok

Warszawa, 20 listopada 2013 r.

ZAPOWIEDZI

WIZYTACJE KANONICZNE W ROKU 2014

Kazimierz kardynał Nycz

Parafia św. Urszuli Ledóchowskiej w Chylicach – 14 i 16 lutego
Parafia św. Maksymiliana Kolbego w Warszawie – 9 i 10 marca
Parafia Zesłania Ducha Świętego w Warszawie – 23 i 24 marca
Parafia św. Marka Ewangelisty w Dąbrowej Leśnej – 30 marca
Parafia św. Szczepana w Raszynie – 6 kwietnia
Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Worowie – 25 maja
Parafia św. Jana Chrzyciela w Kędzierówce – 8 i 9 czerwca
Parafia św. Floriana w Brwinowie – 21 września
Parafia MB Królowej Świata w Warszawie – 12 i 13 października
Parafia Józefosław – 19 i 20 października

Biskup Tadeusz Pikus

Parafia Niepokalanego Serca NMP w Wierszach – 8 i 12 stycznia
Parafia św. Wojciecha w Warszawie – 19, 20, 21 stycznia
Parafia św. Edwarda w Pruszkowie – 26 stycznia, 4 lutego
Parafia MB Częstochowskiej w Kuklówce – 2, 3 marca
Parafia św. Jana Chrzyciela w Zbroszy Dużej – 9 marca
Parafia św. Bartłomieja w Pawłowicach – 16 marca
Parafia św. Katarzyny w Warszawie – 23, 26 marca
Parafia Świętej Trójcy w Belsku – 11 kwietnia, 4, 7 maja
Parafia św. Huberta w Zalesiu – 9, 17 listopada
Parafia Narodzenia NMP w Komorowie – 30 listopada, 1 grudnia

Biskup Rafał Markowski

Parafia Świętych Wojciecha i Marcina w Lewiczynie – 26, 27 stycznia
Parafia NMP Królowej Apostołów w Ołtarzewie – 14, 16 lutego
Parafia św. Maksymiliana Kolbego w Bramkach – 2, 3 marca
Parafia św. Łukasza Ewangelisty w Warszawie – 9, 10 marca
Parafia św. Michała Archanioła w Goszczynie – 16, 17 marca
Parafia św. Jakuba Apostoła w Warszawie – 23, 24 marca
Parafia św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej – 30, 31 marca

Parafia Świętej Trójcy w Chynowie – 6, 7 kwietnia
Parafia św. Barbary w Warszawie – 18, 19 maja
Parafia św. Rocha w Jazgarzewie – 25, 26 maja
Parafia Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Drwalewie – 23, 29 czerwca
Parafia św. Tomasza w Warszawie – 21, 22 września
Parafia MB Anielskiej w Warszawie – 28, 29 września
Parafia MB Anielskiej w Konstancinie – 5, 6 października
Parafia św. Michała Archanioła w Młochowie – 12, 13 października
Parafia św. Aleksandra w Warszawie – 19, 20 października
Parafia św. Ojca Pio w Warszawie – 16, 17 listopada

Biskup Józef Górzyński

Parafia św. Ignacego Loyoli w Warszawie – 16, 17 lutego
Parafia Przemienienia Pańskiego w Czersku – 9, 10 marca
Parafia Świętej Trójcy w Konarach – 16, 17 marca
Parafia św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Warszawie – 23, 24 marca
Parafia św. Jana Chrzciciela w Łęczeszycach – 4, 5 maja
Parafia Wniebowzięcia NMP w Konstancinie – 11, 12 maja
Parafia św. Elżbiety w Warszawie – 18, 19 maja
Parafia MB Saletyńskiej w Warszawie – 25, 26 maja
Parafia MB Wspomożenia Wiernych w Goskowie – 30, 31 maja
Parafia Ofiarowania NMP w Ostrołęce – 22, 23 czerwca
Parafia św. Kazimierza w Pruszkowie – 28, 29 września
Parafia św. Franciszka z Asyżu w Warszawie – 5, 6 października
Parafia św. Michała Archanioła w Izdebnie – 12, 13 października
Parafia św. Marii Magdaleny w Warszawie – 19, 20 października
Parafia MB Szkaplerznej w Warce – 26, 27 października
Parafia Nawiedzenia NMP w Warszawie – 9, 10 listopada
Parafia Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Pęcicach – 16 listopada
Parafia św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Warszawie – 7– 9 grudnia

SPIS TREŚCI

80 URODZINY OJCA GABRIELA BARTOSZEWSKIEGO

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

Powitalne przemówienie papieża Franciszka podczas Świątowych Dni Młodzieży 2013 w Brazylii	7
Orędzie papieża Franciszka na Świątowy Dzień Misyjny, 17.10.2013.....	9
Adhortacja apostolska papieża Franciszka	14
Papież mianował trzech nowych biskupów na Białorusi	15
Informacja o kanonizacji dwóch papieży	16
Komunikat papieża Franciszka o zmianach personalnych w archidiecezji warszawskiej	17
Bulla nominacyjna papieża Franciszka – biskup Józef Górzyński	18
Bulla nominacyjna papieża Franciszka – biskup Rafał Markowski	19
Przygotowania do synodu biskupów w Rzymie w 2014 roku	20
Przesłanie papieża Franciszka do patriarchy Bartłomieja	28
Kapelan Gwardii Szwajcarskiej mianowany biskupem pomocniczym	29
Orędzie Ojca Świętego Franciszka na Świątowy Dzień Pokoju, 01.01.2013	30

EPISKOPAT POLSKI

Komunikat w sprawie włączenia imienia św. Józefa do modlitw eucharystycznych	42
Wychowywać do wartości. List pasterski Episkopatu Polski z okazji III Tygodnia Wychowania, 15–21.09.2013	43
List KEP do kardynała Bertone na zakończenie jego posługi sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej	47
List gratulacyjny przewodniczącego KEP do nowego sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej.....	48
Komunikat z 363. zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, 09.10.2013	48

Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie ochrony dzieci i młodzieży	50
Pismo przewodnie w sprawie Dnia Modlitwy i Postu w intencji Syrii	52
Apel KEP o pomoc dla Syrii	52
Przesłanie II Ogólnopolskiego Kongresu Nowej Ewangelizacji „Obudzić olbrzymia”	53
Oświadczenie prezydium KEP o rytualnym uboju zwierząt	54
List pasterski KEP „Jan Paweł II – Papież Dialogu”	55
List Episkopatu Polski na XXVII niedzielę zwykłą, zapowiadającą obchody XIII Dnia Papieskiego – 13 października 2013 roku	55
Dekret arcybiskupa Józefa Michalika w sprawie obchodów uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny	58
List pasterski Episkopatu Polski na Adwent roku Pańskiego 2013	59
List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny 2013 roku	63

ARCYBISKUP WARSZAWSKI

Homilia Kazimierza kardynała Nycza, arcybiskupa metropolity warszawskiego, wygłoszona podczas Mszy Świętej rozpoczynającej 302. Warszawską Pieszą Pielgrzymkę	66
Słowo arcybiskupa, metropolity warszawskiego w 60. rocznicę uwięzienia kardynała Stefana Wyszyńskiego	68
Homilia Kazimierza kardynała Nycza, arcybiskupa metropolity warszawskiego, wygłoszona przed II Kongresem Nowej Ewangelizacji, 14.09.2013	69
Homilia Kazimierza kardynała Nycza, arcybiskupa metropolity warszawskiego, wygłoszona podczas Mszy Świętej inaugurującej rok akademicki, UKSW, 07.10.2013	71
Homilia kardynała Kazimierza Nycza wygłoszona w kościele ojców jezuitów pw. Matki Bożej Łaskawej w Warszawie na Starym Mieście z okazji 40-lecia koronacji obrazu, 06.10.2013	74
Homilia kardynała Kazimierza Nycza wygłoszona podczas Mszy Świętej z nabożeństwem ekumenicznym w bazylice archikatedralnej pw. św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście w Warszawie, 17.11.2013	77
List arcybiskupa, metropolity warszawskiego, na uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata	79
Dekret erygujący kaplicę prywatną Świeckiego Instytutu Maryi Służebnicy Pańskiej	83

KURIA METROPOLITALNA WARSZAWSKA

Ks. Krzysztof Pawlina, Znaki czasów Benedykta XVI i Franciszka jako znaki czasu dla Kościoła	84
Dekret zatwierdzający <i>Regulamin muzyków kościelnych Archidiecezji Warszawskiej</i>	92
Rezygnacja biskupa Mariana Dusia z pełnienia posługi biskupiej	99
Mianowanie nowych biskupów pomocniczych archidiecezji warszawskiej	99
Zmiany personalne w archidiecezji warszawskiej	101
Dekret ustanawiający skład Rady Kapłańskiej i Kolegium Konsulatorów Archidiecezji Warszawskiej na lata 2013–2018	104
Dekret ustanawiający nowy skład Rady Duszpasterskiej archidiecezji warszawskiej na lata 2013–2018	106
Dekret wprowadzający nową strukturę parafialną	107
Korekta granic między parafiami	109
Dekret związany z wizytą kołędową w nowych strukturach parafii	110
Akt święceń prezbiteratu	110
Komunikat w sprawie księdza Stanisława Józefa Baranowskiego	111
Kapłani archidiecezji warszawskiej odznaczeni godnościami kościelnymi, Warszawa, Wigilia Bożego Narodzenia, 24.12.2013	112
Kapituły	113
Zasłużeni dla archidiecezji warszawskiej, 06.01.2014	117

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

Kalendarium wydarzeń z drugiego półrocza 2013 roku	123
60. rocznica wzięcia kardynała Stefana Wyszyńskiego, 25.09.2013	124
Dziedzinec dialogu	125
Kongres Nowej Ewangelizacji	126
XIII Dzień Papieski, 13.10.2013	127
Ekumeniczne <i>Nieszpory</i> podczas trwania konferencji „Przyszłość chrześcijaństwa w Europie. Rola Kościołów i narodów Polski i Rosji”	128
Peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w archidiecezji warszawskiej	130

VARIA

Kazanie arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego, wygłoszone w katedrze w Łucku, 14.07.2013	135
Kazanie dożynkowe biskupa Józefa Zawitkowskiego, Jasna Góra, 01.09.2013	141
Tragedia w Syrii	151
Pomoc Filipinom	153
List arcybiskupa Józefa Michalika do biskupów	153
Liderzy Kościołów potępiłi akty przemocy w Kijowie	154
Okoliczności i przebieg uwięzienia Stefana kardynała Wyszyńskiego, arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego, prymasa Polski, 25.09.1953	155

LIBER MORTUM

Kapłani archidiecezji warszawskiej zmarli w 2013 roku	163
Zmarła Marianna Popiełuszko, matka błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki	164
Kondolencje Ojca Świętego po śmierci Marianny Popiełuszko. Telegram z Nuncjatury Apostolskiej	165
Kondolencje arcybiskupa Michalika i biskupa Polaka po śmierci Marianny Popiełuszko.....	166

ZAPOWIEDZI

Wizytacje kanoniczne w roku 2014	168
--	-----

